

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 46. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 lipca 2013 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

46. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 23 lipca 2013 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Marszałek	3
Posel Jarosław Zieliński	3
Posel Marzena Dorota Wróbel	4
Posel Beata Kempa	5
Posel Arkadiusz Mularczyk	6
Posel Dawid Jackiewicz	6

Komunikaty

Sekretarz Posel Maria Małgorzata Janyska . . .	8
--	---

Punkt 1. porządku dziennego: Drugie czytanie poselskiego projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych – głosowanie

Marszałek	9
---------------------	---

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow	9
Posel Ligia Krajewska	10
Posel Włodzimierz Bernacki	11
Posel Piotr Paweł Bauć	12
Posel Piotr Zgorzelski	13
Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska	13
Posel Beata Kempa	14
Posel Piotr Zgorzelski	15
Posel Marek Domaracki	15
Posel Joanna Fabisiak	15
Posel Piotr Szeliga	16
Posel Romuald Ajchler	16
Posel Beata Kempa	16
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski . . .	17
Posel Zofia Czernow	20

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim

projekcie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów

Posel Sprawozdawca Artur Dunin	20
Posel Dorota Rutkowska	21
Posel Krzysztof Jurgiel	22
Posel Adam Rybakowicz	22
Posel Józef Racki	23
Posel Romuald Ajchler	24
Posel Jacek Bogucki	25
Posel Jan Krzysztof Ardanowski	25
Posel Zbigniew Babalski	26
Posel Romuald Ajchler	26
Posel Cezary Olejniczak	26
Posel Michał Wojtkiewicz	26
Posel Piotr Pyzik	27
Posel Krzysztof Jurgiel	27
Posel Bogdan Rzońca	27
Posel Stanisław Ożóg	27
Posel Piotr Szeliga	28
Posel Marek Matuszewski	28
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke . .	28
Posel Artur Dunin	29

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym oraz ustawy Prawo wodne

Posel Sprawozdawca Zbigniew Babalski	30
Posel Janusz Dziecioł	32
Posel Piotr Polak	32
Posel Andrzej Lewandowski	33
Posel Marek Sawicki	34
Posel Cezary Olejniczak	34
Posel Jacek Bogucki	35
Posel Piotr Polak	35
Posel Artur Dunin	35
Posel Józef Rojek	36
Posel Marek Matuszewski	36
Posel Piotr Szeliga	36
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke . .	36
Posel Zbigniew Babalski	37

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarzy i położnej

Posel Sprawozdawca Marek Gos	38
--	----

Poseł Elżbieta Gelert	39
Poseł Anna Zalewska	39
Poseł Adam Rybakowicz	40
Poseł Marek Gos	41
Poseł Jacek Czerniak	41
Poseł Józef Rojek	41
Poseł Beata Mazurek	42
Poseł Grzegorz Adam Woźniak	42
Poseł Adam Rybakowicz	42
Poseł Piotr Pyzik	42
Poseł Józef Rojek	43
Poseł Marian Cycoń	43
Poseł Marek Balt	43
Poseł Artur Górski	43
Poseł Piotr Szeliga	44
Poseł Romuald Ajchler	44
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Aleksander Sopiński	44
Poseł Marek Gos	45

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne

Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska ...	46
Poseł Jacek Brzezinka	46
Poseł Jerzy Żyżyński	47
Poseł Łukasz Krupa	48
Poseł Józef Zych	48
Poseł Zbigniew Matuszczak	49
Poseł Jacek Bogucki	49
Poseł Jacek Brzezinka	50
Poseł Marek Balt	50
Poseł Beata Mazurek	50
Poseł Romuald Ajchler	50
Poseł Piotr Szeliga	51
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Maciej Grabowski	51
Poseł Bożena Szydłowska	52

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych

Poseł Sprawozdawca Robert Wardzała	52
Poseł Paweł Papke	53
Poseł Andrzej Jaworski	54
Poseł Henryk Kmiecik	54
Poseł Mirosław Pawlak	54
Poseł Krystyna Łybacka	55
Poseł Tadeusz Woźniak	55
Poseł Marek Balt	56
Poseł Michał Wojtkiewicz	56
Poseł Piotr Szeliga	56
Poseł Romuald Ajchler	56
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś	57
Poseł Robert Wardzała	57

Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o cudzoziemcach

Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk ...	58
Poseł Marek Wójcik	60
Poseł Jacek Sasin	60
Poseł Henryk Kmiecik	62
Poseł Mirosław Pawlak	63
Poseł Krystyna Łybacka	63
Poseł Edward Siarka	65
Poseł Marcin Święcicki	66
Poseł Jacek Sasin	67
Poseł Henryk Siedlaczek	67
Poseł Beata Mazurek	67
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	68
Poseł Marek Balt	68
Poseł Piotr Polak	68
Poseł Adam Kwiatkowski	69
Poseł Piotr Szeliga	69
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw	
Wewnętrznych Piotr Stachańczyk	69

Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski ...	72
Poseł Dariusz Rosati	74
Poseł Beata Szydło	76
Poseł Łukasz Krupa	78
Poseł Genowefa Tokarska	79
Poseł Leszek Miller	79
Poseł Andrzej Romanek	80
Poseł Grzegorz Napieralski	82
Poseł Krystyna Łybacka	83
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski ...	83
Poseł Beata Szydło	84
Poseł Przemysław Wipler	84
Poseł Leszek Miller	85
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	85
Poseł Marek Balt	86
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski ...	86
Poseł Marek Balt	87
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	87
Poseł Zbigniew Matuszczak	87
Poseł Dariusz Joński	88
Poseł Romuald Ajchler	88
Poseł Beata Mazurek	88
Poseł Ryszard Zbrzyzny	89
Poseł Cezary Olejniczak	89
Poseł Tadeusz Tomaszewski	90
Poseł Krzysztof Szczerski	90
Poseł Wincenty Elsner	91
Poseł Jacek Sasin	91
Poseł Maria Zuba	92
Poseł Stanisław Ożóg	92
Poseł Andrzej Romanek	93
Poseł Zbyszek Zaborowski	93
Poseł Jerzy Żyżyński	94

	<i>str.</i>
Poseł Adam Kępiński	94
Poseł Kazimierz Gołojuch	94
Poseł Wiesław Janczyk	95
Poseł Piotr Szeliga	95
Poseł Waldemar Andzel	96
Poseł Piotr Polak	96
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . .	97
Poseł Adam Abramowicz	97
Poseł Jadwiga Wiśniewska	98
Poseł Dariusz Rosati	98
Poseł Adam Kwiatkowski	98
Poseł Marek Poznański	99
Poseł Krystyna Skowrońska	99
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	99
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski	100
Poseł Krystyna Skowrońska	100
Poseł Jacek Bogucki	100
Poseł Stanisław Wziątek	101
Poseł Przemysław Wipler	101
Poseł Elżbieta Rafalska	102
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń	102
Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie rządowego projektu ustawy	
o świadczeniu odszkodowawczym	
przysługującym w razie wypadku lub	
choroby pozostających w związku ze	
służbą	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk . .	104
Poseł Dorota Rutkowska	105
Poseł Krzysztof Lipiec	106
Poseł Wojciech Penkalski	107
Poseł Mirosław Pawlak	108
Poseł Krystyna Łybacka	108
Poseł Ludwik Dorn	109
Poseł Maria Zuba	110
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk . .	110
Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie rządowego projektu ustawy	
o ułatwieniu dostępu do wykonywania	
niektórych zawodów regulowanych	

	<i>str.</i>
Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki	111
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski	113
Poseł Adam Szejnfeld	118
Poseł Andrzej Duda	118
Poseł Łukasz Gibała	119
Poseł Genowefa Tokarska	120
Poseł Dariusz Joński	121
Poseł Andrzej Duda	123
Poseł Jarosław Górczyński	123
Poseł Adam Szejnfeld	124
Poseł Marek Matuszewski	124
Poseł Romuald Ajchler	125
Poseł Bogdan Rzońca	125
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski . . .	126
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Janusz Cichoń	127
Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki	127
Oświadczenia	
Poseł Janina Okrągły	128
Poseł Marian Cycoń	129
Poseł Henryk Siedlaczek	130
Poseł Bogdan Rzońca	130
Poseł Krzysztof Lipiec	131
Poseł Teresa Hoppe	131
Poseł Waldemar Andzel	132
Poseł Kazimierz Ziobro	133
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygo-	
szonych	
Poseł Jan Warzecha	135
Poseł Jarosław Żaczek	135
Poseł Piotr Chmielowski	136
Poseł Józef Rojek	136
Poseł Piotr Szeliga	136
Poseł Andrzej Szlachta	137
Poseł Jan Warzecha	138
Poseł Jan Ziobro	138
Poseł Jarosław Żaczek	139

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Jerzy Wenderlich, Wanda Nowicka, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkową)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Agnieszkę Hanajczyk, Marka Bałta oraz Marka Poznańskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Maria Małgorzata Janyska i Marek Balt.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Agnieszka Hanajczyk i Marek Balt.

Protokół 45. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o uzgodnieniu płci (druk nr 1469).

Wnioskodawcy przedłożyli projekty ustaw:

— o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy,

— o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób.

Projekty te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1538 i 1577.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie ustawy o finansach publicznych,

— o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych.

Projekty te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1575 i 1576.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Pan poseł Jarosław Zieliński z wnioskiem formalnym.

Posel Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, działając na podstawie art. 184 regulaminu Sejmu, proszę o ogłoszenie przerwy, zwołanie Konwentu Seniorów i wezwanie na to posiedzenie Konwentu pani przewodniczącej Komisji Kultury i Środków Przekazu po to, by przyspieszyć prace nad złożonym przez Prawo i Sprawiedliwość projektem uchwały w sprawie uczczenia pamięci ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 roku (druk nr 1471).

Pani Marszałek! W tych dniach mija 68. rocznica obławy augustowskiej, zbrodni dokonanej w warunkach pokoju prawie trzy miesiące po zakończeniu działań wojennych na mieszkańcach...

(Poseł Stefan Niesiołowski: Skończ już!)

...powiatów północno-wschodniej Polski: augustowskiego, suwalskiego, sokólskiego i sejneńskiego.

Myślę, że byłoby dobrze – i jest to nasza powinność – by na tym posiedzeniu Sejmu Wysoka Izba mogła uchwalić projekt tej uchwały, która oddaje cześć ofiarom obławy augustowskiej.

Przypomnę, że była to zbrodnia dokonana przez NKWD i Armię Czerwoną przy wsparciu instytucji polskiego państwa komunistycznego na 600, jak dotychczas sądzono, mieszkańcach tych terenów naszej ojczyzny. Teraz wiemy, że – według najnowszych odkryć rosyjskiego Memoriału – ofiar mogło być ponad 2 tys. Miejsce pochówku ofiar wciąż nie jest znane. Pełna prawda o obławie augustowskiej, tak jak o wielu innych wydarzeniach z najnowszej historii Polski, też nie jest jeszcze znana. Nie mamy dostępu do archiwów rosyjskich. Chcemy, aby cała prawda o tej tragicznej historii z lat powojennych została ujawnio-

Posel Jarosław Zieliński

na. Myślę, że Wysoki Sejm powinien uczcić ofiary tej zbrodni uchwałą.

Jutro, a więc w środę 24 lipca, w Sejmie będzie miało miejsce otwarcie przygotowanej przez IPN wystawy poświęconej obławie augustowskiej (*Dzwonek*) i odbędzie się sesja historyczna, na którą wszystkich państwa serdecznie zapraszam. Ale najważniejsze jest to, żebyśmy mogli...

Marszałek:

Panie pośle, czas minął.

Posel Jarosław Zieliński:

...podjąć tę uchwałę.

Pani marszałek, wnoszę więc, jak na wstępie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle! Po pierwsze, informuję pana posła, że dokładnie 15 minut temu zakończyło się posiedzenie Prezydium i Konwentu. Po drugie, upraszam o zapoznanie się z regulaminem i art. 184. Zacytuję ten przepis po to, aby się on utrwalił, panie pośle, art. 184 ust. 2: „Wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia”.

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że złożone zostały wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja Rady Ministrów na temat działań podejmowanych przez Radę Ministrów w związku z przekazywaniem przez wydawców podręczników szkołom korzyści majątkowych w zamian za wybór wskazanego przez nich podręcznika,

— Informacja Rady Ministrów na temat przypadków sądowej i urzędniczej ingerencji we władzę rodzicielską poprzez odebranie dzieci rodzicom i umieszczenie ich w placówkach lub rodzinach zastępczych,

— Informacja prezesa Rady Ministrów na temat memorandum w sprawie budowy drugiej nitki gazu ciągu Jamał – Europa podpisanego 5 kwietnia 2013 r. przez szefa koncernu Gazprom Aleksieja Milera i prezesa spółki EuRoPol Gaz Mirosława Dobrucha oraz jego konsekwencji dla bezpieczeństwa energetycznego Polski,

— Informacja prezesa Rady Ministrów na temat bezpieczeństwa w sektorze transportu kolejowego oraz stanu realizacji inwestycji infrastrukturalnych przez spółki Grupy PKP,

— Informacja prezesa Rady Ministrów na temat prób przejęcia polskiej Grupy Azoty przez rosyjskiego inwestora.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, wnioski o uzupełnienie porządku dziennego poddam kolejno pod głosowanie.

Przypominam, że w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Pani poseł Marzena Wróbel z wnioskiem formalnym.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Solidarna Polska proszę o 5 minut przerwy i zwołanie posiedzenia Konwentu Seniorów, w trakcie którego pani minister Szumilas wyjaśni, dlaczego nie chce, aby na forum całego Sejmu rozpatrywana była informacja dotycząca bardzo niebezpiecznego procederu, o którym poinformowała nas fundacja „Polska bez korupcji”.

Okazuje się, że w bardzo wielu polskich szkołach, oczywiście nie we wszystkich, ale w niebezpiecznie dużej ich liczbie, pojawił się proceder, któremu musimy się zdecydowanie przeciwstawić. Otóż w zamian za wybór określonych podręczników oferowane są szkołom umowy, w ramach których szkoły otrzymują bardzo drogi sprzęt. Jest on oczywiście przez nie wykorzystywany, ta procedura jednak w sposób oczywisty uderza w wolność wyboru podręcznika szkolnego przez nauczyciela. Ta wolność zagwarantowana jest w ustawie o systemie oświaty w art. 22a ust. 1 – jest to artykuł, który zapewnia wolność nauczania i wolność wyboru. Nauczyciel w wyborze podręcznika szkolnego powinien kierować się wyłącznie jego wartością merytoryczną. Niedopuszczalne jest, aby inne, pozamerytoryczne względy decydowały o tym wyborze.

W wyniku zainteresowania tym problemem Sejmu, a ściślej mówiąc – komisji edukacji, odbyło się jedno posiedzenie w tej sprawie. Okazało się, że w Polsce były kontrole, dziewięć prokuratur rejonowych wszczęło postępowanie w wyniku zainteresowania tym problemem... (*Dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł. Czas minął.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

...natomiast ministerstwo z dziwnym uporem nie chce mówić o przyczynach tego zjawiska.

Marszałek:

Pani poseł, czas minął. Dziękuję bardzo.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Po złym rozporządzeniu dotyczącym wyboru podręczników, które dopuszcza bardzo dużą liczbę podręczników, często miernych, byle jakich...

(*Posel Rafał Grupański*: W latach 90. się pojawił, 15 lat temu.)

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję.

Informuję Wysoką Izbę, że komisja edukacji zajęła się tym problemem, bardzo wnikliwie nad nim pracowała, rozmawiała, pytała, usłyszała odpowiedzi i nie rekomendowała Wysokiej Izbie zajmowania się tym tematem na posiedzeniu plenarnym.

Przystępujemy zatem do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat działań podejmowanych przez Radę Ministrów w związku z przekazywaniem przez wydawców podręczników szkołom korzyści majątkowych w zamian za wybór wskazanego przez nich podręcznika.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat działań podejmowanych przez Radę Ministrów w związku z przekazywaniem przez wydawców podręczników szkołom korzyści majątkowych w zamian za wybór wskazanego przez nich podręcznika, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za wnioskiem oddało głos 209 posłów, przeciwnego zdania było 222 posłów, żaden poseł nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania na wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat przypadków sądowej i urzędniczej ingerencji we władzę rodzicielską poprzez odebranie dzieci rodzicom i umieszczenie ich w placówkach lub rodzinach zastępczych.

Forma wniosku formalnego w punktach, w których nie ma debaty i pytań, jest nadużywana.

Bardzo proszę, pani poseł Kempa z wnioskiem formalnym.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję, pani marszałek.

Materia, o której mamy za chwilę zdecydować, jest bardzo ważna...

(*Głos z sali*: Znamy ją.)

Nie wiem, czy ją znamy, panie pośle. Dotyczy ona odbierania dzieci rodzicom. Pomijam te poważne sytuacje, w których trzeba podjąć taką drastyczną decyzję. Trzeba też jednak wiedzieć, że nie działa usta-

wa o pieczy zastępczej. Zwraca na to uwagę wiele podmiotów, które się tym zajmują – dzisiaj dzieci w wielu przypadkach są odbierane rodzicom ze względu na biedę, ze względu na to, że rodzice albo mają bardzo nisko płatną pracę, albo po prostu wcale tej pracy nie mają. To są dramaty. W placówkach proces re kwalifikacji, czyli oceny tego, czy dziecko ma wrócić do domu, czy nie, też nie odbywa się w taki sposób, w jaki powinien się odbywać, i warto, abyśmy tutaj, razem z nowym ministrem sprawiedliwości, przedyskutowali kwestię dotyczącą decyzji sądów o odbieraniu dzieci z domów rodzinnych.

Warto też, pani marszałek, zastanowić się nad tym, czy nie przywrócić wydziałów rodzinnych, bo decyzją ministra obecnie, od 2013 r., takiego wydziału być nie może i niestety w związku z wejściem w życie nowego rozporządzenia szykują się tego typu reorganizacje, o czym tutaj mówiliśmy, a zapewniano, że tego w związku z nową reformą sądów nie będzie. Na tym wszystkim, pani marszałek, cierpią małoletnie dzieci. Warto, aby Wysoka Izba się nad tym pochyliła. To jest bardzo ważny problem, to już jest problem w całym kraju. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Nie był to wniosek formalny.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację Rady Ministrów na temat przypadków sądowej i urzędniczej ingerencji we władzę rodzicielską poprzez odebranie dzieci rodzicom i umieszczenie ich w placówkach lub rodzinach zastępczych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za wnioskiem oddało głos 208 posłów, przeciwnego zdania było 220 posłów, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat memorandum w sprawie budowy drugiej nitki gazu – Jamal – Europa podpisanego 5 kwietnia 2013 r. przez szefa koncernu Gazprom Aleksieja Millera i prezesa spółki EuRoPol Gaz Mirosława Dobruta oraz jego konsekwencji dla bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat memorandum w sprawie budowy drugiej nitki gazu – Jamal – Europa podpisanego 5 kwietnia 2013 r. przez szefa koncernu Gazprom Aleksieja Millera i prezesa spółki EuRoPol Gaz Mirosława Dobruta oraz jego konsekwencji dla bezpieczeństwa ener-

Marszałek

tycznego Polski, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głos oddało 209 posłów, przeciw – 222, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat bezpieczeństwa w sektorze transportu kolejowego oraz stanu realizacji inwestycji infrastrukturalnych przez spółki Grupy PKP.

Pan poseł Arkadiusz Mularczyk z wnioskiem formalnym.

(Poseł Krystyna Skowrońska: O Jezu, oby to był wniosek formalny.)

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Pani Marszałek! Chciałbym zgłosić wniosek formalny. Żeby procedurze stało się zadość – zgłaszam wniosek o zarządzenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów.

Marszałek:

Chodzi o przerwę w celu zwołania posiedzenia klubu?

Poseł Arkadiusz Mularczyk:

Chodzi o zwołanie Konwentu Seniorów (*Wesołość na sali*) w celu wyjaśnienia, dlaczego pan minister Sławomir Nowak nie chce udzielić milionom Polaków oraz setkom tysięcy pracowników kolei informacji o stanie bezpieczeństwa na polskiej kolei.

Przypomnę, że 1,5 roku temu miało miejsce tragiczne zdarzenie pod Szczekocinami, gdzie w wyniku zderzenia dwóch pociągów zginęło kilkadziesiąt osób.

(Poseł Sławomir Nowak: Trzeba się, chłopie, dobrze nauczyć.)

Wtedy pan minister Nowak obiecał Polakom, że przedstawi i zrealizuje pakiet w zakresie bezpieczeństwa na polskiej kolei. Minęło 1,5 roku, a pan minister w tej sprawie nie zrobił nic. Teraz, gdy mówimy: sprawdzam, panie ministrze, pan minister nie chce powiedzieć opinii publicznej, jak wygląda realizacja pakietu w zakresie bezpieczeństwa na polskiej kolei. Co dzieje się w związku z wyszkoleniem maszynistów, ich czasem pracy, bezpieczeństwem na przejazdach, synchronizacją czasu pracy kolejarzy? (*Gwar na sali*)

Kolejna sprawa. Istnieje realne zagrożenie, że Polska nie wykorzysta 4–5 mld zł pomocy unijnej. Polacy mają prawo wiedzieć, panie ministrze, jak pan działa i czym się pan zajmuje, przy czym nie chodzi tu o pana zainteresowania dotyczące drogich zegarków. Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie było wystąpienie zgodne z regulaminem.)

Marszałek:

Ponieważ we wniosku formalnym padła propozycja ogłoszenia przerwy, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 186 posłów, przeciw – 243, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

W związku z tym wniosek został odrzucony.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat bezpieczeństwa w sektorze transportu kolejowego oraz stanu realizacji inwestycji infrastrukturalnych przez spółki Grupy PKP, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 209 posłów, przeciw – 220, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat prób przejęcia polskiej Grupy Azoty przez rosyjskiego inwestora.

Pan poseł Dawid Jackiewicz zgłasza się z wnioskiem formalnym.

Proszę bardzo.

Poseł Dawid Jackiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłosić wniosek o zarządzenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów. Za chwilę będziemy głosowali nad uzupełnieniem porządku dziennego o dyskusję na temat prób przejęcia Grupy Azoty przez kapitał rosyjski. Chciałbym powiedzieć, że są potrzebne na ten temat głębsze zastanowienie, głębsza myśl, jakaś refleksja właśnie w ramach Konwentu Seniorów. Mamy do czynienia z agresywną próbą przejęcia jednej z niewielu gałęzi polskiego przemysłu, która prze-

Posel Dawid Jackiewicz

trwała czasy transformacji ustrojowej, jednego z sektorów najważniejszych dla polskiej gospodarki.

W sytuacji, w której mamy do czynienia z tym, iż na rzecz rosyjskiego kapitału lobbował były prezydent Rzeczypospolitej pan Aleksander Kwaśniewski, a Aleksander Grad i jego następca Mikołaj Budzanowski, ministrowie skarbu państwa, podejmowali decyzje fatalne w konsekwencjach dla polskiego sektora chemicznego, pani marszałek od czterech miesięcy trzyma projekt dotyczący naszej dyskusji w szufladzie. Pani marszałek, przetrzymywanie tego projektu przez cztery miesiące jest tchórzstwem.

(Posel Stefan Niesiołowski: Odebrać mu głos.)

Marszałek:

Panie pośle, proszę starannie dobierać słowa.

Posel Dawid Jackiewicz:

Nieuzupełnienie porządku dziennego Sejmu o punkt obejmujący informację na ten temat jest tchórzstwem do entej potęgi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Pani marszałek, ta dyskusja jest potrzebna, ale nie na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa. Może pani o tym nie wie, ale posiedzenia przerywane są ze względu na brak sal. Szanowni państwo, mamy XXI w., władza uchwalodawcza naszego kraju nie ma możliwości obradować, ponieważ po dwóch godzinach musimy opuszczać salę ze względu na brak pomieszczeń przeznaczonych do obrad. *(Oklaski)* Ta dyskusja powinna się odbyć na tej sali, w świetle jupiterów.

(Głosy z sali: Kończ już.)

Proszę się nie ukrywać za porządkiem, za kruczkami prawnymi umożliwiającymi nieuzupełnienie porządku dziennego Sejmu o punkt obejmujący informację na ten temat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, ponieważ zgłosił pan wniosek formalny o zarządzenie przerwy, za chwilę poddam go pod głosowanie.

(Głos z sali: Ale to jest ważne.)

Informuję, że w tej sprawie zarówno obradowała komisja, jak i była informacja bieżąca. Nie zauważył pan tego, a szkoda. Jak widać, warto być na sali podczas obrad. *(Oklaski)*

Poddaję wniosek pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, bardzo proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za wnioskiem oddało głos 192 posłów, przeciwnego zdania było 240 posłów, żaden poseł nie wstrzymał się od głosu.

Wniosek o ogłoszenie przerwy został oddalony.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat prób przejścia polskiej Grupy Azoty przez rosyjskiego inwestora, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za wnioskiem oddało głos 209 posłów, przeciwnego zdania było 215 posłów, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził łączną debatę krótką nad sprawozdaniami komisji: o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2012 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium, o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2012 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”, a także nad sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2012 roku.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła w łącznej dyskusji w pierwszych czytaniach projektów ustaw o Rzeczniku Praw Przedsiębiorcy.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu koła w dyskusjach nad: sprawozdaniem z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2012 roku, informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2012, a także w pierwszych czytaniach projektów ustaw: o zmianie ustawy o finansach publicznych, o cudzoziemcach.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w łącznej dyskusji nad projektami ustaw: o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób, o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła nad sprawozdaniami komisji: o projekcie ustawy o ratyfikacji Drugiego Protokołu Fakult-

Marszałek

tywnego do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci, przyjętego w Nowym Jorku, o projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu nr 13 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności dotyczącego zniesienia kary śmierci we wszystkich okolicznościach, sporządzonego w Wilnie, a także nad sprawozdaniem komisji o stanowisku Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie podziału środków na politykę spójności w latach 2014–2020, o przedstawienie której wnosili Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów. Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,

— o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa,

— o zmianie niektórych ustaw dotyczących praw pasażerów podróżujących drogą morską i drogą wodną śródlądową,

— o ratyfikacji Umowy o ustanowieniu Bałtyckiego Funkcjonalnego Bloku Przestrzeni Powietrznej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Litewską, podpisanej w Wilnie dnia 17 lipca 2012 r.

— o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu, podpisanej w Warszawie dnia 13 lutego 2013 r.,

— zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz ustawy o czasie pracy kierowców.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł
Maria Małgorzata Janyska:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.30,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 10,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Kultury i Środków Przekazu...

Marszałek:

Przepraszam, pani poseł.

Posłów, którzy zamierzają opuścić salę, informuję, że głosowania jeszcze się nie skończyły.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Sekretarz Poseł
Maria Małgorzata Janyska:**

- ...Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 12,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 12,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisją Spraw Wewnętrznych – godz. 13,
- Gospodarki – godz. 13,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 13,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,
- Skarbu Państwa – godz. 15,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 16,
- Finansów Publicznych – godz. 17,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 16.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Drugie czytanie poselskiego projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych (druk nr 1524) – głosowanie.

Marszałek

Na 45. posiedzeniu Sejm wysłuchał wystąpienia przedstawiciela wnioskodawców pana posła Adama Szejnfelda, przeprowadził pierwsze czytanie oraz podjął decyzję o przystąpieniu do drugiego czytania projektu uchwały.

W trakcie drugiego czytania projektu uchwały zgłoszono poprawki.

Sejm podjął decyzję o przystąpieniu do głosowania nad tym projektem po doręczeniu paniom i panom posłom tekstu poprawek.

Poprawki do druku nr 1524 zostały paniom i panom posłom doręczone.

Przechodzimy do głosowania.

W poprawkach od 1. do 5. wnioskodawcy proponują projektowi uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych nadać nowe brzmienie.

Przyjęcie tych poprawek będzie oznaczało podjęcie uchwały w brzmieniu proponowanym przez wnioskodawców i zakończenie procedowania.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 1. do 5., a tym samym za podjęciem uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych w brzmieniu proponowanym przez wnioskodawców, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za oddało głos 148 posłów, przeciwnego zdania było 278 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości poselskiego projektu uchwały o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych, zawartego w druku nr 1524, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za oddało głos 295 posłów, głosów przeciwnych było 9, 124 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę o zmianie uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw deregulacyjnych.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 38 do godz. 9 min 42)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 1130 i 1559).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Zofię Czernow.

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 1130 i 1559).

Rozpatrując rządowy projekt ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, połączone Komisje: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży, powołały podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia tego projektu. Podkomisja nadzwyczajna podczas prac dokonała poprawek w projekcie rządowym, które zostały przyjęte przez połączone komisje na wspólnym posiedzeniu 9 lipca 2013 r.

Celem rządowego projektu jest dokonanie zmian w ustawie dla dostosowania obowiązującego prawa nieletnich do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka służących upodmiotowieniu nieletniego i podwyższeniu gwarancji procesowych na etapie postępowania rozpoznawczego i wykonawczego.

Zmiany w ustawie są także następstwem wniosków rzecznika praw obywatelskich w związku z realizacją krajowego mechanizmu prewencji w policyjnych izbach dziecka, zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich oraz młodzieżowych ośrodkach wychowawczych. Rzecznik wskazywał między innymi na brak regulacji zapobiegającej przedłużaniu pobytu nieletnich w policyjnych izbach dziecka po ogłoszeniu postanowienia o umieszczeniu ich w schronisku dla nieletnich lub młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Wnioski rzecznika zostały uwzględnione w procedowanym projekcie ustawy.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził niekonstytucyjność przepisów dotyczących środków dyscyplinarnych i nagród dla nieletnich określonych rozporządzeniem, podczas gdy jest to materia ustawowa. W tej sprawie wypowiadał się także rzecznik praw obywatelskich, wskazując na pilną potrzebę regulacji ustawowej. Problematyka ta została uregulowana w procedowanym projekcie ustawy. Ponadto na etapie prac podkomisji uznano za niesłuszne traktowanie odwie-

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow

dzin nieletniego przebywającego w schronisku dla nieletnich przez osoby spoza jego rodziny jako nagrody bądź traktowanie ograniczania takich odwiedzin jako środka dyscyplinarnego.

Na podkreślenie zasługują nowe rozwiązania mające na celu ograniczenie instytucji obserwacji nieletniego, w tym także ograniczenie czasu jej trwania. Maksymalny czas pobytu nieletniego w zakładzie leczniczym na obserwacji nie może przekroczyć 4 tygodni. Przedłużenie tego okresu może nastąpić wyłącznie na wniosek zakładu leczniczego, na czas niezbędny do zakończenia obserwacji. Łączny czas obserwacji nie może jednak przekroczyć 6 tygodni.

Badanie stanu zdrowia psychicznego nieletniego może być połączone z obserwacją tylko wtedy, gdy zebrane już w sprawie dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że nieletni wykazuje wysoki stopień demoralizacji lub popełnił czyn karalny wyczerpujący znamiona przestępstwa. Obserwacja ta jest formą pozbawienia wolności i powinna być stosowana wyłącznie wtedy, gdy jest to absolutnie konieczne. Projekt wprowadza w większym niż obecnie zakresie sądową kontrolę nad zarządzaniem obserwacji.

Celem regulacji jest także ujednolicenie postępowania w sprawach nieletnich, które według projektu jest prowadzone przez sąd rodzinny i jest postępowaniem jednolitym, co winno przyspieszyć postępowanie. Rezygnuje się z podziału tego postępowania na etap postępowania wyjaśniającego i postępowania rozpoznawczego. Wprowadzony nowy rozdział 1a normuje w całości przebieg postępowania prowadzonego przez sąd rodzinny.

Istotnym uzupełnieniem tej regulacji jest rozszerzenie prawa do obrony nieletniego i wprowadzenie jako zasady ogólnej prawa nieletniego do odmowy składania wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania. Prawo nieletniego do odmowy składania wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania należy do jego podstawowych, niezależnych od etapu postępowania, praw. Wprowadza się możliwość ustanowienia obrońcy z urzędu na wniosek nieletniego.

W toku procedowania dokonano zmiany art. 32f, dotyczącego przesłuchania nieletniego, poprzez rozszerzenie zapisu o możliwość obecności podczas przesłuchania osoby bliskiej nieletniemu wskazanej przez nieletniego oraz asystenta rodziny, koordynatora pieczy zastępczej, co jest konieczne dla zapewnienia nieletniemu poczucia bezpieczeństwa w szczególnie trudnej dla niego sytuacji, podczas przesłuchania.

Projekt ustawy wprowadza regulację zapobiegającą wydłużonym pobytom nieletnich zatrzymanych w policyjnych izbach dziecka, o czym wspomniałam na wstępie mojego wystąpienia. Nieletni w razie ogłoszenia mu postanowienia o umieszczeniu w schronisku dla nieletnich lub w innej wymienionej placówce może przebywać w policyjnej izbie dziecka przez czas niezbędny do przekazania go do tej placówki, jednak

nie dłużej niż przez okres 5 dni. Zaproponowana regulacja czyni zadość oczekiwaniu rzecznika praw obywatelskich, który wielokrotnie występował w tej sprawie, oraz jednoznacznie reguluje te kwestie.

Wysoka Izbo! W związku z uchwaleniem 24 maja 2013 r. przez Sejm ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, w której uregulowane zostały sprawy stosowania środków przymusu bezpośredniego wobec nieletnich, regulacje w tym zakresie zawarte w tym projekcie stały się bezprzedmiotowe. Spowodowało to konieczność zmiany tytułu projektu ustawy na tytuł w brzmieniu: ustawa o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw.

Kończąc, pragnę podkreślić, że regulowana materia należy do nie tylko trudnych, ale i jednocześnie bardzo wrażliwych zagadnień, dlatego połączone komisje, rozpatrując projekt rządowy, dążyły do przyjęcia takich rozwiązań, które byłyby możliwie najlepsze dla dobra nieletniego.

W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży rekomenduję Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Ligia Krajewska, Platforma Obywatelska.

Posel Ligia Krajewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak już zostało powiedziane, celem projektowanych rozwiązań jest dokonanie niezbędnych zmian w ustawie polegających na dostosowaniu obowiązującego prawa nieletnich do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a w konsekwencji regulacji i zaleceń międzynarodowych służących upodmiotowieniu nieletniego i podwyższeniu gwarancji procesowych na etapie zarówno postępowania rozpoznawczego, jak i postępowania wykonawczego.

Pani poseł sprawozdawca mówiła o tej regulacji również w zakresie obserwacji psychiatrycznej nieletniego. Zgodnie z proponowanym nowym brzmieniem art. 25a określono zasadniczy maksymalny czas pobytu nieletniego w zakładzie leczniczym na obserwacji na okres 4 tygodni, z możliwością przedłużenia do 6 tygodni. Istotną nowością jest wprowadzenie wyraźnego zastrzeżenia, że badanie stanu

Posel Ligia Krajewska

zdrowia psychicznego nieletniego może być połączone z obserwacją tylko wtedy, gdy zebrane już w sprawie dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że nieletni wykazuje wysoki stopień demoralizacji lub popełnił czyn karalny wyczerpujący znamiona przestępstwa.

Kwestia ujednolicenia postępowania w sprawach nieletnich. U źródeł wyroku Trybunału europejskiego legło ujawnienie przez sędziego w konkretnej sprawie w treści postanowienia o rozpoznaniu sprawy, wydanego na podstawie art. 42 ustawy, przekonania o tym, że nieletni popełnił czyn karalny, choć kwestia ta powinna być dopiero rozstrzygana w postępowaniu poprawczym lub opiekuńczo-wychowawczym. Środowisko sędziowskie od lat podaje w wątpliwość sens wydawania postanowienia o rozpoznaniu sprawy, traktując je jako czynność zbędną, przedłużającą postępowanie, skutkującą wielokrotnym i niepotrzebnym rejestrowaniem tej samej sprawy w kilku repertoriach, powtarzaniem tych samych czynności i koniecznością doręczania nieistotnych w przekonaniu stron pism, przy jednoczesnym niebezpieczeństwie wydania przedwczesnego rozstrzygnięcia, czego dobitnym przykładem była sytuacja opisana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Uzupełnienie ustawowej regulacji w zakresie stosowania środków przymusu bezpośredniego wobec nieletnich w obecnym kształcie określa przesłanki stosowania środków przymusu bezpośredniego i wskazuje ich rodzaje. Jednak jest to regulacja niepełna. Dotychczasowe przepisy uzupełniono o wyraźne wskazanie, że stosowanie środków przymusu bezpośredniego nie może zmierzać do upokorzenia lub poniżenia nieletniego, zaś środki przymusu bezpośredniego nie mogą nosić znamion okrucieństwa. Oczywiście dokonano zmiany treści upoważnienia ustawowego – art. 70e. W celu usunięcia ujawnionych wątpliwości proponuje się dostosowanie treści tego upoważnienia do wymogów art. 92 ust. 1 konstytucji.

Uregulowanie w ustawie zasad udzielania nagród i stosowania środków dyscyplinarnych wobec nieletnich umieszczonych w schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych. W związku z wyrokiem trybunału z dnia 2 października 2012 r. w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości uchyla się przepisy, które regulują system środków dyscyplinarnych i nagród dla nieletnich umieszczonych w schroniskach dla nieletnich i w zakładach poprawczych. Trybunał stwierdził, że system ten został określony na poziomie rozporządzenia, o czym tu była mowa, i powinien być zmieniony w systemie ustawowym.

Zmiana ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Nowy, ujednolicony model postępowania w większym niż do tej pory zakresie bazuje na modelu postępowania obowiązującym w postępowaniu cywilnym. Jedynie w wąskim i precyzyjnie określonym zakresie znajdują zastosowanie przepisy procedury karnej, która w dotychczasowym stanie prawnym na

podstawie art. 20 ustawy była stosowana w znacznym stopniu w postępowaniu zmierzającym do orzeczenia środka poprawczego. Odejście od tej zasady sprawia, że traci rację bytu rozdzielenie rozpoznawania środków odwoławczych od orzeczeń sądu rodzinnego na dwa różne wydziały sądu okręgowego.

Z chwilą wejścia w życie projektowanej ustawy znajdzie ona co do zasady zastosowanie w odniesieniu do wszystkich postępowań prowadzonych w sprawach nieletnich, przy czym czynności procesowe dokonane przed dniem wejścia w życie ustawy są skuteczne, gdy zostały dokonane według przepisów dotychczasowych. W szczególności zasada ta obowiązuje w przypadku postępowania wykonawczego w odniesieniu do postępowań wszczętych przed dniem wejścia w życie ustawy (*Dzwonek*), które nie zostały prawomocnie zakończone w fazie rozpoznawczej. Zastosowanie znajdują przepisy dotychczasowe. Zabieg ten jest niezbędny dla zapewnienia przejrzystości rozwiązań, zważywszy że do tej pory postępowanie w sprawach nieletnich było dwufazowe, a każdą z tych faz prowadził inny sędzia rodzinny i inny sąd rodzinny.

Klub Platformy Obywatelskiej popiera projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Włodzimierz Bernacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przyszło nam dzisiaj debatować nad nowelizacją ustawy, która pierwotnie została uchwalona przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 26 października 1982 r. A więc mówimy o nowelizacji aktu prawnego, którego funkcjonowanie i istnienie jest dość, powiedziałbym, mocno osadzone w tradycji prawnej.

Oczywiście dla osób zajmujących się problematyką prawną, dla parlamentarzystów zasadą jest dążenie do tego, aby normy prawa były trwałe. Natomiast w tym wypadku pozwolę sobie na pewną nutkę ironii. Chyba parlament polski troszeczkę przespał możliwość, szansę dokonania niezbędnych zmian.

Bardzo dobrze, że doszło do podjęcia próby nowelizacji ustawy, chodzi o ustawę o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw. W mojej opinii i w opinii Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość ta nowelizacja ma istotne zalety. Do zalet tej propozycji dotyczącej nowelizacji przede wszystkim należy zaliczyć próbę zniesienia dualizmu wyrażającego się w rozróżnieniu na postępowanie opiekuńczo-wychowawcze i postępowanie poprawcze. Zaletą jest, o czym była już mowa, skrócenie obserwacji do 4 tygodni, zaletą jest

Posel Włodzimierz Bernacki

także prawo nieletniego do odmowy składania wyjaśnień i bardzo precyzyjne określenie warunków przesłuchań. Wydaje się, że to wszystko zmierza w kierunku upodmiotowienia nieletniego.

Następuje poprawa sytuacji nie tylko nieletniego, który dopuścił się czynu i który podlega temu postępowaniu, ale mamy do czynienia również z poprawą sytuacji osoby pokrzywdzonej. Jeśli chodzi o zalety tego rozwiązania prawnego, dostrzegamy również możliwość przekazania sprawy nieletniego do szkoły czy organizacji, a także możliwość prowadzenia rozprawy przy drzwiach zamkniętych, chyba że jawność może być tutaj zastosowana ze względów wychowawczych. Ważna jest również możliwość, aby prawo do zatrzymania miała Straż Graniczna. Tyle, jeśli chodzi o pozytywne rozwiązania, aspekty nowelizacji, natomiast pozwolę sobie wskazać też te ujemne.

Przed wszystkim eksperci zgadzają się, są zgodni co do tego, że niezbędna, konieczna jest nie tylko debata, ale także całościowe rozwiązanie i to, aby w przyszłości parlament uchwalił ustawę rozwiązującą czy komplementarnie traktującą ten problem. Jak wskazują eksperci, właściwie projektowana nowelizacja rozsądza ustawę. Jeśli spojrzymy na numerację poszczególnych przepisów prawnych, zobaczymy, że panuje chaos, zupełna niejasność tego układu.

Druga bardzo poważna wada to ta dotycząca stosowania środków przymusu. Wydaje się, że rozwiązanie zaproponowane w nowelizacji jest niewłaściwe. Jeśli chodzi o wolność, nietykalność, konstytucja Rzeczypospolitej bardzo wyraźnie mówi o tym, że ograniczenia wolności mogą wynikać wprost z rozwiązań ustawowych. Tutaj deleguje się to do rozporządzenia.

Wreszcie trzecia sprawa. Nie przewidziano instrumentów prawnych pozwalających na kontrolowanie czynności prowadzonych przez Policję państwową. Wydaje się, że również tutaj dostrzegamy słabość.

Wreszcie w doktrynie mówi się i ludzie patrzący na to rozwiązanie z szerszej perspektywy wskazują, że jednak ciągle mamy do czynienia z powielaniem czy wręcz ugruntowaniem procedury mieszanej. Mimo wszystko to rozwiązanie pojawia się gdzieś w tle.

Prawo i Sprawiedliwość mimo ułomności przedstawionej nowelizacji poprze wniosek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Paweł Bauć, Ruch Palikota.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota zaprezentować opinię na temat projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druk nr 1130.

Pani posłanka sprawozdawczyni i poprzedzające mnie osoby, posłanka i poseł, przedstawili już wiele zagadnień, z którymi się zgadzamy, że faktycznie chyba należałoby dokonać szczególnie przeglądu prawa i jeszcze raz się temu przyjrzeć, bo możliwe, że znów coś zostało pominięte i któraś z instytucji, czy to europejskich, światowych, czy naszych, nie rządowych, zajmujących się wykonywaniem i stanowieniem prawa, znów wytknie jakieś braki, wady lub nieścisłości. Ale cóż, to jest jakby pewna specyfika pracy, którą wykonujemy.

Natomiast wracając do konkretnych zapisów w tej ustawie – oczywiście tak jak moi poprzednicy, zauważamy pozytywną tendencję do skracania tego postępowania. Jest to dość ważne, ponieważ mamy tu do czynienia z osobami, które często są pierwszy raz w sytuacji konfliktu, osobami niepełnoletnimi, o niewyrobionej jeszcze osobowości. Jest duża szansa, żeby, nie przedłużając postępowania i nie stawiając ich w niekomfortowej sytuacji, za to szybciej przystępując do pracy wychowawczej czy reedukacyjnej, uchronić ich przed zgubnymi następstwami często właśnie takiego przedmiotowego, a nie podmiotowego traktowania.

Ważna sprawa jest też związana z kwestią prawa do obrony – jednoznacznie zostało zapisane to, że osoba niepełnoletnia może odmawiać odpowiedzi na pytania, co było, jak wskazują legislatorzy, wcześniej dyskusyjne, a więc znów to niepodmiotowe traktowanie. Warto też zauważyć zmiany związane z kwestią, która chyba jest dość istotna z punktu widzenia pedagogiki resocjalizacyjnej, kwestią tego, że można – a jak tutaj wskazywano, sądy bardzo rzadko korzystały z tego rozwiązania – przekazać sprawę nieletniego do organizacji sportowej, organizacji młodzieżowej, kulturalnej czy szkoły, aby się tym odpowiednio zajmowała, bo, jak wszyscy wiemy, raczej odosobnienie i przebywanie w środowisku często też już mocno zdemoralizowanym nie buduje właściwych postaw i właściwego nastawienia do obowiązków, ale i nie uczy korzystania ze swoich praw. Będzie lepiej, jeśli środowisko niepatologiczne będzie miało tutaj większy wpływ na budowanie postaw i przekonań tych osób, prostowanie ścieżek ich życia.

Przymus bezpośredni – faktycznie może to budzić wątpliwość, choć oczywiście mamy świadomość, że nieraz osoby te są bardzo agresywne i często też nie mają rozeznania, co czynią, ale pewnie można byłoby to w jakiejś debacie przedyskutować, bo może należałoby jednak w inny sposób reagować na sytuacje, które mogłyby zagrażać życiu tej osoby, innych osób czy mieniu. Ale cóż, na razie stoimy na takim grun-

Posel Piotr Paweł Bauć

cie; dobrze, że jest to doprecyzowane i bardzo ważne jest to, że po zastosowaniu przymusu musi być sporządzony protokół oraz że kiedy już nastąpi w pewien sposób obniżenie napięcia tej osoby i zachowuje się ona właściwie, można powiedzieć, należy niezwłocznie poddać ją badaniu lekarskiemu i, co jest istotne, badaniom i oddziaływaniom psychologiczno-pedagogicznym, żeby obniżyć poziom agresji, a więc żeby wyprowadzić tę osobę z sytuacji, która spowodowała jej agresywne zachowanie.

Dość istotne jest też uszczegółowienie kwestii kar, a szczególnie nagród, i takie dość bogate obdarzanie możliwością nagradzania. Wiemy, że jednym z dobrych sposobów pracy resocjalizacyjnej jest właśnie umiejętność rozdawania dobrych i trafnych nagród, a mniej wymierzanie kar, bo to (*Dzwonek*) buduje często postawy, które są postawami pozytywnymi. Przez to możemy nawet w pewien sposób regulować zachowanie tych osób, które weszły w konflikt z prawem, i pokazywać, że można też żyć zgodnie z normami społecznymi.

Oczywiście Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Jak już przedmówcy wskazywali, celem projektowanej zmiany ustawy jest dokonanie niezbędnych zmian polegających na dostosowaniu do obowiązującego prawa, ale nasz klub widzi tu także dostrzeżenie potrzeb nieletnich, jak i upodmiotowienie dzieci w całym tym procesie. Opracowanie zmian w ustawie w niezbędnym zakresie jest również następstwem wniosków rzecznika praw obywatelskich kierowanych do ministra sprawiedliwości w związku z realizacją krajowego mechanizmu prewencji w policyjnych izbach dziecka, zakładach poprawczych, w schroniskach dla nieletnich oraz młodzieżowych ośrodkach wychowawczych. Rzecznik wskazywał na brak regulacji zapobiegającej przedłużaniu pobytu nieletnich w policyjnych izbach dziecka po ogłoszeniu im postanowienia o umieszczeniu w schronisku dla nieletnich lub młodzieżowym ośrodku wychowawczym.

Projekt obejmuje kompleksowe uregulowanie spraw nieletnich oraz zasad funkcjonowania sądów powszechnych, w tym sędziów i kuratorów sądowych, pracowników rodzinnych ośrodków diagnostyczno-konsulacyjnych, pracowników innych placówek, schronisk i zakładów poprawczych oraz prokuratury i Policji w zakresie stosowania przepisów ustawy, a także nieletnich i ich rodziców albo opiekunów, ponadto innych osób zaangażowanych w postępowania – pełnomocników, obrońców, pokrzywdzonych, świadków i biegłych.

Zatem Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem projektu ustawy. Uważamy, że projektowane zmiany są konieczne i pozytywnie je opiniujemy. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej generalnie z aprobatą przyjmuje sprawozdanie Komisji: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży dotyczące kwestii postępowania w sprawach nieletnich.

Dokonanie koniecznych zmian w prawie poprzez dostosowanie go do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka to oczywiście bardzo dobry krok w kierunku podwyższenia standardów i gwarancji procesowych oraz upodmiotowienia nieletniego. Akceptujemy ujednolicenie postępowania w sprawach nieletnich, które w większym niż do tej pory stopniu bazuje na modelu obowiązującym w postępowaniu cywilnym i ogranicza tym samym zastosowanie procedury karnej do wąskiego i precyzyjnie określonego zakresu.

W imieniu klubu chciałabym jednak zwrócić uwagę Wysokiej Izby na sprawy, które naszym zdaniem wymagają poważnego potraktowania – dotyczą postępowania w sprawach nieletnich, ale nie zostały rozstrzygnięte w projekcie ustawy.

Pan minister Stanisław Chmielewski, o ile dobrze odczytałam intencje, zapowiedział niezwłoczne przystąpienie do prac nad nowelizacją, która pozwoli jak najszybciej szeroko zastosować w praktyce mediacje w postępowaniu w sprawach nieletnich. Obecne uregulowania są lakoniczne i czasem niejasne. Zmiana jest bardzo potrzebna, bo dziś mediacje stosuje się niezwykle rzadko, w mniej niż 300 sprawach rocznie. Trzeba jasno sformułować sposób przekazywania spraw nieletnich do mediacji z urzędu lub na wniosek, poszerzyć krąg osób mogących wystąpić z takim wnioskiem, a także proponować pozytywnie za-

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska

kończoną mediację jako podstawę umorzenia przez sąd postępowania.

Inną kwestią jest stosowanie określonych środków przymusu bezpośredniego wobec nieletnich. Podczas obrad komisji pojawił się ten problem, podnoszony przez przedstawicielkę Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Nie może być bowiem tak, że Sejm wyłączył stosowanie paralizatorów przez Służbę Więzienną, a nie wyeliminował używania paralizatorów wobec nieletnich w policyjnej izbie dziecka. Marnym tłumaczeniem jest stwierdzenie, że wiodącym resortem w tej kwestii jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Sprawę trzeba po prostu szybko załatwić i oczekuję od przedstawiciela rządu jasnej deklaracji co do tego, kiedy paralizatory zostaną wyeliminowane w sensie ustawowym, bo obietnice niestosowania ich w praktyce to trochę za mało.

Ostatnia rzecz to pochodna skarg wpływających do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Sądy rodzinne przyjmują, iż samo skierowanie sprawy do rozpoznania w postępowaniu poprawczym stanowi podstawę do przedłużenia pobytu nieletniego w schronisku bez potrzeby orzekania o przedłużeniu, niewydanie zaś przez sąd postanowienia o przedłużeniu pobytu nieletniego w schronisku, o skierowaniu sprawy na rozprawę do rozpoznania w postępowaniu poprawczym powoduje, że przedłużenie nie podlega zaskarżeniu. Ponadto gdyby sąd orzekał na posiedzeniu, to o terminie powinny być powiadomione strony i obrońca – gdy się tego nie robi, narusza się prawo do obrony. Liczę na to, że deklaracje pana ministra o wprowadzeniu właściwych rozwiązań w życie nabiorą rozpędu i że niezwłocznie będziemy procedować nad wyżej wymienionymi zagadnieniami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Beata Kempa z Solidarnej Polski.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druki nr 1130 i 1559.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Regulacja, którą przepracowała Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, jest istotnie regulacją niezwykle frag-

mentaryczną. Dotyczy ona jedynie spraw proceduralnych i spraw, na które zwrócił uwagę Europejski Trybunał Praw Człowieka, a także Trybunał Konstytucyjny. Szkoda, panie ministrze, że ograniczyliście się państwo w kwestii projektu rządowego do tak wąskiego potraktowania tej bardzo poważnej sprawy. Rządziecie państwo sześć lat, a nie pokusiliście się o to, aby przedłożyć to Wysokiej Izbie – a trudno, żeby to był projekt poselski, to nie może być projekt poselski ze względu na wagę sprawy – mieliście państwo w biurku bardzo dobrze przygotowaną bazę. Rozumiem, że mogą być różne poglądy na te kwestie, ale był przygotowany kodeks nieletnich, dobra, potężna nowelizacja, kompleksowo traktująca kwestię resocjalizacji nieletnich.

Do czego zmierzam? Możemy sobie tutaj uchylać kolejne części u.p.n., ale ona jest nieżyłowa, uchwalona 30 lat temu, jak zwraca się uwagę w uzasadnieniu, zupełnie już odstaje od rzeczywistości. Nie zmieniacie państwo w ogóle – nawet nie pokusiliście się państwo o zmianę – katalogu środków poprawczo-wychowawczych. Mamy taki katalog, proponuję sprawdzić, jak działa nadzór odpowiedzialny rodziców. On w ogóle nie działa, jeśli chodzi o resocjalizację nieletnich.

Chcę zwrócić uwagę na fakt, że państwo polskie przeznaczają potężne środki generalnie na resocjalizację. Jeśli przebadamy, ile środków idzie z budżetu ministra spraw wewnętrznych – to widać bardzo ładnie w ustawie budżetowej, w budżecie zadaniowym – ministra sprawiedliwości, ministra edukacji, ministra zdrowia, to okaże się, że za każdym razem przeznaczane są potężne środki. I jaki mamy efekt końcowy? Czy rzeczywiście resocjalizacja funkcjonuje, jeśli chodzi o nieletnich? Nie funkcjonuje. Zastanówmy się nad tym, czy będziemy sobie tutaj rozmawiać o sprawach naprawę bardzo drobnych, czy też zastanowimy się nad tym, jak kompleksowo zmienić ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Następna kwestia – przy okazji, panie ministrze, zwracam uwagę na fakt pewnej kolizji. Sąd umarza postępowanie w przypadku, kiedy nieletni popełnił przestępstwo i jest sądzony jak dorosły sprawca, a jednak w dużej mierze nie zastanawia się nad tym, czy najpierw wykonać środki poprawczo-wychowawcze, a dopiero później środki karne. Bardzo mało jest takich orzeczeń i boję się dzisiaj, że w sytuacji kiedy Platforma podjęła decyzję o możliwości likwidacji wydziałów rodzinnych, tym samym skasowano możliwość tego, aby sędziowie specjalizowali się w tych sprawach. Sędzia, czytając diagnozę pedagogiczną – nie wiem, czy do końca, z całym szacunkiem, bo to jest prawda – musi wiedzieć, w jaki sposób czytać dokumenty w tym zakresie. On nie jest należycie przeszkolony, bo Platforma nie widzi dzisiaj takiej potrzeby, a przecież to jest warunek sine qua non chociażby tego, żeby wypełnić jedno z waszych postanowień zawartych w nowym projekcie, które mówi o tym, że sędzia może czy sąd może w orzeczeniu podać pewne kierunki wychowawcze, kierunki reso-

Posel Beata Kempa

cializacyjne. On ich nie poda, bo ich nie zna, bo ich po prostu nie zna. Porządna diagnoza pedagogiczna powinna być we wszystkich aktach sprawy, a nie ma tego wymogu.

Następna kwestia – schroniska i zakłady poprawcze. Szanowni państwo, jeżeli zlikwidowało się na wniosek ministra finansów zakłady budżetowe i gospodarstwa pomocnicze, gdzie dzieciaki uczyły się zawodu, a wprowadza się dzisiaj – nie wiem, czy to jest prawda, będę o to pytać za chwilę pana ministra – jakiegoś pełnomocnika czy jakiś nowy stołek w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie ktoś ma się zajmować, nie wiem, jakimiś programami, pewnie za środki unijne, które mają dotyczyć rozrywki w zakładach poprawczych i w schroniskach dla nieletnich, to chodzi o rozrywkę czy pracę? Bo najlepsza resocjalizacja w tym przypadku – powie to każdy fachowiec – to jest resocjalizacja przez naukę zawodu. Tam jest również bardzo dużo dzieci upośledzonych.

Wreszcie ta kwestia dotycząca pomylenia, pomieszania. W końcu zadecydujemy, panie ministrze, żeby może powołać ponadresortowy zespół i uporządkować sytuację w zakresie resocjalizacji, a nie żeby pięciu ministrów odpowiadało za dział, w którym kompletnie nic nie działa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Dzwonek*) Myślę, że w tym projekcie, w tym sprawozdaniu jest bardzo wiele mankamentów, jest to bardzo szczątkowe. Chodzi o to, że nie potraktowano kompleksowo sprawy resocjalizacji nieletnich, nie przyjrano się sprawie katalogów środków wychowawczych i poprawczych, w szczególności co do zakresu ich działania wiekowego. Jeden stosuje się do 21. roku, drugi – do 18. roku. To kompletny bałagan.

Tak więc zastanowimy się i klub podejmie decyzję po wnikliwej dyskusji w tej sprawie na posiedzeniu klubu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do pytań.

Mam w tej chwili 5 zgłoszeń.

Czy się jeszcze ktoś zgłasza?

(*Posel Beata Kempa:* Jeszcze ja się zgłaszam, panie marszałku.)

Jeszcze pani posłanka Kempa.

Zamykam listę i zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzecznik praw obywatelskich wskazał na niepokoją-

ce zjawisko przedłużania pobytu nieletnich w policyjnych izbach dziecka. Czy ministerstwo dysponuje danymi, jaka jest skala tego zjawiska? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Domaracki, Ruch Pali kota.

Posel Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do procedowanego obecnie przez Wysoką Izbę projektu ustawy swoje zastrzeżenia złożyły zarówno Helsińska Fundacja Praw Człowieka, jak i Biuro Analiz Sejmowych. Obie te instytucje zwracają uwagę na to, iż proponowany projekt jest nieczytelny i nie odpowiada na wszystkie zarzuty zgłaszane wobec obowiązującej, już 30-letniej ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Dlaczego zamiast nowej ustawy, jasnej i czytelnej dla obywateli, projektodawcy przedstawiają Wysokiej Izbie dokument, który, zacytuję opinię Biura Analiz Sejmowych: urąga powadze zasad techniki legislacyjnej? Czy rząd, panie ministrze, pracuje obecnie nad kompleksową ustawą, która zastąpi obecnie obowiązującą ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich?

Drugie pytanie. Na jakim etapie są prace nad Kodeksem nieletnich toczące się w Ministerstwie Sprawiedliwości od 2003 r., czyli od 10 lat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani posłanka Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowela tej ustawy była konieczna. Chodzi o zalecenia Trybunału Konstytucyjnego, liczne wnioski rzecznika praw obywatelskich. Ta nowela była też bardzo potrzebna ze względu na zwiększenie bezpieczeństwa nieletnich, którzy dokonali czynu różnie kwalifikowanego, ale czynu, który wymaga ich chwilowego, czasowego odosobnienia. Właśnie w tej sprawie będę miała później dwa pytania.

Pierwsza sytuacja, która została wyjaśniona, dotyczy właśnie skrócenia, określenia czasu, kiedy młodociany nieletni może przebywać w policyjnej izbie dziecka. Druga sytuacja dotyczy zapewnienia nieletniemu w czasie przesłuchania możliwości uczestni-

Posel Joanna Fabisiak

czenia w przesłuchaniu kogoś bliskiego. Obecność kogoś z rodziny jest niezmiernie ważna.

W czasie dyskusji – pracowałam w tej podkomisji – wydawało się, że każdy nieletni, który dopuścił się różnie kwalifikowanego czynu przestępczego, karalnego, to prawie zbrodniarz. Tymczasem chciałabym krótko przedstawić państwu taką sytuację. W czasie meczu jeden z kibiców zostaje zatrzymany, potem się okazuje, że chłopiec jest zupełnie niewinny, bo nikt go tam nie widział. To przypadkowe zatrzymanie i zastosowanie w takim przypadku, czy w podobnych, kiedy wina jest bardzo mała, wszystkich środków represyjnych wobec takiego dziecka było dla niego dramatyczne. Dlatego ze względu na fakt, że tak prędko została przygotowana nowela ustawy, zasługują na ogromną pochwałę wszyscy, którzy nad tym pracowali – tu ukłony w stronę pani przewodniczącej.

Jeszcze jedno pytanie. W związku (*Dzwonek*) z takim ogromnym niepokojem...

Panie marszałku, proszę pozwolić mi je zadać.

Odnosząc się do niepokoju, że teraz nie będzie resocjalizacji w zakładach poprawczych przez pracę, tj. naukę zawodu i pracę, powiem, że to przecież nieprawda. Bardzo proszę o odpowiedź, jak ten problem jest obecnie rozwiązany, bo moja wiedza jest taka, że jest rozwiązany pozytywnie i że ta forma resocjalizacji będzie istniała w inny sposób, ale będzie nadal. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właśnie chciałem o to zapytać, bo jednak docierają do nas takie dane, z których wynika, że kiepsko wygląda sprawa resocjalizacji poprzez naukę i, przede wszystkim, zdobywanie zawodu. Czy państwo na bieżąco dostosowujecie potrzeby tych młodych ludzi do potrzeb rynku pracy? Wiemy, że niestety później często te osoby powracają na drogę przestępczą. Po prostu wychodzą, są bez zawodu i nie mają z czego żyć.

Kolejne pytanie: Czy są prowadzone jakiekolwiek badania, macie państwo jakieś statystyki, jeśli chodzi o recydywę? Czy młodzi ludzie skazywani za konkretne przestępstwa później, jako dorośli, wracają do więzień? Jaki to jest procent, jeśli chodzi o takie same przestępstwa? Czy to niejako nie wynika właśnie z tego, że po prostu nie są przystosowani do życia jako ludzie dorośli? Czy państwo mają takie statystyki? Jakże to liczby?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na ostatnim posiedzeniu Sejmu rzecznik praw obywatelskich zdawała sprawę ze swojej działalności za rok 2012. Można było wysłuchać wielu uwag kierowanych bezpośrednio, panie ministrze, także i do pańskiego resortu.

Chciałbym zapytać: Czy tego typu nowelizacje ustaw nie byłyby znakomitą okazją, aby pewne sprawy, o których informuje rzecznik praw obywatelskich, zostały uwzględnione? Czy ten projekt ustawy konsumuje pewne wnioski, o których mówiła na ostatnim posiedzeniu Sejmu pani rzecznik? Jeśli tak, to prosiłbym, aby pan wskazał, które z postulatów rzecznika praw obywatelskich zostały w tej nowelizacji uwzględnione.

Ostatnia sprawa. Wysoka Izbo, zdarza się czy dzieje się tak – korzystam z okazji, żeby o tym powiedzieć – że skazany, który po 11 latach pobytu w więzieniu wychodzi na wolność, zostaje właściwie sam, zostaje pozostawiony samemu sobie. Oczywiście nie ma mowy o pracy, nie ma mowy o jakimkolwiek zarobkowaniu. Nie ma żadnej możliwości pomocy tym ludziom, więc po krótkim czasie wracają oni na tę samą drogę albo w to samo miejsce, z którego wyszli.

Czy resort nie powinien pójść w tym kierunku, aby ci właśnie ludzie – dotyczy to także małoletnich – mogli być wychowywani poprzez pracę, wskazywaną im pracę, ale rzetelnie, lub aby otrzymali pomoc w tej kwestii?

Ostatnia sprawa dotyczy stosowania wobec nieletnich paralizatorów. Czy ten temat powinien być poruszany w tym projekcie ustawy, czy może powinien być uregulowany przede wszystkim w ustawie o Policji? (*Dzwonek*) Bo skoro rezygnuje się ze stosowania wobec skazanych paralizatorów, nie ma przepisu, który regulowałby tę sprawę, a nie zabrania się stosowania ich wobec nieletnich, to uważam, że coś jest nie tak. Być może źle zrozumiałem te zapisy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Beata Kempa, Solidarna Polska.

Posel Beata Kempa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Po pierwsze, prosiłabym, żeby odpowiedział pan na nie kompleksowo na piśmie. Mianowicie chodzi mi o statystyki w zakresie powrotności do przestępstwa osób nieletnich, czyli tych, wobec

Posel Beata Kempa

których orzeczono środki poprawczo-wychowawcze, a które dopuścili się kolejnego przestępstwa również jako osoby dorosłe, bo przypominam, że niektóre środki stosujemy do 21. roku życia.

Druga kwestia. Czy planujecie jednak państwo kompleksową zmianę ustawy o ustroju sądów powszechnych, nie wiem, na kształt chociażby kompleksowego Kodeksu nieletnich? Czy planujecie powołanie ponadresortowego zespołu z udziałem tych wszystkich ministrów, którzy odpowiadają za resocjalizację? Trzeba wiedzieć, że część z tych dzieciaków trafia do różnych placówek, gdzie znajdują się dzieci o różnym stopniu rozpoznawania znaczenia swojego czynu. Są tam też dzieci upośledzone i są one umieszczane razem z takimi, które są w bardzo wysokim stopniu zdemoralizowane. Czy planujecie uporządkowanie tej sytuacji?

Czy planujecie dalszą likwidację schronisk dla nieletnich? W ostatnim czasie, z tego co pamiętam, przynajmniej trzy zostały zlikwidowane. Wreszcie, panie ministrze, czy planujecie utworzyć dodatkowe, nowe stanowisko w Ministerstwie Sprawiedliwości do spraw, nie wiem, wydatkowania środków unijnych na ową rozrywkę w tychże placówkach? Czy to jest prawda? Rozumiem, że rozrywka jest rzeczą bardzo dobrą, ale przygotowanie tych młodych ludzi do wyjścia stamtąd i funkcjonowania w warunkach wolnościowych jest daleko ważniejsze. I dlaczego na przykład taki koordynator, takie stanowisko bądź negocjacja z ministrem finansów... Przypomnę, był tam również taki przepis, macie to państwo w szufladzie, który utrzymywał te jednostki, w których uczono dzieci zawodu, co dawało im później możliwość podjęcia pracy. Często to były bardzo dobre, bardzo fajne i bardzo intratne zawody. Szkoda, że z tego minister finansów nie skorzystał. Dlatego, panie ministrze? Sprawa jest niezwykle ważna. Państwo jesteście, krótko mówiąc, daleko w tyle. Proszę o odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Stanisława Chmielewskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że najpierw przedstawię kilka uwag natury

ogólnej, bo ta dyskusja nie tylko do tego zachęca, ale również wymaga z mojej strony złożenia informacji o tych sprawach ogólnych, ale i podziękowań za pracę. Żeby do nich przejść, pozwolę sobie na to krótkie wprowadzenie, w którym przypomnę tylko o tych najistotniejszych kwestiach, które poruszyliśmy, bo bez tego trudno odpowiadać na pytania, które padły w ramach dzisiejszej debaty.

Rządowy projekt nowelizacji ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich zmierza do wprowadzenia w ustawie niezbędnych zmian polegających na dostosowaniu obowiązującego prawa do orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a w konsekwencji – padło to w dyskusji – regulacji w oparciu o zalecenia prawnie międzynarodowe, które służą upodmiotowieniu nieletniego i podwyższeniu gwarancji procesowych na etapie zarówno postępowania rozpoznawczego, jak i wykonawczego.

Zmiany te obejmują w szczególności, po pierwsze, ujednolicenie postępowania w sprawach nieletnich, polegające na rezygnacji z jego podziału na fazę postępowania wyjaśniającego i fazę postępowania rozpoznawczego, a także na wyodrębnieniu postępowania poprawczego. W tym zakresie projekt odpowiada na wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2 marca 2010 r. w sprawie Adamkiewicz przeciwko Polsce, w którym stwierdzono naruszenie przez Polskę art. 6 § 1 europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności m.in. w zakresie wymogu rozpatrywania sprawy przez bezstronny sąd w postępowaniu poprawczym.

Rozwiązanie, które wspólnie wypracowaliśmy – przypomnę, że przedłożenie rządowe zostało w pewnej części zmodyfikowane w trakcie prac w podkomisji i w komisjach, we wspólnych działaniach komisji – rozwiązanie, które w tej chwili zostało przedłożone, pozwala na ograniczenie do niezbędnego minimum stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w sprawach nieletnich. Z drugiej zaś strony ustawa będzie obecnie bardziej precyzyjnie i lepiej określać prawa nieletniego w toku postępowania, w tym prawo do obrony.

Po drugie, doprecyzowano przepisy dotyczące obserwacji psychiatrycznej nieletniego i dostosowano je do postulatów zawartych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2007 r. dotyczącym wprowadzenia przepisów art. 203 § 1 i 2 Kodeksu postępowania karnego, ale odnoszącym się do tożsamej instytucji stosowanej w sprawach nieletnich. Obserwacja będzie zatem możliwa tylko wtedy, gdy zebrane już w sprawie dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że nieletni wykazuje wysoki stopień demoralizacji lub popełnił czyn karalny – chcę na to zwrócić uwagę: nieletni nie popełnia przestępstwa, ten czyn karalny oczywiście wyczerpuje znamiona przestępstwa czy też przestępstwa skarbowego, ale jest to ciągle czyn karalny – po wysłuchaniu nieletniego przez ściśle określony czas i z możliwością zaskarże-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski

nia tych decyzji do sądu, które powinno być niezwłocznie rozpoznane.

Po trzecie, uregulowano w tym projekcie i zakładam, że ostatecznie ureguluje się to w ustawie, zasady przyznawania nagród i stosowania środków dyscyplinarnych wobec nieletnich umieszczonych w schroniskach dla nieletnich i zakładach poprawczych, co do tej pory było uregulowane materiają rozporządzenia ministra sprawiedliwości.

Wysoka Izbo! Zasadnicze rozwiązania zawarte w projekcie rządowym zostały zachowane po jego wnikliwej analizie i korektach dokonanych w toku prac połączonych komisji: Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, a także podkomisji powołanej przez te komisje.

Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować za trud włożony w udoskonalenie projektu i zaangażowanie państwa posłów w prace nad projektem. Zaproponowane zmiany doprecyzowały te unormowania, które mogły budzić wątpliwości, pozwoliły też na większą przejrzystość projektowanych rozwiązań oraz dostosowanie projektu do zmian w ustawodawstwie dokonanych po przyjęciu projektu przez rząd.

W tym miejscu muszę podnieść kwestię, która przewijała się w kontekście pytań o paralizator, a patrząc szerzej, w kontekście środków przymusu bezpośredniego stosowanych wobec nieletnich czy też wobec w ogóle obywateli w Polsce. Ta materia jest dzisiaj co do zasady uregulowana odrębną ustawą, dlatego też, jeśli chodzi o ten projekt, który był przedłożeniem rządowym, w tym zakresie co do zasady w ramach tego współdziałania zrezygnowaliśmy z odrębnych regulacji. Pan poseł Ajchler pytał wprost o to, czy materia tej ustawy, materia ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich jest właściwa do regulowania tej kwestii. Myślę że nie, że rozwiązanie, które przyjął rząd, jak również przyjmie Wysoka Izba, dzisiaj pozwala nam na dostrzeżenie i monitorowanie, co jest równie ważne, stosowanych środków przymusu bezpośredniego we wszystkich miejscach, gdzie one mogą być.

W ustawie o środkach przymusu bezpośredniego, która weszła w życie praktycznie w czerwcu br. i będzie, zakładam, obowiązywała przez jakiś czas, a także będzie podlegać, co jest równie ważne, bo jest to tam zapisane, ocenie po roku jej stosowania... A więc w moim rozumieniu jest to najprostsza droga do tego, aby odpowiedzieć sobie na pytanie, czy zapis o stosowaniu środków przymusu bezpośredniego w policyjnych izbach dziecka jest zapisem właściwym, w zależności od tego, jaka będzie praktyka.

Chcę tylko przypomnieć, że czasami do policyjnych izb dziecka trafiają, nazwijmy to, nieletni, którzy są uciekinierami z zakładów poprawczych, ale już jako pełnoletni. Czasem są to osoby, o czym dobrze wiemy, które są już w pewnej tradycji przestępczej. Nie chcę tego w żaden sposób gloryfikować, ale cza-

sami ich zachowanie wymaga zastosowania bardziej radykalnych środków. Oby tak nie było. Dlatego policja ma taki element na tym etapie działań. W momencie, kiedy ktoś narusza porządek prawny, nie może liczyć na to, że nie będzie reakcji ze strony państwa, a takim naruszeniem jest również ucieczka z zakładu poprawczego, co mimo wszystko się zdarza.

Patrząc przez pryzmat materii, którą uregulowaliśmy, pragnę również podziękować za udział w tych pracach zarówno organizacji społecznych, jak i organizacji związkowych. W dyskusji państwo posłowie również podnosiliście tę kwestię. Przyłączam się do tych podziękowań, ale chcę też zadeklarować w kontekście zarówno dyskusji na posiedzeniu połączonych komisji, jak i dzisiejszej dyskusji plenarnej, że wszystkie zgłoszone postulaty zostaną poddane wnikliwej analizie ze strony ministra sprawiedliwości, i to analizie merytorycznej, również w kontekście tego, że mamy zamiar doprowadzić do wprowadzenia do wykazu prac rządu kompleksowej nowelizacji ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, gdyż taka potrzeba po wypracowaniu nowelizacji Kodeksu karnego jest moim zdaniem bezwzględnie konieczna. Powiedziałem to już na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka dwa tygodnie temu i nie wycofuję się z tego stwierdzenia.

Myślę, że te kompleksowe oceny zarówno nowelizacji Kodeksu karnego, jak i przygotowywanej nowelizacji ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich pozwolą nam na wypracowanie rzeczy najważniejszej, a więc tego, w jaki sposób państwo polskie – czyli my wszyscy, a w naszym imieniu określone służby: mam na myśli Policję, ale też sądy, mam na myśli również prokuraturę, mam na myśli również wszystkich funkcjonariuszy Służby Więziennej, ale też pracowników zakładów poprawczych – będzie reagowało na naruszanie prawa przez naszych obywateli. Ta reakcja nie może być tylko reakcją o charakterze resocjalizacyjnym. Ona musi również wyprzedzać elementy, które są przyczyną popełniania czynów karalnych przez nieletnich bądź przestępstw przez osoby pełnoletnie. Dlatego też musi to być szerokie, kompleksowe działanie praktycznie wszystkich służb, wszystkich ministrów, którzy się tym zajmują. Już dzisiaj deklaruje, że – taka jest wizja ministra sprawiedliwości – w momencie dyskusji zarówno nad nowelą Kodeksu karnego, jak i nad nowelą u.p.n. ta dyskusja będzie szeroka i myślę, że dzięki państwu również merytoryczna, a dzięki udziałowi wszystkich zainteresowanych również kompleksowa i wszechstronna, wskazująca na wszystkie uchybienia.

Jeszcze raz chcę podziękować za pracę nad tą nowelizacją, może niewielką, ale istotną z punktu widzenia wyeliminowania z naszego prawa niedomagań tego stanu na dzisiaj, które wszyscy wspólnie dostrzeżliśmy i chcemy zmienić. Dlatego też w imieniu ministra sprawiedliwości, mając na względzie przebieg dyskusji zarówno w komisjach, jak i dzisiaj, a także przedłożenie rządowe, które było jego źródłem, wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę efektu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski

prac połączonych komisji, czyli tego sprawozdania w niezmiennionej formie.

Co do pytań, które padły, pragnę oczywiście zadeklarować, że na wszystkie pytania postaramy się, bo taką musimy przyjąć konwencję w związku z prośbami, które się pojawiły, udzielić odpowiedzi na piśmie. Natomiast co do pytania pana Piotra Zgorzelskiego, to dzisiejsze przepisy co do okresu pobytu w policyjnej izbie dziecka nie są zbyt dobre i dlatego też wprowadziliśmy wyraźne ograniczenia czasowe. Te ograniczenia dotyczą różnych sytuacji. Jeżeli chodzi o ucieczkę z zakładu poprawczego, to taki nieletni w policyjnej izbie dziecka, żeby wszystko przeprowadzić zgodnie z zasadami żywotnymi, ale również prawnymi, jak już zostanie zatrzymany... Potrzebujemy jednak kilku dni, żeby to zorganizować – stąd ten okres 5 dni – ale jeżeli chodzi o działania po rozpoznaniu sprawy przez sąd, to już tylko 24 godz., jeżeli to nastąpi, a jeżeli chodzi o działania związane z jeszcze inną sytuacją, to tam mamy 48 godz. A więc są to już naprawdę cezury bardzo krótkie, które nie powinny budzić zastrzeżeń ze strony oceniających nas, jeżeli chodzi o pozbawianie wolności, w tym momencie też już w jakiś sposób przesądzone, bo tylko sytuacja rozpoznawania sprawy – przychyliam się tutaj do stwierdzenia jednego z pytających – jak najbardziej kwestia rozpoznania sprawy przez sąd rodzinny powinna być bardzo zdecydowana, jeżeli chodzi o czas, działanie.

Taki jest również cel tej noweli, czyli zmiana sposobu procedowania. Nie będziemy mieli dwóch etapów, tylko jeden etap, który pozwala sędziemu od początku do końca wyrabiać sobie zdanie, bez obawy, że musi się jeszcze raz zastanawiać, mówiąc tak trochę kolokwialnie, podjąć decyzję, która również będzie wykorzystywała te wszystkie elementy, o których dowie się poprzez działanie kuratora sądowego, działanie organizacji pozarządowych, jeżeli tylko wykażą zainteresowanie.

Proszę państwa, chcę powiedzieć – i to jest apel do nas wszystkich – róbmy, można tak powiedzieć, wszystko. To tak trochę dziwnie brzmi, ale zainteresowanie ze strony organizacji pozarządowych takim bezpośrednim działaniem na rzecz dobra nieletnich, którzy są dość trudnymi nieletnimi, ale jednak potrzebują tego wsparcia, jest stosunkowo niewielkie. Sądy, nie mając takiego zainteresowania, nie mogą orzekać takich środków. Tutaj jest apel do nas, abyśmy tę możliwość nagłaśniali i propagowali. Minister sprawiedliwości czyni to cały czas, myślę, że również wobec osób dorosłych, bo tutaj było pytanie, co zrobić ze skazanym po 11-letnim pobycie w więzieniu, który nie ma zawodu bądź pracy. To też jest właśnie sprawa dla organizacji pozarządowej, która mogłaby zagwarantować takiej osobie i miejsce mieszkalne, i pewnego rodzaju opiekę nad nią w tym okresie adapta-

cyjnym, ale też pracę, bo faktycznie, jak ktoś nie ma pracy, to często wraca do popełniania przestępstw.

Na pewno musi to być dzisiaj przedmiotem szerokiej dyskusji, jeżeli chodzi o działania probacyjne, a nie działania tylko resocjalizacyjne. Ja to określam – jeszcze raz to powiem – jako reakcję państwa jako struktury na rzecz właśnie przeciwdziałania przestępczości. Jeśli zaczniemy w miarę szybko eliminować demoralizację, eliminować wykroczenia i zajmować się osobami, które jeszcze nie są w stanie recydywy, ale już takie zagrożenie istnieje, to z całą pewnością będziemy mieli mniejszy element negatywny, jeżeli chodzi o życie społeczne w przyszłości.

Czy z punktu widzenia u.p.n. przewidywana jest nowela – pytał o to pan Marek Domaracki. Tak – już odpowiedziałem.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Joanny Fabisiak, to dziękuję za nie. Trzeba jednak podkreślić, że ta nowela ma taki przygotowawczy sens w odniesieniu do tej kompleksowej dyskusji. Bez niej odsuwalibyśmy pewne rozwiązania, które są konieczne, a nie taka jest rola – jak myślę – państwa demokratycznego, państwa prawnego, które chce w sposób prawidłowy, ale też konieczny reagować na popełnianie czynów karalnych przez nieletnich. W mojej ocenie nie ma zagrożenia w zakresie działań związanych z nauką i w zakresie działań związanych z nauką zawodu. W ramach szkół, które prowadzimy, i tutaj żadna szkoła nie została zlikwidowana, można tak powiedzieć, w zakładach poprawczych bądź schroniskach dla nieletnich, poza tymi schroniskami, które zostały zlikwidowane, to jest prawda, następują co najwyżej reorganizacje, które wynikają po prostu z tego, że toczy się życie, że tych umieszczonych w schroniskach dla nieletnich, jak i w zakładach poprawczych jest mniej niż jeszcze kilka czy kilkanaście lat temu. To dobrze, bo mamy jasną sytuację i wiemy, w jakim kierunku powinniśmy iść.

Ocena potrzeby istnienia placówek będzie cały czas prowadzona przez ministra sprawiedliwości, ponieważ ministerstwo nie może sobie pozwolić, w tym i ja, na to, żeby wydawać pieniądze w sposób nieefektywny. Na razie ta ocena trwa i myślę, że przyszły rok odpowie nam również na pytanie, w jaki sposób sądy będą podejmowały decyzje co do nieletnich, którzy naruszają prawo. Przypomnę, że jest to decyzja bezstronnego sądu, który musi ocenić sytuację każdego nieletniego i podjąć te działania, które są dostępne w ramach środków przewidzianych w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Jeżeli chodzi o paralizatory, to już odpowiedziałem. Jeśli zaś chodzi o przykłady, które są związane z działaniami rzecznika praw obywatelskich, to myślę, że w tej ustawie mamy dwa takie przykłady. Po pierwsze, chodzi o kwestię uregulowania w ustawie nagród i kar stosowanych wobec nieletnich. Po drugie, chodzi o cezury czasowe pobytów nieletnich w policyjnych izbach dziecka.

Dziękuję za to zainteresowanie i za zaangażowanie w dyskusję, za potwierdzenie ważności tego tematu. Jeszcze raz, panie marszałku, Wysoka Izbo,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski

proszę o przyjęcie rozwiązania wypracowanego w konsensusie i ponad podziałami w tej Izbie, bo nawet głos Solidarnej Polski nie jest głosem na nie, jak rozumiem, tylko głosem, który ma otworzyć dalszą dyskusję, a od tej się nie uchylamy. Wnoszę o poparcie tego sprawozdania i w efekcie przyjęcie projektu rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Zofię Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja również chciałabym bardzo serdecznie podziękować przede wszystkim posłom pracującym w podkomisji nadzwyczajnej oraz w połączonych komisjach za bardzo duże zaangażowanie i pracę poświęconą tym zagadnieniom, nad którymi pracowały również organizacje społeczne i organizacje związkowe.

Pragnę też podziękować Ministerstwu Sprawiedliwości. Przedstawiciele ministerstwa bardzo otwarcie i życzliwie reagowali na wszystkie propozycje. Dzięki temu, jestem przekonana, udało nam się doprecyzować niektóre zapisy i uzyskać pełen konsensus w komisjach.

Oczywiście od początku mieliśmy świadomość, że jest to fragment, który jest regulowany, niemniej jest on bardzo ważny. Po wyjaśnieniach, że wkrótce rozpoczną się, a w zasadzie już zostały rozpoczęte prace przygotowawcze dotyczące kompleksowej nowelizacji prawa dotyczącego nieletnich, komisje uznały, że należy procedować nad tą nowelą, bo jest ona ważna i bardzo potrzebna.

Bardzo serdecznie wszystkim dziękuję. Jestem przekonana, że projekt, nad którym w tej chwili procedujemy, przyczyni się do poprawy sytuacji i ureguje te kwestie, które są dzisiaj niewłaściwie uregulowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o sca-

laniu i wymianie gruntów (druki nr 827 i 1531).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Artura Dunina.

Posel Sprawozdawca Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

Wymiana gruntów i ich scalanie to dość złożona procedura. Wiele osób, które uczestniczyły w posiedzeniach komisji, pytało, co to są te scalenia. Celem scaleń gruntów jest stworzenie korzystniejszych warunków gospodarowania w rolnictwie i leśnictwie poprzez poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych i gruntów leśnych.

Dzisiaj tak naprawdę postępowanie scaleniowe może być wszczęte na wniosek większości właścicieli gospodarstw. Zmiana, którą państwu prezentuję, wprowadza tak naprawdę dwie ważne zmiany. Opisujemy do uczestników scalenia inwestora, którego rozumiemy jako podmiot realizujący lub zamierzający realizować inwestycje celu publicznego na obszarze scalenia. Do tej pory tego nie było. Wielokrotnie taki podmiot jak inwestor skarżył się na to, że brakuje możliwości racjonalnego działania na terenach obszarów wiejskich. Wynika to również z tego, że taka instytucja scalenia dokonanego przez inwestora może być traktowana jako zastępująca instytucję wywłaszczenia.

Drugim elementem, który jest istotny w przypadku zmiany tej ustawy, jest zmiana organu, który nadzoruje prace zlecone starosty. Powoduje to również zmianę, która jest bardzo ważna merytorycznie, ponieważ wojewoda ma u siebie wyspecjalizowane służby, które mogą w fachowy sposób doradzać i oceniać przebieg scalenia.

Na zakończenie chciałbym państwa poinformować, że niniejszy projekt ustawy jest zgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, projektowane regulacje nie są objęte zakresem regulacji prawa unijnego.

Już na samo zakończenie, panie marszałku, panie ministrze, Wysoka Izbo, informuję, że zaproponowane rozwiązania prawne pozwolą włączyć instytucję scalenia i wymiany gruntów do realizacji inwestycji celu publicznego. Takie działania pozwoliłyby na zminimalizowanie negatywnych skutków realizacji inwestycji w strukturze przestrzennej gospodarstw rolnych. Ponadto scalanie gruntów na takich obszarach prowadzi do zwiększenia akceptacji społecznej dla niezbędnych inwestycji infrastrukturalnych, gdyż w trakcie postępowania scaleniowego przedstawiciele społeczności lokalnych biorą bezpośrednio udział m.in. w opracowaniu projektu scalenia.

Posel Sprawozdawca Artur Dunin

W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak również w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej bardzo proszę o przyjęcie tego sprawozdania.

Panie marszałku, panie ministrze, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w mieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany do ustawy o scalaniu i wymianie gruntów zawarte w druku nr 827 rozszerzą zakres postępowania scaleniowego. Umożliwią one częstsze stosowanie tych procedur i skuteczne prowadzenie prac scaleniowych z urzędu. Dadzą też możliwość uczestnikom scalenia decydowania o celach miejscowej użyteczności publicznej. Istnieją opinie, że kwestie postępowań scaleniowych wymagają głębszych zmian, nawet napisania nowej ustawy, ale to, co zostało zaproponowane w omawianej właśnie nowelizacji, nie wyklucza takiego postępowania w przyszłości, a zawiera kilka nowych, pozytywnych i bardzo istotnych przepisów.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, który reprezentuję, popiera te zmiany i głosować będzie za ich przyjęciem.

Mój przedmówca poseł sprawozdawca Artur Dunin dość jasno wyjaśnił, na czym ma polegać omawiany projekt, nie będę więc tych wszystkich szczegółów powtórnie omawiać, jednak zwrócę uwagę na kilka aspektów.

Scalanie i wymiana dotyczy gruntów rolnych i leśnych. Procedury te przeprowadza się po to, aby poprawić funkcjonalność terenu lub wprowadzić zmiany w układzie własności w celu poprowadzenia nowych urządzeń melioracji wodnej, dróg lub poprawienia rzeźby terenu. W ostatnich latach znacznie wzrosła dynamika prowadzenia nowych inwestycji. Obecnie instytucja scalania uruchamiana jest na wniosek rolników oraz na potrzeby budowy autostrad przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Jedną z najważniejszych zmian jest propozycja, aby również inwestor inny niż GDDKiA, a więc jednostka samorządu terytorialnego lub inny podmiot realizujący inwestycje celu publicznego, stał się uczestnikiem scalenia. Projekt zakłada dwie dodatkowe okoliczności umożliwiające wszczęcie postępowania

scaleniowego z urzędu: na wniosek inwestora albo organu właściwego w zakresie ochrony przyrody. Kosztami tych scaleń będą obciążani wnioskujący o scalenie. Projekt umożliwia w trakcie scalenia dokonywanie zmiany granic nieruchomości zabudowanej bez zgody uczestnika scalania oraz dotychczasowego właściciela, jeśli nie zostaną pogorszone warunki jej użytkowania, np. ograniczony dostęp do budynku. Efektem scalenia i podziału jest wydzielenie nowych działek, inaczej ukształtowanych, przy założeniu jednakowej powierzchni, co w praktyce jest dość trudne i wymaga właściwego oszacowania rekompensat, jakie z tytułu scalania mogą otrzymać rolnicy. Proponowane zmiany doprecyzowują istotnie zasadę ekwiwalentności.

Według projektu organem właściwym do przeprowadzenia postępowania scaleniowego i poscaleniowego pozostaje nadal starosta, natomiast organem II instancji staje się wojewoda, a dotychczas było to samorządowe kolegium odwoławcze. Jest to według nas bardzo słuszną koncepcją, za którą przemawiają dwa argumenty. Po pierwsze, scalanie jest zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej, co czyni wojewodę naturalnym organem odwoławczym na terenie danego województwa. Po drugie, wojewoda posiada, jak już poseł sprawozdawca wspominał, wyspecjalizowane służby, które są w stanie znacznie szybciej niż SKO dokonać merytorycznej oceny racjonalności scalenia.

W trakcie prac nad projektem w podkomisji, której byłem członkiem, uznaliśmy, że przepisy nowej ustawy dotyczyć będą tych postępowań, które rozpoczną się po jej wejściu w życie. Procedury już rozpoczęte zostaną dokończone pod rządami obecnie obowiązujących przepisów. Ta decyzja wyeliminuje niepotrzebne zamieszanie związane z przekazywaniem spraw prowadzonych przez SKO do wojewody.

Jak wspomniałam na wstępie, kierunek zmian zaproponowany przez grupę posłów – widzę tutaj przedstawiciela wnioskodawców pana posła Rackiego – jest słuszny. Wprowadzie projekt ten nie rozwiązuje kompleksowo wszystkich problemów związanych ze scalaniem i wymianą gruntów, ale istotnie upraszcza i skraca procedury, daje większe możliwości wszczynania postępowań i będzie mieć pozytywny wpływ na ochronę przyrody. W związku z tym podtrzymuję stanowisko klubu Platforma Obywatelska popierające te zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie zmiany ustawy o scalaniu i wymianie gruntów.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie poprze tej ustawy, ponieważ wprowadza ona szereg rozwiązań, które są niekorzystne dla samorządów. Po pierwsze, kolejny raz rządząca koalicja obciąża samorządy kosztami, nie wprowadzając rekompensaty. Po drugie, ogranicza prawa własności obywateli. Po trzecie, brak jest tutaj dokładnej analizy skutków gospodarczych, jeżeli chodzi o wprowadzenie tej ustawy.

Poseł sprawozdawca mówił o scalaniu gruntów, o definicji. Tutaj próbuje się wprowadzić scalanie zamiast wywłaszczenia. Wiemy, że specustawa, chyba z 2003 r., umożliwiła przyspieszenie realizacji inwestycji. Są różne zastrzeżenia związane szczególnie z wywłaszczeniem, natomiast wnioskodawcy proponują wprowadzić quasi-wywłaszczenie poprzez scalanie. Odniosę się do tutaj do kilku ważnych kwestii, które powodują, że Prawo i Sprawiedliwość nie może tej ustawy poprzeć.

Po pierwsze, wprowadzenie inwestora, którym ma być gmina, powiat, województwo, realizującego inwestycje drogowe, infrastrukturalne czy techniczne, może występować również inny inwestor, jednoznacznie przenosi wszystkie koszty właśnie na samorządy. Od kilkudziesięciu lat w Polsce scalania są realizowane i państwo tę czynność opłacało. Od sześciu lat, od kiedy rządzi koalicja PO-PSL, nie zostały jeszcze wykorzystane środki z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na scalanie. Administracja zajmująca się scaleniami, która podlega pod samorządy, jest bardzo niskiej jakości.

Druga sprawa dotyczy ustalania granic gruntów zabudowanych bez zgody właściciela. To jest trochę niejasne, bo co znaczy pojęcie: ustalanie granic? Mówimy o rozgraniczeniach, jaki ma być tryb, jak tę granicę można przesunąć. Nie wiąże się tego z miejscowym planem zagospodarowania czy z planem zagospodarowania nieruchomości. Naszym zdaniem jest to nie do przyjęcia.

Ani poseł sprawozdawca, ani pani reprezentująca Platformę Obywatelską nie zwrócili uwagi na to, że niejasna jest zmiana dotycząca skreślenia ust. 2 w art. 2, który mówi o objęciu scaleniem gruntów pod zakładami górniczymi, a także na których prowadzona jest eksploatacja kopalni. Tutaj wprowadza się całkowitą wolność, co przy obecnej ustawie Prawo geologiczne i górnicze naprawdę daje duże pole do podejmowania niejasnych decyzji.

Jeśli chodzi o zmianę organu drugiego stopnia, rzeczywiście popieramy, by wojewoda był organem administracji, który nadzoruje geodezję i kartografię przy pomocy wojewódzkiego inspektora. Przy odwołaniu można rzeczywiście zmienić decyzję. Kolegia nie miały fachowych służb, a ta decyzja była albo

uchylana, albo wycofywana, natomiast wojewoda, mając kompetencje i kompetentnych urzędników, może ustalić treść decyzji, wprowadzając zmiany wynikające chociażby ze skarg rolników.

Nie do przyjęcia jest też, Wysoka Izbo, zawieszenie działania art. 145 i 145b, a także art. 154 i 156, dotyczących wznowienia postępowania lub stwierdzenia nieważności decyzji. Będąc posłem od dłuższego czasu, podejmowałem szereg interwencji, kiedy byli jeszcze naczelnicy, to było przed 1989 r. Podczas procesu scalania celowo działali w ten sposób, że były nieprawidłowości, narażając właścicieli gruntów na różne szkody. Tej drogi bym nie zamykał, ponieważ uważamy, że jest to niedobre rozwiązanie.

Z tych względów, o których mówiłem, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość ustawy nie poprze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Adam Rybakowicz, Ruch Palikota.

Poseł Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów, zawartego w drukach nr 827 i 1531.

Według projektu poselskiego przepisy obecnie obowiązującej ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o scalaniu gruntów tworzą nadal realne możliwości prowadzenia prac mających na celu poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych. Za pozytywną należy uznać propozycję rozszerzenia katalogu okoliczności uprawniających starostę do wszczęcia postępowania scaleniowego z urzędu, brak jest natomiast przepisów umożliwiających skuteczne prowadzenie prac scaleniowych z urzędu, gdy działania różnego rodzaju inwestorów z zakresu systemów głównie technicznej infrastruktury powodują znaczącą ingerencję w rolniczą przestrzeń produkcyjną.

Zmiany proponowane w ustawie polegają na dopuszczeniu możliwości zmiany przebiegu granic nieruchomości zabudowanych, pozwalają też na dokonywanie niezbędnych korekt przebiegu granicy w obrębie terenów siedliskowych. Niestety może się to odbyć bez zgody właścicieli, nie jest istotne, czy pogorszy to warunki użytkowania nieruchomości.

Projekt ustawy, jak i sama ustawa dopuszcza możliwość nabycia gruntów w drodze wywłaszczenia lub zawierania różnego rodzaju umów od gospodarstw rodzinnych, jeżeli chodzi o ich grunty własne. Nikt nie bierze pod uwagę aspektów kulturowych czy dotyczących natury społecznej. Możliwość przeprowadzania scalania gruntów w celu zapewnienia sku-

Posel Adam Rybakowicz

teczniejszego wykorzystania gruntów objętych ochroną, zagrożonych wyginięciem gatunków roślin i zwierząt lub siedlisk przyrody jest rozwiązaniem w sposób pozytywny wpływającym na ochronę przyrody, ale wydaje się, że aby zapobiec niekorzystnym dla gruntów zamieszkałych przez zagrożone wyginięciem gatunki roślin i zwierząt zmianom, w ustawie zastrzec należy, że wszelkie zmiany granic tych gruntów w postępowaniu scaleniowym wymagają akceptacji organu właściwego w zakresie ochrony przyrody. Jednakże obciążenie organu albo podmiotu wnioskującego o przeprowadzenie postępowania scaleniowego jego kosztami może negatywnie wpłynąć na wolę wszczęcia takiego postępowania. W szczególności obciążenie organu właściwego w zakresie ochrony przyrody kosztami postępowania scaleniowego powinno łączyć się z przyznaniem takim organom środków na finansowanie takich postępowań.

Kolejne zmiany proponowane w projekcie ustawy doprecyzowują zasady ekwiwalentności, ale projektowany przepis wskazuje, że każdy uczestnik scalenia otrzymuje w zamian za grunt dotychczas posiadany grunt o równej wartości szacunkowej. To ogólnie jest bardzo ciężkie do określenia, nie jest wyraźnie powiedziane, kto miałby szacować wartość tych gruntów. Uważam, że nikt w tym projekcie nie wziął pod uwagę interesów właścicieli, a święte prawo własności jest podstawą. Z uzasadnienia projektu wynika, że osoba zmniejszająca obszar swego gospodarstwa będzie zobowiązana wnieść opłatę na rzecz osoby powiększającej obszar swego gospodarstwa. Nie wiem, czy to nie jest przypadkiem błąd w uzasadnieniu, ale coś takiego wyczytałem, gdyż dopłatę powinna uiszczać osoba powiększająca obszar swego gospodarstwa na rzecz osoby, której gospodarstwo zostało pomniejszone.

W związku z tym Klub Poselski Ruch Palikota będzie głosował przeciwko przyjęciu projektu ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów, druk nr 827, oraz sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, druk nr 1531.

Dotychczasowe przepisy ustawy o scalaniu i wymianie gruntów mają na celu poprawę struktury obszarowej gospodarstw rolnych oraz przeprowadzenie zagospodarowania poscaleniowego na wniosek rolników. Brak jest natomiast skutecznych przepisów prowadzenia prac scaleniowych z urzędu w przypadku działania inwestorów powodujących znaczną ingerencję w rolniczą przestrzeń produkcyjną. Co prawda w dotychczasowym stanie prawnym postępowanie scaleniowe może być wszczęte z urzędu, jeżeli ukształtowanie rozłógów gruntów na projektowanym obszarze scalenia wskutek działalności przemysłowej, przebiegu budowanych dróg publicznych, kolei, rurociągów gazowych, zbiorników wodnych lub urządzeń melioracji wodnych zostało lub zostanie znacznie pogorszone, ale nie nałożono na inwestora obowiązku przeprowadzenia prac scaleniowych.

Koszty wykonania scalania i wymiany gruntów oraz zagospodarowania poscaleniowego w przypadku prowadzenia scalenia w związku z budową autostrady pokrywa Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Oznacza to, że w przypadku realizacji inwestycji celu publicznego innych niż autostrady koszty scalenia pokrywane były ze środków budżetu państwa. Proponowane zmiany wprowadzają do słowniczka pojęcia uczestnika scalenia i inwestora, które to pojęcie jest znane ze specustaw drogowej, przeciwpowodziowej i kolejowej. Inwestor to jednostka samorządu terytorialnego lub inny podmiot realizujący inwestycję celu publicznego wymienioną w specustawach. Dodany w art. 4 ust. 3 wyraźnie wskazuje, że to inwestor, którego działanie wpływa dezorganizująco na obszary rolnicze, będzie obciążany kosztami prac scaleniowych oraz zagospodarowania poscaleniowego. Inwestycja scalenia gruntów powinna być uruchomiona na wniosek inwestora, a szczególnie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która realizuje inwestycje celu publicznego wpływające dezorganizująco na rolniczą przestrzeń produkcyjną. Na wykupy gruntów pod budowę dróg krajowych i autostrad wydaje się ok. 160 mln zł, a może lepiej byłoby przeprowadzić scalenie gruntów, porządkując rozłogi gospodarstw rolnych. Zmiana w art. 2 dopuszcza możliwość zmiany przebiegu granic nieruchomości zabudowanej. Zmiana w art. 3 wskazuje wojewodę jako organ wyższego stopnia w stosunku do starosty wydającego decyzję zatwierdzającą projekt scalenia. Taki zapis wynika z tego, że wojewoda jako dysponent środków budżetowych sprawuje nadzór w zakresie finansowym i odwoławczym. Wydanie decyzji ostatecznej winno nastąpić w ściśle ustalonych terminach agrotechnicznych, z uwzględnieniem aktualnego stanu obejmowania w posiadanie gruntów rolnych. W dodanym ust. 3a w art. 8 zapisano, że w przypadku gdy o scalenie gruntów wystąpi inwestor, pozostałym uczestnikom postępowania scaleniowego przysługują dopłaty, jeżeli inwestor na obszarze scalenia, po pierwsze, nie posiada gruntów albo, po drugie, posiada grunty, ale ich wartość jest mniejsza od wartości gruntów niezbędnych

Posel Józef Racki

na realizację celu publicznego. Zmiana w art. 17 polega na wskazaniu, że grunty na cele miejscowej użyteczności publicznej wydziela się z gruntów agencji nieruchomości lub gminy, a jeżeli nie ma gruntów agencji nieruchomości lub gminy, wydziela się z gruntów uczestników scalenia. Dodatkowo proponuje się doprecyzowanie zakresu obowiązywania przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego w zakresie wzruszania decyzji ostatecznej. Według nowego zapisu wzruszenie może nastąpić w okresie 5 lat od dnia jej wydania. Ważne zapisy zawiera też art. 2. Do postępowań scaleniowych niezakończonych do dnia wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe, a sprawy prowadzone w zakresie wzruszenia ostatecznych decyzji podlegają umorzeniu, jeżeli upłynęło 5 lat od wydania tej decyzji.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, mając na uwadze potrzebę dostosowania ustawy o scalaniu i wymianie gruntów do istniejących potrzeb, będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu co do projektu ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów (druki nr 827 i 1531).

Wysoka Izbo! Trafne było stwierdzenie, wypowiedziane zresztą przez któregoś z przedmówców, iż, panie ministrze, należałoby przede wszystkim przystąpić do opracowania nowej kompleksowej ustawy, która konsumowałaby także tzw. specustawy, w której zawarte by były wszystkie przepisy dotyczące wymiany i scalania gruntów. Chodzi o jeden akt wykonawczy, jedną ustawą – wtedy łatwość poruszania się zwykłych ludzi także byłaby o wiele większa.

Ponadto ustawa, o której mówimy, chociaż spełnia oczekiwania rolników i samorządów, pochodzi z 1982 r. Życie pokazało nam, jakie są trudności przy inwestowaniu, kiedy musieliśmy podejmować trudne decyzje dotyczące wywłaszczenia, przede wszystkim spowodowane budową autostrad, obwodnic, linii kolejowych etc. Stąd proces ten należało usprawnić. Nikt bowiem nie powiedział, że dotychczas obowiązujące prawo jest prawem spełniającym wszystkie oczekiwania nie tylko społeczne, ale także samorządów.

Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej ma pełną świadomość tego, jakie skutki niesie ze sobą omawia-

ny projekt ustawy, bowiem nie podlega najmniejszej dyskusji, że w pewnym sensie ingeruje on we własność, ingeruje w to, co do tej pory uznawaliśmy za nienaruszalne. Zgadza się ze stwierdzeniami, iż w dalszym ciągu idziemy w kierunku obciążania środkami. W tym przypadku, jeśli chodzi o scalanie i wymianę gruntów, przekazujemy obowiązki samorządom, nakładamy większe obciążenia na samorządy, ale kiedy to czynimy, również samorządy muszą zdawać sobie sprawę z konsekwencji, jakie będą ponosiły w perspektywie czasu, i racjonalnie planować inwestycje.

Dzisiaj mało kto interesuje się tym, co będzie, jeśli źle czy błędnie, czy nieracjonalnie zaplanuje inwestycję, jaką jest obwodnica, choć wie, ma świadomość, że będzie ponosił tego skutki finansowe. Myślę tutaj o samorządzie i inwestorach, bo w projekcie ustawy także samorządy traktuje się jako tych, którzy ingerują czy mogą ingerować potem w wymianę i scalanie gruntów. Konsekwencje powinien ponosić każdy z tych, którzy inwestują, kto zakłóca proces, do którego dochodzi się przez wiele lat.

Trafne jest również obciążenie poprzez urząd wojewody samorządowego kolegium odwoławczego jako instytucji – myślę tu o wojewodzie jako instytucji odwoławczej. Wiem, jak są obciążone do dnia dzisiejszego kolegia odwoławcze, jak długo trwa proces, ile jest wniosków o przedłużenie terminu rozpatrzenia odwołania tak ze strony obywatela, jak i samych samorządowców. Wiem, że ta decyzja byłaby trafniejsza, w tym przypadku wojewoda byłby chyba urzędem sprawniejszym, stąd tę kwestię popieram.

Jednak według Sojuszu Lewicy Demokratycznej kontrowersje budzi fakt podważania instytucji nieważności decyzji. Otóż mamy wiele przypadków, zresztą u mnie w biurze poselskim jest wiele takich spraw, dotyczących jeszcze reformy rolnej, wywłaszczeń w latach 50., te procesy trwają po kilka lat. Jeden z takich procesów, zresztą również związany z resortem rolnictwa, trwa już 7 lat i trudno dostrzec jego koniec. A więc tutaj takie szybkie podejmowanie ostatecznej decyzji, po 5 latach, moim zdaniem jest co najmniej wątpliwe. *(Dzwonek)*

Skończył mi się czas, panie marszałku, Wysoka Izbo, stąd apel klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej, aby rząd po uchwaleniu tej ustawy, bo za projektem opowiedziało się...

Już kończę, panie marszałku.

...i PO, i PSL, przystąpił do opracowania kompleksowej ustawy, od nowa. Być może jest szansa na to, żeby skonsumować wszystkie uwagi, które państwo przekazaliście. Póki co Sojusz Lewicy Demokratycznej, widząc potrzebę nowelizacji ustawy, poprze ten projekt z powodu, o którym opowiedziałem w przeszłości. Chodzi o to, żeby inwestorzy ponosili konsekwencje, w tym finansowe, za to, jak planują, jak inwestują, aby nie tylko budżet państwa obciążać środkami, żeby patrzeć także na to, co samemu się projektuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Poseł Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów. Wśród wielu problemów, które w zakresie szeroko rozumianej geodezji, własności i tego, co się z tym wiąże, występują w Polsce, scalanie i wymiana gruntów jest jednym z ważnych problemów. Porządkowanie systemu ewidencji gruntów powinno się zacząć właśnie od ewidencji. Te zawinione przez minione lata, przez dziesiątki lat problemy z własnością, z ewidencją gruntów, ze stanem posiadania, ze stanem własności przez ponad 20 lat przemian w Polsce zostały właściwie tylko w niewielkim stopniu dotknięte.

Gdy popatrzymy na dokonania II Rzeczypospolitej w zakresie komasacji, a tak wtedy nazywano scalanie i wymianę gruntów, to należy chylić czoło przed naszymi przodkami, którzy w wielu miejscach Polski, także w mojej rodzinnej wsi, potrafili dokonać komasacji w taki sposób, aby mieszkańcy, rolnicy byli z tego zadowoleni, aby znieść szachownicę pól, aby ją ograniczyć, a jednocześnie nie naruszyć świętego prawa własności, o którym tak wiele było tu mowy. Niestety w Polsce po tych dwudziestu kilku latach osiągnięcia w tym zakresie mamy niewielkie.

Ta zmiana ustawy sytuacji nie naprawi, ta zmiana ustawy sytuację może jeszcze pogorszyć. Z jednej strony rzeczywiście przy inwestycjach celu publicznego, a chodzi tu przede wszystkim o budowę dróg, bo to w głównej mierze prowadzi do podziałów nieruchomości i do sytuacji, w której właściciel mający do tej pory pole w tzw. jednym kawałku dostaje pole w dwóch kawałkach, bo np. po drugiej stronie autostrady zostaje mu 1 ha, 0,5 ha, kilkanaście lub kilka arów pola, do którego musi dojeżdżać kilka czy kilkanaście km, metodami administracyjnymi w Polsce rządzonej przez Platformę i PSL tego rozwiązać się nie da. Wy tego problemu nie rozwiążecie, tylko pogorszycie sytuację. Z drugiej strony nałożenie na i tak duszone przez obecną władzę samorządy obowiązku finansowania scalania i wymiany gruntów w przypadku inwestycji infrastrukturalnych w sytuacji, kiedy już w programie finansowym, w projektach programów finansowych pieniędzy z Unii Europejskiej na lata 2014–2020 na finansowanie budowy dróg ma być znacznie mniej lub wcale ma ich nie być, jest skandaliczne. Te inwestycje mogą się całkowicie zatrzymać.

Dlatego zgadzam się z przedmówcami, którzy mówili, że należałoby uchwalić nową ustawę. Zmiany

proponowane w tej ustawie nie mogą być przez klub Solidarnej Polski poparte. Będziemy głosowali przeciwko przyjęciu tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie...

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Panie marszałku, chociaż 1,5 minuty.)

Jesteśmy na granicy przewidzianego limitu czasu, a mamy 10 zgłoszeń. Jeszcze pan poseł Matuszewski zdążył się dopisać, czyli przekraczamy ten limit.

Jako pierwszy Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszelkie działania, które usprawnią proces scalania i wymiany gruntów, trzeba popierać. To dotyczy nie tylko rozłogów gospodarstw, w szczególności na południu Polski, gdzie ze względów historycznych struktura gospodarstw jest skomplikowana, są one podzielone, ale również nowych inwestycji drogowych, kolejowych, związanych z melioracjami, z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym. To wszystko trzeba robić.

Nie jestem jednak przekonany, czy można to robić, zmieniając tylko niektóre zapisy ustawy, czy nie należało przygotować kompleksowych rozwiązań. W tej ustawie, w tych poprawkach zapisane są działania pozytywne, np. wprowadzenie pojęcia inwestora, którym jest jednostka samorządu terytorialnego lub podmiot realizujący inwestycje celu publicznego; scalenie i wymiana gruntów jest często racjonalną alternatywą w przypadku obowiązkowych wywłaszczeń; pozytywna jest rola wojewody w przypadku odwołań. Są jednak również rzeczy, które nie mogą znaleźć uznania, np. uzasadnienie, w którym napisano, że chodzi przede wszystkim o to, że zaproponowany sposób finansowania odciąża finansowanie z działu 010 „Rolnictwo i łowiectwo”, czyli przerzucenie kosztów na inwestorów realizujących inwestycje celu publicznego. Wątpliwość budzi również zapis, który znosi funkcjonujący do tej pory przepis K.p.a., mówiący o tym, że strony postępowania, uczestnicy postępowania mogą wnosić o unieważnienie decyzji nawet w dłuższym okresie. To ma szczególne znaczenie wobec faktu, że wielu Polaków musiało po prostu wyjechać z Polski za chlebem i często dopiero po kilku

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

latach mogą się dowiedzieć, że ustało ich prawo własności.

Wydaje mi się, że nie należało iść drogą nowelizacji, tylko przygotowania kompleksowych rozwiązań. Wtedy z czystym sercem i sumieniem wszyscy byśmy je wspierali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt zakłada uchylenie art. 2 ust. 2, który stanowi, że scaleniu nie podlegają grunty, na których znajdują się zakłady górnicze i przemysłowe oraz prowadzona jest eksploatacja kopalni, na których znajdują się zabytki historyczne, architektoniczne i rezerваты przyrody, użytkowane na cele gospodarki rybackiej oraz przeznaczone na cele specjalne, a więc gama dość szeroka. Powyższe oznacza, że projekt znosi wyłączenia przedmiotowe spod regulacji ustawy, zezwalając tym samym na objęcie postępowaniem scaleniowym takich gruntów. Pytanie jest zasadnicze: Dlaczego, jaki jest rzeczywisty powód uchylenia art. 2 ust. 2? Panie ministrze, nie wiem, prawdopodobnie pan to też zauważył, brak jest uzasadnienia do uchylenia art. 2 ust. 2. Dlaczego *(Dzwonek)* brak jest uzasadnienia i jaka jest faktyczna intencja usunięcia tegoż artykułu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Instytucja scalania i wymiany gruntów praktycznie trwa w Polsce, jak pamiętam, od zawsze, co najmniej od czasów powojennych. Szczególnie wzmożone działania tej wymiany można było zaobserwować właśnie po wejściu w życie ustawy, po 1982 r. Zresztą rolnicy do dnia dzisiejszego bardzo sobie chwalą tę instytucję. Chciałbym się dowiedzieć, czy macie państwo orientację, ile hektarów – w skali kraju – poddano wymianie i scalaniu gruntów na wniosek samych rolników, ile hektarów gruntów poddano wymianie

w związku z inwestycjami prowadzonymi szczególnie w ostatnich latach i ewentualnie jaki był koszt tejże wymiany w przeliczeniu na jeden hektar użytków rolnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W ramach PROW na lata 2007–2013 była możliwość scalania gruntów. Jeden z moich przedmówców mówił o tym, że pieniądze z niego nie zostały wykorzystane. Mam pytanie, co w przyszłej perspektywie na lata 2014–2020, bo problem scalania gruntów dotyczy nie tylko Polski Południowo-Wschodniej, woj. małopolskiego, podkarpackiego, ale również woj. łódzkiego, świętokrzyskiego, lubelskiego, gdzie jest dużo działek ewidencyjnych o małej powierzchni gruntów. Są gospodarstwa o powierzchni, założmy, 10 ha, które mają 15 czy nawet 30 działek ewidencyjnych. Mało tego, rozrzut takich gospodarstw jest bardzo duży. By zachęcić rolników, żeby wymieniali się i scalali gospodarstwa, musi być aspekt ekonomiczny, stąd moje pytanie: Czy w ramach *(Dzwonek)* PROW na lata 2014–2020 będą programy skierowane na scalanie gruntów w Polsce? Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Posel Artur Dunin: Będą.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Materia scalania gruntów jest bardzo skomplikowana nie tylko ze względu na własność ziemi, ale jeszcze dodatkowo ze względu na obarczenie tej sprawy takim historycznym podejściem samych rolników dotyczącym przywiązania do ziemi, a także z punktu widzenia finansowania przez państwo. I trzeba tutaj rozróżnić wnioskodawców: samych rolników, mieszkańców, a także przedsiębiorców. Związane jest to dzisiaj przede wszystkim z budową autostrad. Sprawa ta jest bardzo bulwersująca. Wieś Nowe Żukowice w pow. tarnowskim została po prostu podzielona na dwie

Posel Michał Wojtkiewicz

części. Zapraszam do tej wsi pana ministra, wnioskodawców. Proszę zobaczyć, co się dzieje w tej sprawie. Te przepisy, które dzisiaj chcecie zmienić, ale w sposób taki kosmetyczny, kompletnie nic nie wniosą. Trzeba zainwestować w to dużo pieniędzy (*Dzwonek*), żeby ci rolnicy mieli jakiekolwiek korzyści, bo jeżeli mają dojeżdżać po kilka kilometrów do swoich działek, to jest to naprawdę bardzo skomplikowane.

Panie ministrze, w związku z tym bardzo bym prosił o informację, ile scaleń w ciągu 10 lat zostało wszczętych, ile zakończonych i czy jakiekolwiek scalenie gruntów zostało zrobione pod drogami, chodzi o kwestie związane z autostradami.

Panie marszałku, dyskutujemy nad bardzo ważną sprawą i jedna minuta to naprawdę zbyt duże ograniczenie, żebyśmy mogli swobodnie wypowiedzieć się na ten temat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku ze zmianami proponowanymi przez wnioskodawcę w art. 33 ust. 2, polegającymi na wyłączeniu w przypadku postępowań nadzwyczajnych art. 145, 154, 155, 156, chciałbym zapytać o tryb postępowania w sytuacjach, gdy po 5 latach okaże się, że ważny interes społeczny lub słuszny interes stron zostanie ujawniony, czyli, mówiąc tak bardzo delikatnie i kłopotliwie, w przypadku ewentualnej korupcji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miałbym dwa pytania do przedstawiciela rządu. W zmianie 7. jest zapis, że uczestnicy scalenia w drodze uchwały wybierają cele miejscowej użyteczności publicznej oraz określają procentową wielkość zmniejszenia wartości należnych im gruntów. Jak to rozumieć, bo jeśli chodzi o cel miejscowej użyteczności publicznej, raczej wynika to z dokumentów zagospodarowania przestrzennego, a jeśli nie podejmą takiej uchwały, to

znaczy, że te inwestycje nie będą realizowane, czy wtedy trzeba będzie do scalania przystępować?

I drugie pytanie. Jaki jest stan wydatkowania środków w budżecie państwa w tym właśnie dziale rolnictwo i łowiectwo, którego dotyczy w zasadzie ta ustawa, bo cała ta ustawa prowadzi do tego, by zlikwidować ten dział w obszarze scalenia. Ile środków z kwoty przeznaczonej na zagospodarowanie poscaleniowe zostało wydanych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zauważyć, że każda ingerencja w grunty związane z budową dróg, regulacją rzek, regulacją lasów itd. powoduje też niekorzystne sytuacje dla samorządów. Stąd krótkie pytanie: Czy pan minister ma informacje, jakie są straty dla samorządów – myślę o powiatach, o województwach, o gminach – wynikające z tych wielkich inwestycji infrastrukturalnych, które psują, powiedzmy, obraz terytorialny gminy, powiatu i województwa? Czy samorządy sygnalizują problem związany z tym, że te inwestycje wymuszają na nich nową, inną gospodarkę gruntami czy majątkiem gminy, powiatu czy województwa, i czy z tego tytułu samorządy muszą wydatkować swoje pieniądze na scalenia gruntów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z perspektywy wykonawcy kilku scaleń oraz później szefa jednostki prowadzącej i nadzorującej scalenie chcę powiedzieć, że bez dobrego operatu ewidencji gruntów praktycznie dobre przeprowadzenie scalenia jest prawie niemożliwe. I pytanie: Czy planuje się wydatkowanie środków, bo tu trzeba mówić o potężnych środkach finansowych, na aktualizację czy modernizację operatów ewidencji gruntów? To, co robią w tej chwili powiaty, jest co najwyżej pozorowaniem prac modernizacyjnych.

Kolejna sprawa. Wdrażanie postępowań scaleniowych, tzw. okołautostradowych, w momencie gdy

Posel Stanisław Ożóg

jest budowana albo wybudowana autostrada, jest wielkim nieporozumieniem. A jest tak w przypadku np. województwa podkarpackiego. Czy będą przeznaczone środki finansowe, ażeby takim scaleniem objąć większy obszar aniżeli np. jeden obręb? *(Dzwonek)* Co z pieniędzmi na urządzenia poscaleniowe obiektów? Potrzeba potężnych nakładów finansowych, ażeby obiekt poscaleniowy, prace scaleniowe długotrwale i drogie miały sens. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam konkretne pytanie o środki, jakie zamierzają państwo przeznaczyć w latach 2014–2020 na procesy scalania w województwie lubelskim. Wiemy, jak wygląda tam sytuacja. Niestety, powiaty nie mają odpowiedniej ilości środków. Z drugiej strony rolnicy chcą scalać grunty, ale nie ma należytej informacji i brakuje przede wszystkim pieniędzy. Konkretne pytanie: Jakie środki zamierzają państwo przeznaczyć, żeby wspomóc te procesy, by ułatwić realnie, można powiedzieć, rolnikom uprawę w województwie lubelskim?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan marszałek powinien doskonale wiedzieć, jaka jest sytuacja w województwie łódzkim. Na pewno przychodzą do biur poselskich rozgoryczeni rolnicy, którym władza, którą pan marszałek reprezentuje, a był wtedy ministrem odpowiedniego ministerstwa, zabrała ziemię i nie dała nic w zamian. Nie wymieniła gruntów, nie zapłaciła. Przykład: S8, Łask, zbudowana droga wokół plantacji aronii. Będę pomagał tym pokrzywdzonym rolnikom w sądzie, panie marszałku, bo nie daliście żadnych odszkodowań, nie zaproponowaliście terenów zastępczych. Wspomnę o bliskim panu posłowi Duninowi Strykowie, gdzie musiałem występować i o to walczyć.

(Poseł Cezary Olejniczak: Mnie też jest bliski.)

Panu posłowi Olejniczakowi jak najbardziej też jest bliski. *(Dzwonek)*

Mam pytanie: Czy w projekcie ustawy są jakieś zabezpieczenia służące temu, żeby nie było takiej sytuacji, iż droga jest budowana lub wybudowana, a rolnik zostaje pozbawiony ziemi i pieniędzy.

(Poseł Artur Dunin: Proszę dokładnie zapoznać się z projektem ustawy, panie posle.)

Panie Dunin, ma niezapłacone przez rząd, który pan reprezentuje. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Kazimierza Plocke.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję przedstawicielom wszystkich klubów parlamentarnych za udział w dyskusji, debacie, nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów. Z pewnością to jest trudny projekt, tak jak i cały proces scalania. Dobrze o tym wiemy i kiedy analizujemy statystyki, to dokładnie na ich podstawie widzimy, że zainteresowanie scalaniem, zwłaszcza po roku 1990, zmalało. Przypomnę, że przed 1990 r. scalano w Polsce ponad kilkaset tysięcy hektarów rocznie, ale były to scalenia, które były podyktowane potrzebami gospodarki uspołecznionej, natomiast nie wynikały z autentycznych potrzeb rolników, którzy reprezentują sektor prywatny. Stąd też te zagadnienia nie są proste. Rząd odniósł się pozytywnie do projektu poselskiego, uznając, że jest to krok w dobrym kierunku. To są te sprawy, które wynikają z dotychczasowych naszych doświadczeń.

Chciałbym też, panie marszałku, zwrócić uwagę, że kiedy rozmawialiśmy o tym projekcie w czasie posiedzenia podkomisji, komisji rolnictwa, wspólnego posiedzenia komisji rolnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, uwag, które padły dzisiaj, w czasie tej debaty nie przedstawiano. Łatwiej byłoby dziś dyskutować w czasie tej debaty, jeśli te wszystkie uwarunkowania i wątpliwości byłyby zgłoszone wcześniej, czyli na posiedzeniu naszej wspólnej komisji.

Uważamy, że proponowane w projekcie rozwiązania dotyczące scalania i wymiany gruntów zasługują na wsparcie i poparcie. Wynikają one z kilku istotnych przesłanek. Mówili o tym posłowie, którzy wypowiadali się w debacie. Chciałbym zwrócić uwagę, że do tego projektu została również włączona propo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke

zycja rządu, która wprowadza regulację umożliwiającą wykorzystanie instytucji scalenia gruntów do pozyskiwania gruntów przez inwestora w procesie realizacji inwestycji celu publicznego, nawet gdy brak jest zgodnego wniosku inwestora i uczestników scalenia. Powyższe oznacza, że wydzielenie gruntów niezbędnych do realizacji takich inwestycji następowałoby z gruntów wszystkich uczestników scalenia, którzy otrzymywaliby odpowiednie dopłaty pieniężne od inwestora.

Bardzo istotne były też uwagi zgłoszone przez przewodniczącego Konwentu Dyrektorów Wojewódzkich Biur Geodezji Terenów Rolnych. Propozycja polega na możliwości wydzielenia gruntów na cele miejscowe użyteczności publicznej nie tylko z gruntów Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, ale również z gruntów stanowiących własność gminy.

Kolejna istotna zmiana ma na celu uproszczenie przepisów przejściowych w ten sposób, że do postępowań scaleniowych lub wymiennych wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Uważamy, że te zmiany idą w dobrym kierunku. Uwagi, które były zgłoszone przez posłów i które mówią o wywłaszczeniu, dotyczą innej materii i innej ustawy. Jeżeli są konieczne dalsze prace studialne i analityczne, to oczywiście mogą zadeklarować w imieniu naszego resortu, że do tego problemu z pewnością powrócimy.

Było jeszcze wiele istotnych kwestii, które dotyczyły realizacji scaleń w Polsce. Chcę tutaj zwrócić uwagę na scalenia, które są realizowane w Polsce w ramach nowej perspektywy, a więc finansowane z Programu Rozwoju Obszaru Wiejskich na lata 2007–2013 w ramach schematu I: Scalanie gruntów. Jak to się przedstawia? Otóż od 2007 r. do końca grudnia 2012 r. przeprowadzono scalenia i wymiany gruntów na poziomie ponad 66 tys. ha. Jeżeli porównujemy z rokiem 2012, było to 13,7 tys. ha: woj. podkarpackie – 3,5 tys. ha, woj. podlaskie – 3 tys. ha, woj. śląskie – 2 tys. ha, woj. lubelskie – 1,8 tys. ha i małopolskie – 1,4 tys. ha. To są dane oficjalne.

Były też pytania, które dotyczyły finansowego wsparcia tego procesu. Otóż informuję, że na koniec grudnia 2012 r. wydano 100 decyzji przyznających wsparcie finansowe na kwotę prawie 470 mln zł, co stanowi około 70% całej alokacji do końca 2013 r., która wynosi 160 mln euro. Wszystko wskazuje na to, że do 15 czerwca 2015 r. środki, które mamy zapisać w programie, zostaną zrealizowane i całkowicie wydatkowane.

Odniosę się jeszcze do kilku uwag, które zostały zgłoszone. Otóż chciałbym jasno i wprost powiedzieć, że koszty scalenia ponosi inwestor. Chodzi o to, żebyśmy tutaj dobrze tę kwestię rozumieli. Nie jest to wydatek gminy, tak jak niektórzy sugerowali. Przecież chodzi tu li tylko o inwestycje celu publicznego.

W związku z tym gmina tych kosztów ponosić nie będzie. Postępowanie administracyjne jest wszczynane tylko wtedy, gdy wystąpi o to inwestor. Nikt go do tego nie zmusza, to jest decyzja, którą podejmuje dobrowolnie i samodzielnie. Nie jest to w tym kontekście żadna decyzja wywłaszczeniowa. Chodzi li tylko o to, żeby umożliwić zainteresowanym właścicielom gospodarstw rolnych otrzymanie stosownego ekwiwalentu, dopłaty, która będzie ich satysfakcjonować. Taki generalnie jest mechanizm i takie są też propozycje grupy posłów, którzy przygotowali projekt ustawy.

Ważną kwestią jest też zagospodarowanie poscaleniowe. Mówiliśmy o tym przy okazji debaty nad ustawą o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Chodzi o mechanizm, który z pewnością będzie motywował uczestników scalenia do rozpoczęcia tego procesu. Do tej pory ta kwestia nie była regulowana ustawowo. W związku z tym było bardzo wiele wątpliwości ze strony rolników, czy proces scalenia będzie właściwy. Kiedy wprowadzamy nowe pojęcie, nową definicję zagospodarowania poscaleniowego, oznacza to, że ten proces będzie przygotowany profesjonalnie od samego początku do końca, łącznie z wybudowaniem dróg dojazdowych. Jak stwierdziłem na początku, jest to krok w dobrym kierunku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o szczegółowe pytania, które zostały zadane, to odpowiemy na nie na piśmie, ponieważ w tej chwili tych danych nie posiadam. Tyle z mojej strony. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji pana posła Artura Dunina.

Poseł Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Choć projekt jest poselski, bardzo serdecznie dziękuję ministerstwu za takie zaangażowanie i pracę, która została wykonana.

Troszeczkę ze zdziwieniem przysłuchiwałem się wypowiedziom przedstawicieli klubów, zwłaszcza jednego, bo nieobecność również na drugim posiedzeniu podkomisji była zaskakująca. Tam odbyła się bardzo rzeczowa i dobra debata, która doprowadziła do ustalenia takiego właśnie kształtu zaprezentowanego w tej Izbie projektu ustawy. Przypomnę też tylko, że już na posiedzeniu połączonych komisji 25 posłów i posłanek głosowało za, 0 było przeciw, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Dwie, może trzy uwagi dotyczące właśnie tego projektu ustawy. Jeden z panów posłów mówił, że gmina, miasto, wieś zostały przecięte autostradą. Właśnie dzięki tej ustawie, gdyby była ona w tym

Posel Artur Dunin

kształcie, takiej sytuacji mogłoby nie być, bo już na etapie propozycji i projektowania mogło dojść do wymiany gruntów.

Widoczny jest postęp, jeżeli chodzi o ewidencję gruntów, budynków i lokali. Chciałbym powiedzieć, że w coraz lepszym stanie jest baza ewidencji gruntów, budynków i lokali. To postępuje coraz szybciej, coraz lepiej i naprawdę porównania ksiąg wieczystych, bo to jest istotne, wyglądają jak najlepiej. Ale myślę, że jeśli chodzi o ewidencję gruntów, to pytanie to akurat nie jest do ministra rolnictwa, tylko do innego ministra i przedstawiciela geodezji.

I ostatnia rzecz, którą jeszcze powiem. Bardzo żałuję, że jeden z posłów, który zabierał głos z mównicy, w dużej mierze kierował niesłuszne uwagi do pana marszałka. Wypadałoby, panie pośle, zapoznać się z projektem ustawy, chociaż go przeczytać. Rozumiem, że są trudności ze zrozumieniem, ale wypadałoby go przynajmniej przeczytać.

Wszystkim uczestniczącym w pracach podkomisji, komisji dziękuję za uczestnictwo i za dobrą, merytoryczną pracę. Jeszcze raz w imieniu połączonych komisji proszę o przyjęcie tego projektu ustawy. Bardzo serdecznie dziękuję, panie marszałku, panie ministrze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym oraz ustawy Prawo wodne (druki nr 1126 i 1554).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Zbigniewa Babalskiego.

**Posel Sprawozdawca
Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mój poprzednik trochę pouczył posłów na tej sali, jak mają się zachowywać. Siedzę na tej sali i nie zauważyłem, żeby coś złego padało z ust tych posłów. Ale taka jest pewnie też rola posła sprawozdawcy podsumowującego projekt.

W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym oraz ustawy Prawo wodne, druk nr 1126, sprawozdanie – druk nr 1554.

Nastąpiła zasadnicza zmiana w nazwie. Jeśli chodzi o te druki, to przypomnę, że komisyjny projekt wpłynął do Sejmu – trochę historii – 18 grudnia 2012 r. Druk miał nr 1126. Ten pierwotny projekt zakładał zmiany również w Prawie wodnym. Obecny druk, który dotyczy przedstawianego przeze mnie Wysokiej Izbie projektu, to, jak powiedziałem na wstępie, druk nr 1554 i zawarty w nim projekt dotyczy zmiany ustawy o rybactwie śródlądowym.

Jak wspomniałem, w grudniu ubiegłego roku projekt wpłynął do Sejmu. 21 lutego 2013 r. skierowano go do pierwszego czytania do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. 21 marca 2013 r. odbyło się pierwsze czytanie w komisji i powołano podkomisję. Przy okazji informuję, że odbyły się cztery posiedzenia podkomisji. 28 czerwca 2013 r. wpłynęło stanowisko rządu. Następnie była praca w komisji po pierwszym czytaniu. 10 lipca pojawiło się sprawozdanie podkomisji. Miałem zaszczyt być przewodniczącym tej podkomisji. 11 lipca 2013 r. pojawiło się sprawozdanie komisji, przypominam, druk nr 1554. Wniosek komisji dotyczący załączonego projektu ustawy: prośba o przyjęcie.

Ponieważ minęło parę miesięcy od czasu prac nad tym projektem, powiem kilka słów na temat tego, dlaczego w ogóle podjęliśmy te działania.

Wprowadzenie zmian do projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym, Dz. U. z 2009 r. Nr 189, poz. 1471, ze zm., wynika z potrzeby dokonania jak najszybszych modyfikacji przepisów w celu prawidłowej realizacji kierunków wytyczonych ostatnią nowelizacją tej ustawy w zakresie zapewnienia ciągłości i stabilności funkcjonowania rybackich użytkowników wód. Wzięto pod uwagę, iż dyrektorzy regionalnych zarządów gospodarki wodnej oraz organy nadzorujące wykonywanie przez nich zadań dotyczących korzystania z publicznych śródlądowych wód powierzchniowych płynących nie respektują wszystkich zasad zawartych w ustawie o rybactwie śródlądowym. W szczególności negowana jest poprawność i możliwość stosowania art. 4 ust. 3 i 4 wprowadzonego ustawą z dnia 24 września 2010 r. o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym, który dotyczy prawa pierwszeństwa w zawieraniu umów rybackich, umów na rybackie korzystanie z publicznych śródlądowych wód powierzchniowych. Wbrew oczywistej intencji ustawodawcy przepis ten nie był w pełni wykonywany.

W związku z powyższym podjęta została inicjatywa ustawodawcza mająca na celu uszczegółowienie m.in. art. 4 w zakresie stosowania tego prawa. W art. 4 ust. 4 zmieniono termin, w którym uprawniony do rybactwa powinien złożyć oświadczenie o skorzystaniu z prawa do pierwszeństwa w zawarciu umowy na dalszy okres. Dotychczasowy termin złożenia oświadczenia wynoszący 30 dni od dnia upływu okresu, na jaki została zawarta umowa, zastąpiono okresem 6-miesięcznym przed dniem upływu tej umowy. Wyższa zmiana daje szansę na zawarcie nowej umowy bez utraty ciągłości prowadzonej gospodarki ry-

Posel Sprawozdawca Zbigniew Babalski

backiej, ponadto w przypadku niezłożenia oświadczenia w terminie albo upływu terminu na jego złożenie 6-miesięczny okres do końca trwania umowy umożliwia, co jest też niezwykle ważne dla RZGW, przygotowanie konkursu ofert w celu wyłonienia nowego użytkownika rybackiego.

Jakie zmiany jeszcze nastąpiły? Dodanie ust. 5–7 w art. 4 ma na celu doprecyzowanie zasad prawa pierwszeństwa oraz ujednolicenie umów zawartych w trybie art. 13 ust. 3 albo art. 217 ust. 6 ustawy Prawo wodne, na podstawie których prowadzona jest racjonalna gospodarka rybacka w obwodzie rybackim, a w szczególności przez określenie wysokości obciążeń wynikających z nowych umów. Ponadto, przychylając się do zgłoszonych przez środowisko uwag, podkreślam – przez środowisko, uszczegółowiono ust. 2a w art. 7 ustawy o rybactwie, przyjmując, iż zezwolenie na amatorski połów ryb w obwodzie rybackim może zostać wydane także w formie elektronicznej, co jest istotne ze względu na objętość dokumentu oraz jego dostępność.

Proponowane zmiany w celu wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych obejmują także przepisy karne. Od czasu wejścia w życie ustawy z dnia 24 września 2010 r. o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym kwestionowana jest możliwość stosowania postępowania mandatowego do wykroczeń rybackich popełnionych na podstawie art. 27a i 27b tej ustawy z uwagi na brzmienie art. 96 § 2 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. W celu wyeliminowania rozbieżności zaproponowano zmianę brzmienia ust. 7 art. 27a i art. 27b przez umożliwienie uprawnionym organom nałożenia kary grzywny w drodze mandatu. Te uprawnione organy to m.in. nasza Policja.

Wysoka Izbo, stanowisko rządu, które mamy, jest stanowiskiem pozytywnym. Chcę podkreślić, że po dość trudnych, żmudnych negocjacjach niestety nie do końca uzyskano konsensus między resortem rolnictwa a resortem ochrony środowiska. Sprawa polegała tutaj przede wszystkim na tym, bo jeden artykuł wypadł z pierwotnego druku, że inicjatorzy tej zmiany chcieli wskazać jako osobę odpowiedzialną za nadzór nad rybactwem śródlądowym ministra właściwego do spraw rybołówstwa w resorcie rolnictwa i rozwoju wsi. Niestety nie doszło wtedy do porozumienia. Mam nadzieję, że prace nad nowym prawem, nad nową ustawą Prawo wodne doprowadzą w konsekwencji do tego, że minister właściwy do spraw rybołówstwa funkcjonujący w rządzie przejmie również rybołówstwo śródlądowe, jeśli chodzi o nadzór. Wydaje się, że byłoby to wręcz wskazane.

Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Pozwólcie państwo, że przedstawię jeszcze kilka informacji dotyczących oceny skutków regulacji, np. jeśli chodzi o podmioty, na które wpływa akt prawny. Zmiany wprowadzane ustawą dotyczą uprawnionych do ry-

bactwa w obwodach rybackich oraz organów wykonujących uprawnienia Skarbu Państwa w zakresie rybactwa śródlądowego: dyrektorów regionalnych zarządów gospodarki wodnej, prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, a także organów uprawnionych do stosowania sankcji wynikających z nieprzestrzegania przepisów ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym oraz osób naruszających te przepisy.

Jeżeli chodzi o wpływ regulacji na sektor finansów publicznych, w tym na budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego, to przewiduje się, że projekt ustawy nie będzie powodował skutków finansowych dla budżetu państwa. Ewentualne niewielkie zmiany mogą dotyczyć proponowanych przepisów karnych, które umożliwią stosowanie mandatu. Spowoduje to najprawdopodobniej faktyczny wzrost kar wymierzanych przez Policję za wykroczenia rybackie. W efekcie zwiększy się kwota środków pieniężnych uzyskiwana z grzywien nałożonych w drodze mandatu karnego, przy czym zmniejszy się wysokość kwot z grzywien nałożonych przez sądy. Ponadto ograniczeniu powinny ulec koszty związane z rozpatrywaniem mniejszej ilości spraw z zakresu wykroczeń rybackich przed sądami. Zatem ogólne skutki finansowe projektu ustawy, również wynikające z wprowadzonych zmian do przepisów karnych, nie powinny mieć istotnego wpływu na sektor finansów publicznych.

Wpływ regulacji na rynek pracy, wpływ regulacji na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie przedsiębiorstw – projektowana nowelizacja ustawy nie powinna mieć istotnego wpływu na rynek pracy, nie mniej następować będzie stabilizacja społeczno-zawodowa pracowników sektora rybackiego. Projekt ustawy zapewni podstawy do zachowania trwałości przedsiębiorstw działających w rybactwie śródlądowym, które właściwie wywiązują się ze swoich obowiązków.

Wpływ regulacji na sytuację i rozwój regionalny – proponowana regulacja powinna mieć pozytywny wpływ na sytuację i rozwój regionalny. Sprzyjać ona będzie zwiększeniu roli przedsiębiorstw rybackich. Stabilność działań prowadzonych przez użytkowników rybackich umożliwi uczestniczenie w szerszym zakresie w zadaniach na rzecz rozwoju.

Konsultacje społeczne – w konsultacjach społecznych nad projektem brały udział: Związek Producentów Ryb, Polskie Towarzystwo Rybackie, Polskie Stowarzyszenie Producentów Ryb Łososiowatych, Polski Związek Wędkarski oraz związki zawodowe, organizacje rolnicze.

Mam jeszcze informację, już końcową, ministra spraw zagranicznych. Projekt ustawy ujęty w sprawozdaniu nie jest objęty zakresem prawa unijnego.

To tyle w sprawozdaniu, panie marszałku, panie ministrze, Wysoka Izbo. Zapewne będę miał jeszcze jedno wystąpienie, końcowe, ale proszę Wysoki Sejm już w tej chwili o podjęcie wszelkich działań, żeby

Posel Sprawozdawca Zbigniew Babalski

projekt ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym uzyskał akceptację Wysokiej Izby. Tego oczekują środowiska rybackie w całej Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5 minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Janusz Dziecioł, Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Dziecioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym oraz ustawy Prawo wodne przewiduje nowelizację ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym poprzez modyfikację regulacji wprowadzonych ustawą z dnia 24 września 2010 r. o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym. Przewidziane zmiany mają na celu spowodowanie praktycznej realizacji poprzedniej nowelizacji, która nie jest respektowana w pełnym wymiarze. Pierwszą z istotnych zmian jest uszczegółowienie zapisów w art. 4 ust. 4 ustawy. Wprowadza się nowy termin na złożenie oświadczenia o skorzystaniu z prawa do pierwszeństwa w zawarciu umowy na dalszy okres. Zastępuje się dotychczasowy okres 30 dni, liczony od dnia upływu ważności umowy, okresem 6 miesięcy przed upływem terminu ważności ostatniej zawartej umowy. Omawiane zmiany dotyczą również precyzyjnego określenia zasad pierwszeństwa, wysokości obciążeń wynikających z nowych umów oraz ujednolicenia tych umów. Dopuszcza się również możliwość wydawania w formie elektronicznej zezwoleń na amatorski połów ryb w obwodzie rybackim. Z powodu wątpliwości interpretacyjnych postanowiono także sprecyzować kwestie dotyczące zapisów karnych. Art. 27a i art. 27b ustawy z dnia 18 kwietnia 1985 r. o rybactwie śródlądowym oraz art. 96 § 2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia nie są ze sobą spójne. Z tego powodu postanowiono zniwelować rozbieżności interpretacyjne i zrezygnować z wcześniej wprowadzonej obligatoryjności środków karnych za wykroczenia rybackie. Dzięki temu wszystkie uprawnione organy będą miały możliwość stosowania postępowania mandatowego, a nie tylko obligatoryjnego kierowania spraw do postępowania sądowego. Dodatkowo, ponieważ nie ma w tym obszarze regulacji prawnych, omawiane zmiany dotyczą wprowadzenia nadzoru ministra właściwego do spraw rybo-

łówstwa nad działalnością prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej oraz dyrektorów RZGW. Dotyczy to spraw rybackich, korzystania z publicznych śródlądowych wód powierzchniowych płynących do celów rybackich.

W związku z powyższym rekomenduje się przyjęcie wyżej wymienionego projektu ustawy o zmianie ustawy. Pozwala on na skuteczną realizację polityki w obszarze rybołówstwa, precyzuje zapisy, które budziły wątpliwości interpretacyjne, oraz porządkuje kwestie, które powodowały brak skutecznego egzekwowania prawa w zakresie gospodarki rybackiej. Omawiane zmiany pozytywnie wpłyną również na stabilność funkcjonowania rybackich użytkowników wód. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym (druki nr 1126 i 1554).

Podczas prac w roku 2010, w poprzedniej, VI kadencji Sejmu, nad nowelizacją ustawy z 18 września 1985 r. o rybactwie śródlądowym zajęto się szeroko rozumianą gospodarką rybacką w obwodzie rybackim. Wprowadzone wtedy ustawowe zapisy, w szczególności w zakresie zapewnienia ciągłości i stabilności funkcjonowania rybackich użytkowników wód, nie były niestety realizowane prawidłowo bądź nie wszystkie były respektowane. Jedną z takich kwestii było i jest prawo pierwszeństwa w zawieraniu umów na rybackie korzystanie z publicznych śródlądowych wód powierzchniowych. Dzisiejszy projekt ustawy w art. 4 uszczegóławia tę kwestię. I tak, aby zasady racjonalnej gospodarki rybackiej w obwodzie rybackim były zachowane, proponuje się zmianę terminu, w którym uprawniony do rybactwa powinien złożyć oświadczenie o skorzystaniu z prawa do pierwszeństwa w zawarciu umowy dotyczącej oddania w użytkowanie obwodu rybackiego, z 30 dni do 6 miesięcy od dnia upływu okresu, na jaki wcześniej taka umowa została zawarta. W ten sposób uniknie się zagrożenia utratą ciągłości w prowadzeniu gospodarki rybackiej, a w przypadku niezłożenia oświadczenia wydłużony, 6-miesięczny okres do końca trwania umowy umożliwi dyrektorom RZGW przygotowanie konkursu ofert w celu wyłonienia nowego użytkownika rybackiego. W ustawie proponuje się też dodanie nowych ust. 5 i 7 w celu doprecyzowania wspomnianych zasad pierwszeństwa oraz ujednolicenia zawar-

Posel Piotr Polak

tych umów w aspekcie wysokości stawek finansowych za ich użytkowanie. Środowisko rybackie postulowało także uregulowanie kwestii amatorskiego połowu ryb w obwodzie rybackim, a konkretnie wydawania odpowiedniego zezwolenia również w formie elektronicznej. Stosowne zmiany w tym względzie ujęte są w art. 7 ust. 2a.

Wysoka Izbo! Od wejścia w życie wspomnianej ustawy z dnia 24 września 2010 r. o rybactwie śródlądowym kwestionowana jest możliwość skutecznego stosowania postępowania mandatowego do wykroczeń rybackich. Aby temu zapobiec, proponuje się wprowadzić zmiany w art. 27a i 27b likwidujące rozbieżności interpretacyjne w tym względzie. Zmiany te umożliwią nakładanie stosownych kar przez wszystkie uprawnione organy, przede wszystkim Policję. Ponadto zmiany te spowodują zmniejszenie kosztów sądowych związanych z rozpatrywaniem spraw z zakresu wykroczeń rybackich.

Spoglądając szerzej na funkcjonowanie rybactwa śródlądowego w Polsce, należy jednak stwierdzić, iż źle się stało, że resorty rolnictwa i ochrony środowiska nie znalazły wspólnego stanowiska odnośnie do przekazania nadzoru, o którym mówił art. 2 wyjściowego projektu ustawy (druk nr 1126), nad racjonalną gospodarką w rybactwie śródlądowym ministrowi właściwemu do spraw rybołówstwa, tj. ministrowi rolnictwa. Przypomnę, iż właśnie minister rolnictwa ma nadzór nad rybołówstwem morskim, a nad śródlądowym niestety nie. Brak tego nadzoru doprowadza do tego, że między innymi głównym kryterium przy rozstrzyganiu ogłaszanych przez RZGW przetargów dzierżawy akwenów śródlądowych jest kwota na zarybianie, jaką deklaruje dzierżawca. Niestety są przykłady, że te deklarowane kwoty na zarybianie nie były realizowane. Dowodzi to, iż racjonalna gospodarka rybacka nie była prowadzona, a najważniejsze były korzyści z odłowów ryb. Rodzi się więc, panie ministrze, pytanie: Kto na takiej sytuacji, na takim chaosie w rybactwie śródlądowym traci, a kto zyskuje? Czy taka sytuacja to nie jest typowa mętna woda, w której łatwo łowić dużo i grubo? Jaka jest globalna kwota, panie ministrze, podpisanych w Polsce umów dzierżawy w rybactwie śródlądowym i czy jakaś część tych środków z podpisanych przez RZGW umów trafia do budżetu państwa? Skoro takie sytuacje, panie ministrze, miały miejsce, to rodzi się pytanie: Dlaczego ustawa Prawo wodne nie została w tym względzie – w zamiarze uporządkowania tej sytuacji – nowelizowana?

Kończąc, pragnę powiedzieć, iż mimo tych uwag klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał ustawę o rybactwie śródlądowym z druku nr 1554, zawartą w sprawozdaniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, aby choć w części uporządkować chaos i zamieszanie, jakie w rybactwie śródlądowym panują. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Lewandowski, Ruch Palikota.

Posel Andrzej Lewandowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym oraz ustawy Prawo wodne (pierwotnie druk nr 1126).

Proponowane zmiany w ustawie o rybactwie śródlądowym mają na celu głównie doprecyzowanie przepisów regulujących uprawnienia niektórych podmiotów do chowu, hodowli i połowu ryb. Zgodnie ze stanowiskiem projektodawców wyrażonym w uzasadnieniu do projektu ustawy dyrektorzy regionalnych zarządów gospodarki wodnej oraz organy nadzorujące wykonywanie przez nich zadań dotyczących korzystania z publicznych śródlądowych wód powierzchniowych płynących nie respektują wszystkich zasad zawartych w ustawie o rybactwie śródlądowym, w szczególności nienależycie wykonywane są przepisy dotyczące pierwszeństwa w zawieraniu umów na rybackie korzystanie z publicznych śródlądowych wód powierzchniowych. Stąd wynikła konieczność nowelizacji przepisów.

Klub Poselski Ruch Palikota popiera komisyjny projekt ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym w wersji przedłożonej Wysokiej Izbie w sprawozdaniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (druk nr 1554). W porównaniu z pierwotnym projektem zrezygnowano z propozycji nowelizacji ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne. Stanowisko Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tym zakresie należy uznać za zasadne.

W obecnym stanie prawnym termin, w którym uprawniony do rybactwa powinien złożyć oświadczenie o skorzystaniu z prawa do pierwszeństwa w zawarciu umowy dotyczącej oddania w użytkowanie obwodu rybackiego, wynosi 30 dni od dnia upływu okresu, na jaki została zawarta umowa. Projektowane zmiany ustawy zakładają wprowadzenie okresu 6-miesięcznego na złożenie oświadczenia o skorzystaniu z prawa pierwszeństwa, przy czym oświadczenie powinno być złożone w terminie do 6 miesięcy przed dniem upływu okresu, na jaki została zawarta umowa. Projektowane zmiany należy ocenić pozytywnie, faktycznie stanowią one bowiem o wydłużeniu okresu, w którym uprawniony może skorzystać z prawa pierwszeństwa oraz zawrzeć nową umowę bez utraty ciągłości prowadzenia gospodarki rybackiej w danym obwodzie. Wydłużenie tego okresu daje również czas dyrektorom regionalnych zarządów gospodarki wodnej na wyłonienie nowego użyt-

Posel Andrzej Lewandowski

kownika w przypadku niekorzystania z prawa pierwszeństwa przez dotychczasowego użytkownika.

Na poparcie zasługują również propozycje zmian zawarte w dodanych do art. 4 ust. 5 i 6, polegające na uszczegółowieniu procedury zawarcia nowej umowy w przypadku skorzystania z prawa pierwszeństwa przez dotychczasowego użytkownika obwodu rybackiego. Przepisy te nakładają na właściwe organy nie tylko obowiązek zawarcia umowy, ale również zachowania w dotychczasowej wysokości stawki opłaty rocznej za użytkowanie obwodu rybackiego. Rozwiązanie takie należy uznać za słuszne z uwagi na interes użytkowników obwodów rybackich, ale również z uwagi na zachowanie zasady bezpieczeństwa i pewności obrotu prawnego. Brak odpowiednich regulacji w dotychczasowych przepisach ustawy o rybactwie śródlądowym powodował zbyt dużą dowolność w kwestii respektowania przez właściwe organy administracji publicznej korzystania z prawa pierwszeństwa w zawarciu umowy przez dotychczasowych użytkowników obwodów rybackich.

Na poparcie zasługuje również proponowana zmiana art. 7 ust. 2a ustawy o rybactwie śródlądowym, umożliwiająca wydanie zezwolenia uprawnionemu do rybactwa na amatorski połów ryb w formie elektronicznej. Zmiana taka znacznie uprości i przyspieszy procedury administracyjne.

Reasumując, Klub Poselski Ruch Palikota popiera inicjatywę zmiany przepisów ustawy o rybactwie śródlądowym w ostatecznej formie przedłożonej przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi w druku nr 1554. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chcę jednoznacznie na początku wyrazić poparcie mojego klubu, klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego dla proponowanej nowelizacji. Do szczegółów, które bardzo dobrze opisał i sprawozdawca poseł Babalski, i moi przedmówcy, zarówno poseł Dzieciol, poseł Polak, jak i poseł Lewandowski, nie będę się odnosił, natomiast myślę, że ogólna konkluzja, jaka wynika z dzisiejszej debaty i tej nowelizacji, jest taka, że w ciągu ostatnich kilku lat przeszliśmy bardzo długą drogę, jeśli chodzi o porządkowanie spraw rybołówstwa i rybactwa: od burzliwych protestów i dyskusji ze środowiskami do przyjmowania konkretnych prawnych roz-

wizań, usprawnienia mechanizmów związanych z korzystaniem ze środków unijnych.

Wydaje mi się, że kwestie, które nie zostały w tej nowelizacji uporządkowane i w pełni podjęte, a wymagają jeszcze głębokiej refleksji, stanowią sprawy dotyczące ustawy o działach administracji rządowej i wewnętrznego porządkowania struktury rządu, chodzi tu też o bezpośredni nadzór zarówno nad rybołówstwem, jak i regionalnymi zarządami gospodarki wodnej oraz Krajowym Zarządem Gospodarki Wodnej, a także o zagadnienia związane z lasami i gospodarką leśną. Chyba jednak warto zastanowić się nad zastosowaniem rozwiązań obowiązujących w większości państw unijnych i przeniesieniem tych kwestii do kompetencji, pod nadzór ministra rolnictwa z tego względu, że w tych obszarach mielibyśmy z jednej strony uporządkowaną i jednolitą sytuację w kraju, ale także dlatego, iż wtedy sytuacja w tym zakresie byłaby w dużym stopniu zgodna z tym, co obowiązuje w większości państw unijnych. Tak więc wydaje mi się, że następny etap przed nami, a ta dzisiejsza nowelizacja jest tylko dowodem na to, że inicjatywa poselska podjęta pod wpływem organizacji zajmujących się rybactwem może znaleźć finał w parlamencie i że może to się dobrze skończyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić stanowisko w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym oraz ustawy Prawo wodne. Moi poprzednicy – jestem już piątym z kolei posłem, który zabiera głos w imieniu klubu poselskiego – powiedzieli wszystko. Najważniejsze aspekty tejże nowelizacji dotyczą wydłużenia terminu złożenia oświadczenia z 30 dni do 6 miesięcy, nadzoru, formy elektronicznej zezwoleń na połów ryb. Idziemy z duchem czasu, więc ta nowelizacja zmierza również w tym kierunku.

Nie chciałbym się powtarzać i zajmować zbyt dużo czasu Wysokiej Izby. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera ten projekt komisyjny, mamy jednakże jedną uwagę. W imieniu klubu wnoszę poprawkę do art. 7 ust. 1 ustawy o rybactwie śródlądowym. Brzmi on: „Za amatorski połów ryb uważa się pozyskiwanie ryb wędką lub kuszą, przy czym dopuszcza się, w miejscu i w czasie prowadzenia

Posel Cezary Olejniczak

połowu ryb wędką, pozyskiwanie ryb na przynętę przy użyciu podrywki wędkarskiej”. Proponujemy wykreślenie z art. 7 ust. 1 „w miejscu i w czasie prowadzenia połowu ryb wędką”. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję za poprawkę.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić opinię dotyczącą projektu ustawy o zmianie ustawy o rybactwie śródlądowym oraz ustawy Prawo wodne. Moi poprzednicy mówili już wiele na temat szczegółów tej stosunkowo krótkiej nowelizacji, która ogranicza się do trzech podstawowych zagadnień. Chodzi tu o kwestie związane z czasem na złożenie oświadczenia o chęci kontynuowania dotychczasowej dzierżawy – rzeczywiście dotychczas było to dziwnie uregulowane w ustawie – oraz z karami.

Klub Solidarna Polska także będzie głosował za przyjęciem projektu tej ustawy. Mamy wątpliwości co do tego, na ile prawidłowo naliczane będą i są opłaty za dzierżawę w sytuacji, kiedy składany jest wniosek o kolejne przedłużenie umowy, na ile zachowane są tu zasady konkurencyjności. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że rybactwo śródlądowe wymaga przede wszystkim stabilizacji, tego, aby obwody były w dłuższym okresie prawidłowo eksploatowane i użytkowane, tak aby została zachowana prawidłowa dbałość o to nasze bogactwo. Wiemy, że tego typu zapisy są konieczne, dlatego będziemy popierać zapisy ustawy, mając nadzieję, że gospodarka rybacka w Polsce będzie rozwijała się w sposób właściwy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby dopisać się jeszcze do listy pytających?

Mam dwa dodatkowe zgłoszenia.

Dziękuję.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, w znowelizowanej ustawie o rybactwie śródlądowym z roku 2010 Wysoki Sejm stosownym zapisem w art. 46 upoważnił fakultatywnie pana ministra, czyli ministra właściwego do spraw rybołówstwa, do wydania przepisów wykonawczych określających szczegółowe warunki zarybiania powierzchniowych wód śródlądowych. Przypomnę, że w szczególności rzecz dotyczyła programu odbudowy w polskich wodach populacji węgorza.

Panie ministrze, minęły prawie trzy lata funkcjonowania tej ustawy i chciałbym zapytać, czy pan minister skorzystał z tego cytowanego zapisu i wydał stosowne przepisy wykonawcze określające szczegółowe warunki zarybiania powierzchniowych wód śródlądowych.

Kolejne pytanie. Wspomniana ustawa z roku 2010 daje także podstawy do przeprowadzania okresowej analizy wyników realizacji krajowego programu ochrony i odbudowy zasobów ryb. Taka analiza w formie sprawozdania miała być przedkładana na posiedzeniach Rady Ministrów. Chciałbym zapytać, panie ministrze, czy nadzór w tym wymiarze, o którym przed chwilą mówiłem, był realizowany w czasie, przez który obowiązuje znowelizowana ustawa z roku 2010. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym potwierdzić i podziękować panu posłowi Babalskiemu, który świetnie sprawował funkcję sprawozdawcy komisji, co było widać na tej sali. Prace poszły bardzo sprawnie. Tak naprawdę podczas komisji przegłosowaliśmy rozwiązania zaproponowane, wypracowane podczas prac podkomisji. Bardzo serdecznie chcę za to podziękować, choć myślę, że robi to też pan poseł sprawozdawca, ale ja też chciałbym bardzo podziękować, bo akurat wtedy prowadziłem jako przewodniczący komisji rolnictwa ostatnie posiedzenie dotyczące tej zmiany ustawy.

Mam dwa pytania skierowane do pana ministra. Jakie są opłaty z tytułu użytkowania obwodów rybackich? I jaka jest liczba podmiotów zajmujących się rybacką działalnością połowową? Warto, żebyśmy o tych sprawach też wiedzieli. Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Poseł Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W ostatnim czasie, w ostatnich latach, przynajmniej na południu, skąd pochodzę, powstaje dużo wyrobisk poźwirowych i powstają tam duże oczka wodne. To też w jakiś sposób się zagospodarowuje.

Chciałbym zapytać: Czy ustawa, o której w tej chwili mówimy, będzie też miała zastosowanie do tych właśnie nowo powstałych oczek? Tym bardziej że klub Lewicy i pan poseł Olejniczak wnoszą poprawkę odnośnie do połowu wędką czy kuszą. Bo mnie, jeżeli mówimy o rybactwie śródlądowym, kojarzy się piękna łódź z wiosłami i duża sieć. Dlatego kieruję to pytanie do pana. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ostatnio był taki zjazd producentów ryb śródlądowych w Sejmie...

(Poseł Artur Dunin: Konferencja.)

...i producenci bardzo żalili się na to, że kormorany, które są pod ochroną, dokonują w stawach rybnych po prostu rzezi ryb. Chciałbym zapytać: Czy pan minister coś robi w tej sprawie, czy wie o tym? Bo jak wiemy, producenci dużo tracą, a jeżeli producenci, to także cała gospodarka.

(Głos z sali: Zakazać uboju kormoranom.)

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że jest, Wysoka Izbo, w komisji rolnictwa taki poseł, który uważa, że zna się na wszystkim, a nie ma zielonego pojęcia o rolnictwie. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Czy państwo przewidują środki w nowej perspektywie unijnej, a jeśli tak, to jakie, na wsparcie dla polskich rybaków, dla ludzi, którzy zajmują się produkcją szczególnie karpi, pstrągów? Bo jednak te chińskie ryby zaczynają coraz bardziej wypierać polskie ryby i warto jakoś wspomóc polskich rybaków. Czy państwo opracowują jakieś programy i na jakie kwoty mogą oni teraz liczyć?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Kazimierza Plocke o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż chciałbym podziękować wszystkim przedstawicielom klubów parlamentarnych za udział w debacie nad – co tu dużo mówić – ważną ustawą, która reguluje kwestie dotyczące rybactwa śródlądowego w Polsce.

Chcę też powiedzieć, że rząd również pozytywnie odniósł się do tej propozycji poselskiej, a właściwie komisyjnej, bo przecież był to projekt komisyjny. Uważamy, że rozwiązania przyjęte w ustawie są oczekiwane przez środowiska rybackie, a zwłaszcza te środowiska, które gospodarują na obwodach rybackich, a więc na otwartych wodach płynących, bo to jest ta zasadnicza różnica. Dlatego też sprawy, które zostały tutaj wniesione, są bardzo ważne. Nie chcę powiedzieć, że będą one pewną rewolucją, ale będą czymś dającym wszystkim użytkownikom obwodów rybackich poczucie bezpieczeństwa i możliwość planowania w dłuższej perspektywie. To oznacza, że będzie można racjonalnie prowadzić gospodarkę rybacką i uzyskiwać stosowne profity przez dzierżawców obwodów rybackich, a także budżet państwa. To w znakomity sposób umożliwi także kontrolę nad procesami zarybiania i odłowów ryb śródlądowych czy słodkowodnych.

Przechodzę do kwestii dotyczących szczegółowych pytań. Jeśli chodzi o program dotyczący węgorza, chcę poinformować, że ten program jest w Polsce realizowany. Minister rolnictwa i rozwoju wsi wydał stosowne rozporządzenie w tej kwestii. Ustalono, że okres ochronny wynosi jeden miesiąc, czyli od 15 czerwca do 15 lipca, uregulowano także wielkość oczek w sieciach do połowu węgorza.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące analizy związanej z krajowym programem odbudowy zasobów ryb, to z uwagi na to, że Komisja Europejska zaleciła państwu członkowskiemu wprowadzenie takiego programu wyłącznie dla węgorza, nie jest on przygotowany. Dla pozostałych gatunków ryb takiego zalecenia nie ma. W związku z tym państwa członkowskie, w tym i Polska, takiego programu nie przygotowują.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą opłat z tytułu użytkowania obwodów rybackich, jest to kwota około 6 mln zł, z tego ponad 2100 tys. zł to środki, które są przekazywane na konta RZGW, czyli regionalnych zarządów gospodarki wodnej. Te środki są oczywiście kumulowane na koncie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a zatem nie trafiają bezpośrednio na konto budżetu państwa. Środki, które są opłatą z tytułu użytkowania obwodów rybackich, to ponad 3850 tys. zł. Umowy są podpisywane z Agencją Nieruchomości Rolnych. Te środki są kierowane na konto Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Podsumowując, dwie umowy, które dotyczą RZGW i ANR, czyli Agencji Nieruchomości Rolnych, trafiają na jedno konto Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przypomnę, że mamy siedem regionalnych zarządów gospodarki wodnej i te środki w ten sposób są kierowane. Dodam tylko taką ciekawostkę, że rynek wędkarski w Polsce jest szacowany na około miliard złotych. Półtora miliona osób w Polsce to wędkarze, z tego w Polskim Związku Wędkarskim zorganizowanych jest ponad 600 tys. osób.

Jeżeli chodzi o wyrobiska poźwirowe, odpowiadając panu posłowi Rojkowi, który uzyska odpowiedź na pytanie, ustawa nie reguluje kwestii użytkowania wyrobisk poźwirowych.

(Posel Zbigniew Babalski: Józek.)

(Posel Anna Zalewska: Józek.)

(Posel Zbigniew Babalski: Nie słyszy.)

Ta ustawa odnosi się wyłącznie do wód płynących, a więc do tych, które są w rękach Skarbu Państwa. Wyrobiska poźwirowe są przypisane konkretnemu właścicielowi, zatem nie ma takiej opcji, żeby ta osoba objęła ten ważny dla niektórych osób dział.

Jeżeli chodzi o kormorany, chcę poinformować, że jest to problem nie tylko polskiego państwa czy środowiska rybackiego w Polsce, ale także wielu państw członkowskich. Są podejmowane na poziomie europejskim inicjatywy, które mają doprowadzić do ograniczenia populacji kormoranów w Europie. Polska poparła stanowisko Węgier i Niemiec, aby na poziomie europejskim przygotować takie rozwiązania prawne, które doprowadzą do tego, że ta populacja zostanie ograniczona. Przypomnę, że kormoran jest ptakiem pod ścisłą ochroną, to jest zasadniczy problem. To prawda, że jest on podnoszony przez rybaków śródlądowych bardzo mocno, natomiast z praktycz-

nego punktu widzenia trzeba będzie pewnie spędzić wiele dni na wspólnych dyskusjach, żeby doprowadzić do określonych rozwiązań prawnych.

Jeżeli chodzi o wsparcie finansowe dla sektora rybackiego z nowego Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, informuję, że taka koncepcja jest do tego funduszu wpisana. Sektor uzyska wsparcie finansowe chociażby w zakresie inwestycji, jeżeli chodzi o chów i hodowlę, a także działań wodno-środowiskowych. Jest za wcześnie, by dzisiaj mówić o wielkości środków, przypomnę tylko, że w ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie rady ministrów państw członkowskich, na którym dyskutowano o zasadach podziału środków finansowych, jeżeli chodzi o Europejski Fundusz Morski i Rybacki. Prace będą kontynuowane i pewnie w drugim półroczu tego roku ta decyzja zostanie przez Unię Europejską podjęta. Wówczas będziemy wiedzieli, jakie środki będą do dyspozycji Polski, jeżeli chodzi o fundusz, przeznaczymy je także na rybactwo śródlądowe. To wszystko, panie marszałku. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji pana posła Zbigniewa Babalskiego.

Posel Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję wszystkim przedstawicielom klubów za wystąpienia, za złożenie deklaracji. Praktycznie rzecz biorąc, nie powinno być żadnego problemu, jeśli chodzi o przyjęcie projektu ustawy.

Trochę zasmuciła mnie poprawka, ale każdy klub ma do tego prawo. Dlaczego mnie zasmuciła? Nie jest ona mocno skomplikowana, ale przez osiem miesięcy pracy w podkomisji i w komisji rolnictwa, a także, chcę to wyraźnie podkreślić, podczas konsultacji ze środowiskami związanymi z gospodarstwami rybackimi, również z Polskim Związkiem Wędkarskim, które były prowadzone na bieżąco, nikt nie zgłaszał tego rodzaju poprawek. Dzisiaj mamy zgłoszoną poprawkę. Siłą rzeczy ta poprawka musi być przedmiotem obrad dodatkowego posiedzenia komisji. Komisja podejmie decyzję, co z nią zrobić, ale na wszelki wypadek przypomnę brzmienie art. 7, który ma ulec zmianie, zgodnie z tą poprawką. Art. 7 ust. 2 brzmi: „Amatorski połów ryb może uprawiać osoba posiadająca dokument uprawniający do takiego połowu, zwany dalej »kartą wędkarską« lub »kartą łowiectwa podwodnego«, a jeżeli połów ryb odbywa się w wodach uprawnionego do rybactwa – posiadająca ponadto jego zezwolenie”. Tak brzmi art. 7 ust. 2, natomiast poprawka do art. 7 ust. 1 idzie w takim kierunku, że za amatorski połów ryb uważa się pozyskiwanie ryb wędką lub kuszą, przy czym dopuszcza się pozyski-

Posel Zbigniew Babalski

wanie ryb na przynętę, przy użyciu podrywki wędkarskiej. Podkreślam, nie było to przedmiotem żadnej dyskusji na posiedzeniach podkomisji oraz komisji, ale rozstrzygnięcie nastąpi na posiedzeniu komisji. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że pan poseł Piotr Polak zwracał uwagę na ten nadzór, zresztą nie tylko pan poseł Polak, lecz także poseł Sawicki.

Warto by było, panie ministrze, Wysoka Izbo, w konsekwencji – może teraz jeszcze w bliżej nieokreślonym czasie – doprowadzić do uporządkowania całej gospodarki rybołówstwa i gospodarki rybactwa śródlądowego. Ta dziedzina powinna być w jednym ręku, w jednym resorcie. Z wniosków, które wyciągam, wynika – i na posiedzeniu podkomisji i komisji rolnictwa wszyscy to wskazywali, że tym właściwym resortem powinien być resort rolnictwa i rozwoju wsi (*Oklaski*), a w szczególności minister właściwy do spraw rybołówstwa. Być może uda nam się jeszcze w tej kadencji również pójść drogą projektu komisijnego, spróbujemy na ten temat przeprowadzić dyskusję i może uda się doprowadzić do pozytywnych zmian.

Chcę bardzo mocno, serdecznie podziękować, bo ta praca była bardzo trudna, wszystkim posłom z podkomisji, komisji, jak również osobom zabierającym tu głos za bardzo rzeczowe, merytoryczne przedstawienie tego projektu i deklarację poparcia zmian w ustawie o rybactwie śródlądowym. Jeszcze raz wszystkim dziękuję. Panu ministrowi też chcę z tego miejsca podziękować, ponieważ był jedną z niewielu osób, która próbowała dojść do kompromisu odnośnie do nadzoru. Nie udało się teraz, może uda się w przyszłości.

Jeszcze raz wszystkim dziękuję i rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy przedstawionego na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu.

Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej (druk nr 1354 i 1544).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Gosa.

Posel Sprawozdawca Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt zarekomendować poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej celem jego przyjęcia przez Wysoką Izbę.

Projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego trafił do Komisji Zdrowia. Komisja Zdrowia powołała podkomisję, która pracowała nad przygotowaniem sprawozdania. Chcę dzisiaj podczas obrad plenarnych powiedzieć o tym sprawozdaniu parę słów.

Projekt ma na celu dokonać zmiany w art. 99 dotychczas obowiązującej ustawy z dnia 15 lipca 2011 r. w taki sposób, aby dalej była możliwość niezakłóconego prowadzenia kształcenia podyplomowego w zakresie pielęgniarstwa i położnictwa do czasu przygotowania nowych podstaw programowych kształcenia podyplomowego przez Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych. Dotychczas zawarty w ustawie termin na przygotowanie nowych podstaw programowych nie został dotrzymany. Bez zmian ustawy po 23 sierpnia br. robienie specjalizacji w zawodzie pielęgniarstwo i położnictwo stałoby się mocno utrudnione, a rozpoczęcie nowych studiów podyplomowych wręcz niemożliwe. O przyczynach nieprzygotowania na czas nowych jednolitych podstaw programowych mówiliśmy szczegółowo w komisji. Należy do nich zaliczyć m.in. zmiany w liczbie obszarów specjalizacyjnych, a co za tym idzie – zakresów tematycznych, jeśli chodzi zarówno o teorię, jak i praktykę.

Panie ministrze, mam głęboką nadzieję, iż w sprawie określenia i charakterystyki nowych obszarów specjalizacyjnych minister zdrowia pilnie wyda stosowne rozporządzenie, które stanowi podstawę prawną przygotowania przez centrum nowych, jednolitych podstaw programowych.

Kolejne kwestie, które zaważyły na niedotrzymaniu zawartego w przepisach terminu, związane są z możliwościami zaangażowania przez resort zdrowia niezbędnych na ten cel środków finansowych. Wydaje się, że albo wcześniej nie przewidziano realnych środków, albo też ich uruchomienie próbowano wdrożyć zbyt późno w kolejnych dwóch minionych latach budżetowych.

Abstrahując od przyczyn, komisja zgodnie z wnioskiem podkomisji rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie prolongaty terminu na przygotowanie programów przez Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych do 23 sierpnia 2015 r., a więc o kolejne dwa lata. Minister zdrowia i dyrektor centrum zgodnie zapewniają, że w tym czasie, biorąc pod uwagę możliwości finansowe oraz kadrowe, właściwe programy zostaną przygotowane. W tym czasie w procesie kształcenia pielęgniarek i położnych będą obowiązywać dotychczasowe programy ramowe.

Niestety, szanowni państwo, panie marszałku, panie ministrze, Wysoki Sejmie, działamy pod presją

Posel Sprawozdawca Marek Gos

czasu i mamy coraz mniej czasu, aby taką nowelizację wprowadzić i oczywiście przeprowadzić całą procedurę prawną. Mam nadzieję, że Wysoki Sejm uchwali zaproponowaną ustawę, bez uwag przyjmie ją Senat i do 23 sierpnia swój podpis pod ustawą złoży prezydent. Projekt nie podlega notyfikacji oraz nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, w komisji było kilkakrotnie podkreślane, że musiały upłynąć aż dwa lata, żeby zareagować ponownie i próbować w taki oto sposób, dzisiaj chyba jedyny możliwy, dalej kształcić w układzie podyplomowym w zawodzie pielęgniarstwa i położnej i aby wykorzystując te niestety niezbyt pochlebne doświadczenia, jeśli chodzi o jednostki zobowiązane do przygotowania, nadzorowania i oczywiście wdrożenia tych projektów, pełne, już systemowe programy przygotować. Myślę, że to, na co czeka środowisko pielęgniarstwa i położnych przez te dwa lata, na co chcemy udzielić przyzwolenia w układzie prawnym, zostanie dotrzymane. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałabym przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej.

W ustawie z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarstwa i położnej w art. 78 upoważnia się Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych do sporządzenia programów kształcenia podyplomowego. Natomiast w art. 99 tej samej ustawy określa się termin realizacji art. 78 i ten termin realizacji to były 24 miesiące od ogłoszenia, czyli tak naprawdę sierpień 2013 r. Niestety art. 99 ustawy nie został zrealizowany do dnia dzisiejszego i właściwie jedynym usprawiedliwieniem tej sytuacji może być ta szczegółowość i duża liczba programów w opracowaniu. Jednakże z uwagi na ważkość szkolenia podyplomowego pielęgniarstwa i położnych art. 78 musi być spełniony, a co za tym idzie – musi być wydłużony okres przejściowy o kolejne 24 miesiące, czyli do

sierpnia 2015 r. Przewidywane wydatki na ten cel są tak niewielkie, bo to zaledwie ok. 2,5 mln, że w ogóle nie powinno mieć to wpływu na decyzję Ministerstwa Finansów.

Klub Platformy Obywatelskiej popiera nowelizację ustawy, ale jednocześnie mamy nadzieję, że zmiana tego artykułu będzie zmianą ostateczną i zrealizowaną. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pani posłanka Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić stanowisko do dwóch druków sejmowych, druków nr 1354 i 1544, gdzie stanowimy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej.

Zacznę od podziękowania dla posła sprawozdawcy, który rzeczywiście bardzo rzetelnie przedstawił to, w jaki sposób pracowały komisja i podkomisja, i nie starał się unikać trudnych komentarzy i smutnych refleksji.

Klub Prawa i Sprawiedliwości oczywiście będzie głosował za, żeby zrobić wszystko, aby uratować pielęgniarstwo, ich możliwość kształcenia, ale trzeba uwypuklić kilka kwestii, które tutaj też były poruszane i rzeczywiście w komisji wyjątkowo była zgoda i wyjątkowo wszyscy krytycznie podchodzili do tego, dlaczego przez dwa lata nie udało się zbudować programów.

Podczas dyskusji usłyszeliśmy, że, po pierwsze, nie udało się ich zbudować nie dlatego, że są bardzo szczegółowe i skomplikowane, ale po prostu nie ma rozporządzenia, tutaj, proszę bardzo, Ministerstwo Zdrowia, i jednocześnie że nie było zagwarantowane finansowanie, czyli Ministerstwo Finansów. Wydawałoby się, że o tak drobnych kwotach, o jakich wspominała pani posel, trudno nawet tak poważnie dyskutować, o tak małych kwotach, które tak dalece skutkują, jeśli chodzi o kształcenie pielęgniarstwa i położnych, to po pierwsze. Po drugie, niestety nie usłyszeliśmy na posiedzeniu komisji jednoznacznych deklaracji, że to się uda zrobić przez następne dwa lata. Pan posel sprawozdawca mówił o pilnym przygotowaniu rozporządzenia, rzeczywiście ono właściwie powinno już być gotowe, żeby były dwa lata na to, żeby przygotować owe programy, ale nie mamy, proszę państwa, pisemnej deklaracji Ministerstwa Finansów. Przypominam państwu, że razem z premierem rządu właśnie biegają po ministerstwach i szukają 8600 mln oszczędności. Być może nie będą chcieli łaskawym okiem spojrzeć na strategiczne dla

Posel Anna Zalewska

tego zawodu szkolenia i tych kilka milionów, więc myślę, że razem z Komisją Zdrowia będziemy pilnie sprawdzać w budżecie, czy rzeczywiście te pieniądze są tam zagwarantowane i niestety, proszę państwa, to też już tutaj wybrzmiało, istnieje właściwie pewnik, że prezydent nie zdąży z podpisaniem tejże ustawy. 23 sierpnia 2013 r. przestaje istnieć możliwość jakiegokolwiek szkolenia. Przypominam: nabór od 1 września. Będziemy mieć pusty jeden tydzień, puste dwa, trzy tygodnie, chyba że rzeczywiście koalicja rządząca zagwarantuje, że Senat nie wprowadzi tutaj żadnej poprawki, a pan prezydent będzie tak łaskawy i w ciągu 2 tygodni podpisze owe zmiany ustawowe.

W związku z tym wydaje mi się zasadne zapytać też o to, o co pytaliśmy na posiedzeniu komisji i na co nie uzyskaliśmy odpowiedzi: Kto konkretnie ponosi za to odpowiedzialność i jakie konsekwencje zostały wyciągnięte w stosunku do osób odpowiedzialnych za wdrożenie, przygotowanie tych zmian? Można było bowiem dokonać tych zmian pół roku temu, a nie w rozpacz przybiegać do posłów, żeby zgłosili projekt poselski, bo jest to bardzo uproszczona i bardzo skrócona procedura legislacyjna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Adam Rybakowicz, Ruch Palikota.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej zawartego w drukach nr 1354 i 1544.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej w art. 99 ust. 1 ma na celu dostosowanie przepisu dotyczącego terminu opracowania programów kształcenia podyplomowego. Jak przeżawnie bywa, kończy się termin na przygotowanie programów szkoleń i kursów dla pielęgniarów i położnych, termin przypada na sierpień tego roku. Niestety mijające 2 lata na przygotowanie się do zmian to najwyraźniej za mało. Zasadność przedłużenia tego terminu wymaga jednak analizy merytorycznej, czy wydłużenie terminu jest wystarczającym rozwiązaniem obecnych problemów z terminowym przygotowaniem programów kształcenia podyplomowego, czy nie wymaga to dalej idących zmian. Ponadto brakuje uzasadnienia, dlaczego proponuje się wydłużenie o 2 lata, a nie o inny, krótszy albo dłuższy, okres.

Poza tym należałoby zastanowić się, jakie były przyczyny nieprzygotowania programów kształcenia przez ostatnie 23 miesiące. Jest to drugie już przedłużenie, bo chciałbym zwrócić uwagę, że na początku było 18 miesięcy na przygotowanie tych szkoleń. W uzasadnieniu brakuje takiej analizy. Przypominam, że w rządowym projekcie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej procedowanym podczas wcześniejszej kadencji Sejmu, który był podstawą do opracowania aktualnie obowiązującej ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej, przewidywano właśnie termin, jak już wspominałem, 18 miesięcy na przygotowanie.

Należy pamiętać jednak, że aby opracować nowe programy, potrzebne jest rozporządzenie wykonawcze dotyczące rodzaju i liczby dziedzin, inaczej nie będzie wiadomo, w jakich dziedzinach te programy występują. Dotychczas to było 26 ramowych programów szkolenia specjalizacyjnego, 21 kursów kwalifikacyjnych i 46 kursów specjalistycznych. W ostatnim projekcie jest mowa o zmniejszeniu liczby dziedzin – proponuje się 14 dziedzin, 23 kursy kwalifikacyjne. Natomiast w przypadku kursów specjalistycznych należy zrobić weryfikację i opracować tylko te programy szczegółowe, które są realizowane przez większą liczbę organizatorów.

Kolejną ustawę próbuje się przepchnąć praktycznie na 5 minut przed dzwonkiem. Gdzie do tej pory było ministerstwo? Dlaczego nie przewidziano wcześniej, że ten okres będzie za krótki? Dziś na ostatnim posiedzeniu przed wakacjami parlamentarnymi posłowie po raz kolejny muszą podejmować decyzję, by ratować jakąś sprawę. Bardzo wątpliwe jest, jak już wcześniej powiedziała pani poseł, czy do 23 sierpnia prezydent zdąży podpisać tę ustawę i czy przejdzie ona tak gładko przez Senat, mimo że jest krótka i nie powinna być długo procedowana. Mam nadzieję, że za 2 lata nie zbierzemy się w tej samej sprawie, bo stwierdzimy, że zabraknie nam środków finansowych na przygotowanie programów. Oczywiście każdy z nas wie, jak ważny jest zawód pielęgniarstwa i położnej, dlatego powinno nam zależeć na ich wykształceniu oraz innych udogodnieniach. Niestety, jak widać, o tym wszystkim tylko się mówi, bo na efekty trzeba bardzo długo czekać.

Jednak biorąc pod uwagę, jak ważny jest ten projekt, Klub Poselski Ruch Palikota oczywiście będzie głosował za przyjęciem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Działając w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, chcę powiedzieć, że ten projekt będziemy popierać. Argumenty przeze mnie i przez kolejnych mówców zostały już tutaj przedstawione. Mimo że rzeczywiście jesteśmy coraz bliżej daty granicznej, wierzę, że proces legislacyjny uda się zakończyć w dobrym jak gdyby klimacie, przy zapewnieniu środków finansowych. Chcę zatrzymać się na chwilę przy tych środkach.

Jak państwo wiecie, poszczególne resorty mają w budżecie swoje fundusze, swoje środki, które są przeznaczane na wydatki. Autonomiczność tych resortów jest znaczna, bo inaczej one nie byłyby w ogóle potrzebne, tylko minister finansów te pieniądze by dzielił i przeznaczał na poszczególne zadania. A więc wydaje się, że w części 42, w ramach ogólnej puli, która przypadnie Ministerstwu Zdrowia, w budżecie następnego roku – myślę, że w tym roku te środki też się znajdą – zostaną zabezpieczone środki, o które wnioskuje resort, a które są niezbędne, żeby programy dotyczące zarówno kształcenia podyplomowego, jak i kursów specjalizacyjnych po prostu można było dobrze i profesjonalnie przygotować. A więc mam nadzieję, że problemów nie będzie.

Pracowaliśmy w podkomisji z prawnikami, żeby tak sformułować zapisy w projekcie zmian do ustawy, aby nie budziły one wątpliwości, bo niestety pierwotny projekt i zapisy w tym projekcie budziły wątpliwości od strony prawnej. W związku z tym staraliśmy się przygotować takie propozycje, żeby Senat nie kwestionował samych zapisów, a myślę, że co do istoty, co do meritum podzieli on zdanie Sejmu i że pan prezydent również nie będzie czekał do końca z podpisaniem tej ustawy. Tak że jeszcze raz chcę złożyć deklarację, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Czerniaka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej.

Przedmiotowy projekt przewiduje zmianę przepisu przejściowego, tj. art. 99 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarstwa i położnej. Nowelizacja polega na wydłużeniu terminu, do końca którego Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych ma przygotować programy kształcenia podyplomowego pielęgniarstwa i położnych, z 24-miesięcznego do 48-miesięcznego od dnia ogłoszenia ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej. Po nowelizacji ewentualny termin upłynąć ma 23 sierpnia 2015 r.

Pan poseł sprawozdawca Marek Gos w sposób rzetelny i zgodny z prawdą przedstawił uzasadnienie projektu poselskiego. Mówił również o presji terminów, czasu, jak i o zgodnym podejściu członków Komisji Zdrowia w tej materii. Być może liczba programów i stopień ich szczegółowości oraz konieczność uwzględnienia aktualnych treści wynikających z rozwoju nauk medycznych i zmieniającego się stanu prawnego, jak również zdrowotnych potrzeb i problemów naszego społeczeństwa w treściach kształcenia tych dwóch zawodów uzasadnia w pewnym sensie wydłużenie, można powiedzieć, okresu przejściowego na przygotowanie programu kształcenia podyplomowego przez Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych, jednak wydłużenie o kolejne dwa lata czasu na opracowanie nowych programów kształcenia podyplomowego osób wykonujących zawody pielęgniarstwa i położnej wynika z problemów dotrzymania czy też niedotrzymania przez Ministerstwo Zdrowia terminu zakładanego w ustawie. Projekt nowelizacji wskazuje tylko wydłużenie terminu, nie uwzględnia w ogóle kwestii merytorycznego rozwiązywania przyczyn nieprzygotowania programów przez ostatnie 22 miesiące.

Reasumując, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, pomimo – podkreślam to słowo – niedotrzymania terminu przez Ministerstwo Zdrowia, mając na względzie możliwości szkolenia i kształcenia pielęgniarstwa i położnych, będzie głosował za proponowanym rozwiązaniem, z jedną jednak uwagą czy, można powiedzieć, nadzieją, że termin ten będzie ostateczny i że będzie przez Ministerstwo Zdrowia dotrzymany. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Czerniakowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Solidarna Polska proszę pana posła Józefa Rojka.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałbym w imieniu klubu Solidarna Polska zaprezentować stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej, druki nr 1354, 1544.

Posel Józef Rojek

Oczywiście jako klub nie mamy wyjścia, musimy ten projekt, ten zapis poprzeć. Wypada nam tylko życzyć, żeby legislacja tej ustawy o wydłużeniu była dotrzymana do 23 sierpnia. Sądzę, panie ministrze, że to wszystko jest już kulturalowo dogadane, bo jest to jednak trochę pracy. Wiem, że posiedzenie Senatu jest tylko jedno, czasu wiele nie mamy, dlatego życzę, żeby to się udało. Ja mam pewien przywilej, bo występuję jako ostatni, przychylam się zatem do wszystkich uwag, wniosków i krytycznych spostrzeżeń, które wyrazili moi poprzednicy, przedstawiciele poszczególnych klubów. Życzę, żeby się wszystko udało. Sądzę, że pielęgniarów i położnych czekały na nieco inny rodzaj ustawy, inny zapis, ale nie udało się. Myślę, że nie jest to pierwszy taki przypadek w naszym Sejmie i że musimy to poprzeć, żeby jako parlament uratować sytuację. Dlatego klub będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Rojkowi.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się na listę pytających?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zada pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu do projektu ustawy czytamy, że program będzie finansowany z budżetu ministra zdrowia po uzyskaniu zgody ministra finansów. Moje pytanie brzmi: Czy jest opinia rządu w tej kwestii, jaka to jest opinia i czy jest na to zgoda ministra finansów?

Drugie pytanie. Jeśli chodzi o kształcenie podyplomowe pielęgniarów i położnych, muszą być dodatkowe środki na umożliwienie powołania ekspertów, którzy by te programy opracowali i recenzowali. Moje pytanie brzmi: Jakie to są środki, gdzie są zagwarantowane i na jakie lata?

Wiemy również, że do tej ustawy muszą być akty wykonawcze i zabezpieczenie finansowe, żeby przygotować wszystkie programy. Były na to dwa lata, dajemy następne dwa i moje pytanie brzmi: Czy tym razem się uda i kto ponosi konsekwencje za to, że do tej pory te programy i zmiany nie zostały wdrożone?

I kolejna, już ostatnia rzecz: Co będzie, jeśli do 23 sierpnia prezydent nie zdąży podpisać tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak tu wszyscy podkreślamy, ważne jest wydłużenie w tej ustawie okresu przejściowego, jeśli chodzi o kształcenie pielęgniarów i położnych, ale ważniejsze jest podjęcie przez ministerstwo działań, które spowodują, że liczba pielęgniarów w Polsce będzie wzrastała, chodzi o inne działania, nie tylko o wydłużenie tego okresu. Obecnie kończy szkoły dziesięciokrotnie mniej pielęgniarów niż kilkanaście lat temu. Już wkrótce może się okazać, że będzie to zawód bardzo deficytowy i chorymi w szpitalach, szczególnie na oddziałach dla przewlekle chorych, czy w opiece domowej nie będzie się komu opiekować. Należy również wspomnieć o czynniku finansowym. Niskie płace powodują, że młodzi ludzie albo nie garną się do tego zawodu, albo wyjeżdżają zaraz po uzyskaniu dyplomu.

Moje pytanie jest następujące. Jakie działania są podejmowane i planowane przez ministerstwo, aby przeciwdziałać tendencji spadku liczby pielęgniarów w Polsce? Oczywiście poza przesunięciem terminu obowiązywania tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Rybakowicz, Ruch Palikota.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam pytanie przede wszystkim dotyczące tego, kto personalnie ponosi za to odpowiedzialność i czy w Ministerstwie Zdrowia zostaną wyciągnięte konsekwencje względem tych osób. Jakie macie gwarancje, że pan prezydent zdąży to podpisać do 23 sierpnia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się przyłączyć do głosu mojej koleżanki klubowej, pani

Posel Piotr Pyzik

poseł Zalewskiej odnośnie do przedstawionego uzasadnienia. Szkoda, należy wyrazić ubolewanie, że różni się ono od tego uzasadnienia, które znajdziemy w stosownym druku. W związku z tym pozwoliłem sobie odnotować parę, powiedzmy, argumentów, np. brak środków, realnych środków, zbyt duża liczba projektów i zbyt duża ich szczegółowość.

Ja również chciałbym zapytać o to, kto bierze za to odpowiedzialność. Nie abstrahując od przyczyn, chciałbym zapytać, czy istnieje prawdziwy powód, może inaczej, co jest prawdziwym powodem przedłużenia. Co się stało ze środkami przeznaczonymi na ten cel? Czy propozycja dwukrotnego wydłużenia czasu względem pierwotnego czasu realizacji tego zamierzenia nie jest przypadkiem spowodowana po prostu stanem finansów publicznych, katastrofalnym stanem finansów publicznych? W związku z tym jeszcze raz pytam, kto bierze za to odpowiedzialność i kto zagwarantuje to, że środki na cel naprawdę się znajdą. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ja mam pytanie odnośnie do finansowania tego wszystkiego. Pani, która tu prezentowała stanowisko klubu Platformy powiedziała, że to jest taka drobniotka kwota, 2 mln 641 tys. Oczywiście ja czytałem uzasadnienie, jest rozpisane, ile na co, ale mnie, też jako praktykowi, wydaje się, że to jest duża kwota. Ja sobie wyobrażam, że ten program będą opracowywały osoby, które są obecnie zatrudnione w ministerstwie, i program będzie złożony nie z jakichś elementów innowacyjnych, tylko będzie to zlepek tego, co obowiązuje do tego czasu, z tym, co zachowuje i realizuje współczesny świat. Dlatego, wie pan, dla mnie jest to za duża kwota. Przepraszam, ale takie jest moje spostrzeżenie. Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też dziękuję.

Pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! W świetle przedstawionych

argumentów słusznie proponuje się wydłużenie terminu na opracowanie programów kształcenia podyplomowego pielęgniar-ki i położnych do sierpnia 2015 r.

Chcę zapytać, czy w związku ze zmianą terminu w przedmiotowej sprawie rozważa się aplikowanie do Komisji Europejskiej o dofinansowanie procesu kształcenia pielęgniar-ki i położnych. Uzyskanie takiego dofinansowania z całą pewnością pozwoliłoby zakupić więcej materiałów szkoleniowych odpowiadających najwyższemu europejskim standardom, które dostępne byłyby wszystkim odbywającym szkolenie. To jedno pytanie.

Drugie pytanie. Czy przygotowujący program szkoleń specjalistycznych w ramach kształcenia dyplomowego pielęgniar-ki i położnych rozważali możliwość stworzenia zapisu umożliwiającego odbywanie części szkoleń wyjazdowych w ramach wymiany doświadczeń w cenionych europejskich klinikach, skupionych zazwyczaj wokół renomowanych ośrodków akademickich? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja mam dwa pytania. Na jakim etapie jest rozporządzenie? Czy jest już gotowe rozporządzenie dotyczące kształcenia pielęgniar-ki i położnych? Czy może, jeżeli nie ma tego rozporządzenia, jest jakiś projekt tego rozporządzenia, nad którym w ministerstwie się pracuje? Na jakim etapie są przygotowania do wprowadzenia wytycznych programów dotyczących kształcenia pielęgniar-ki? Przez dwa lata nie udało się tego zrobić. Jaka jest szansa, że w ciągu następnych dwóch lat ten problem zostanie rozwiązany? To jest kuriozalna sytuacja. Czy zostały wyciągnięte konsekwencje wobec merytorycznych pracowników, którzy ewidentnie zapomnieli o tak ważnej dziedzinie, jaką jest kształcenie pielęgniar-ki i położnych? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę zapytać o zmiany w programach, na podstawie których uczą się położne specjalizujące się w zakresie pielęgniar-

Posel Artur Górski

stwa ginekologicznego i rodzinnego oraz przechodzące kursy w zakresie przygotowania rodziny do pełnienia funkcji prokreacyjnej. Podobno pod wpływem lobby homoseksualistów Ministerstwo Zdrowia usunęło zapis o tym, że homoseksualizm należy do zaburzeń i patologii. Posunięto się jednak znacznie dalej, do jeszcze bardziej kontrowersyjnej homopropagandy, teraz bowiem zgodnie z poprawionym programem położne uczą się różnicy między płcią biologiczną i płcią społeczną oraz o problemach z tożsamością płciową. Widać, że rewolucja gender za przyzwoleniem Ministerstwa Zdrowia zawłaszcza także obszar edukacji pielęgniarzek i położnych. Muszę przypomnieć, że zgodnie z nauczaniem Benedykta XVI gender jest kulturową pokusą, która czyni z człowieka niewolnika, natomiast według księdza arcybiskupa Henryka Hosera gender jest groźniejszy niż marksizm. Pytam zatem pana ministra: Dlaczego szkolenie medyczne pielęgniarzek i położnych nie odnosi się do faktów medycznych, tylko do kontrowersyjnych trendów kulturowych? Dlaczego pielęgniarzom narzuca się treści i definicje, które są skrajnie i fałszywe? *(Dzwonek)* Wiem, że pan minister powie, że pan Lew Starowicz pozytywnie zaopiniował te programy. Ale sam pan Starowicz przyznał, że bał się napiętnowania przez środowiska homoseksualne. Czy pan minister także się bał? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze zasadnicze pytanie: Skąd to opóźnienie. Czy jakaś osoba zawałiła, nie przygotowała tego, zapomniała? Czy państwo nie macie kompetentnych osób w ministerstwie, czy też faktycznie chodzi o te 2,5 mln, o to, że jednak brakuje tych pieniędzy? Chodzi o konkretną odpowiedź na pytanie: Dlaczego kolejne wydłużenie terminu? I czy wam starczy czasu, czy znowu za dwa lata usłyszymy to samo?

Kolejne pytania. Jaki jest obecnie stan, ilość pielęgniarzek w Polsce? Czy państwo na bieżąco to monitorują? Jaka jest średnia wieku pielęgniarzek? Ile osób z roku na rok ubywa z zawodu, ile osób przybywa, bo wszyscy widzimy i słyszymy od dyrektorów szpitali, że jest problem? Młode kobiety kształcą się w Polsce, wyjeżdżają na zachód Europy i za kilka lat może dojść do katastrofy, bo pielęgniarzek będzie brakowało. Czy państwo monitorują tę sytuację i jakie podejmują działania, żeby temu zapobiec?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż Sojusz poprze projekt ustawy, dlatego że nie ma wyjścia, bo chce pomóc pielęgniarzom i położnym. Ale to pytanie jest notorycznie zadawane przez wszystkich pytających i ciągle się powtarza: Dlaczego pan nie zdążył, dlaczego resort nie zdążył, a przede wszystkim jaka jest gwarancja, że te dwa lata dadzą możliwość wywiązania się z tych zobowiązań, które państwo macie przed sobą? Może się bowiem okazać, że za rok zmieni się rząd, przyjdzie inne ugrupowanie, które będzie rządzić, i wtedy być może będziemy temu ugrupowaniu zadawać pytanie, dlaczego znowu nie zdążył, i będzie kolejna psychologia, a pielęgniarzki i położne będą czekać. Czy nie jest tak, panie ministrze, że przede wszystkim idzie o pieniądze? Minister Rostowski skubie teraz wszystkie resorty i będzie skubał w dalszym ciągu, więc nie będzie lepiej w przyszłych latach. *(Dzwonek)* W związku z powyższym jakie ma pan gwarancje, czy obietnice pana ministra Rostowskiego, że zostaną wydzielone, zabezpieczone – i będą pewne – środki z przeznaczeniem na realizację programu szkolenia pielęgniarzek i położnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Aleksandra Soplińskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Aleksander Sopliński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu posłowi sprawozdawcy, jak i wszystkim państwu za troskę o system opieki zdrowotnej, w tym wypadku chodzi o troskę o odpowiednie kwalifikacje pielęgniarzek i położnych. Chciałbym przypomnieć i powiedzieć, że jeżeli chodzi o kształcenie podyplomowe pielęgniarzek i położnych, to są pewne możliwości uczestnictwa w takim rodzaju kształcenia, jak szkolenia specjalizacyjne, w kursach kwalifikacyjnych, kursach specjalistycznych, w kursach doksztalcających. W celu zapewnienia kadry zawodowej na poziomie specjalistów w dziedzinach pielęgniarstwa minister zdrowia od 2003 r. corocznie przeznacza środki

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Soplinski

budżetowe na dofinansowanie szkoleń specjalizacyjnych. Począwszy od 2006 r., z centrum, które zajmuje się szkoleniem i przygotowaniem oraz obsługą merytoryczną umów zawieranych z organizatorami szkoleń na dofinansowanie miejsc szkoleniowych, zawarto ponad 364 umowy na realizację 511 edycji szkoleń, dofinansowano szkolenia dla 12 696 uczestników w kwocie – od 2003 r. – w wysokości 47 976 tys. zł. I te szkolenia, rodzaje tego kształcenia podyplomowego, prowadzone przez Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych, są kontynuowane i nie będą w żadnym wypadku przerywane. Nie będzie przerwy w szkoleniu. Sprawa dotyczy przede wszystkim opracowania nowych programów szkoleniowych. Wraz z rozwojem i postępem medycyny są takie wymogi.

Było tutaj pytanie w sprawie rozporządzenia. To rozporządzenie w sprawie specjalizacji i kursów kwalifikacyjnych jest właściwie już prawie ukończone – będzie zmniejszona ilość specjalizacji, kształcenie będzie prowadzone w 14 dziedzinach, a nie w 26, i na 23 kursach kwalifikacyjnych.

Muszę powiedzieć, że w odpowiedzi na zapotrzebowanie środowiska pielęgniarek i położnych w ostatnim okresie oferta szkoleniowa została poszerzona o nowe programy kursów specjalistycznych. Są to na przykład kursy specjalistyczne: pediatryczna domowa opieka paliatywna, edukacja i wsparcie kobiety w okresie laktacji, opieka pielęgniarska nad dziećmi ze schorzeniami otolaryngologicznymi, opieka pielęgniarska nad chorymi dorosłymi w leczeniu chorób nowotworowych. Te szkolenia cały czas są kontynuowane, są prowadzone. Opracowanie nowych programów kształcenia zgodnie z ustawą o zawodach pielęgniarstwa i położnej to przede wszystkim zadanie centrum, bo centrum powołuje każdorazowo zespoły programowe na mocy zarządzenia dyrektora, a w skład tych zespołów wchodzi osoby ze środowiska zawodowego posiadające dorobek naukowy w dziedzinie pielęgniarstwa i położnictwa oraz duże doświadczenie dydaktyczne. Każdy program opracowany przez centrum jest przedkładany ministrowi zdrowia do zatwierdzenia, następnie do recenzji, a recenzentami są konsultanci krajowi w dziedzinie medycyny i pielęgniarstwa lub wskazane osoby.

Muszę powiedzieć, że to kształcenie pielęgniarek jest nadal kontynuowane i w żadnym wypadku nie będzie przerywane. Nowe projekty, nowe programy, które zostaną opracowane, będą po prostu wdrażane w ciągu tych dwóch lat. Jeżeli chodzi o kształcenie pielęgniarek, jest to jeden z głównych priorytetów ministra zdrowia.

Odpowiadając na pytanie, czy będą zmiany w programach nauczania pielęgniarek – oczywiście te zmiany będą dokonywane, tylko żeby dokonać pewnych zmian, przede wszystkim trzeba opracować kierunki tych zmian. To rozporządzenie, które jest przygotowane, określi rodzaj prowadzonych specjalizacji, jak

i rodzaje prowadzonych kursów specjalizacyjnych. Tak że z całą stanowczością chciałbym podkreślić, iż szkolenie pielęgniarek nie będzie w żadnym wypadku przerwane. Chciałbym też bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy pozytywnie opiniują nowelę tejże ustawy w celu wydłużenia okresu przygotowania właściwych nowych programów kształcenia podyplomowego dla pielęgniarek i położnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Gos chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Marek Gos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście! Chcę bardzo serdecznie podziękować za debatę, która świadczy jednoznacznie, że jest pewna determinacja w Sejmie – ponad podziałami, mimo niektórych krytycznych opinii – żeby te zmiany przeprowadzić, tak żeby dać czas państwu, dać czas ekspertom, również ministerstwu, na przygotowanie solidnych podstaw dalszego kształcenia, a więc rozwoju kadr medycznych w zawodach pielęgniarstwa i położnej.

Nie udało się panu ministrowi odpowiedzieć na wszystkie pytania, ja sam się zastanawiam, jaka jest odpowiedź na niektóre. Czas pokaże, co będzie, jeżeli, odpukać w niemalowane, nie uda się tego procesu legislacyjnego zakończyć przed datą, o której mówiliśmy. Ale jestem dobrej myśli. Myślę, że uda się to zrobić w tym krótkim czasie, że jest możliwe zakończenie prac nad zmianą ustawy o zawodach pielęgniarstwa i położnej.

Bardzo serdecznie dziękuję. Dziękuję również panu ministrowi, jego współpracownikom, paniom przedstawicielkom Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych za obecność, za wsparcie również w komisji i życzę powodzenia. Życzę tego, aby rzeczywiście już nie było potrzeby zatrzymywania się nad terminem, i nad tymi problemami, które zostały tutaj mocno wyartykułowane. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Gosowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne (druki nr 1324 i 1527).

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Proszę panią poseł Bożenę Szydłowską o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bożena Szydłowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne. Przedmiotowy projekt stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 lipca ubiegłego roku.

Projekt wpłynął do Sejmu 5 kwietnia. Na 41. posiedzeniu Sejmu, 22 maja, odbyło się pierwsze czytanie i skierowano projekt do komisji branżowej, Komisji Finansów Publicznych, z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Komisja Finansów Publicznych przekazała przedmiotowy projekt stałej podkomisji do spraw monitorowania systemu podatkowego.

Odbyły się dwa posiedzenia komisji, przedmiotowy projekt rozpatrzono, zapoznano się też z opinią przesłaną przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach. Odbyły się dwa posiedzenia podkomisji – 13 i 19 czerwca. Dnia 19 czerwca podkomisja przedłożyła sprawozdanie z wykonanych prac Komisji Finansów Publicznych. Komisja przyjęła sprawozdanie podkomisji z poprawkami i przedstawia swoje sprawozdanie Wysokiej Izbie w druku nr 1527.

W projekcie reguluje się skutki zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego i nakłada na organy podatkowe lub celne obowiązek zawiadamiania podatnika o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia przed upływem tego terminu, a ponadto wprowadza się obowiązek informowania organów podatkowych lub celnych o prowadzonym postępowaniu przygotowawczym i karnym przez właściwy organ prowadzący to postępowanie.

Jako sprawozdawca Komisji Finansów Publicznych proszę Wysoką Izbę o uchwalenie przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypominam, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych wystąpień w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka.

Poseł Jacek Brzezinka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 17 lipca 2012 r. orzekł o niezgodności z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej przepisów art. 70 § 6 ust. 1 ustawy Ordynacja podatkowa w zakresie, w jakim przepis ten wywołuje skutek w postaci zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego w związku z wszczęciem postępowania karnego lub postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe, o którym to postępowaniu podatnik nie został poinformowany najpóźniej z upływem terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przepis ten jest niezgodny z wynikającą z art. 2 konstytucji zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Ordynacja podatkowa generalnie co do zasady przewiduje, że zobowiązania podatkowe przedawniają się z upływem 5 lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym upłynął termin płatności tych zobowiązań. Zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny przepis przewidywał jednak, że bieg terminu przedawnienia zostaje zawieszony z dniem wszczęcia postępowania karnego lub postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe. Oznaczało to, że jeżeli wszczęte zostało postępowanie w sprawie, bieg terminu przedawnienia ulegał zawieszeniu, o czym podatnik nie mógł wiedzieć, bo o wszczęciu postępowania w sprawie podatnik nie jest informowany.

O zawieszeniu terminu podatnik był informowany dopiero w momencie, gdy postępowanie było prowadzone przeciw niemu. Mieliśmy więc do czynienia z sytuacją, w której po upływie 5 lat podatnik miał przekonanie, że jego zobowiązania uległy przedawnieniu, choć 5-letni termin przedawnienia uległ w międzyczasie zawieszeniu. Nieświadomy tego stanu podatnik mógł w dobrej wierze wyzbyć się dokumentów i dowodów świadczących o wywiązaniu się z obowiązków podatkowych. W takiej sytuacji w pełni uzasadnione jest wzięcie pod uwagę interesów podatników, którzy w zaufaniu do istniejącego systemu podatkowego podejmują różne decyzje gospodarcze. Konieczność ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, jak również konieczność zachowywania tzw. równowagi budżetowej nie stanowią wystarczającego uzasadnienia funkcjonowania tzw. pozornej instytucji prawa. Przedawnienie zobowiązania podatkowego, aby nie było instytucją pozorną, musi dawać podatnikowi między innymi pewność co do braku ciążyących na nim zobowiązań podatkowych. Zawieszenie

Posel Jacek Brzezinka

biegu terminu przedawnienia wydłuża ten termin o okres zawieszenia, a tym samym istotnie zmienia sytuację prawną i faktyczną podatnika, powodując stan niepewności co do jego sytuacji. Zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i prawa wymaga, by podatnik nie tkwił w owym stanie niepewności przez czas bliżej nieokreślony.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja przepisów, która jest przedmiotem dzisiejszej debaty, wykonuje w odniesieniu do przepisów ustawy Ordynacja podatkowa i ustawy Kodeks karny skarbowy wyrok Trybunału Konstytucyjnego poprzez wprowadzenie obowiązku informowania przez właściwe organy państwa podatnika o nierozpoczęciu lub zawieszeniu biegu terminu przedawnienia i rozpoczęciu lub dalszym biegu terminu przedawnienia po upływie okresu zawieszenia, przy jednoczesnym wprowadzeniu analogicznych rozwiązań do ustawy Prawo celne.

Mając na uwadze, że przyjęcie przedstawionej w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych nowelizacji przepisów służy interesom podatników i przyczyni się do poprawy pewności ich sytuacji, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za uchwaleniem ustawy w brzmieniu proponowanym w sprawozdaniu komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan prof. Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy zmieniający czy raczej uzupełniający ustawy Ordynacja podatkowa, Kodeks karny skarbowy oraz Prawo celne ma, naszym zdaniem, bardzo ważne znaczenie przede wszystkim dla obywateli, ale też dla państwa. Jak już powiedzieli moi przedmówcy, obywatele mają bardzo ważne obowiązki wobec swojego państwa, przede wszystkim obowiązek podatkowy. Ale obowiązki ma też państwo wobec obywateli. Kluczową kwestią jest zaufanie obywatela do państwa, ale nie tylko, tu trzeba spojrzeć szerzej, chodzi bowiem w ogóle o stosunek państwa do obywatela.

Przypominam, że – mówił o tym mój przedmówca – Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż wchodzące tu w grę przepisy prawa, które ten projekt zmienia, są niezgodne z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, wynikającą z art. 2 konstytucji, który, przypominam, stanowi, że „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. Ale mam pytanie, czy nie powinniśmy odnieść się także do art. 4 konstytucji,

który głosi, że „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu”. I po drugie, że „Naród sprawuje władzę poprzez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”. A zatem przez Sejm i Senat.

Powinniśmy respektować przede wszystkim to, co jasno wynika z tego artykułu, że to państwo ma służyć obywatelowi, a nie obywatel państwu. Państwo jest swoistym narzędziem obywateli, za pomocą którego jest im organizowane ich życie, by było lepsze. Jakoś często zapomina się o tym, że państwo, poprzez swoich przedstawicieli, czyli swoje urzędy, powinno respektować zasady prawa i sprawiedliwości. Jest wielu bardzo dobrych urzędników w urzędach, także w izbach skarbowych, ale zdarzają się niestety przypadki, że niektórym brakuje dobrego prawa, które jasno nakładałoby na nich takie obowiązki i rutyny działania, dzięki którym ta służebna rola wobec obywateli byłaby lepiej realizowana, między innymi obowiązek informacyjny.

Musimy tworzyć takie prawo. Jednym z ważnych elementów prawa zgodnego z zasadami prawa i sprawiedliwości musi być obowiązek urzędnika dotyczący informowania, że jakaś sprawa się przedawniła albo że przedawnienie poprzez określone działania zostało wstrzymane, albo w ogóle że jest jakiś problem, że obywatel ma zaległości podatkowe czy informacyjne itd. Urzędnik powinien informować obywatela o jego zaległościach, i to jak najrychlej, jeżeli takie zaległości się pojawiły. Państwo nie może wyrastać ponad obywatela w tym sensie, że łapie go na jego błędach i wykorzystuje to dla osiągnięcia nadzwyczajnych korzyści. Państwo nie może postępować jak firma windykacyjna, która nabija swoje dochody poprzez – jak to się nazywa w żargonie – hodowanie długu, by „zarobić” na wpływach z odsetek karnych. Państwo powinno sumiennie – jeszcze raz powtarzam – informować obywatela o jego zaległościach w stosunku do państwa i pomagać mu, by mógł jak najniższym kosztem wypełnić swoje zobowiązania.

Obywatel powinien być oczywiście lojalny wobec państwa, między innymi płacąc podatki, ale też państwo powinno być lojalne wobec obywatela – to jasno wynika z art. 4 konstytucji. Ustawodawca musi brać pod uwagę interesy podatników, którzy w zaufaniu do istniejącego systemu prawnego podejmują różne decyzje gospodarcze. Zatem nie można działać w imię priorytetu dążenia do równowagi budżetowej i wykonania dochodowej strony budżetu za wszelką cenę, nawet wykorzystując instrument odsetek karnych z tytułu zaległości i różnych pozornych działań. Nie można na to się zgodzić, państwo musi respektować prawa obywatela. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość, klub Prawa i Sprawiedliwości, poprze ten projekt ustawy w całej rozciągłości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie profesorze.

O zabranie głosu proszę pana posła Łukasza Krupę, Ruch Palikota.

Poseł Łukasz Krupa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Rzadko na tej sali jest tak, żeby stanowiska klubów Prawo i Sprawiedliwość i Platformy Obywatelskiej, jak również to, które za chwilę w imieniu swojego klubu wygłoszę, były tak spójne i by tak trafnie wskazywały na dobre aspekty proponowanej zmiany.

Zmiana proponowana w senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne wprowadza racjonalizację pewnych oczywistych, wydawałoby się, przypisów, jednak bardzo wyraźnie zwraca się uwagę na potrzebę zmiany przypisów w tych miejscach, gdzie są one niejasne, co może prowadzić do pewnych sytuacji. Chodzi o zaufanie państwa do obywateli. Dzisiaj wiemy, ostatnio widać to coraz częściej, że Ministerstwo Finansów, choćby poprzez różne rozwiązania, sięga do kieszeni obywateli, bo to obywatele muszą w konsekwencji ratować budżet. Wiele innych spraw rozstrzyganych w tym Sejmie też w konsekwencji dotyczy relacji państwo – obywatel, obywatel – państwo. I to zaufanie jest kluczowe, bo jeśli obywatele będą mieli zaufanie do państwa, to będzie można zupełnie inaczej procedować nad pewnymi sprawami.

Chcę zwrócić uwagę na to, że ten projekt ustawy w żaden sposób nie ograniczy możliwości ściągania podatków, nie da podatnikom żadnych narzędzi do tego, aby mogli w jakikolwiek sposób mataczyć. Daje natomiast jasny sygnał, że instrumenty kontrolujące, właściwe urzędy nie traktują z góry podatnika jako nieuczciwego podatnika, który mógłby, wiedząc o tym, że w sprawie prowadzone jest postępowanie, próbować w jakikolwiek sposób mataczyć. Dochodziło właśnie do takich sytuacji, w których po 5 latach podatek, nie wiedząc o tym, że czas przedawnienia uległ zawieszeniu, w dobrej wierze zniszczył dokumenty, zlikwidował je, tak jak dopuszczają to chociażby przepisy dotyczące działalności gospodarczej, po czym dowiadywał się, że w jego sprawie od jakiegoś czasu toczyło się postępowanie, w związku z powyższym okres przedawnienia zobowiązań podatkowych czy właśnie celnych był zawieszony i znajdował się on w sytuacji troszeczkę kłopotliwej. Dotychczas obowiązujące przepisy kazały informować podatnika tylko wówczas, kiedy postępowanie toczyło się przeciwko niemu, a nie w sprawie.

A więc wydawałoby się, że ta drobna zmiana, nakładająca obowiązek informowania albo inaczej: dająca możliwość wstrzymania tego czasu tylko wówczas, kiedy podatek został poinformowany, to z jednej strony racjonalizacja przepisów, a z drugiej strony właśnie taki wymiar tego zaufania do państwa, że gramy w otwarte karty i tak jak obywatel ma obowiązek uczciwie rozliczać się z podatków, tak państwo ma oczywiście prawo to kontrolować, ale również na jasnych i przejrzystych zasadach.

Dlatego tak jak dwa poprzednie kluby, które prezentowały swoje stanowiska, również Ruch Palikota w pełni poprze ten projekt i będzie głosował za jego wprowadzeniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Józef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne, druk nr 1324, oświadcza, iż głosować będzie zgodnie z wnioskiem komisji.

Wysoki Sejmie! Przy okazji tej debaty warto zwrócić uwagę na bardzo ważną okoliczność, a mianowicie na to, że zarówno Trybunał Konstytucyjny, jak i ten projekt ustawy idą rzeczywiście bardzo daleko, jeżeli chodzi o interesy obywatela. Bo gdyby przyjąć ogólne zasady, jakie obowiązują w prawie, to przecież wystarczyłoby rozstrzygnąć jednym artykułem, że w momencie rozpoczęcia czy wszczęcia postępowania zawieszony zostanie bieg przedawnienia – tak jest w przepisach ogólnych, tak jest w Kodeksie karnym, we wszystkich innych przepisach – a już sam obywatel według zasady, że nieznanomość prawa nikogo nie tłumaczy, ponosiłby konsekwencje.

Tu jednak idzie się dalej i dochodzi się do tego, że po prostu zawiadamia się już obywatela o działaniach, które bezpośrednio mogą mieć wpływ na jego sytuację, a więc o tym, że rozpoczyna się zawieszenie biegu terminu przedawnienia, przy czym jest tu pewien problem, o którym przed chwilą mówił kolega z ugrupowania, z klubu Ruch Palikota, a mianowicie zawsze wiąże się to wtedy z sytuacją, kiedy podejmuje się postępowanie i jest podejrzenie popełnienia przestępstwa przez określoną osobę. To jest pewna różnica.

Wreszcie chciałbym zwrócić uwagę, że w tej chwili w Polsce sprawą kluczową jest to, aby ujednolicić wyjaśnienia dotyczące postępowania podatkowego, bo już wielokrotnie mówiono w Sejmie o tym, że są najróżniejsze wyjaśnienia z urzędów skarbowych, a także z Ministerstwa Finansów. Problem wyjaśnień, i to wiążących wyjaśnień, bo jak dotychczas one nie mają takiej mocy prawnej, jest kwestią bardzo istotną z punktu widzenia obywatela. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie marszałku.

O zabranie głosu proszę pana posła Zbigniewa Matuszczaka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne.

Celem projektu ustawy jest realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 2012 r., który orzekł, że art. 70 § 6 pkt 1 obowiązującej ustawy Ordynacja podatkowa jest niezgodny z art. 2 konstytucji w zakresie, w jakim wywołuje dla konkretnego podatnika skutek prawny w postaci nierozpoczęcia lub zawieszenia biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego, wynikający z wszczęcia postępowania karnego lub skarbowego, o którym to podatnik nie został poinformowany najpóźniej z dniem upływu terminu przedawnienia.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami ustawy Ordynacja podatkowa nierozpoczęcie lub zawieszenie biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego następuje z mocy prawa z dniem wydania postanowienia w sprawie o przestępstwo lub wykroczenie skarbowe. Bardzo często się zdarza, że podatnik nie dowiaduje się o toczącym się postępowaniu, gdyż do czasu postawienia mu zarzutów postępowanie toczy się w sprawie i nie jest on stroną tego postępowania.

Niejednokrotnie podatnik w ogóle nie dowiaduje się, że było prowadzone wobec niego postępowanie w sprawie, które mogło trwać kilka lat i zostało ostatecznie umorzone. Nie dowiaduje się też oficjalną drogą urzędową o tym, że postępowanie, pomimo że było w sprawie, a nie in personam, wpłynęło na wydłużenie okresu przedawnienia jego ewentualnych zobowiązań podatkowych.

Dlatego też Trybunał Konstytucyjny ocenił, że taka konstrukcja prawna narusza zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, i nałożył na uprawnione organy obowiązek poinformowania podatnika najpóźniej do ostatniego dnia upływu 5-letniego terminu przedawnienia o tym, że postępowanie karno-skarbowe toczy się lub toczyło się i przedawnienie nie nastąpi z uwagi na nierozpoczęcie lub zawieszenie jego biegu lub że okres 5-letni zostanie wydłużony o czas toczącego się w jego trakcie postępowania.

Zmiany podobne do zmian dotyczących zobowiązań podatkowych proponuje się wprowadzić do ustawy Prawo celne. Zakres proponowanej regulacji wykracza poza wyrok Trybunału Konstytucyjnego, jednakże dotyczy podobnej materii prawnej. W myśl proponowanych zmian organ celny będzie zobowiązany poinformować dłużnika o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia należności najpóźniej w ostatnim dniu upływu terminu przedawnienia.

Omawiany projekt ustawy celem szybkiego i właściwego przepływu informacji o wszczynanych i prowadzonych postępowaniach karnoskarbowych nakłada także na organy państwowe inne niż organy celne i podatkowe, a wymienione w ustawie Kodeks karny skarbowy, obowiązek poinformowania tych ostatnich o przebiegu i efektach swoich działań.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera proponowane zmiany i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Ostatnie wystąpienie klubowe – pan poseł Jacek Bogucki z Solidarnej Polski.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa, ustawy Kodeks karny skarbowy oraz ustawy Prawo celne.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska, tak jak wszyscy pozostali przedmówcy sygnalizowali, będzie popierał ten projekt ustawy, który w niewielkim stopniu, ale jednak doprowadza do sytuacji, w której podatnik staje się podmiotem, a nie przedmiotem postępowań karnoskarbowych. Niedopuszczalna jest sytuacja, o której mówili tu przedmówcy i na którą Trybunał Konstytucyjny słusznie zwrócił uwagę. Chodzi o sytuację, w której podatnik, nie wiedząc o tym, że nie nastąpiło przedawnienie jego zobowiązań podatkowych, nadal te zobowiązania posiada i w przypadku ewentualnej konieczności składania wyjaśnień nie wie też o tym, że ma obowiązek przechowywać dokumenty związane z tym zobowiązaniem podatkowym. Taki obowiązek na nim ciążył.

Troszkę wątpliwości budzi zapis o informowaniu przed upływem terminu bez określenia, że ma to być co najmniej np. 30 dni przed upływem terminu. Sformułowanie „przed” znów będzie budziło wątpliwości, czy skuteczne jest wtedy, kiedy doszło do doręczenia informacji przed upływem terminu, czy wystarczy, jeśli urząd przed upływem terminu tę informację do podatnika wysłał. Dobrze byłoby się zastanowić, czy znów nie będziemy mieli tutaj wątpliwości prawnych i ponownie sprawa nie trafi do trybunału.

Ta zmiana idzie w dobrym kierunku. W przypadku należności publicznoprawnych wielokrotnie dochodzi do sytuacji, że to obywatel, czyli podatnik, jest w gorszej sytuacji niż organ państwa. Wielokrotnie jest tak, że to podatnik musi udowodnić na podstawie posiadanych przez siebie dokumentów, iż zobowiązania na nim nie ciążyą. Dlatego powinniśmy robić

Posel Jacek Bogucki

wszystko, aby taką możliwość okazania dokumentów podatnik posiadał.

Na marginesie tej niewielkiej zmiany należy też poruszyć sprawę w ogóle przedawniania się zobowiązań. Niestety, stało się tak, że ustawodawca w Polsce doprowadził do sytuacji, w której różne są terminy przedawniania się różnego rodzaju zobowiązań. Najdłuższy, jeśli dobrze pamiętam, chyba 10-letni, dotyczy zobowiązań wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, 5-letni dotyczy zobowiązań podatkowych, a 3-letni wynika z Kodeksu cywilnego. Należałoby się zastanowić, czy te terminy nie powinny być jednakowe dla wszystkich zobowiązań, tak aby obywatel, jak powiedziałem na wstępie, był podmiotem działania państwa, a nie przedmiotem nadmiernych restrykcji ze strony wszelkiego rodzaju organów podatkowych. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż prawo stanowione jest także dla tych, którzy celowo chcą unikać zobowiązań, i oczywiście ich prawo chronić nie powinno.

Tak więc, podsumowując, popieramy ten projekt ustawy jako zmierzający w dobrym kierunku. Chcielibyśmy jednakże, aby było więcej zmian nie tylko na wniosek Trybunału Konstytucyjnego, ale także dokonywanych z inicjatywy rządu, ułatwiających życie uczciwemu podatnikowi i obywatelowi oraz stawiających go właściwym miejscu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Czy ktoś chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pierwszy pytać będzie pan poseł Jacek Brzezinka z Platformy Obywatelskiej.

Posel Jacek Brzezinka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po wejściu w życie nowelizacji ustawy organy podatkowe będą miały obowiązek zawiadamiania podatnika m.in. o zawieszeniu biegu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego w przypadku wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe, jeżeli wiąże się to z niewykonaniem tego zobowiązania.

Ponieważ nowelizacja nie wprowadza przepisów przejściowych, rodzi się zatem pytanie, które chce skierować do ministra finansów: Jaki skutek będzie miało przyjęcie nowelizacji ustawy, nad którą dziś debatujemy, dla wszczętych i toczących się aktualnie postępowań w sprawach, których wszczęcie powodowało zawieszenie biegu terminu przedawnienia, o czym

podatnik nie był informowany, bo do tej pory nie było takiego obowiązku, w sytuacji gdy z punktu widzenia podatnika i według jego wiedzy upłynął już 5-letni termin przedawnienia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie pytania: Czy po wejściu tej nowelizacji w życie zostaną nią objęte osoby, wobec których toczyły się, ale już się zakończyły, a okres przedawnienia został wydłużony, postępowania wyjaśniające? Czy te osoby też zostaną powiadomione o tym, że w ich sprawach toczyły się postępowania? Czy ta ustawa będzie działała wstecz? Ile takich osób może być? Jakie mogą być koszty dla urzędów skarbowych, dla administracji państwa? Jeżeli zmieniamy dzisiaj ustawę, a trybunał uchylił pewne rozporządzenia, to ustawa będzie w jakiś sposób działała wstecz i trzeba sprawdzić, ile osób i podmiotów gospodarczych trzeba powiadomić. Chciałbym uzyskać odpowiedź, czy ministerstwo posiada taką wiedzę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, jakie były wpływy do budżetu państwa z tytułu karnych odsetek w wyniku działań podjętych przez urzędy skarbowe w stosunku do tych podatników, którzy mieli zaległości podatkowe. Na co te pieniądze zostały przeznaczone? Drugie pytanie: Ilu podatników takie odsetki musiało zapłacić? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż trybunał stwierdził, że najpóźniej do ostatniego

Posel Romuald Ajchler

dnia przedawnienia urząd ma obowiązek zawiadomić podatnika, że przedawnienie nie nastąpiło. Urząd wszczął postępowanie, ale nie przeciwko podatnikowi, ale przeciwko kontrahentowi. Podatnik natomiast rozliczył się w terminie z urzędem skarbowym i ma dokument, że takie rozliczenie nastąpiło. Sprawa toczy się przeciwko kontrahentowi. Czy w takiej sytuacji urząd może ponownie wezwać podatnika? Czy wystarczy ten dokument, który potwierdza rozliczenie się podatnika z urzędem skarbowym, czy będą potrzebne dokumenty źródłowe, w sytuacji gdy podatnik uznał, że jeżeli ma rozliczenie z urzędem skarbowym i wszystko się zgadza, to nie ma obowiązku dalej przetrzymywać dokumentów, które składają się na oświadczenie bądź rozliczenie? *(Dzwonek)*

Druga kwestia, panie ministrze, ostatnie pytanie, które już padło.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Jeżeli padło, to dziękuję. Czas minął.

Posel Romuald Ajchler:

Chodzi o rozliczenie tych osób, w wypadku których decyzja została podjęta jeszcze przed wyrokiem trybunału. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów...

Przepraszam, przeoczyłem pana posła Piotra Szeligę z Solidarnej Polski.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, mam pytanie, korzystając z okazji. Wielokrotnie na dyżurach poselskich zwracają się do nas przedsiębiorcy z pytaniem, czy ministerstwo w ogóle zajmuje się problemem różnych interpretacji przepisów prawa przez izby skarbowe. Czy państwo prowadzicie jakieś statystyki związane z tym, że w jednej izbie w związku z daną rzeczą prowadzi się postępowanie, a w innej izbie przyrzuca się na to oko bądź słusznie nie prowadzi się takiego postępowania? To jest nagminny problem, wielokrotnie słyszymy o nim także w mediach. Czy ministerstwo w ogóle zajmuje się problemem stanowienia prawa w taki sposób, że później jest różnie interpretowane? De facto przedsiębiorcy, czy to poprzez postępowania spraw-

dzające, czy też później sądowe, narażeni są przez to na bardzo duże straty. Czy ministerstwo to analizuje i idzie w kierunku uproszczenia prawa, żeby nie dopuszczać do różnych interpretacji?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym podziękować za poparcie tego projektu. Co prawda jest to projekt poselski, ale stanowisko rządu jest zbieżne z tym, co tu zostało przedstawione. Może zacznę od ostatniego pytania, które mimo wszystko dotyczy innych spraw niż ten projekt. Wyróżniłbym tutaj dwie sytuacje.

Po pierwsze, oczywiście staramy się i zabiegamy o to, żeby interpretacje indywidualne, które są wydawane w imieniu ministra finansów przez dyrektorów izb skarbowych, dyrektorów pięciu izb skarbowych, były spójne. W Ministerstwie Finansów oczywiście przeglądamy te interpretacje. Niezwykle dużą wartością jest dla nas to, przywiązujemy do tego dużą wagę, żeby tych różnych interpretacji w izbach, interpretacji indywidualnych, jeszcze raz powtórzę, nie było. System podatkowy powinien działać w sposób jednolity i spójny.

Druga sprawa dotyczy natomiast postępowań podatkowych. Może tak się zdarzyć, że w jednym urzędzie postępowanie podatkowe jest prowadzone w sposób nieco inny, mówię o sensie merytorycznym, od postępowania podatkowego w innym urzędzie, natomiast minister finansów nie może i nie powinien, zgodnie z zasadami konstytucji, ingerować w postępowania podatkowe. Jest oczywiście kontrola sądowa tych postępowań, jest dwuinstancyjność, podatnik jest wyposażony w pełnię praw. Tak jak powiedziałem, jest dwuinstancyjność, jeżeli chodzi o działanie urzędu skarbowego, potem działania izby skarbowej, a także dwuinstancyjność, jeśli chodzi o kontrolę sądową. Natomiast na żadnym etapie minister finansów nie może i nie powinien ingerować w te postępowania. To tak, jakbyśmy chcieli, żeby minister był stroną, był odpowiedzialny czy też wyznaczał zobowiązanie podatkowe w zastępstwie urzędu skarbowego. Tak nie może być, nie powinno być i mam nadzieję, że nigdy nie będzie.

Natomiast w odniesieniu do tego projektu i spraw z nim związanych chciałbym podkreślić, że trybunał w wyroku z ubiegłego roku zajmował się stanem

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski**

prawnym z roku 2005, chociaż przepisy, normy prawne obowiązują również w obecnej ustawie. Słusznie Senat zauważył, że powinno się to rozciągnąć również na przykład na Prawo celne, bo chociaż trybunał nie wypowiadał się co do tego, przepisy powinny być spójne w szerszym zakresie.

My nie czekaliśmy, rzecz jasna, na projekt senacki czy też projekt rządowy, który zmieniałby meritum przepisów, o których dzisiaj mówimy. Minister finansów w październiku 2012 r., a więc kilka miesięcy po tym wyroku, wydał interpretację ogólną, która oczywiście była skierowana do wszystkich, również do wszystkich dyrektorów izb skarbowych i urzędów skarbowych, gdzie wskazuje na to, żeby – mówię trochę skrótowo – właśnie dyrektorzy izb skarbowych i urzędy skarbowe stosowali zasady, jeśli chodzi o zawieszenie terminu biegu przedawnienia, które są w tym projekcie. A więc wydawało nam się, że w związku z zakwestionowaniem tych przepisów to jest, i dla mnie to było, dość oczywiste, że te przepisy powinny być w takim kształcie, w jakim w tej chwili są proponowane w projekcie, i żeby były stosowane niejako na zasadzie interpretacji ogólnej, która, rzecz jasna, jest publikowana przez ministra finansów w dzienniku urzędowym i jest dostępna również dla podatników.

Natomiast było pytanie na temat... Oczywiście ten przepis będzie się stosowało czy stosuje się do wszystkich zobowiązań podatkowych, nie ma co do tego wątpliwości. Szacujemy, że tych przypadków jest mniej więcej, być może, 5 tys. rocznie. Natomiast niezależnie od tej stosunkowo niedużej liczby, rzecz jasna, jest to rozwiązanie systemowe, potrzebne i dość oczywiste.

Nie ma tu pojęcia odsetek. To znaczy po prostu może pojawić się zobowiązanie albo nie, jeżeli w związku z zawieszeniem postępowania dojdzie do ustalenia wymiaru podatkowego. Trudno mi się odnieść do tego, bo tu nie ma mowy o odsetkach, tutaj można mówić ewentualnie o zobowiązaniach podatkowych. Natomiast na co przeznaczane są środki zebrane z tych zobowiązań podatkowych, to jest oczywiście kwestia natury ogólnej. Nie są to przecież znaczone środki, to są środki, które są dochodem budżetu państwa czy budżetu jednostek samorządu terytorialnego i w ramach normalnych działań związanych z budżetem są przeznaczane na różne cele.

Było jeszcze pytanie dotyczące rozliczeń, pan poseł Ajchler pytał o to. Oczywiście nie ma tu znaczenia, czy to jest kontrahent. Mówimy tutaj o sytuacji, kiedy jest postępowanie ad rem, czyli nawet wówczas w postępowaniu w sprawie podatnik ma być zawiadamiany, że zawiesza się termin przedawnienia. Czy to dotyczy kontrahenta, czy go nie dotyczy, jeżeli już jest postępowanie w sprawie, to...

(*Głos z sali:* Musi być zawiadomiony, panie ministrze.)

...wtedy musi być zawiadomiony.

Natomiast jeżeli podatnik się rozliczył, to oczywiście samo rozliczenie nie powoduje, że to rozliczenie

nie może podlegać kontroli, również kontroli przeprowadzanej przez urzędy skarbowe...

(*Poseł Romuald Ajchler:* Przez ten sam urząd.)

...czy przez urzędy kontroli skarbowej. Zgodnie z przepisami ordynacji, rzecz jasna, te zobowiązania się przedawniają. Mamy 5-letni normalny termin przedawnienia, czyli jeżeli podatnik złożył rozliczenie swojego podatku, nie wiem, w 2010 r., to po 5 latach to przedawnienie się dokonuje. Natomiast nie ma czegoś takiego, że jeżeli on złożył to rozliczenie, to wówczas jakby ten termin jest zamknięty i urząd nie ma prawa kwestionować czy też kontrolować podatnika. Mamy 5-letni termin na przedawnienie i tutaj nie dotykamy tej regulacji, to znaczy tej regulacji nie dotyka projekt senacki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pani poseł Szydłowska chciałaby jeszcze zabrać głos?

Tak, bardzo proszę.

Sprawozdawczyni komisji pani poseł Bożena Szydłowska.

Poseł Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym z tej tribuny podziękować Senatowi za inicjatywę ustawodawczą, która zmierza do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a jednocześnie chroni uczciwych podatników i obywateli, wzmacnia nasze i ich zaufanie do prawa, które tutaj stanowią, a jednocześnie zobowiązuje służby skarbowe i celne do stosowania, zgodnie z przepisami, jednakowych w całym kraju zasad i standardów. Dziękuję posłom za pracę w komisji i podkomisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Bożenie Szydłowskiej.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych (druki nr 1510 i 1560).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Wardzała.

Poseł Sprawozdawca Robert Wardzała:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie usta-

Posel Sprawozdawca Robert Wardzala

wy o dokumentach paszportowych przedkładany Wysokiej Izbie ma zadośćuczynić dostosowaniu przepisów polskiego prawa do prawa Unii Europejskiej.

Pod względem merytorycznym zmiany są kosmetyczne, ale wymagają pilnego rozpatrzenia z uwagi na nasze zobowiązania w dostosowaniu prawa do norm Unii Europejskiej w zakresie dotyczącym zabezpieczeń i danych biometrycznych w paszportach i dokumentach podróży wydawanych przez państwa członkowskie. Okres przejściowy dla Polski w tej kwestii mija 26 czerwca.

Proponowana zmiana dotyczy wprowadzenia dwóch zapisów. W art. 18 po ust. 3 wprowadza się ust. 3a w brzmieniu: „w dokumentach paszportowych wydawanych osobom, które nie ukończyły 12 lat, nie zamieszcza się obrazu linii papilarnych”, a w art. 23 ust. 1 w pkt 5: „kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje pkt 6 w brzmieniu: »osobom, od których pobieranie odcisków palców jest fizycznie niemożliwe, a przeszkoda ta ma charakter czasowy.«”.

Obie zmiany dostosowują polskie prawo do rozporządzenia Rady Unii Europejskiej nr 2252/2004 z 13 grudnia 2004 r. w ten sposób, że w art. 18 określającym dane, jakie powinny znajdować się w dokumentach paszportowych, różnicuje się katalog tych danych w zależności od wieku ubiegającego się o paszport, konkretnie zwalnia się z obowiązku zamieszczenia odcisków palców osoby w wieku poniżej 12 lat. Ponadto projekt dostosowuje polskie prawo do przepisów unijnych w zakresie wydawania paszportów tymczasowych.

Rozporządzenie unijne w art. 1 pkt 2b dopuszcza wydawanie takich paszportów osobom, od których pobranie odcisków palców jest fizycznie i chwilowo niemożliwe. Polskie przepisy w katalogu warunków dopuszczających wydawanie tymczasowego paszportu takiej możliwości nie uwzględniają. Projektowana nowelizacja poszerza ten katalog o przesłankę związaną z brakiem tymczasowej możliwości pobrania odcisków palców, tym samym dostosowuje polskie prawo do przepisów Unii Europejskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Wardzale.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Paweł Papke.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Papke:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie

ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

Celem projektowanej nowelizacji ustawy o dokumentach paszportowych jest doprecyzowanie przepisów dotyczących danych zamieszczanych w dokumentach paszportowych wydawanych osobom małoletnim poniżej 12. roku życia, a także przepisów dotyczących wydawania paszportów tymczasowych osobom, od których pobranie odcisków palców jest fizycznie niemożliwe.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Unii Europejskiej nr 2252/2004 z dnia 13 grudnia 2004 r. w sprawie norm dotyczących zabezpieczeń i danych biometrycznych w paszportach i dokumentach podróży wydawanych przez państwa członkowskie z pobierania odcisków palców zwolnione są dziś dzieci poniżej 12. roku życia. Mając na uwadze fakt, że ustawa określa, iż dane biometryczne powinny być zamieszczone we wszystkich dokumentach paszportowych, nie określając jednocześnie, że danych w postaci obrazów linii papilarnych nie zamieszcza się w dokumentach paszportowych wydawanych osobom małoletnim poniżej 12. roku życia, konieczne było wprowadzenie tego zapisu do przepisów ustawy. Zaproponowany w przedmiotowym projekcie przepis odnosi się do katalogu danych zamieszczanych w polskich dokumentach paszportowych wydawanych małoletnim do 12. roku życia i nie ma związku ze zdolnością do czynności prawnych tej grupy obywateli polskich.

Rozporządzenie Rady Unii Europejskiej nr 2252/2004 stanowi, iż w przypadku gdy fizycznie niemożliwe jest pobranie od kogoś odcisków któregośkolwiek z palców, państwa członkowskie mogą takiej osobie wydać paszport tymczasowy o okresie ważności wynoszącym 12 miesięcy lub mniej. Biorąc pod uwagę, że z przedmiotowego przepisu wynika prawo, a nie obowiązek państw członkowskich do wydania w tego typu sytuacjach paszportów tymczasowych, a także w celu zapewnienia spójności stosowania prawa przez organy paszportowe zasadne jest, aby polski ustawodawca w sposób jednoznaczny wypowiedział się w tym zakresie.

Ponieważ koncepcja wydawania paszportów tymczasowych w sytuacjach określonych we wskazanym powyżej przepisie jest słuszną, zasadne jest rozszerzenie zamkniętego katalogu przypadków, w których wydawane są paszporty tymczasowe, o przypadek zakładający wydawanie tego typu dokumentów – z maksymalnie 12-miesięcznym terminem ważności osobom, od których pobranie odcisków palców jest fizycznie niemożliwe na przykład z uwagi na zranienia, uszkodzenia dłoni itp., a przeszkoda ta ma charakter czasowy.

Projekt przedstawionej ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, a w dniu 24 kwietnia 2013 r. został przyjęty przez Komitet do Spraw Europejskich.

Dlatego też, panie marszałku, Wysoka Izbo, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera w całości procedowany projekt ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Celem nowelizacji ustawy o dokumentach paszportowych (druk nr 1510) jest doprecyzowanie przepisów dotyczących pobierania odcisków palców od dzieci poniżej 12. roku życia, a także wydawania paszportów tymczasowych osobom, od których pobranie odcisków palców jest fizycznie niemożliwe. Doprecyzowanie to wynika z rozporządzenia Rady Wspólnoty Europejskiej nr 2252 z dnia 13 grudnia 2004 r. w sprawie norm dotyczących zabezpieczeń i danych biometrycznych w paszportach i dokumentach podróży wydawanych przez państwa członkowskie, które mówi wprost, iż od pobierania odcisków palców zwolnione są dzieci poniżej 12. roku życia oraz gdy fizycznie niemożliwe jest pobranie odcisków któregośkolwiek z palców, państwa członkowskie mogą wydać paszport tymczasowy o okresie ważności wynoszącym 12 miesięcy lub mniej.

Proponowane zmiany są jak najbardziej słuszne, dlatego mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poinformować o poparciu tych rozwiązań. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo posłowi Jaworskiemu.
Pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Palikota.

Poseł Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych, zawarty w druku nr 1510, ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Nowelizacja ustawy o dokumentach paszportowych jest doprecyzowaniem jej przepisów dotyczących danych zamieszczonych w dokumentach paszportowych wydawanych osobom małoletnim poniżej 12. roku życia, a także przepisów dotyczących wydawania paszportów tymczasowych osobom, od których pobranie odcisków palców jest fizycznie niemożliwe.

Art. 1 pkt 2b rozporządzenia Rady Unii Europejskiej nr 2252/2004 stanowi, iż w przypadku gdy fizycznie niemożliwe jest pobranie odcisków któregośkolwiek z palców, państwa członkowskie mogą wydać paszport tymczasowy o okresie ważności wynoszącym 12 miesięcy lub mniej. Z tego przepisu wynika prawo, a nie obowiązek, dla państw członkowskich do wydawania w tego typu sytuacjach paszportów tymczasowych, ale w celu zapewnienia spójności stosowania prawa przez organa paszportowe zasadne

jest, aby polski ustawodawca w sposób jednoznaczny wypowiedział się w tym zakresie.

Projekt przedstawionej ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, a 24 kwietnia 2013 r. został przyjęty przez Komitet do Spraw Europejskich. Odbyły się konsultacje społeczne, a swoje uwagi do projektu zgłosili wojewodowie mazowiecki, dolnośląski, zachodniopomorski, małopolski i wielkopolski.

Komisja Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu projektu tej ustawy na posiedzeniu w 11 lipca 2013 r. postanowiła zarekomendować uchwalenie ustawy z druku nr 1510 bez poprawek.

Klub Poselski Ruch Palikota popiera ten wniosek i będzie głosował za uchwaleniem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych w istocie rzeczy doprecyzowuje zapisy dotychczasowe w odniesieniu do danych zawartych w tych dokumentach wydawanych osobom małoletnim poniżej 12. roku życia, traktuje także o wydawaniu paszportów osobom, od których pobranie odcisków palców jest po prostu fizycznie niemożliwe.

Uzasadnienie projektu przywołuje stosowne przepisy i dyrektywy organów unijnych właściwych do określenia norm w tych sprawach. W przypadku niemożności pobrania odcisków palców państwa członkowskie wydają paszport tymczasowy z okresem ważności do 12 miesięcy lub mniej. Jest to racjonalne i uzasadnione. Stąd zasadne jest rozszerzenie określonego w art. 23 ust. 1 ustawy zamkniętego katalogu przypadków, nad którymi procedujemy.

Omawiany projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej i nie podlega notyfikacji. Komisja Spraw Wewnętrznych po jego dokładnej analizie na posiedzeniu w dniu 11 lipca 2013 r. zarekomendowana Wysokiej Izbie jego przyjęcie bez poprawek.

Oceniając słuszność i potrzebę nowelizacji dotychczasowych zapisów w tej materii, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za jego uchwaleniem. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Pawlakowi.

O zabranie głosu proszę panią minister Krystynę Łybacką, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Uprzejmie proszę.

Poseł Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obie zmiany wprowadzane do ustawy o dokumentach paszportowych, a więc zarówno odejście od pobierania odcisków linii papilarnych w przypadku osób poniżej 12. roku życia, jak i możliwość wydawania paszportów tymczasowych, gdy nie można pobrać odcisków i ma to charakter chwilowy, są bezdyskusyjne i oczywiście są warte poparcia.

Ale, panie ministrze, wprowadzenie tych dwóch zmian powoduje pewien chaos prawny. Z góry uprzedzam, że nie będę składała dziś formalnej poprawki, żeby nie wstrzymywać biegu, bo z uwagi na natłok spraw moglibyśmy nie zdążyć na tym posiedzeniu. Ale proszę, abyście państwo w trakcie dalszej procedury senackiej zechcieli to rozważyć.

Otóż mamy dodawany w art. 18, jak pan doskonale wie, ust. 3a, który przed chwilą omawiałam, że nie zamieszcza się w dokumentach dla osób poniżej 12 lat odcisków palców. Ale w tymże samym art. 18, w ust. 2 tegoż artykułu, mamy inną granicę wieku – 13 lat. Mamy: w dokumentach paszportowych wydawanych osobom małoletnim, które nie ukończyły 13 lat, nie zamieszcza się podpisu posiadacza. Jest to sytuacja dosyć dziwna, kiedy jeden artykuł wprowadza dwie granice wiekowe. Zresztą ta druga granica, 13 lat, powtórzona jest w art. 32. Proszę rozważyć, czy nie należałoby tej granicy jednak ujednolicić, bo ona przedziwnie wygląda w tym jednym artykule.

Sprawa druga, jak już powiedziałam, w art. 23 dodaje się ust. 6, który mówi o możliwości wydania tymczasowego paszportu osobom, od których nie można chwilowo pobrać odcisków palców. Ale, panie ministrze, w tymże art. 23 jest mowa o tym, że paszporty tymczasowe wydaje się również wtedy, kiedy zaistnieje nagły przypadek choroby czy śmierci osoby bliskiej, wydaje się wówczas, gdy zachodzi nagła potrzeba kontaktu w związku z prowadzoną działalnością zawodową, mówią o tym ust. 4 i 5, tyle że oba te ustępy wymagają udokumentowania. I nagle w tymże samym artykule pojawia się norma, która mówi: wydaje się paszport tymczasowy, jeżeli chwilowo jest niemożliwe pobranie odcisków palców. A żeby zachować tę samą logikę, wystarczyłoby napisać: osobom, od których pobieranie odcisków palców jest fizycznie niemożliwe, a przeszkoda ma udokumentowany charakter czasowy. Jesteśmy w tej samej konwencji.

Dlaczego to jest ważne? Zapewne wszyscy pamiętamy zuchwałą kradzież obrazu Claude'a Moneta z muzeum w Poznaniu „Plaža w Pourville”. Nigdy by nie odnaleziono tego obrazu, gdyby nie wyjątkowa skrupulatność jednego z funkcjonariuszy, który porównał odciski palców człowieka z odciskami zebranymi przy okazji jakichś kolizji drogowych i w ten sposób wykrył sprawcę. Dwa tygodnie temu na ulicach jednego z dużych miast zatrzymano człowieka, który swoim zachowaniem, można powiedzieć, prosił się o to, żeby go zatrzymano. Pozwolił się aresztować. Okazało się, że miał podrobione dokumenty, a wcześ-

niej wziął pieniądze za to, żeby odsiedzieć karę pozbawienia wolności za kogoś innego. Dopiero porównanie odcisków palców pozwoliło stwierdzić, że to nie ten człowiek.

Teraz proszę sobie wyobrazić taką sytuację, że ktoś, kto chce przekroczyć granicę, a zależy mu na tym, żeby nie został zidentyfikowany, bandażuje sobie ręce, przychodzi i mówi: proszę o paszport tymczasowy, niestety, pobranie odcisków palców jest niemożliwe, a tamten zgubiłem. Jest to sytuacja, w której możemy pozbawić się możliwości wymierzenia kary osobie, która na nią zasługuje.

Panie ministrze, Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tej ustawy, ale bardzo proszę, aby zechcieli państwo jednak podjąć w Senacie te dwa problemy, które poruszyłam, szczególnie to udokumentowanie, tu wystarczy jedno słowo, wystarczy napisać: jeżeli ma udokumentowany charakter czasowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani minister Łybackiej.
Pan poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych, zawartego w druku sejmowym nr 1560.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że projekt ustawy przedłożony przez rząd w druku sejmowym nr 1510 ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Komisja Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 11 lipca br. wniosła o jego uchwalenie w wersji zaproponowanej przez rząd.

Na podstawie przedmiotowego przedłożenia z pobierania odcisków palców zwolnione zostaną dzieci poniżej 12. roku życia, a osoby dotknięte przypadkiem losowym uniemożliwiającym pobranie odcisków palców będą mogły otrzymać paszport tymczasowy na okres 12 miesięcy. W drugim przypadku ma to znaczenie szczególnie dla osób udających się do tych państw, do których wjazd jest możliwy wyłącznie na podstawie paszportu mającego ważność co najmniej 6 miesięcy.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska uważa za zasadne i niebudzące kontrowersji przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych w wersji zaproponowanej przez rząd i zaaprobowanej przez Komisję Spraw Wewnętrznych. W związku z powyższym posłowie Solidarnej Polski zgłoszą za projektem ustawy przedstawionym Wysokiej Izbie w dru-

Posel Tadeusz Woźniak

kach nr 1510 i 1560 w przekonaniu, że zaproponowane zmiany ułatwią naszym rodakom uzyskanie paszportu i swobodne poruszanie się w państwach, do których wjazd możliwy jest wyłącznie za okazaniem paszportu. Każde uproszczenie procedur i wyjście naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu zgodne z prawem wewnętrznym i międzynarodowym uważamy za godne poparcia, dlatego nasze stanowisko w przedmiotowej sprawie uważamy za oczywiste. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Woźniakowi.
Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałbym rozwinąć ten wątek, o którym mówiła pani poseł Łybacka. W jaki sposób służby będą weryfikowały to, czy np. ktoś specjalnie nie uszkodził sobie dłoni, aby uniemożliwić pobranie odcisków palców, po to, żeby po prostu dostać paszport tymczasowy, móc przekroczyć granicę i nie zostać zidentyfikowanym, wciągniętym do bazy danych wraz ze swoimi odciskami palców? Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś to robi specjalnie, umyślnie, żeby skorzystać z tego przepisu, otrzymać paszport i opuścić Polskę.

Korzystając z okazji, chciałbym zapytać o jeszcze jedną rzecz. W jaki sposób obecnie w urzędach paszportowych jest rozwiązana sprawa obsługi klientów, obywateli? Dostaję sygnały, że w okresie wakacyjnym zmniejszona jest obsada pracowników. Wiemy, że Polacy w tym okresie korzystają z różnych okazji wyjazdowych, a zatem idą też do urzędu wyrobić sobie nowy paszport i niestety spotykają się z tym, że zamiast kilku pracowników jest jedna osoba. Takie sygnały dostaję z województwa śląskiego.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeżeli ktoś nie może pozostawić odcisków palców, to

czy jest rozważane skanowanie oka, tęczówki. Pytam, bo to jest jedna z metod identyfikacji, tak samo istotna jak porównywanie odcisków palców.

Chciałbym jednak zadać jeszcze jedno pytanie, ponieważ, jak sam poseł sprawozdawca zaznaczył, chodzi o kosmetyczne zabiegi odnośnie do zmian w tej ustawie: Czy np. powinno być w ustawie czy rozporządzeniu o wkładce do paszportu, która zbierałaby pieczętki? Spotkałem się bowiem z tym, sam osobiście również, że z upływem czasu tych pieczętek przybywa, szczególnie w krajach azjatyckich, i czy ludzie – Polacy też mnie prosili, żebym zwrócił na to uwagę – mogą mieć takie wkładki, które zbierałyby większą liczbę pieczętek, ponieważ ich zbiór po krótkim okresie, już po roku, nie mieści się w paszporcie? Panie ministrze, bardzo prosiłbym o odpowiedź, jeśli to jest możliwe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie, po pierwsze, ile osób jest obecnie w bazie i czy państwo mają aktualne dane dotyczące tego, jaka to jest skala. Kolejne pytanie, jakie często się tutaj pojawia, o obecność obowiązkową dzieci w momencie składania wniosków, bo wiem, że w różnych krajach jest różnie – czy państwo zastanawiali się nad tym, żeby jednak przesunąć tę granicę wieku chociażby do początku wieku szkolnego, do 7 czy później do 6 lat, bo jednak rodzice, jak mówię, mają problemy z przyjazdem z dzieckiem? Wiem, że z jednej strony weryfikowalność jest potrzebna, ale z drugiej strony dla dzieci można by było uczynić jakiś wyjątek, tak jak w innych krajach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O kolejkach, szczególnie w okresie wakacyjnym, już była mowa, nie będę tego tematu poruszał. Do niedawna myślałem, że jedynym dokumentem, który identyfikuje osobę, jest paszport – nie mówię tu o dowodzie osobistym, myślę o przypadku wyjazdu – i dokument ten pozwala czy zezwala na wyjazd, na opuszczenie kraju, oczywiście po zagwarantowaniu sobie

Posel Romuald Ajchler

uprzednio środka transportu. Okazuje się, że w praktyce tak nie jest, bo najważniejszą firmą, która zezwala lub nie zezwala na opuszczenie kraju, nie jest paszport ani Straż Graniczna, tylko przewoźnicy. Niedawno mówiłem w Sejmie o tym, że obywatel polski, który przyjechał do kraju po 60 latach, nie mógł z niego wyjechać i że instytucje państwa, które powinny mu pomóc, odstąpiły od tego. Udało się dopiero dzięki jednemu z pracowników MSZ-u jakąś drogą przekonać LOT, że należy tego obywatela zabrać, mimo że LOT zagwarantował mu wyjazd w tę i z powrotem. Jak to jest? Kto decyduje o tym, że obywatel może opuścić kraj? Dokumenty, które ma, w tym przypadku paszport polski, Straż Graniczna czy przewoźnik? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana ministra Rafała Magrysia.

Bardzo proszę.

Jest pan minister?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rafał Magryś:

Jest, jest, idzie. (*Wesołość na sali*)

Trochę daleko miałem, przepraszam.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję, że możemy procedować nad tymi poprawkami do ustawy paszportowej. Przyjmujemy wszystkie uwagi, które zostały tutaj zgłoszone przez panią poseł, i chcielibyśmy jeszcze na ten temat porozmawiać, natomiast odniosę się bezpośrednio do pytań, tak jak zdażyłem sobie tutaj zanotować, ewentualnie bardzo prosiłbym jeszcze o ich doprecyzowanie.

Myślę, że największym problemem, który bezpośrednio dotyka posłów jako przedstawicieli społeczeństwa polskiego, są pytania dotyczące kolejek związanych z wydawaniem paszportów w urzędach paszportowych w momencie, kiedy mamy wakacje. Z naszych informacji wynika, że obsada w żaden sposób nie została tutaj naruszona. Owszem, to się zdarza, możliwe są takie sytuacje, w których osób, które stoją i potrzebują wydania paszportu, jest trochę więcej niż zazwyczaj, ale trzeba pamiętać, że okres wakacyjny jest okresem specyficznym. Bardzo dużo osób akurat wtedy składa wnioski, nie pamiętając, że trzeba gdzieś wyjechać, robi z kwestii paszportów takie trochę last minute. Z tego wynika zarówno wzrost zapotrzebowania na paszporty, jak i te kolejki, które de facto, można powiedzieć, nie są kolejkami, bo urzędy paszportowe realizują zamówienia na paszporty w terminach ustawowych.

Jeśli chodzi o kwestię związaną z rozważeniem, czy jest możliwe pobranie innej cechy biometrycznej, czyli na przykład skanu oka, w tym momencie nie rozważamy takiego pobierania. Wydaje nam się, że wystarczające jest zdjęcie jako ta cecha, która może być wykorzystana.

W kwestii wkładek trzeba przyznać, że są to przykłady, można powiedzieć, dosyć jednostkowe, i ani unijne, ani nasze prawodawstwo nic nie mówi na ten temat i takich wkładek nie przewiduje. Natomiast chodzi być może o względy kolekcjonerskie, które są związane z liczbą odbytych podróży – obywatel po wydaniu nowego paszportu ten paszport otrzymuje.

Jeśli chodzi o kwestię związaną z liczbą osób w bazie – gdyby udało się doprecyzować, o jaką bazę tutaj chodzi. Nie wiem, czy chodzi o bazę związaną z osobami, które posiadają paszporty. Trudno mi w tej kwestii się wypowiedzieć.

Jeśli chodzi natomiast o sprawę związaną z pewnym ułatwieniem, czyli odejściem od obecności osób niepełnoletnich, dzieci, w momencie składania wniosku paszportowego, to w krajach unijnych sytuacja rozpatrywana jest różnie. Z informacji, które posiadam, wynika, iż chociażby w Hiszpanii, we Włoszech, w Czechach i w Szwecji nie ma możliwości odejścia od tego przepisu, to znaczy te państwa nie chcą odejść od takiego przepisu. Jest to w pewien sposób potwierdzenie, że danej osobie, danemu dziecku paszport wyrażany jest zgodnie z jego wolą.

Mamy jeszcze kwestię związaną z pobieraniem odcisków palców w momencie, kiedy występuje czasowa niemożność, tak to jest nazwane, pobrania odcisków palców. Tutaj rolę organu paszportowego nie jest w żaden sposób weryfikacja tego, tylko po prostu stwierdzenie, że ta niemożność akurat nastąpiła. Natomiast nasza propozycja wynika z dostosowania tych kwestii do przepisów UE, gdzie ten problem też był rozważany. Zostało to uregulowane w ten sposób i dostosowujemy czy raczej doprecyzowujemy katalog, który zawarty jest w obecnej ustawie paszportowej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan poseł Wardzała chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan poseł sprawozdawca.

Posel Robert Wardzała:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Rozporządzenie Rady Unii Europejskiej zwalnia dzieci poniżej 12. roku życia z pobierania odcisków palców. W obowiązującej dotychczas ustawie określa się je jako dane biometryczne i powinny być zamieszczone we wszystkich dokumentach paszportowych. Dzieci do 12. roku życia nie są w ustawie traktowane wyjątkowo. W ramach dostosowania polskiego prawa do przepisów unijnych ta kwestia wymaga uregulowania. Podczas posiedzenia

Posel Robert Wardzala

Komisji Spraw Wewnętrznych nikt nie zgłaszał uwag do prezentowanego projektu.

Traktując poważnie członkostwo w Unii Europejskiej oraz w trosce o spójność prawa i skuteczną współpracę organów paszportowych, powinniśmy przyjąć projekt jak najszybciej. Nie rodzi on żadnych konsekwencji finansowych dla budżetu państwa, nie budzi żadnych kontrowersji, a w toku konsultacji z rzecznikiem praw dziecka i głównym inspektorem danych osobowych nie było żadnych zastrzeżeń.

Uwagi wnieśli jedynie: wojewoda małopolski, który zaproponował zniesienie obowiązku obecności małoletnich do 12. roku życia przy składaniu wniosku paszportowego – ta propozycja jednak nie mogła zostać uwzględniona, gdyż procedura wydawania paszportu ściśle wiąże się z ustaleniem tożsamości – wojewoda dolnośląski, który zaproponował zaświadczenie lekarskie potwierdzające fizyczny brak możliwości złożenia odcisków palców, i wojewoda mazowiecki, który wskazywał na możliwość nadużywania prawa do uzyskiwania paszportu tymczasowego jako wydawanego w przyspieszonym trybie.

Wnioski te zostały odrzucone z uwagi na fakt, że generalnie dążymy do upraszczania wydawania dokumentów. Zaświadczenie lekarskie to kolejna bariera, a nadużycia w kontekście szybszej procedury wydawania paszportu tymczasowego z wprowadzeniem przesłanki związanej z brakiem fizycznej możliwości złożenia odcisków palców nie znajdują uzasadnienia z uwagi na to, że ten przypadek podlega natychmiastowej weryfikacji w urzędzie, a inne okoliczności wydawania paszportu tymczasowego pozostają i tak w mocy.

Dziękuję wszystkim za pracę w komisji. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Wardzale.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o cudzoziemcach (druk nr 1526).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Piotra Stachańczyka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt nowej ustawy o cu-

dzoziemcach, który został opracowany przy uwzględnieniu rekomendacji określonych w dokumencie polityka migracyjna Polski, przyjętym przez Radę Ministrów w lipcu zeszłego roku, i podobnie jak ten dokument zawiera szereg rozwiązań ułatwiających cudzoziemcom uzyskanie prawa pobytu na terytorium naszego kraju, zapobiegających popadaniu w pobyt nielegalny, ale także służących zwalczaniu nielegalnej imigracji.

Zmianie uległa struktura ustawy w celu nadania jej większej przejrzystości i przystosowania do stale pojawiających się nowych regulacji w prawie unijnym, które wymagają transponowania do prawa krajowego. To jest widoczne zwłaszcza w dziale dotyczącym zezwoleń na pobyt czasowy. Tu słowo wyjaśnienia. Ta ustawa robi wrażenie swoją objętością, ale ona specjalnie jest tak skonstruowana, ponieważ przepisy unijne w tym obszarze przyjmowane są punktowo i dotyczą bardzo konkretnych kategorii osób: studentów, naukowców, pracowników sezonowych. Chodzi o to, żeby przy przyjmowaniu nowych aktów unijnych można było dokonywać zmiany pojedynczych rozdziałów czy podrozdziałów tej ustawy. Dotychczasowa praktyka była taka, że trzeba było zmieniać zapisy jednego, ogólnego, rozdziału, co rodziło coraz większe kłopoty i coraz mniej ta ustawa była zrozumiała.

Projekt ustawy oczywiście uwzględnia regulacje aktów prawa unijnego, a ponadto, to nowość, transponuje do polskiego porządku prawnego postanowienia nowych aktów prawa unijnego, czyli dyrektywy dotyczącej rozszerzenia zakresu związanego z zezwoleniami na osoby objęte ochroną międzynarodową, a przede wszystkim dyrektywy w sprawie procedury jednego wniosku o zezwolenie dla obywateli państw trzecich na pobyt i pracę.

Jeśli chodzi o treść ustawy, to przepisy regulujące przekraczanie granic oraz wydawanie wiz w dużej części pozostają bez zmian w stosunku do obecnie obowiązującej ustawy z uwagi na konieczność pozostawania w zgodzie z *aqui Schengen*. Zmianie uległy przepisy dotyczące zaproszeń w celu usprawnienia prowadzenia postępowań w sprawie ich wpisania do ewidencji i ujednolicenia zasad orzekania. Zmianie uległy też w ograniczonym zakresie przepisy dotyczące małego ruchu granicznego. W sprawie zezwoleń na pobyt czasowy przewiduje się liczne ułatwienia dla wszystkich cudzoziemców mieszkających w Polsce bez względu na cel ich pobytu. Między innymi wydłużony zostanie o rok maksymalny okres, na jaki zezwolenie to będzie mogło być udzielone. Cudzoziemiec będzie mógł również złożyć wniosek o zezwolenie w dogodnym dla siebie momencie przed upływem okresu legalnego pobytu w Polsce. Dzisiaj cudzoziemiec, który chce przedłużyć pobyt na terytorium naszego kraju, musi wystąpić z wnioskiem o udzielenie zezwolenia przynajmniej na 45 dni przed końcem okresu ważności wizy lub posiadanego zezwolenia na pobyt.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk

W celu zwiększenia gwarancji proceduralnych likwidujemy instytucję pozostawienia wniosku bez rozpoznania, która zostanie zastąpiona instytucją wziętą z art. 61a K.p.a. odmowy wszczęcia postępowania. Skróceniu ulegną też terminy oczekiwania na wydanie decyzji w sprawie zezwoleń na pobyt, bo co do zasady organy współuczestniczące w jej wydaniu będą miały krótszy termin niż dotychczas.

Największą zmianą w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów regulujących sprawy legalizacji pobytu cudzoziemców w Polsce jest zmiana przepisów dotyczących tych, którzy chcą w Polsce podjąć pracę. Ustawa bowiem wprowadza jednolitą procedurę udzielania zezwolenia na pracę i pobyt zgodnie z dyrektywą 2011/98/UE. Dotychczas wydawane były w dwóch postępowaniach dwa dokumenty: zezwolenie na pracę i zezwolenie na pobyt czasowy. Obecnie wydawany będzie jeden, co znacznie uprości procedurę legalizacji pobytu cudzoziemców, którzy chcą podjąć w naszym kraju zatrudnienie. Zezwolenie to będzie wydawane przez wojewodę na wniosek cudzoziemca, a wojewoda w jednym postępowaniu zbada, czy cudzoziemiec może otrzymać zezwolenie na pobyt, i sprawdzi, czy pracodawca ma możliwość zaspokojenia potrzeb kadrowych na rynku lokalnym. Kolejnym udogodnieniem dla cudzoziemców będzie uprawnienie do czasowego braku zatrudnienia. Cudzoziemiec będzie mógł przez jeden miesiąc pozostawać bez zatrudnienia bez zagrożenia automatycznym cofnięciem udzielonego zezwolenia. Należy dodać, że projekt ustawy nie uchyla całkowicie odrębnej procedury wydawania zezwoleń na pracę, które będą uprawniały na przykład do ubiegania się o wizę w celu wykonywania pracy.

Również przepisy dotyczące udzielania zezwoleń na pobyt czasowy dla cudzoziemców zamierzających prowadzić działalność gospodarczą ulegną zmianie. Projekt bowiem przewiduje bardziej obiektywne niż dotychczas kryteria badania przesłanki prowadzenia działalności gospodarczej przynoszącej korzyść Rzeczypospolitej Polskiej. Będzie to badane przez wojewodę poprzez sprawdzanie, czy osiągany jest wymagany przepisami prawa poziom dochodów albo zatrudniania odpowiedniej liczby pracowników, albo ustalane poprzez wykazanie się posiadaniem środków lub prowadzeniem działań pozwalających w przyszłości na spełnienie tych warunków. Projekt wprowadza też jedną procedurę w zakresie uzyskania zezwolenia na pobyt czasowy w celu prowadzenia działalności gospodarczej i wykonywania pracy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Zaproponowano również wydłużenie okresu pobytu dla cudzoziemców studiujących na polskich uczelniach. Standardowo będzie to teraz 15 miesięcy. Przepisy dotyczące zezwolenia na połączenie się z rodziną cudzoziemców będą utrzymane w dotychczasowym brzmieniu. Wynika to z konieczności wdro-

żenia w tym zakresie dość szczegółowych przepisów prawa unijnego. Natomiast uproszczone zostaną procedury regulujące pobyt cudzoziemców, którzy są ofiarami handlu ludźmi. Z mocy ustawy pobyt takich cudzoziemców w okresie przeznaczonym na odzyskanie sił i podjęcie dalszych osobistych decyzji będzie uznawany za legalny przez okres ważności zaświadczenia wydanego przez właściwy organ, potwierdzającego domniemanie, że cudzoziemiec jest ofiarą handlu ludźmi. Zaświadczenie takie będzie ważne standardowo przez okres 3 miesięcy. Po tym okresie cudzoziemcowi, który podejmie współpracę z organami właściwymi do prowadzenia postępowań w sprawie zwalczania handlu ludźmi oraz zerwie kontakty z osobami podejrzanymi o popełnienie tego typu przestępstwa, będzie wydawane zezwolenie na pobyt na okres od 6 miesięcy do 3 lat.

W zakresie pobytu stałego wprowadzono specjalną przesłankę udzielania zezwolenia na pobyt stały ofiarom handlu ludźmi jako konsekwencje wcześniej przyjętych rozwiązań, a także zrealizowano art. 52 ust. 5 konstytucji, który stanowi, że osobom, których pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą, przyznane zostaje prawo do osiedlenia się na terytorium Polski na stałe.

Rozbudowane, z przyczyn głównie unijnych oraz formalnych, zostają przepisy dotyczące dokumentów wydawanych cudzoziemcom, w tym procedury zgłaszania ich utraty, uszkodzenia, obowiązku ich zwrotu i unieważniania, a także zamieszczania w nich danych biometrycznych.

W projekcie przewiduje się też nowe procedury w zakresie wydalenia cudzoziemców. Obecnie wydawane decyzje o wydaleniu cudzoziemca i zobowiązaniu go do opuszczenia kraju zostaną zastąpione decyzjami o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu. Decyzje te będą wydawały organy Straży Granicznej, a organem odwoławczym w tych sprawach będzie szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Przepisy będą dostosowane do sytuacji cudzoziemca. Będzie określony termin dobrowolnego powrotu w decyzji wynoszący od 15 do 30 dni, z możliwością jego przedłużenia, jakkolwiek pozostaną wyjątki pozwalające reagować w sposób natychmiastowy w przypadku zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego czy bezpieczeństwa państwa. Przepisy dotyczące powrotów, trzeba pamiętać, wdrażają do końca postanowienia dyrektywy Parlamentu i Rady 2008/115/WE w sprawie wspólnych norm i procedur stosowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do powrotów nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich.

Nowością związaną z procedurami wydaleniovymi są także przepisy regulujące udział przedstawicieli organizacji pozarządowych zajmujących się udzielaniem pomocy cudzoziemcom w działaniach związanych z faktycznym wykonaniem wydalenia cudzoziemca z Polski oraz przepisy o udzielaniu cudzoziemcom finansowej pomocy w dobrowolnym powrocie.

Zmieniane są także przepisy dotyczące udzielania cudzoziemcom zgody na pobyt tolerowany, rozdzielo-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk**

no bowiem obowiązujące obecnie przesłanki na dwie grupy, tak aby rozróżnić instytucję ochrony przed wydaleniem z uwagi na przesłanki merytoryczne od niewykonalności zobowiązania do powrotu, czyli instytucji związanej z procedurą powrotową. W tej pierwszej grupie cudzoziemców, gdy zajdzie sytuacja, kiedy nie można z merytorycznych przyczyn dokonać wydalenia, będzie się udzielać zgody na pobyt ze względów humanitarnych, natomiast zgoda na pobyt tolerowany będzie udzielana, gdy zobowiązanie cudzoziemca jest niewykonalne albo może nastąpić jedynie do kraju, do którego wydanie go jest niedopuszczalne na mocy orzeczenia sądu lub rozstrzygnięcie ministra sprawiedliwości w przedmiocie odmowy wydania cudzoziemca.

Projektowane przepisy przewidują również szereg korzystniejszych zapisów w stosunku do obecnie obowiązujących przepisów dotyczących umieszczania cudzoziemców w ośrodkach strzeżonych dla cudzoziemców. Dotyczy to zwłaszcza małoletnich. Projekt ustawy o cudzoziemcach ogranicza stosowanie środka w postaci umieszczenia cudzoziemca w strzeżonych ośrodkach. Będzie on dotyczył tylko osób powyżej 15. roku życia. Rozbudowane także zostały alternatywne środki dla detencji w postaci obowiązku zgłaszania się w określonych odstępach do organu Straży Granicznej, wpłaty zabezpieczenia pieniężnego, przekazania dokumentu podróży do depozytu lub zamieszkiwania w wyznaczonym miejscu.

Przedstawiając te najważniejsze z naszego punktu widzenia zmiany w przedłożeniu, proszę Wysoką Izbę o skierowanie projektu do dalszych prac. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi Stachańczykowi.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypomnę, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Marek Wójcik.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o cudzoziemcach.

Wysoka Izbo! Z punktu widzenia pracy parlamentarnej mamy do czynienia z sytuacją nietypową, dlatego że nie dokonujemy jakiejś częściowej nowelizacji

ustawy, natomiast rozpoczynamy dzisiaj pracę nad ustawą, która w całości zastąpi ustawę z 13 czerwca 2003 r.

Konieczność uchwalenia nowego aktu prawnego wynika ze stanu obowiązującej dziś ustawy, która była wielokrotnie nowelizowana w związku z koniecznością jej dostosowania do prawa Unii Europejskiej, a także w związku z koniecznością uwzględniania orzecznictwa sądów. Obowiązujące dziś przepisy stwarzały wiele trudności interpretacyjnych organom, które powinny je stosować, ale przede wszystkim cudzoziemcom, którzy też przecież powinni wiedzieć, jak wyglądają polskie procedury ich dotyczące.

Wysoka Izbo! O skali przedsięwzięcia świadczy fakt, iż uchylana ustawa liczy 167 artykułów, natomiast nowa będzie liczyła ich ponad 520. O powodach, dlaczego tak się dzieje, i o nowej systematyce wprowadzonej w tej ustawie mówił już pan minister. Myślę, że dziś w tym pierwszym czytaniu tak dużego projektu ustawy nie czas na dogłębne poruszanie kwestii związanych z poszczególnymi artykułami, natomiast z całą pewnością warto pokusić się o szerszą refleksję. Otóż znaczenie polityki migracyjnej w Unii Europejskiej, ale także w naszym państwie rośnie i z całą pewnością ten wzrost w następnych latach również będzie duży, w związku z czym potrzebujemy nowoczesnej, nowej, czytelnej regulacji i z całą pewnością ta przedkładana dzisiaj przez rząd ustawa taką ustawą jest.

Chciałbym również podziękować Ministerstwu Spraw Wewnętrznych za przeprowadzenie szerokich konsultacji z instytucjami, które zajmują się sprawami cudzoziemców, jak również z organizacjami pozarządowymi. Wiem, że część postulatów podnoszonych przez te środowiska została uwzględniona w pracach nad projektem. Mam nadzieję, że będziemy mieli okazję również na etapie prac parlamentarnych współpracować z organizacjami pozarządowymi i z różnego rodzaju instytucjami zajmującymi się tą tematyką, po to żeby rzeczywiście ta nowa ustawa o cudzoziemcach była po prostu jak najlepsza.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przedłożony projekt ustawy. Jesteśmy za dalszym procedowaniem projektu w Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Wójcikowi.

O zabranie głosu proszę pana ministra Jacka Sasina, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie

Posel Jacek Sasin

rządowego projektu ustawy o cudzoziemcach, druk nr 1526.

Warunki i zasady wjazdu i pobytu cudzoziemców na terytorium Polski są dotychczas regulowane ustawą z 13 czerwca 2003 r. i – tak jak wspominał pan minister w swoim wystąpieniu – ustawa ta przez 10 lat swojego obowiązywania była wielokrotnie nowelizowana, i zgodzić się trzeba ze stwierdzeniem, iż potrzebna jest nowa ustawa całościowo regulująca sprawę przekraczania granicy i pobytu cudzoziemców na terytorium Polski.

Niezależnie od powyższego i od tego, że ta inicjatywa rządu jest inicjatywą ze wszech miar potrzebną, analiza treści przedłożonego projektu budzi jednak pewne uwagi i wątpliwości klubu Prawa i Sprawiedliwości. Wyrażona w uzasadnieniu intencja uproszczenia obowiązujących przepisów oraz odformalizowania niektórych procedur, tak aby ułatwić cudzoziemcom uzyskanie zgody na pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, może bowiem w konsekwencji prowadzić do obniżenia skuteczności kontroli nad napływem cudzoziemców na terytorium Polski.

I niektóre uwagi, nie będę ich oczywiście szczegółowo rozwijał, bo nie ma na to teraz czasu, które nasuwają się przy pierwszej lekturze tej ustawy. A więc przede wszystkim projekt zastępuje instytucję przymusowego wydalenia, mówił o tym pan minister, cudzoziemców przebywających nielegalnie na terytorium Polski zasadą ich dobrowolnego powrotu do krajów pochodzenia. To rzeczywiście jest wdrożenie postanowień dyrektywy Unii Europejskiej, ale w naszej ocenie projekt ustawy, po analizie jego treści, nie zawiera skutecznych mechanizmów egzekwowania takiego nakazu dobrowolnego opuszczenia terytorium Polski.

Projekt nie uzasadnia również propozycji wydłużenia okresu, na jaki maksymalnie udzielane jest zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony na terytorium Polski, z dwóch do trzech lat. Trudno za takie uzasadnienie uznać argument usprawnienia i przyspieszenia prowadzonych postępowań administracyjnych, bo w takim razie można by było ten okres jeszcze wydłużać. Myślę, że tutaj potrzebne jest głębsze zastanowienie się nad tym, czy to wydłużenie jest potrzebne. Podobnie jest z propozycją odstąpienia od obowiązku zachowania przez cudzoziemca 45-dniowego terminu przed dniem upływu jego legalnego pobytu w Polsce na złożenie wniosku o udzielenie zezwolenia pobytowego. Zachowanie w dalszym ciągu tego terminu umożliwiłoby organowi wydanie decyzji w tej sprawie przed upływem terminu legalnego pobytu, a tak jest jednak poważne ryzyko, że w przypadku wielu cudzoziemców będzie to skutkować wejściem w okres pobytu nielegalnego, jeżeli taki wniosek zostanie złożony chociażby ostatniego dnia przed upływem terminu legalnego pobytu na terytorium Polski. Nie wiadomo też, czemu służyć ma za-

miana obligatoryjności na rzecz fakultatywności odmowy przez wojewodę kolejnego zezwolenia na pobyt cudzoziemca studiującego w Polsce w sytuacji, gdy ten przerwał studia lub nie zaliczył kolejnego roku studiów.

Usprawnieniem procedury udzielania zezwolenia na pobyt czasowy oraz poprawieniem jakości ich funkcjonowania, a w konsekwencji skróceniem terminu oczekiwania przez cudzoziemców na wydanie decyzji w sprawie zezwolenia na pobyt czasowy uzasadniono zawarte w projekcie skrócenie z 30 do 21 dni terminu przekazywania przez komendanta oddziału Straży Granicznej, komendanta wojewódzkiego Policji lub szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego informacji, czy wjazd i pobyt cudzoziemca na terytorium RP będzie stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa albo ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zmiana powyższa może prowadzić w konsekwencji do powierzchowności sprawdzenia dokonywanego przez ww. instytucje i tym samym obniżyć wartość merytoryczną wydawanych opinii. Zastrzeżenie, które wygłosiłem przed chwilą, może wydawać się tym bardziej słuszne, iż rzeczywiście obserwujemy w ostatnim czasie wzmożone zainteresowanie cudzoziemców pobytem w Polsce i tym samym zwiększenie skali ich napływu. Jest tu pytanie o to, czy te służby będą w stanie w tak krótkim terminie 21 dni poradzić sobie z wydaniem opinii przy zwiększonej liczbie cudzoziemców. Zupełnie naszym zdaniem, zdaniem klubu Prawo i Sprawiedliwość, jest nieuzasadnione odstąpienie od wymogu sprawdzania w przypadku małoletnich cudzoziemców, którzy nie ukończyli 16. roku życia, bo przecież znane jest również zjawisko przestępczości nieletnich.

Pytania budzić musi również propozycja liberalizacji przepisów stosowanych wobec cudzoziemców dopuszczających się przestępstwa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, projektodawca zrezygnował bowiem z przewidzianej w obecnych przepisach przesłanki wydalenia cudzoziemca, zgodnie z którą decyzja o wydaleniu była wydawana, jeśli cudzoziemiec zakończył odbywanie kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Podobne wątpliwości budzi również zbyt długi okres, na jaki może być ustanowione wykonanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu. Według projektu ten okres wykonania decyzji może być przedłużony aż do jednego roku, czyli de facto na tyle może być zalegalizowany pobyt cudzoziemca przebywającego nielegalnie na terytorium RP lub łamiącego zasady pobytu.

Projekt wprowadza też zasadę traktowania osób tworzących związki partnerskie jak członków rodzin, wprowadza bowiem możliwość udzielania zezwolenia na pobyt czasowy cudzoziemcowi, który przebywa na terytorium Polski wspólnie z obywatelem polskim ze względu na istniejące stałe więzi, zależność finansową lub bycie członkiem gospodarstwa domowego lub z poważnych względów zdrowotnych. Pomijając ideo-

Posel Jacek Sasin

logiczną stronę tego przepisu, należy zwrócić uwagę, że liberalizacja ta idzie w parze z zaostrzeniem wręcz badania w tym przypadku osób, które zawarły związek małżeński, z czym zresztą należy się zgodzić, biorąc pod uwagę występujący proceder zawierania fikcyjnych związków małżeńskich w celu uzyskania prawa legalnego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jednak z jednej strony mamy do czynienia z restrykcyjnym prawem wobec małżeństw, a z drugiej strony liberalizację ułatwiającą w praktyce bezprawne pozyskiwanie zezwoleń na pobyt czasowy, a w konsekwencji również pobyt stały na terytorium Polski.

Wreszcie ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć – kwestie dotyczące Straży Granicznej, zwiększenia kompetencji tej instytucji państwa polskiego. Należy zgodzić się z zapisami w projekcie, które dają Straży Granicznej znacznie większe kompetencje niż dotychczas, jeśli chodzi o prowadzenie polityki w stosunku do cudzoziemców, ale jednocześnie ustawa chyba zbyt słabo bierze pod uwagę zabezpieczenia organizacyjne i finansowe dla Straży Granicznej, niezbędne do tego, aby mogła ona skutecznie wypełniać swoje kompetencje. Rozumiem, że tak naprawdę są to kwestie przede wszystkim budżetowe, ale chociażby stwierdzenie z uzasadnienia, że zwiększenie zakresu zadań Straży Granicznej nie spowoduje praktycznie wzrostu kosztów funkcjonowania tej instytucji, myślę, nie jest do końca prawdziwe.

Reasumując, projekt, chociaż jest niewątpliwie potrzebny, posiada liczne w naszym odczuciu wady, które jednak, mamy nadzieję, mogą być usunięte w trakcie prac w komisji.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie w tym celu zgłaszał własne poprawki do tego projektu. Mamy nadzieję na merytoryczną dyskusję w tej sprawie. To, jak ostatecznie będziemy w tym przypadku głosować, uzależnimy od przebiegu dyskusji na posiedzeniach komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Palikota.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obowiązująca obecnie ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach była już wielokrotnie nowelizowana, przez co stała się mało wyrazista i nie przewiduje niektórych aspektów sytuacji cudzoziemców w Polsce w związku z naszym członkostwem w Unii Europejskiej. Określa ona zasady i warunki wjazdu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przejazdu przez to terytorium,

pobytu na nim i wyjazdu z niego, tryb postępowania oraz organa właściwe w tych sprawach.

W ustawie tej uregulowane zostały kwestie dotyczące udzielania cudzoziemcom zezwoleń pobytowych: zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, zezwolenia na osiedlenie się i zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej, jak również zagadnienia dotyczące dokumentów wydawanych cudzoziemcom, kontroli legalności pobytu cudzoziemców oraz zobowiązywania cudzoziemców do powrotu, zatrzymania cudzoziemca, umieszczenia go w strzeżonym ośrodku lub zastosowania wobec niego aresztu dla cudzoziemców. Wymienione tu zagadnienia stanowią tylko niewielki fragment tej ustawy regulującej pobyt cudzoziemców. Nie ma potrzeby wymieniania wszystkich, jeżeli chodzi o przygotowany projekt ustawy.

Obecnie obowiązująca ustawa o cudzoziemcach była wielokrotnie nowelizowana. Było to przede wszystkim związane z koniecznością dostosowania polskiego prawa do uregulowań unijnych, a także z potrzebą wprowadzenia kolejnych, często bardzo szczegółowych, norm prawnych wynikających zarówno z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, jak również z krajowego sądownictwa administracyjnego oraz rozwoju instytucji prawa wewnętrznego. Spowodowało to obniżenie czytelności i przejrzystości przepisów oraz pogłębiło ich kazuistyczny charakter. Przepisy ustawy stwarzają obecnie trudności interpretacyjne organom je stosującym, a przede wszystkim cudzoziemcom.

Należy w tej sytuacji zadbać o stworzenie czytelnych narzędzi prawnych, które pozwolą usprawnić przebieg procedur legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Konieczne jest stworzenie właściwych instrumentów prawnych służących zwalczaniu nielegalnej imigracji. Problematyka ta ma na forum Unii Europejskiej szczególne znaczenie, gdyż wiąże się z istnieniem na jej terytorium obszaru bez granic wewnętrznych.

Gruntownych zmian wymaga zwłaszcza rozdział 4 ustawy: Zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony, który był kilkakrotnie uzupełniany o nowe przepisy, często zawierające wyjątki od ogólnych zasad udzielania tego zezwolenia, czego pierwotna konstrukcja rozdziału nie przewidywała. Analiza systemu prawnego w obszarze problematyki imigracji wskazuje na pilną potrzebę uproszczenia obowiązujących przepisów oraz odformalizowania niektórych procedur, szczególnie dla cudzoziemców przebywających już w Polsce, którzy nie naruszają prawa polskiego, nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego, a ich pobyt nie wiąże się z obciążeniami dla systemu pomocy społecznej.

Istotnym powodem opracowania projektu nowej ustawy o cudzoziemcach stała się także konieczność transponowania do polskiego porządku prawnego postanowień szeregu aktów prawa Unii Europejskiej. Dobrze się stało, że postanowiono napisać ustawę od nowa. Do jej tekstu wpisano jak najwięcej postano-

Posel Henryk Kmiecik

wień regulujących pobyt cudzoziemców na terenie naszego kraju, a także Unii Europejskiej. Wszystkie zapisy w nowej ustawie muszą być zgodne z prawem europejskim i naszym wewnętrznym porządkiem prawnym.

Dlatego też klub Ruch Palikota popiera wniosek o skierowanie projektu ustawy do prac w Komisji Spraw Wewnętrznych, tak aby tam można było dopracować wszystkie punkty, co do których są czy będą jakieś wątpliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Kmiecikowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Mirosława Pawlaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Długo oczekiwana całościowa kompleksowa regulacja problematyki związanej z cudzoziemcami stała się faktem. Oto bodaj po raz pierwszy mamy do czynienia z tak obszernym i szczegółowym usankcjonowaniem spraw na drodze ustawowej.

Rząd przedłożył Wysokiej Izbie regulację w dwóch częściach, wraz z projektami aktów wykonawczych. Za pomocą projektu ustawy dokonuje się wdrożenia szeregu przepisów mających bezpośrednie i pośrednie odniesienie do materii, nad którą się proceduje. Projekt określa zasady i warunki wjazdu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ich przejazdu, pobytu i wyjazdu. Te kwestie mają niezmiernie istotną wagę i znaczenie. Z pozoru błahie niedociągnięcia lub złe regulacje będą dla państwa polskiego skutkować wieloma negatywnymi następstwami. Projekt ustawy zawiera aż 523 artykuły, co świadczy, iż można go traktować jako quasi-kodyfikację w zakresie spraw dotyczących cudzoziemców.

Z uwagi na fakt, iż z pewnością czeka go długa ścieżka procedowania, pozwolę sobie z tej trybuny przytoczyć jedynie niektóre, najistotniejsze moim zdaniem, kwestie. Gruntownie uregulowane zostały zagadnienia dotyczące zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. Należało pochylić się nad sytuacją cudzoziemców przebywających na terenie naszego kraju, a w ogóle nienaruszających polskiego porządku prawnego. Przemodelowaniu uległy zapisy ustawy określające zasady zwalczania nielegalnej imigracji. Rozszerzono dotychczasowe zasady określające zakres ochrony osób objętych ochroną międzynarodową. Projektowane rozwiązania prawne określają także zakres wywiadu środowiskowego, co do tej pory regulowano za pomocą aktów wykonawczych. Zmie-

niono i rozszerzono status szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Przewidziano nowe regulacje dotyczące wjazdu na terytorium Polski osób, które chcą w Polsce podjąć pracę.

W projekcie ustawy wprowadza się obowiązek osobistego składania wniosku o wydanie wizy krajowej. Specjalny rozdział poświęcony został regulacji pobytu czasowego osób w celu wykonywania pracy w zawodzie wymagającym wysokich kwalifikacji. Uregulowana została ważna kwestia pobytu czasowego członków rodzin cudzoziemców, przez co zostanie wdrożona do polskiego porządku prawnego dyrektywa Rady 2003/86/WE w sprawie prawa do łączenia rodzin.

Za konieczne uznano określenie trybu zgłaszania utraty lub uszkodzenia posiadanego przez cudzoziemca dokumentu. W nieco odmienny sposób traktowani będą cudzoziemcy, którzy nie wiedzieli, że wykonują pracę nielegalnie. Dużo miejsca poświęcono w projekcie kwestii ochrony humanitarnej. Uregulowane zostaną kwestie pobytu cudzoziemców w strzeżonym ośrodku, gdzie przewiduje się kary dyscyplinarne za zawinione naruszenia nakazów lub zakazów wynikających z przepisów prawa. Na stosowne organy, np. Straż Graniczną, w projekcie nakłada się szereg uprawnień, ale i obowiązków.

Panie i Panowie Posłowie! Jak już stwierdziłem na wstępie, pragnąłem odnieść się w bardzo dużym skrócie do esencji projektu. Szczegóły będą zaiste poddawane legislacyjnej obróbce. Polskie Stronnictwo Ludowe z uznaniem – za wręcz tytaniczną pracę – przyjmuje projekt rządowy, z nadzieją na dalsze merytoryczne procedowanie nad nim w Komisji Spraw Wewnętrznych, o co z tej trybuny wnoszę. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Pawlakowi.

O zabranie głosu proszę panią minister Krystynę Łybacką, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielu przedmówców mówiło o tym, iż ustawa o cudzoziemcach jest jedną z części nowelizowanych ustaw. Warto przyjrzeć się temu procesowi dokonywania kolejnych nowelizacji, ale przedtem byłoby dobrze, gdybyśmy mieli świadomość, że autorem lub współautorem, lub koordynatorem tych projektów był obecny tu minister Stachańczyk, a więc mamy, jak rzadko kiedy, do czynienia z wysokiej klasy profesjonalistą, co oczywiście dobrze prorokuje pracom nad ustawą.

Pierwsza ustawa o cudzoziemcach – rok 1997 – miała w sposób kompleksowy zawrzeć wszystkie przepi-

Posel Krystyna Łybacka

sy i reguły prawne dotyczące prowadzenia przez państwo spójnej i jednolitej polityki wobec cudzoziemców. Jest oczywiste, że wejście Polski do Unii Europejskiej musiało zmienić naszą optykę i sposób patrzenia na problemy migracyjne. Stąd w 2002 r. przyjęto ustawę dotyczącą zasad i warunków wjazdu, wyjazdu, przejazdu i pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Rok później, obok tej ustawy, przyjęto także ustawę o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej. Wreszcie w czerwcu 2003 r. przyjęto także zasadniczo zmienioną, nową ustawę o cudzoziemcach.

Ustawa z 2003 r. również podlegała wielu nowelizacjom. Po roku 2003, w kwietniu 2005 r., tę ustawę nowelizowano, między innymi wprowadzając zgodę na pobyt tolerowany, prawo do rejestracji w urzędzie pracy w charakterze bezrobotnego w trakcie pobytu tolerowanego, uprawnienia socjalne w trakcie trwania procedur dotyczących nadania statusu uchodźcy, prawo ubiegania się o pracę osób oczekujących na nadanie statusu uchodźcy. Co ważne, wprowadzono także prawo do pobierania nauki przez dzieci osób ubiegających się o status uchodźcy. To prawo wpisano do ustawy o systemie oświaty. Chcę zatrzymać się przy kwestii tego prawa po to, żeby przestrzec przed tym, abyśmy, wprowadzając dobre zapisy w nowej ustawie, nie doprowadzili do tego – podobnie jak w przypadku regulacji z roku 2005, zasadnej i słusznej – że będzie ona właściwie martwa.

Niedawno byłam zszokowana, kiedy przedstawił nam raport na posiedzeniu Komisji Spraw Wewnętrznych. Wiceminister edukacji był zdumiony, że oprócz dzieci cudzoziemców mających status pracownika na określony czas, a więc zupełnie inny niż status uchodźcy, regulacja obejmuje także dzieci uchodźców. Co prawda stan zdziwienia jest dość permanentnym stanem tego ministra, ale mimo wszystko w tym przypadku było to naprawdę zdumiewające, tym bardziej że ta regulacja funkcjonuje już ileś lat. Stąd jest apel, aby minister właściwy do spraw wewnętrznych, któremu kolejną nowelizacją z maja 2007 r. przyznano prawo koordynacji problematyki migracji, jednak w dużo większym stopniu wymagał od innych resortów egzekwowania prawa i działań, które z tego prawa w tych resortach wynikają.

Kolejna nowela, Wysoka Izba, miała miejsce w październiku 2008 r. Wtedy wdrożono 2 dyrektywy: dotyczącą wydalenia obywateli oraz dotyczącą podróży w ramach małego ruchu granicznego. Kolejna nowelizacja miała miejsce w kwietniu 2010 r. – Wspólnotowy Kodeks Wizowy, wreszcie następna – w czerwcu 2012 r. i związana była z dwiema kolejnymi dyrektywami: dotyczącą tzw. niebieskiej karty i tzw. dyrektywą powrotową.

Widzimy więc, ile razy zmieniano ustawę o cudzoziemcach. Co było charakterystyczne dla wszystkich tych zmian? Otóż to, że ciągle musieliśmy nadążać za rozwiązaniami, nadążać za dyrektywami bądź,

jak słusznie mówił przede mną pan przewodniczący Wójcik, nadążać za linią orzecniczą polskich czy europejskich sądów i trybunałów.

Wreszcie mamy nową ustawę, zresztą założenia do tej ustawy rząd przyjął już chyba 2 lata temu, a więc widać, jak trudna jest to ustawa, jak wiele wymagała uzgodnień. Chciałoby się powiedzieć: uff, nareszcie. I naprawdę ten fakt należy docenić, fakt, że mamy nową ustawę, która w sposób całościowy próbuje realizować wszystkie dyrektywy i wspólną politykę migracyjną Unii Europejskiej.

Tyle tylko, że muszę poczynić tutaj dwie uwagi. Uwaga pierwsza, która jest tylko obawą i nie ma zasadniczego znaczenia, dotyczy obszerności tego projektu, to jest obszerność wręcz kodeksowa. Bardzo się boję, że cudzoziemiec, który będzie chciał skorzystać z tej ustawy, bez pomocy profesjonalnego prawnika czy kogoś, kto go przeprowadzi przez tę ustawę, będzie miał problemy, ponieważ ona rzeczywiście jest trudna w czytaniu, także dla Polaka. Ale tak jak mówię, to są tylko obawy.

Natomiast druga sprawa jest poważniejsza. Myślę, że uda się naprawić ten błąd podczas pracy w komisji. Otóż, tak jak wspominałam, wszystkie poprzednie nowele miały charakter nie aktywny, ale pasywny. One zawsze były dostosowaniem do czegoś, co już inni zaproponowali. W tej ustawie tak naprawdę brakuje mi jasno sprecyzowanej wizji, jasno sprecyzowanych, wręcz docelowych grup, które chcielibyśmy przyjąć po to, żeby realizować istotne polskie sprawy, żeby dbać o poziom rozwoju cywilizacyjnego, żeby realizować zasadnicze potrzeby naszego kraju. A projekt jest właściwie projektem, który jest dostosowaniem do zapisów europejskich, i to w zakresie minimalnych standardów. On nie przyjmuje ponadstandardowych rozwiązań.

Powiem państwu o trzech bardzo mi bliskich obszarach, które mogą wydawać się dalekie od projektu ustawy o cudzoziemcach. Pierwszy z nich to obszar akademicki. Mamy na poziomie akademickim niż demograficzny, który będzie dawał coraz większe i bardziej widoczne skutki. Równocześnie mamy – cieszymy się z tego – znaczący odsetek polskich studentów, którzy studiują w krajach Zachodu.

Jeżeli chodzi o cudzoziemców, mamy dwa razy mniej cudzoziemców niż naszych studentów wyjeżdżających, a ci, którzy są, to są głównie studenci z Ukrainy i Białorusi. W związku z tym należałoby przyjąć ponadstandardowe rozwiązania, żeby pozyskiwać do Polski cudzoziemców z krajów, które szybko rozwijają się gospodarczo. Dlaczego? Dlatego że są to w przyszłości najbardziej naturalni ambasadorzy. To są również te osoby, które stanowią świetną możliwość kontaktów gospodarczych. To jest właśnie ta docelowa grupa.

Tymczasem ułatwienia, które są, to wydłużenie, panie ministrze, tak naprawdę niewiele daje z uwagi na adaptację do naszego systemu prawnego procesu bolońskiego i kolejne stopnie studiów. I tak będziemy musieli parokrotnie wydawać zgodę pobytową. Tak naprawdę jedyne ułatwienie w stosunku do aktualnie

Posel Krystyna Łybacka

obowiązujących uregulowań jest takie, że jeżeli cudzoziemiec nie zaliczy semestru, wojewoda nie musi automatycznie cofać mu zgody pobytowej. Sądzę, że nad tym powinniśmy się zastanowić.

Żałuję, że nie wdrożyliśmy dyrektywy europejskiej w zakresie przyjmowania cudzoziemców w celu wymiany młodzieży szkolnej, szkolenia w ramach wolontariatu. To wszystko to jest budowanie także przyszłych polskich studentów, przyszłego polskiego zaplecza za granicą.

Moim zdaniem mamy zbyt mało zachęt do pozyskiwania naukowców. Doskonale radzimy sobie z naukowcami z krajów Unii, bo to są inne zasady, ale potrzebna jest nam także wymiana z naukowcami bardzo wysoko rozwiniętych naukowo krajów: Japonii, Chin, innych, tym bardziej że w polskim prawie niezmiernie ceni się każdego recenzenta, każdego egzaminatora o uznanej renomie międzynarodowej. Powinniśmy także w większym stopniu zadbać o napływ inwestycji i wdrażanie nowoczesnych technologii.

Bardzo cieszą mnie natomiast przyjęte rozwiązania takie jak to, że nie będziemy zamykać dzieci do 15. roku życia w ośrodkach, cieszy mnie to, że nie będziemy ich rozdzielać z rodzinami, ale to, panie ministrze, co niezwykle mnie martwi, to fakt, że wobec konieczności i coraz większego znaczenia problematyki migracyjnej – to jest tak naprawdę jeden z najważniejszych aspektów całej polityki globalizacji – mamy bardzo mało informacji w przestrzeni publicznej.

Kiedy przeczytałam, proszę państwa, wpisy (*Dzwonek*) na Onecie pod informacją, że rząd przyjął projekt ustawy o cudzoziemcach, wpisy, które tak naprawdę są przejawem agresywnej ksenofobii, to stwierdziłam, że musimy przenieść tę problematykę do przestrzeni publicznej. Musimy pokazać, że im bardziej będzie starzała się Europa, tym bardziej będzie narastał problem migracji, że w wymiarze globalnym to jest naprawdę jeden z najważniejszych procesów, o który musimy zadbać.

Dlatego wnoszę w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej o dwie rzeczy. Po pierwsze, w sposób oczywisty wnoszę o skierowanie projektu do komisji, bo jak sądzę, w komisji będziemy mogli pracować tak, aby wykorzystać doświadczenia krajów Unii, także te negatywne, tak żeby nie powielać złych wzorców, ale również aby wyprzedzająco wprowadzić rozwiązania korzystne dla Polski. Po drugie, wnoszę o wysłuchanie publiczne po to, by problematyka imigrantów, problematyka cudzoziemców stała się obecna w przestrzeni publicznej. Dziękuję za uwagę. Dziękuję, panie marszałku, za tolerancję 60 sekund. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister.

O zabranie głosu proszę pana posła Edwarda Siarkę, Solidarna Polska.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrów! W imieniu klubu Solidarnej Polski mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o cudzoziemcach, zawartego w druku nr 1526.

Omawiany dziś projekt ustawy jest typowym przykładem prawodawstwa unijnego, ustawa jest bowiem implementacją do polskiego prawa przepisów Wspólnoty Europejskiej. W przypadku przyjęcia przez Wysoki Sejm projektu ustawy o cudzoziemcach uregulowane zostanie w Polsce wdrożenie aż 14 dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady. To uregulowanie jest o tyle istotne, że na tym tle Polska niejednokrotnie spotykała się z krytyką, iż nie wdrażamy na czas dyrektyw dotyczących cudzoziemców.

Projekt ustawy jest całościową regulacją określającą zasady i warunki wjazdu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ich przejazdu przez to terytorium, pobytu na nim, wyjazdu z niego, tryb postępowania oraz organy właściwe w sprawach cudzoziemców. Projekt ustawy o cudzoziemcach liczy aż 523 artykuły i jest opasłym tomem, potężnym dokumentem. Podzielam pogląd moich przedmówców i dołączam do grona tych, którzy mają wątpliwości, czy ten dokument będzie rzeczywiście rozumiany przez cudzoziemców i czy przede wszystkim jest do opanowania przez cudzoziemców. Mówię tutaj o osobach, które starają się o pobyt na terenie Polski. Niemniej projekt ustawy jest dokumentem zapowiadającym od dłuższego czasu. Po jego wejściu w życie straci moc ustawa z 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach, która była już wielokrotnie nowelizowana.

Kim jest zatem cudzoziemiec, którego zasady pobytu w Polsce określamy w ustawie? Mianem cudzoziemca określamy, zgodnie z tym projektem, każdego, kto nie posiada obywatelstwa polskiego. Tutaj pozwolę sobie przytoczyć dane statystyczne. Otóż średnia liczba osób, które uzyskały zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony w Polsce, sięga w tej chwili 30 tys. rocznie. Oczywiście nie jest to liczba, która zbliżałaby Polskę do Wielkiej Brytanii, Francji czy Niemiec, niemniej obserwujemy wyraźny wzrost zainteresowania cudzoziemców pobylem w Polsce, głównie osób zza wschodniej granicy Polski, ale są to też i inne rejony świata, często określane jako kraje Trzeciego Świata.

Wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. oraz do strefy Schengen niesie ze sobą również zagrożenia związane z napływem nielegalnej imigracji. Byliśmy świadkami problemów krajów południa Europy, głównie Włoch, z masowym napływem imigrantów, stąd konieczność wprowadzenia takich rozwiązań, które będą zwalczać nielegalną imigrację i jej zapobiegać. Ten dokument owe kwestie omawia. W tej sytuacji klub Solidarna Polska opowie się za pracami w Komisji Spraw Wewnętrznych nad przedłożonym projektem ustawy.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Omawiany dziś projekt ustawy o cudzoziemcach ma spowodować, że

Posel Edward Siarka

każdy cudzoziemiec otrzyma skompensowane przepisy stanowiące o jego pobycie w Polsce. Projekt ustawy ma również w założeniu odformalizować procedury i uprościć przepisy dla cudzoziemców. Czy tak się stanie, pokaże praktyka, a w tej urzędniczej praktyce, zwłaszcza na poziomie wojewódzkim, często nie jest to aż takie proste i oczywiste. Niemniej przyjmujemy z satysfakcją przedłożony projekt.

Ustawa liczy sobie 13 działów i nie sposób wszystkie szczegółowo omawiać, robi to Komisja Spraw Wewnętrznych, która będzie procedować nad całością projektu rządowego. Organem centralnym administracji właściwym w sprawach cudzoziemców będzie, tak jak do tej pory, szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców podległy ministrowi spraw wewnętrznych, z tą tylko zmianą, że statut Urzędowi do Spraw Cudzoziemców będzie nadawał minister spraw wewnętrznych, a nie, jak do tej pory, premier. Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców będzie pełnił również funkcję punktu kontaktowego. Mówimy o punkcie kontaktowym krajowym.

Ustawa o cudzoziemcach wprowadza nowe rozwiązania związane z przekraczaniem granicy Polski, w tym dotyczące ubezpieczeń zdrowotnych, wysokości środków pieniężnych przeznaczonych na pobyt, procedury odmowy wjazdu do Polski, w tym w ramach małego ruchu granicznego, a ta kwestia do tej pory nie była uregulowana. Projekt reguluje również problematykę zaproszeń, ich wydawania, ewidencjonowania i odbioru, jeśli chodzi o pobyt w Polsce. Projekt reguluje kwestię wydawania wiz dla cudzoziemców i odmowy wydawania tych dokumentów. W projekcie szczegółowo przedstawiono procedurę przedłużania ważności wiz, zarówno wiz krajowych, jak i wiz Schengen, ich cofania i unieważniania.

Dział V projektu ustawy reguluje kwestie zezwoleń na pobyt czasowy w Polsce, przez który rozumiemy pobyt cudzoziemca w Polsce nie dłużej niż 3 lata związany z realizacją konkretnych celów. Tym konkretnym celem jest przeważnie praca, działalność gospodarcza, kształcenie czy badania naukowe. Projekt ustawy reguluje kwestie zezwolenia na pobyt stały udzielanego cudzoziemcom na czas nieoznaczony, kontrolę legalności pobytu cudzoziemców w Polsce, zatrzymanie cudzoziemców, tworzenie rejestrów i ewidencji cudzoziemców.

Rząd proponował, by nowe przepisy weszły w życie z dniem 1 stycznia 2014 r., by cudzoziemcy mieli czas na zapoznanie się z nowymi regulacjami, które Sejm uchwali.

Dziękuję, panie marszałku. Mam nadzieję, że po wysłuchaniu publicznym i pracach w komisji ten dokument całościowo rozwiąże problemy pobytu cudzoziemców w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska jest krytykowana nie dlatego, że nie radzimy sobie z obcokrajowcami, którzy u nas stanowią bazę przestępczą czy też przeciążają nasz system socjalny, ale dlatego, że nie radzimy sobie z obcokrajowcami, którzy w Polsce normalnie pracują, funkcjonują, nie robią nikomu kłopotów, a tymczasem my ich co chwila albo wydalamy, albo deportujemy, albo kryją się tu nielegalnie, bo nie mają sposobu zalegalizowania swojego pobytu. Podam tylko, że w ubiegłym roku do Wietnamu, do kraju, gdzie są obozy pracy, gdzie ludzie znikają, gdzie nie ma sprawiedliwych sądów, dokonaliśmy 114 deportacji. Jeśli chodzi o polską tradycję gościnności, tradycję solidarności, otwartości, przestrzeganie praw człowieka, to, na co często MSZ się powołuje jako na naszą politykę, okazuje się, że zajmujemy 17. miejsce w Unii Europejskiej, gdy weźmiemy pod uwagę procent pozytywnie rozpatrzonych wniosków o azyl, a do tego bardzo długo czeka się na ich rozpatrzenie.

W związku z tym powstają pytania. Czy ta ustawa ułatwia korzystanie z abolicji *(Dzwonek)*, korzystanie z prawa stałego pobytu? Czy zapewnia faktyczną ochronę sądową nad decyzjami administracyjnymi? Czy upraszcza proces wydawania zaproszeń? Czy ułatwi jakieś racjonalne prowadzenie polityki azylowej? Czy wreszcie w ośrodkach strzeżonych, o których tu mówił poseł Sasin... Panie pośle, tu nie chodzi o nieletnich przestępców, którzy są tam trzymani, chodzi o osoby, które mają jakieś trudności z papierami, dlatego 15-letnie dzieci są trzymane w ośrodkach strzeżonych. Jest do pana ministra pytanie. Czy w tych wszystkich sprawach: azylu, deportacji, pobytu stałego, dzieci, kobiet w ciąży, sądowej ochrony faktycznej, prawa pobytu, zaproszeń, ta ustawa rzeczywiście zapewnia bardziej cywilizowane i sensowne warunki, zgodne z tym, co deklaruje się publicznie, jeśli chodzi o polską politykę zagraniczną, zgodne z sytuacją demograficzną, z prawami człowieka? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja pozwolę sobie jeszcze raz w tej rundzie zabrać głos, bo chciałbym dopytać pana ministra o jedną kwestię. Tak się szczęśliwie złożyło, że mogę zabrać głos po pośle Święcickim, który włożył mi w usta jakieś rzeczy, o których nie mówiłem. Ja miałem na myśli, jeśli chodzi o małoletnich, tylko sprawdzanie, czy nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, a nie to, żeby ich umieszczać w jakichś ośrodkach, panie pośle. Tak że to gwoździ wyjaśnienia.

Teraz pytanie. Panie ministrze, tak jak mówiłem, ja mówiłem głównie o wątpliwościach czy zastrzeżeniach, uznałem, że nie warto mówić o tym, co jest dobre, bo to jest niejako oczywiste. Wśród tych dobrych rzeczy na pewno należy wymienić wzmocnienie kompetencji Straży Granicznej, bo Straż Graniczna otrzymuje tu liczne nowe kompetencje, dotyczące chociażby decyzji o zobowiązaniu do dobrowolnego opuszczenia Polski, jest tu wiele, wiele spraw, o których nie będę, bo jest ich zbyt dużo. W konsekwencji tego przewidziano... (*Dzwonek*)

Panie marszałku, sekundę. Dobrze? Jeszcze tylko...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak, bardzo proszę.

Posel Jacek Sasin:

W konsekwencji tego przewidziano rozbudowę struktury Straży Granicznej i utworzenie specjalnych ośrodków Straży Granicznej.

Moja wątpliwość, moje pytanie jest takie. Czy utworzenie tych ośrodków przewidziane na miesiąc przed wejściem w życie ustawy nie jest zbyt późne, czy nie pozostaje za mało czasu na to, aby Straż Graniczna przygotowała się do realizacji nowych zadań? To jedno pytanie.

Drugie pytanie. Panie ministrze, czy rzeczywiście jest tak, jak zawarto w uzasadnieniu, z powołaniem się na Komendę Główną Straży Granicznej, że Straż Graniczna wszystkie nowe zadania, również rozbudowę struktury, jak rozumiem, również rozbudowę kadrową, będzie wykonywać w ramach pieniędzy, które są przewidziane w części 42: Sprawy wewnętrzne – tu zacytuję – „bez konieczności dodatkowego zwiększenia, w tym także w ramach limitu na wynagrodzenia”? Czy to jest twierdzenie zgodne z rzeczywistością, czy też będą tu jednak potrzebne dodatkowe pieniądze? Obawiam się, że bez dodatkowych pieniędzy dodatkowe zadania Straży Granicznej nie będą mogły być wykonywane w zakresie, w jakim byśmy sobie tego wszyscy życzyli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie obowiązująca ustawa o cudzoziemcach była wielokrotnie nowelizowana. Było to związane z wieloma przyczynami, m.in. koniecznością wprowadzenia licznych uregulowań. Takie praktyki, oczywiście wymuszone dynamiczną rzeczywistością, niewątpliwie spowodowały obniżenie czytelności i przejrzystości przepisów. Obecnie przepisy te sprawiają trudności interpretacyjne wszystkim stosującym ustawę, a przede wszystkim cudzoziemcom.

W związku z powyższym rodzi się pytanie. Czy procedowana ustawa o cudzoziemcach nie tylko stwarza czytelne narzędzia prawne, które pozwolą usprawnić przebieg procedur legalizacji pobytu cudzoziemców na terenie Rzeczypospolitej, ale również gwarantuje w pełni transpozycję do polskiego porządku prawnego postanowień wielu aktów prawa Unii Europejskiej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu tej ustawy czytamy, że będzie ona oddziaływać m.in. na Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, CBA, Agencję Wywiadu, Służbę Kontrwywiadu Wojskowego i Służbę Wywiadu Wojskowego. Ja chciałabym zapytać, czy te służby wyrażały opinie w przedmiocie tej ustawy, czy wniosły swoje uwagi, jakie ewentualnie były te uwagi i czy te uwagi zostały uwzględnione.

Druga rzecz. Dlaczego rezygnujecie państwo z przesłanki dotyczącej wydalenia z Polski cudzoziemca, który za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe zakończył odbywanie kary pozbawienia wolności w naszym kraju?

Trzecia rzecz. Czy nie obawia się pan, że uproszczenie procedur może doprowadzić do obniżenia skuteczności kontroli napływu cudzoziemców na teren naszego kraju?

Ostatnia rzecz. Panie ministrze, czy rzeczywiście jest tak, że wprowadzenie tej ustawy tak naprawdę będzie przebiegało bezkosztowo, w tym sensie, że jeżeli chodzi o zasiłki dla bezrobotnych i szkolenia, o których państwo mówicie, to będzie odbywało się

Posel Beata Mazurek

w ramach środków, które są przeznaczone na 2013 r., czy będą też przeznaczone na 2014 r.? Czy w odniesieniu do zapisów, które państwo proponujecie nam do przyjęcia, nie ma tak naprawdę fikcji, bo przecież każdorazowo dodatkowa liczba bezrobotnych czy liczba osób pobierających zasiłek, czy korzystających ze szkolenia to są dodatkowe koszty? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Odniosę się może nie wprost do treści tej ustawy, ale chodzi o poważny problem związany z cudzoziemcami, a dokładnie z ich zatrudnianiem w rolnictwie. Jeszcze w czerwcu byliśmy zapewniani, że jeżeli chodzi chociażby o pracowników pochodzących z Ukrainy, zatrudnianych bardzo często w ogrodnictwie i sadownictwie, to nie będzie z tym problemu. W tej chwili już wiemy, że to jest dosłownie dramatyczny problem. Mówię o sytuacji ze swojego okręgu wyborczego. Na jego terenie jest największy sad Europy. To rejon Grójca i Warki, gdzie wszyscy sadownicy potrzebują pracowników jak powietrza. Do tej pory wydawanie wiz było bezkolizyjne. W roku 2013 okazało się nagle, że jest ogromny problem i w związku z tym ci pracownicy nie przybywają do Polski. W tej chwili w sadach są jeszcze prace przygotowawcze, ale za miesiąc będą po prostu zbory i duża część z nich pozostanie na drzewach tylko dlatego, że nie będzie pracowników. *(Dzwonek)* Chciałbym zapytać, czy pana resort może coś w tej sprawie zrobić...

Panie marszałku, jeszcze dwa zdania.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Rozumiem, że problem tkwi w funkcjonowaniu polskich konsulatów m.in. na terenie Ukrainy. Jak rozumiem, resort spraw wewnętrznych powinien być zainteresowany tą sytuacją, ponieważ mamy rzeczywiste dramatyczny problem na rynku pracy. Do tej pory problemu nie było, pojawił się nagle w roku 2013. Czy pan mógłby przedstawić jakieś wyjaśnienia w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pracujemy nad tą ustawą, przysłuchujemy się tej debacie. Może w dalszych pracach komisji można byłoby zaproponować jakieś rozwiązania, które ułatwiłyby przyjazd do Polski specjalistów wysokiej klasy. Mamy cały czas problem z niektórymi zawodami, w których gospodarka potrzebuje specjalistów. Może przydałyby się jakieś ułatwienia, choćby dla osób, które zdobyły w swoim kraju wykształcenie na poziomie doktoratu lub wyższym. Wtedy łatwiej mogłyby otrzymywać np. kartę pobytu i pozwolenie na pracę w Polsce. Chodzi o to, żeby procedura była uproszczona. Być może powinno się w ustawie umieścić zapisy dotyczące np. osób, które zdobyły, otrzymały i posiadają Nagrodę Nobla. *(Dzwonek)* Są osoby, które w swoich krajach są prześladowane i które nie mają możliwości rozwoju. Polska mogłaby być takim miejscem, w którym te osoby mogłyby przebywać, pracować, mogłyby też wspierać naszą gospodarkę i nasze uczelnie, bo wiemy, że w tym systemie, który dzisiaj funkcjonuje, do oceny uczelni są potrzebne różne osiągnięcia wykładowców. Myślę, że wprowadzenie takich zapisów do ustawy wcale nie doprowadziłoby do tego, że Polska zostałaby zalana przez takie osoby. Ale gdyby chociaż kilka takich osób udało się pozyskać, to byłby to plus dla naszej gospodarki czy nauki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podpisując jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu ustawę o abolicji dla cudzoziemców, pan prezydent Komorowski zwrócił uwagę, że przedmiotowa ustawa z 28 lipca 2011 r. jest już trzecią ustawą abolicyjną. To, co najistotniejsze, podkreślił w swoim wystąpieniu, że brakuje w Polsce – cytuję – teraz systemowych rozwiązań regulujących na bieżąco kwestię pobytu w naszym kraju. Zaznaczył również, iż po wyborach będzie zachęcać przyszły rząd, jak i sam podejmie stosowne kroki umożliwiające określenie świadomej polityki imigracyjnej tworzącej swoiste preferencje, jak i warunki regulujące kwestie pobytu w Polsce cudzoziemców.

Posel Piotr Polak

W związku z wypowiedzią pana prezydenta chciałbym zapytać pana ministra: Czy ten projekt ustawy rzeczywiście wychodzi naprzeciw zapowiedziom pana prezydenta i kompleksowo reguluje problemy, na które zwracał uwagę w swoim wystąpieniu pan prezydent? (*Dzwonek*) Czy ten projekt ustawy jest szczególnym wynikiem zachęty pana prezydenta, żeby tym tematem zajął się przyszły rząd? Czy są znane, być może, panu ministrowi trwające równolegle prace, skoro pan prezydent zapowiedział, że również podejmie w Kancelarii Prezydenta RP stosowne kroki, nad ustawą, która kompleksowo rozwiązywałaby problem cudzoziemców w Polsce? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o przepisy, które mają dać delegację ministrowi spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia określającego środki finansowe, jakie powinien posiadać zapraszający cudzoziemca do Polski. Państwo piszecie o tym, że ma on mieć zdolność pokrycia wszelkich kosztów, w tym, co istotne, kosztów powrotnych osoby, którą zaprasza. Jak zapraszający państwa zdaniem ma dokumentować posiadanie wystarczających środków? Czy te środki będą przez państwa ściśle ustalone, to znaczy będzie wiadomo, ile posiadanych środków zapraszający powinien udokumentować? Czy uważacie państwo, że ta ustawa ma wprowadzić czy te przepisy mają wprowadzić pewną uznaniowość? To jest, myślę, bardzo istotne i istotne jest to, kto będzie to sprawdzał, to znaczy kto będzie sprawdzał posiadanie przez zapraszającego (*Dzwonek*) wystarczającej kwoty do pokrycia ewentualnych kosztów i kto to będzie weryfikował. Czy zdaniem pana ministra te nowe przepisy nie doprowadzą do ograniczenia wydawania wiz, a co za tym idzie, do zmniejszenia liczby przyjazdów cudzoziemców do Polski? Chciałbym jeszcze zapytać, czy te przepisy mają jakikolwiek wpływ, a jeśli mają, to jaki, w przypadku Polaków, którzy mieszkają na Wschodzie i nie mają polskiego obywatelstwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu ponownie proszę pana ministra Piotra Stachańczyka...

(*Posel Piotr Szeliga*: Jeszcze ja. Pomija mnie pan marszałek.)

...sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych...

Ponownie pominąłem pana posła. Nie wiem, dlaczego pana nazwisko wyświetla mi się z opóźnieniem.

(*Posel Piotr Szeliga*: Też nie wiem.)

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pierwsze pytanie dotyczy zeszłego roku: Ile osób starało się o uzyskanie statusu uchodźcy, ile złożono wniosków, ile zostało rozpatrzonych pozytywnie, ile negatywnie i osoby z jakich krajów najczęściej starają się o uzyskanie tego statusu?

Chodzi mi także o skalę nielegalnej emigracji. Ile osób jest zatrzymywanych? Jakie posiadają państwo najświeższe, że tak powiem, statystyki?

Chodzi mi też o sytuację, o czym informują media, w placówkach, gdzie osoby często czekają na rozstrzygnięcie, czy ktoś jest nielegalnym czy legalnym emigrantem, a warunki tam panujące są jednak skandaliczne. Z czego to wynika, czy z braku środków, czy z braku uporządkowania tego tematu i tego, że nikt nie interesuje się tym, w jakich warunkach ci ludzie muszą tam przebywać?

Kolejna sprawa. Kiedy zajmą się państwo, że tak powiem, kompleksowo sprawą Wólki Kosowskiej, tego państwa w państwie, tych (*Dzwonek*) często nielegalnych emigrantów? Na razie przymykacie państwo oczy, a problem jest bardzo duży. To jest także problem dla budżetu państwa, bo wiemy, że tam są obroty, można powiedzieć, wielomilionowe, a jednak państwo nie interesujecie się tym.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Teraz już pan Piotr Stachańczyk, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o odpowiedzi na pytania, to zacząłbym od uwagi ogólnej dotyczącej wielkości tego aktu prawnego. Otóż jeżeli przyjrzy się państwo temu aktowi prawnemu, to zobaczycie, że jest on podzielony na dość krótkie rozdziały, które dotyczą poszczególnych rodzajów pobytu. Chodziło nam o to, żeby cudzoziemiec, który zamierza przyjechać jako, powiedzmy, student, otwierał tylko rozdział: zasady pobytu studenta i czytał, co powinien zrobić, jakie są

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk

jego obowiązki, do kogo pójść, jaki dokument złożyć itd. Oczywiście można inaczej napisać ten projekt ustawy, można by pewnie wyłączyć przed nawias różne inne rzeczy, tylko wtedy trzeba by szukać po całej ustawie, a chcieliśmy, żeby po prostu punktowo dla każdego zainteresowanego były przepisy. Jest to, jak sądzę, jedna z dwóch koncepcji naszym zdaniem lepsza dla cudzoziemców, gorsza dla nas, niestety dla państwa, bo wymagająca znacznie więcej pracy nad tym dokumentem.

Jeżeli chodzi o to, o czym mówiła pani poseł Łybacka, to jesteśmy jak najbardziej otwarci na to, żeby przyjmować cudzoziemców przyjeżdżających jako studenci, naukowcy, pracownicy naukowcy. Mówi o tym m.in. przyjęta w zeszłym roku przez Radę Ministrów polityka migracyjna Polski. Musimy jednak – musimy, bo taki mamy obowiązek – wyważyć ich przyjazdy i sytuację, którą znamy, czyli kiedy tworzone uczelnie, na których jedynym powodem istnienia niektórych kierunków było to, żeby wystawić zaświadczenie, że ktoś się dostał, wziąć pieniądze i zapomnieć o kandydacie. Dlatego tu jest silna potrzeba współpracy z resortem edukacji narodowej...

(Poseł Krystyna Łybacka: Tak jest, komisja akredytacyjna oczywiście.)

...po to, żeby sprawdzać, czy przyjmujemy cudzoziemców na realne kierunki, osoby, które chcą tu studiować, czy po prostu otwieramy taką ścieżkę: jak zapłacisz 1000 zł czy 5000 wpisowego, to dostaniesz zaświadczenie i miło, że potem przyjeździesz, a my będziemy cię potem gdzieś szukać. A więc jeżeli uda nam się wypracować lepsze rozwiązania, bardziej otwarte na przyjazdy tego typu osób – to zresztą dotyczyłoby także tego, o czym mówił pan poseł Balt – jeżeli byłoby pomysły dotyczące rozwiązań, które przyciągną te osoby, to przyciąganie osób wykwalifikowanych, chcących się tu uczyć, przynoszących innowacyjność naszym zdaniem jak najbardziej leży w interesie państwa polskiego.

Jeśli chodzi o to, co powiedział pan poseł Świącki, powiem, że trochę nie rozumiem tego podejścia. Ta ustawa oczywiście nie rozwiązuje wszystkich problemów, bo wszystkie kwestie azylowo-uchodźcze w Polsce są regulowane przez zupełnie inne przepisy. Ale nie możemy też mówić, że oto nie wiadomo, dlaczego państwo polskie wydala cudzoziemców czy państwo polskie zobowiązuje ich do wyjazdu, czy państwo polskie umieszcza ich w ośrodkach strzeżonych. To też jest element polityki państwa. Państwo zwalcza nielegalną migrację i tego trzeba mieć świadomość, a elementem zwalczania nielegalnej migracji są właśnie tego typu działania. Odsyłamy obywateli Wietnamu do Wietnamu, podobnie jak robią to wszystkie kraje europejskie. Jeżeli są oni w Polsce nielegalnie, jeżeli zbadamy, że nic im w Wietnamie nie grozi, to odsyłamy ich do Wietnamu. Takie są reguły postępowania w tego typu sytuacjach.

Mamy mało pozytywnych decyzji w sprawach nadania statusu uchodźcy. Proszę państwa, mamy ich mało, bo 90% zeszłorocznych wniosków, jeśli dobrze pamiętam, złożyli obywatele Czeczenii i obywatele Gruzji, którzy nie byli w stanie wskazać żadnych powodów prześladowania, żadnych. Nie ma, zwłaszcza jeśli chodzi o obywateli Gruzji, żadnego powodu, żeby uznać, że władze gruzińskie w chwili obecnej kogoś prześladowają. W zeszłym roku mieliśmy, z wyjątkiem jednostkowych przypadków, które moglibyśmy ocenić, a jeszcze przed wyborami było 4 tys. Gruzinów, którzy twierdzili, że potrzebują tu przyjechać. Żaden z nich nie podał konkretów, żaden. Oczywiście można mówić, że żaden. Wszyscy mówili potem to samo – o biednym kraju, z którego chcą wyjechać. Nie jest to jednak przesłanka do uzyskania statusu uchodźcy. Można próbować, starać się o inną formę legalizacji pobytu, ale nie o status uchodźcy. Aby otrzymać status uchodźcy, należy wykazać, że jest się osobą prześladowaną, a żadna z tych osób tego nie wykazała. Dlatego mamy tak dużą rozbieżność, jeśli chodzi o liczbę osób, które ubiegają się, a liczbę tych, którzy dostają. Nie mówię już o tym, że w tej chwili 70% spraw jest umarzanych, bo kandydaci po prostu uciekają czy, jakby to ładnie powiedzieć, wyjeżdżają dalej, do innych krajów Europy. Ale w przypadku zezwoleń na pobyt czasowy, w przypadku tej formy legalizacji pobytu mamy prawie 85% pozytywnych decyzji. Tych, którzy chcą w Polsce pracować, chcą w Polsce uczyć się, przyjmujemy, z chęcią przyjmujemy. Dlatego nie przyjmuję tego typu stwierdzeń, że wszystko robimy źle i tę politykę prowadzimy zupełnie źle. Z każdym tego typu konkretnym argumentem jestem w stanie i będę w stanie w trakcie prac komisji czy podkomisji dyskutować.

Pan poseł Sasin pytał o Straż Graniczną. Wzmocnienie kompetencji Straży Granicznej rzeczywiście nie powinno spowodować konieczności wzrostu zatrudnienia funkcjonariuszy. Było tak, że w zdecydowanej większości Straż Graniczna występowała właśnie do wojewodów z wnioskami o wydalenie. Teraz nastąpi taki proces, że funkcjonariusze, którzy to robili, zamiast występować i pisać te wnioski, będą zajmować się wydawaniem decyzji, będą mieli zmieniony zakres obowiązków. Wydziały zajmujące się cudzoziemcami na terenie kraju są na tyle liczne, że nie przewidujemy, żeby była potrzeba ich zwiększania, zwłaszcza że będą to mogły robić zarówno placówki, jak i komendy oddziałów Straży Granicznej.

Jeśli chodzi o ośrodki Straży Granicznej, to ma to być taka nowa instytucja, która obejmie te fragmenty straży... taki zestaw funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy nie wchodzi w skład organów Straży Granicznej, a organy Straży Granicznej są wyraźnie wskazane w ustawie: komendant główny, komendant oddziału, komendant placówki, i będzie wykonywać zadania na rzecz całej formacji. Prawdopodobnie pierwszy tego typu ośrodek powstanie w miejsce likwidowanej komendy oddziału w Nowym Sączu. Te pododdziały, które tam zostają, wykonując zadania

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk

na rzecz całej formacji, czyli wydział zabezpieczenia działań, orkiestra, pododdział odwodowo-reprezentacyjny i kilka innych, utworzą ośrodek Straży Granicznej podległy bezpośrednio komendantowi głównemu Straży Granicznej wykonujący zadania na rzecz... Ale ponieważ nastąpi przesunięcie środków pomiędzy likwidowaną komendą a tym ośrodkiem, więc też nie przewidujemy, żeby potrzebne były na ten cel dodatkowe pieniądze.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Siedlaczka o to, czy projekt ustawy jest czytelny, to już o tym mówiłem. Jeśli chodzi o transpozycję, tak, naszym zdaniem w pełni transponuje on te akty prawa unijnego, które wchodzi w grę.

Kolejne pytania. Wszystkie służby opiniowały ten projekt i wprowadzały poprawki dotyczące choćby zakresu danych, które chcą, aby były im przekazywane. Nie ma przesłanki wydalenia – ona zniknęła z uwagi na jej sprzeczność z właściwą dyrektywą unijną. Co do kosztów wejścia w życie tej ustawy, to było to wielokrotnie liczone przez ministra finansów. Będą się one mieścić w limitach budżetowych, tych, które zostały do tej pory przyznane. Jeśli chodzi o kontrolę, to robiliśmy kilkakrotnie różnego rodzaju symulacje i naszym zdaniem zmniejszenie niektórych wymagań nie spowoduje zmniejszenia poziomu kontroli.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Polaka, to jest to projekt ustawy, który, podobnie jak przyjęta w zeszłym roku polityka migracyjna Polski, odpowiada temu, o czym mówił pan prezydent. Był on przedmiotem spotkań z przedstawicielami kancelarii pana prezydenta, był z nimi uzgadniany. O ile wiem... To znaczy jestem pewien, że żaden inny projekt ustawy o cudzoziemcach nie jest w tej chwili przygotowywany.

Padło pytanie dotyczące delegacji, jeśli chodzi o środki finansowe, jakie powinny posiadać osoby zapraszające. W drugim tomie naszego opracowania jest projekt rozporządzenia. Można się z tym zapoznać, jak to sobie wyobrażamy, jakie to mają być kwoty, ile i od kogo będziemy żądać i w jaki sposób będzie można wojewodzie wykazać, że te pieniądze czy te środki finansowe się posiada.

Jeśli chodzi o to, czy ograniczyć się w ten sposób wydawanie wiz, nie mamy takich oczekiwań, wprost przeciwnie – jesteśmy przekonani, że tak nie będzie.

Jeśli chodzi o Polaków na Wschodzie, tak po raz pierwszy w ustawodawstwie zwykłym zostanie uregulowana kwestia zezwoleń na osiedlenie się dla osób mających polskie pochodzenie. Do dzisiaj takie osoby uzyskują zezwolenia na osiedlenie się, powołując się na przepisy konstytucji stosowane wprost, czyli podstawą prawną wydania decyzji przez wojewodę są właściwe przepisy konstytucji połączone z przepisami ustawy o repatriacji. Ta sytuacja się zmienia i ta procedura będzie prostsza i klarowniejsza dla tych

osób, więc spodziewamy się, że liczba osób mających polskie pochodzenie, które będą występować o zezwolenie na osiedlenie się, a zgodnie z nową ustawą o obywatelstwie będą miały po dwóch latach pobytu prawo do obywatelstwa polskiego, ulegnie zwiększeniu.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Szeligi, to pozwolę sobie poinformować, że na pytania dotyczące danych liczbowych odpowiemy na piśmie, ponieważ dane liczbowe, o które pyta pan poseł, nie wiążą się z ustawą o cudzoziemcach, tylko z ustawą o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. To są dane dotyczące liczby wnioskujących o status uchodźcy, liczby udzielonych statusów itd. Jeśli chodzi o warunki w ośrodkach strzeżonych, to pragnę zauważyć, że w końcu zeszłego roku była tam kontrola zarówno organizacji pozarządowych, jak i nasza. Stwierdziła ona pewne uchybienia. Część z tych uchybień została już zlikwidowana przez Straż Graniczną, część jest w trakcie likwidacji, takie bardziej inwestycyjne, a te, w przypadku których trzeba było zmienić przepisy prawa, zmieniamy właśnie tą ustawą. W listopadzie lub grudniu zgodnie z ustaleniami odbędzie się rekontrola przy udziale organizacji pozarządowych, która sprawdzi, czy warunki te zostały już w pełni poprawione tak, jak się zobowiązywaliśmy. Kwestia Wólki Kosowskiej jest poza tematem dzisiejszej dyskusji.

Natomiast jeśli chodzi o wystąpienie pana posła Kuźmiuka, to mogę tylko obiecać, że zwrócę się do ministra spraw zagranicznych o wyjaśnienie, co się dzieje, bo rzeczywiście dochodzą do nas sygnały, że istnieje jakiś problem, a jednak cała ideologia wprowadzania oświadczeń czy przyjazdów na oświadczenia miała załatwić jeden temat, miała dostarczyć sezonowych pracowników polskim rolnikom. Nawet biorąc pod uwagę to, że wiążą się z tym pewne zagrożenia, zawsze mi i nam się wydawało, jak tworzyliśmy te przepisy, że te zagrożenia są niewspółmierne do zysków, jakie będą mieli polscy rolnicy i polski przemysł rolny z przyjazdu dużej liczby osób do prac sadowniczo-polowych. Tak że podejmę w tej sprawie działania w stosunku do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: W tamtym roku to jeszcze działało, ale w tym nie działa.)

Właśnie mnie to dziwi i będę wyjaśniał, dlaczego tak się stało. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o cudzoziemcach, zawarty w druku nr 1526, do Komisji Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 27 września 2013 r.

Mamy przyspieszenie.

Kluby zostały poinformowane o tym, że jesteście gotowi rozpocząć kolejny punkt wcześniej, strona rządowa jest przygotowana, ale musimy jeszcze uzyskać pewność, że przedstawiciele klubów, którzy będą w tym punkcie prezentować klubowe opinie, albo śledzą ten punkt poza salą, albo są obecni na sali, czyli poczekajmy jeszcze chwilę na taką informację.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych (druk nr 1575).

Proszę o zabranie głosu ministra finansów pana Jana Vincent-Rostowskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie premierze, panie ministrze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska na koniec 2012 r. miała relację długu do PKB, według definicji krajowej, na poziomie 52,7% PKB. Czy można w takiej sytuacji bezpiecznie zawiesić funkcjonowanie 50-procentowego progu ostrożnościowego i tymczasową regułę wydatkową do końca obecnego roku, jak proponuje rząd? Twierdzę z pełną odpowiedzialnością, że tak.

W porównaniu ze znakomitą większością krajów strefy euro Polska ma relatywnie niską relację długu publicznego do PKB. W strefie euro ta relacja wynosi przeciętnie 90,6%. Jedynie 5 z 17 krajów strefy miało na koniec 2012 r. relację długu do PKB niższą niż Polska, która miała wtedy tę relację, według metodologii Unii Europejskiej, na poziomie 55,6%. Krajami, które miały niższą niż Polska relację długu do PKB i były w strefie euro, były: Estonia, z relacją wynoszącą 10,1% PKB, Luksemburg – 20,8% PKB, Słowacja – 52,1% PKB, Słowenia – 54,1% i Finlandia – 53% PKB. I proszę nie mówić, że nie powinniśmy się porównywać do krajów z kłopotami, takich jak Grecja, Portugalia lub Włochy. Znacznie wyższe od Polski relacje długu do PKB mają tacy potentaci gospodarczy, jak Holandia – z relacją na poziomie 71,2% PKB, Austria – z relacją 73,4% PKB, Niemcy – 81,9% i Francja – 90,2%.

To żaden przypadek, że tyle krajów Unii Europejskiej ma dzisiaj wysoką relację długu do PKB. To naturalna reakcja finansów publicznych tych państw na najsilniejszy kryzys gospodarczy od 80 lat. W Sta-

nach Zjednoczonych także relacja długu do PKB na koniec 2012 r. wynosiła aż 108% PKB.

Gdyby nie dług publiczny wygenerowany przez system OFE, to mielibyśmy na koniec 2012 r. relację długu publicznego do PKB według metodologii unijnej na poziomie 38,1% PKB. Jedynie dwa kraje strefy euro i cztery kraje w całej Unii Europejskiej miałyby niższe od nas zadłużenie. Co więcej, w gospodarce światowej skazanej na wzrost długu publicznego na skutek wielkiego kryzysu, Polska należy do krajów, którym udało się ograniczyć najwięcej wzrost relacji długu do PKB. Jedynie cztery kraje w Unii Europejskiej miały wzrost relacji długu do PKB mniejszy niż w przypadku Polski w latach 2007–2012. Niemcy, Czechy, Finlandia i Dania odnotowały wzrosty relacji długu do PKB prawie dwukrotnie większe niż Polska, a Holandia odnotowała prawie trzykrotnie większy wzrost.

Gdyby nie system OFE, to bylibyśmy na podium, jeśli chodzi o wzrost zadłużenia do PKB w latach 2007–2012. Relacja długu do PKB wzrosłaby wtedy w Polsce jedynie o 5,2 punktów procentowych, a mniejszy wzrost odnotowałyby jedynie dwa kraje Unii Europejskiej – Szwecja i Bułgaria. Mamy więc w kontekście międzynarodowym bezpieczny z punktu widzenia ekonomicznego poziom długu publicznego do PKB. I wykazaliśmy w czasie światowego kryzysu wielką determinację i wielką umiejętność w ograniczeniu wzrostu zadłużenia. Ręczę, że w tym ostatnim wymiarze 25 na 28 krajów Unii Europejskiej byłoby dumnych z takich wyników, jakie wykazała Polska.

Dzisiaj na skutek głębszej i, co ważniejsze, bardziej trwałej recesji w strefie euro, a także z uwagi na postępującą i konieczną dalszą konsolidację finansów publicznych w wymiarze strukturalnym, stoimy przed kluczowym i klarownym wyborem. Możemy nie zmienić ustawy o finansach publicznych, nie zawieszając sankcji przy przekroczeniu progu 50% relacji długu do PKB. Wymagałoby to wprowadzenia cięć na ok. 25 mld zł lub podwyższenia podatków o taką kwotę. Wiadomo, jakie skutki dla emerytów, osób pracujących w sektorze prywatnym, pracowników sfery budżetowej i przedsiębiorców takie podejście by oznaczało.

Nawet w takiej sytuacji nie ma pewności, że moglibyśmy uniknąć zawieszenia obecnych sankcji wynikających z przekroczenia progu 50% relacji długu do PKB. Pozostawienie deficytu budżetu państwa na poziomie 35 mld zł przy niższych wydatkach i dochodach i tak zwiększyłoby relację deficytu do dochodów budżetu, czego art. 86 ustawy o finansach publicznych zabrania. Tylko więc podwyższenie podatków byłoby działaniem zgodnym z obecną regułą. Ten fakt pokazuje, do jakiego stopnia reguła zawarta w obecnej nienowelizowanej ustawie o finansach publicznych jest nieadekwatna do dzisiejszych warunków. Ta reguła od 1999 r. spełniała pożyteczną funkcję, zniechęcała kolejne rządy do nadmiernego zadłużania się i widzimy po danych, które przedstawiłem wcześniej, że robiła to skutecznie. Ale w obecnych

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

warunkach, największego i najbardziej przedłużającego się kryzysu gospodarczego od 80 lat, nie spełnia ona swoich funkcji w sposób wystarczająco elastyczny. Dlatego wraz z projektem obecnie diskutowanej nowelizacji ustawy o finansach publicznych rząd tydzień temu przyjął także założenia do większej nowelizacji ustawy, którą będziemy chcieli przedłożyć Sejmowi w niedalekiej przyszłości. Te założenia opisują tzw. stabilizującą regułę wydatkową, która będzie obowiązywała na 2014 r. i dalsze lata. Stabilizująca reguła wydatkowa będzie ograniczała wzrost wydatków publicznych do przeciętnego wzrostu nominalnego PKB w ciągu ośmiu lat, w tym sześciu lat poprzedzających rok, w którym budżet jest przyjmowany przez rząd, i prognozy na dwa lata, czyli na rok bieżący i na rok, w którym budżet będzie obowiązywał.

Dzięki takiej konstrukcji stabilizująca reguła wydatkowa będzie działała w sposób antycykliczny, czyli w sposób, który wymaga większej dyscypliny w czasach łatwiejszych, czasach szybkiego wzrostu, a pozwala na pewną stymulację gospodarki w trudniejszych, kryzysowych czasach, takich jak obecnie.

Taka reguła jest na pewno lepsza od obecnych, które w dzisiejszych warunkach zamiast planowanej stymulacji gospodarki na 16 mld zł, czyli na 1 punkt procentowy PKB, wymagałyby jej kosztownego dla obywateli schłodzenia. A więc zamiast działań antycyklicznych obecne reguły wymagałyby tzw. działań procyklicznych. (*Gwar na sali*)

Czy pani mogłaby tak troszkę ciszej, bo trochę to utrudnia, a może jakaś część posłów jest zainteresowana tym, co mówię.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę, żeby panie z Sekretariatu Posiedzeń Sejmu zechciały pracować ciszej.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Powtórzę więc. Taka reguła jest na pewno lepsza od obecnych, które w dzisiejszych warunkach zamiast planowanej stymulacji gospodarki na 16 mld zł, czyli na 1 punkt procentowy PKB, wymagałyby jej kosztownego dla obywateli schłodzenia. A więc zamiast działań antycyklicznych obecne reguły wymagałyby tzw. działań procyklicznych, a procykliczność polityki gospodarczej powszechnie uważana jest za błąd.

Warto także pamiętać, że stabilizująca reguła wydatkowa jest zgodna z prawem unijnym. To polska prezydencja przeprowadziła tzw. sześciopak aktów prawnych Unii Europejskiej zapewniających bezpie-

czeństwo finansów publicznych w krajach Unii. Polska miała bardzo znaczący wkład w zapisy sześciopaku dotyczące stabilizujących reguł wydatkowych.

Na mocy sześciopaku wszystkie kraje członkowskie mają obowiązek uchwalić stabilizujące reguły wydatkowe do końca tego roku. Dlatego nie rozumiem ani toku rozumowania, ani mentalności tych, którzy oznajmniają, że wprowadzenie nowej, lepszej antycyklicznej reguły, która także będzie obowiązywała we wszystkich krajach Unii Europejskiej – tak, myślę o panu, panie pośle – w tym w krajach, które mają znacznie wyższą relację długu publicznego do PKB niż Polska i znacznie większy wzrost relacji długu do PKB podczas obecnego kryzysu niż Polska, jest znamię jakiejś nadchodzącej katastrofy finansów publicznych.

Co więcej, próg 50% relacji długu do PKB i objęcie Polski procedurą nadmiernego deficytu, które stanowią przesłanki do sankcji, jakie dzisiejsza nowelizacja ma zawiesić do końca roku, znajdują się w stabilizującej regule wydatkowej. Kiedy bowiem relacja długu do PKB przekracza 50%, wzrost wydatków publicznych będzie mógł wzrastać jedynie o 1,5 punktu procentowego mniej niż średnia ruchoma ośmiu lat wzrostu nominalnego PKB, która jest dozwolona w czasach normalnych, czyli takich, kiedy relacja długu do PKB jest poniżej 50%. Jeśli Polska będzie podlegała procedurze nadmiernego deficytu, to dozwolony wzrost wydatków nie będzie mógł przekroczyć średniej ruchomej ośmiu lat mniej niż 2 punkty procentowe. Ale nawet przy tych obostrzeniach stabilizująca reguła wydatkowa będzie w obecnych warunkach działała antycyklicznie.

Mam pytanie do opozycji. Jeśli naprawdę jest tak, że zawieszenie sankcji przy 50-procentowym progu relacji długu do PKB i tymczasowej regule wydatkowej jest znakiem nadchodzącej katastrofy finansów publicznych, to dlaczego dzisiaj nasze pięcioletnie i dziesięcioletnie obligacje mają niższe rentowności niż przed ogłoszeniem tych zmian i ogłoszeniem nowelizacji budżetu?

(*Posel Henryk Kowalczyk:* Tak już jest.)

(*Głos z sali:* Dali się nabrać.)

I dlaczego dzisiaj złoty...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, panie premierze...

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

...jest silniejszy wobec euro niż wtedy?

Jeśli pan marszałek pozwoli...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie premierze, na chwilę panu przerwę.

Panie pośle, gdyby pan raz odkrzykiwał, ale przyzna pan, że to ma średni sens albo nawet mały, tak że bardzo proszę, każdy będzie miał swój wystarczająco długi czas.

Bardzo proszę, panie premierze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

A tym posłom, którzy uważają, że rynki dają się łatwiej od nich oszukać, to sugeruję, żeby zajęli się spekulacją na rynkach. Skoro są tacy mądrzy, to chciałbym wiedzieć, dlaczego nie są aż tacy bogaci, jacy mogliby być.

(Głos z sali: To są spekulacje.)

Sugerowałbym jednak unikanie takich stwierdzeń, że wie się lepiej od rynków finansowych i że te rynki są jakoś szczególnie mało zdolne do analizowania sytuacji finansów poszczególnych krajów.

Tak więc pytanie do opozycji: Jak to jest, że wy wiecie, że te zmiany są znakiem nadchodzącej katastrofy finansów publicznych, a rynki jakoś w ogóle na ogłoszenie tych zmian nie zareagowały poza tym, że trochę lepiej oceniły...

(Głos z sali: To po co te zmiany?)

...sytuację Polski i jej finansów publicznych?

Dlaczego w dniu, w którym ogłosiliśmy te zmiany, np. złoty umocnił się najbardziej z 25 walut rynków wschodzących? Odpowiedź znajdzie się w jednym słowie: wiarygodność. To wiarygodność obecnego polskiego rządu tłumaczy ten zapewne zadziwiający dla was brak negatywnych reakcji rynków – wiarygodność, kiedy mówimy, że wprowadzimy stabilizującą regułę wydatkową; wiarygodność, kiedy mówimy, że będziemy dalej konsolidować finanse publiczne i ograniczać wzrost zadłużenia kraju, równolegle zapewniając najszybszy w czasie całego kryzysu wzrost gospodarczy w Europie i drugi pod względem wielkości poziom wzrostu zatrudnienia w Europie. A skąd bierze się ta wiarygodność? Z tego, że to już raz robiliśmy, w latach 2011 i 2012. Wtedy, kiedy wskaźniki wzrostu gospodarczego się poprawiły, obniżyliśmy deficyt prawie o 70 mld zł, to jest o 4 punkty procentowe PKB. I to prawie bezboleśnie dla obywateli. To jeden z najlepszych wyników w tym zakresie w Europie.

(Głos z sali: Aaa...)

Umieliśmy... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: A dlaczego nie teraz?)

Ale wtedy reguła nas nie ograniczała i tak to zrobiliśmy.

Umieliśmy, kiedy kryzys trochę odpuścił, wykażać żelazną samodyscyplinę i naprawiać finanse publiczne, także w roku wyborczym. Wtedy wyście nas krytykowali. Dlatego możemy dzisiaj bezpiecznie

stosować racjonalną politykę antycykliczną raczej niż nieracjonalne, drastyczne cięcia, do których, wydaje się, nas zachęcacie. Dlatego możemy dzisiaj gospodarkę odpowiedzialnie stymulować, równolegle dokonując dalszej konsolidacji strukturalnej finansów publicznych, tak aby w lepszych czasach deficyt nominalny i relacja długu do PKB szybko spadały. Dziękuję państwu. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu premierowi Rostowskiemu. Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypominam, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Rozpocznie pan poseł Dariusz Rosati w imieniu klubu...

(Poseł Leszek Aleksandrak: Koła PO.)

(Poseł Dariusz Rosati: Jakie koło?)

Nie, nie. Proszę słuchać tego, o czym mówię. To będą 10-minutowe oświadczenia w imieniu klubów i 5-minutowe oświadczenie w imieniu koła. O ile się dobrze orientuję, a chyba dobrze, to pan poseł ma 10 minut.

Poseł Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Panie Premierze! Zadajmy sobie na początek pytanie: Po co rząd wystąpił z propozycją nowelizacji ustawy o finansach publicznych? Proponowana zmiana jest bardzo niewielka. Ona dotyczy art. 86 ust. 1 pkt 1 oraz art. 112a i 112b. Są tego dwa powody podstawowe. Po pierwsze, art. 86, który określa pierwszy próg ostrożnościowy, powiada, że jeżeli relacja długu publicznego do PKB przekroczy 50%, relacja deficytu do dochodu budżetu państwa na następny rok musi pozostać nie większa. Ta reguła działała w sposób prawidłowy w tzw. dobrych czasach, natomiast w okresie silnego spowolnienia gospodarczego, wtedy kiedy ze względu na słaby rytm działalności gospodarczej spadają dochody podatkowe, spadek tych dochodów wymusza obniżanie wydatków, dlatego że relacja deficytu do dochodów musi pozostać taka sama. Oznacza to, że art. 86, reguła w nim zawarta, w okresie recesji pogłębia tę recesję, a zatem działa procyklicznie, w bardzo szkodliwy sposób. Jesteśmy w sytuacji spowolnienia gospodarczego i naprawdę ostatnia rzecz, jakiej nam trzeba, jest jeszcze większe pogłębianie tego spowolnienia za pomocą dodatkowych działań, tak żeby polska gospodarka wpadła w recesję. A zatem ten procykliczny charakter progów ostrożnościowych, a także reguły dotychczasowej i tymczasowej wydatkowej to pierwszy powód, dla którego ten zapis

Posel Dariusz Rosati

wymaga zmiany. Drugi powód jest taki, że art. 86 odnosi się w istocie rzeczy tylko do budżetu państwa, podczas gdy sektor finansów publicznych jest czymś znacznie szerszym. Nie jest rzeczą rozsądną dokonywać drastycznych oszczędności tylko w jednym obszarze finansów publicznych, sprawiać, że te oszczędności nie będą dotyczyć innych części sektora finansów publicznych. To zresztą dotyczy również reguły wydatkowej, która ma charakter wybiórczy i odnosi się wyłącznie do tzw. wydatków elastycznych i do nowych wydatków prawnie zdeterminowanych. A więc systemowe wady tych rozwiązań, które wyszły na jaw właśnie w fazie spowolnienia gospodarczego, są pierwszym powodem, dla którego rzeczywiście warto wystąpić z propozycją zmiany tych zapisów. Ale jest oczywiście i drugi powód, czyli zamierzona przez rząd nowelizacja budżetu na ten rok. W istocie rzeczy ze względu na spowolnienie, którego skali nie byliśmy w stanie przewidzieć – i chcę powiedzieć, że nie tylko polski minister finansów nie przewidział skali spowolnienia w Unii Europejskiej i również w polskiej gospodarce, ale też Komisja Europejska w ubiegłym roku przewidywała, że wzrost gospodarczy w Europie w bieżącym roku będzie znacznie wyższy, i Międzynarodowy Fundusz Walutowy przewidywał znacznie lepszą koniunkturę; tutaj można powiedzieć, że wszyscy ci, którzy planowali wielkości budżetowe na ten rok, po prostu przeszacowali te wielkości i nie jest to jakaś szczególna przypadłość charakterystyczna dla Polski – w sytuacji, w której brakuje nam dwudziestu kilku miliardów złotych w dochodach budżetowych, mamy właściwie dwa rozwiązania: albo w świetle polskiego obecnego prawa dostosujemy wydatki do tego poziomu, to znaczy obniżymy wydatki o dwadzieścia kilka miliardów złotych po to, żeby deficyt nie wzrósł, bo taki deficyt, jaki został zapisany w ustawie budżetowej, nie może zostać zwiększony w warunkach obowiązywania art. 86 ustawy o finansach publicznych, albo, drugie rozwiązanie, dokonamy zmiany progu ostrożnościowego i w ten sposób pozwolimy na zwiększenie deficytu. Otóż można powiedzieć, że kwestią elementarnej wiedzy ekonomicznej jest to, że w okresach spowolnienia gospodarczego i recesji ograniczać wydatków się nie powinno, wręcz odwrotnie, wskazane jest powiększanie deficytu, ponieważ działa to w sposób stymulujący na gospodarkę. Tak jak w dobrych czasach rozpędzonej gospodarki trzeba realizować nadwyżkę budżetową, tak samo w okresie słabnącej koniunktury, w okresie recesji trzeba podporać się deficytem. Otóż w tej sprawie rząd zajął właściwe stanowisko, to znaczy w odniesieniu do tych dwóch alternatywnych rozwiązań: albo obniżyć wydatki o kolejne dwadzieścia kilka miliardów, albo powiększyć deficyt, zdecydował się na rozwiązanie, które dopuszcza zwiększenie deficytu. I to jest drugi powód, dla którego trzeba dokonać zmiany w art. 86 ustawy o finansach publicznych, to znaczy dopuścić

możliwość, że w okresie spowolnienia można przyjąć większy deficyt. Czy to oznacza utratę kontroli nad finansami publicznymi? Czy to oznacza osłabienie dyscypliny finansów publicznych? Otóż nie. Dlaczego nie? Dlatego że nie ograniczamy się tylko do usunięcia pierwszego progu ostrożnościowego, ale równolegle – wynika to z tego, co powiedział pan premier Rostowski – wprowadzamy nową całościową regułę wydatkową, regułę stabilizacyjną, która ma tę zaletę w stosunku do progu ostrożnościowego, który będziemy zawieszać, że, po pierwsze, obejmuje cały sektor finansów publicznych, a nie tylko budżet państwa, po drugie, ma charakter, a to jest najważniejsze, antycykliczny.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Ale to będzie w przyszłości.)

To będzie w ciągu najbliższych kilku tygodni, tak.

Otóż nowa stabilizująca reguła wydatkowa polega na tym, że w normalnych czasach wydatki rosną w tempie średnim wzrostu PKB za 8 lat, to znaczy, w okresach spowolnienia gospodarczego wydatki rosną szybciej niż PKB, ale w okresach szybkiego wzrostu wydatki rosną wolniej niż PKB. To powoduje, że oczywiście w długim okresie nie ma możliwości, żeby zadłużenie państwa się zwiększało. My jesteśmy akurat w czasie spowolnienia wzrostu PKB i w związku z tym powinniśmy dopuścić wzrost wydatków szybszy, taki, który odpowiada średniej stopie wzrostu PKB w długim okresie. Zatem to, że uchylamy przepis art. 86, który, jak powiedziałem, jest niedoskonały i w obecnych czasach groziłby pogłębieniem zjawisk kryzysowych, i zastępujemy go nowym mechanizmem, który jest pozbawiony tych wad, a wady procykliczności w szczególności, jest oczywiście rozwiązaniem, które warto poprzeć. Właśnie takie rozwiązanie rekomendowały nam zarówno Komisja Europejska, jak i Międzynarodowy Fundusz Walutowy w ubiegłym roku. Oceniając istniejące progi ostrożnościowe w polskiej ustawie o finansach publicznych, obie te instytucje zwracały uwagę na ich procykliczność, która w dobrych czasach nie musi wiązać się z negatywnymi konsekwencjami, ale w czasach spowolnienia, tak jak obecnie, może okazać się niebezpieczna dla gospodarki.

Teraz jak to odebrano na zewnątrz, dlatego że przypuszczam, a nawet jest to przypuszczenie graniczące z pewnością, iż część posłów opozycji będzie krytykować to rozwiązanie, twierdząc, że w jakiś sposób prowadzi ono do rozluźnienia dyscypliny finansów publicznych itd. Otóż, powtarzam, są trzy powody, dla których tak się nie stanie.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: W przyszłości.)

Po pierwsze, to, że usłyszeliśmy z trybuny sejmowej, z ust wicepremiera rządu polskiego, że w najbliższych tygodniach zostanie przedłożony Wysokiej Izbie nowy system dyscyplinujący finanse publiczne. To nie jest coś, co się stanie nie wiadomo, kiedy, ad Kalendas Graecas, nie jest to decyzja odkładana, tylko to jest coś, co będzie przedstawione najprawdopodobniej na pierwszym posiedzeniu po przerwie wa-

Posel Dariusz Rosati

kacyjnej. Po drugie, rynki finansowe przyjęły to nie tylko ze zrozumieniem, ale właściwie z zadowoleniem. O reakcjach rynków finansowych była już mowa, ja mogę tylko powiedzieć, że agencja Moody's, druga co do ważności, albo i pierwsza, agencja ratingowa na świecie, po zapoznaniu się z tymi propozycjami utrzymała oczywiście stabilną perspektywę długookresową dla długu polskiego. I wreszcie trzecia wskazówka czy trzeci argument wskazujący na to, że jest to rozwiązanie akceptowalne i traktowane jako bezpieczne – że Komisja Europejska w swej majowej decyzji, a Rada Europejska w czerwcu potwierdziły to, że Polska dostała dwa kolejne lata na doprowadzenie deficytu do poziomu wymaganego przez traktaty europejskie, czyli do poziomu 3%. Chciałbym tu zwrócić uwagę, że Komisja Europejska podkreśliła, iż to, że nie udało nam się osiągnąć 3-procentowego deficytu w ubiegłym roku, zostało spowodowane wyjątkowo niekorzystnym splotem okoliczności zewnętrznych i w związku z tym w pełni uzasadnione jest tutaj stanowisko polskiego rządu, że na doprowadzenie tego deficytu do wymaganego poziomu potrzeba jeszcze trochę czasu. *(Dzwonek)*

Szanowni państwo, krótko mówiąc, uważam, że nowelizacja ustawy o finansach publicznych, nad którą dziś dyskutujemy, jest potrzebna i wskazana, szczególnie w sytuacji koniunkturalnej, w jakiej znajduje się polska gospodarka. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym wnieść o skierowanie tego projektu do prac w Komisji Finansów Publicznych. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Beata Szydło z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Szydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że panu ministrowi pomyliły się role. To nie pan ma nas pytać, to my będziemy pana tutaj pytali. Pan przyszedł do tej Izby, żeby odpowiedzieć na nasze wątpliwości i pytania. To nie opozycja rządzi od 6 lat. To właśnie pan minister przygotowywał 6 kolejnych budżetów. Jaki mamy tego efekt, widać. Myślę, że warto byłoby tutaj zacytować – polecam, aby się nad tym zadumać – Hemingwaya: Jak zbankrutować? Dwa sposoby. Stopniowo, a potem nagle. I tak mniej więcej w tej chwili wygląda nasza sytuacja.

Zejdźcie panowie na ziemię, bo być może rynki są zadowolone, ponieważ będą zarabiał na naszym dłu-

gu sporą kasę, ale zapytajcie Polaków, czy są zadowoleni, i powiedzcie panowie wprost, że albo kłamałicie, albo sytuacja kompletnie wymknęła się wam spod kontroli. Nie wiedzieliście, co robicie, i dlatego w tej chwili przychodzicie do Izby, aby zmienić ustawę o finansach publicznych. Zapytam o to, o czym piszecie w uzasadnieniu, o czym mówili pan minister i pan przewodniczący, ale wydaje mi się, że po prostu nie ma pieniędzy i trzeba coś z tym zrobić, więc nowelizuje się budżet, i to stanowi rzeczywisty powód, dla którego dzisiaj się tutaj spotykamy.

W 2009 r., kiedy była przyjmowana obecna ustawa o finansach publicznych, w której założono trzy progi ostrożnościowe z jednoczesnym wykorzystaniem mechanizmów mających za zadanie ograniczenie wysokości długu publicznego, ówczesna wiceminister finansów z resortu kierowanego przez obecnego pana ministra powiedziała: Wprowadzone rozwiązania mają charakter prewencyjny i samodyscyplinujący. Rynki pozytywnie oceniają państwa, które same nakładają sobie ograniczenia i chcą trzymać deficyt w ryzach. Premierze i ministrowie Rostowski, bardzo często lubicie panowie, mówiąc o finansach, używać słów „bezpieczeństwo”, „wiarygodność”. Padły one z mównicy i dzisiaj. Przy okazji przygotowywania budżetu na rok 2013 pan premier mówił: Liczby w tym budżecie muszą się zgadzać, w naszym projekcie wszystko musi się zgadzać, bo to jest klucz do bezpieczeństwa naszego państwa. W związku z tym mam pierwsze pytanie. Proszę odpowiedzieć: Dlaczego się nie zgadzają?

Z kolei minister Rostowski zapewniał, że Polska w tym roku wyjdzie z procedury nadmiernego deficytu, a nie wyszła. Również tutaj proszę powiedzieć, dlaczego tak się stało, co właściwie się stało. Mimo że Polska składała wniosek, nie uchylono w tym przypadku procedury w zakresie nadmiernego deficytu. Komisja Europejska uznała, że Polska podjęła skuteczne działania w tym obszarze, procedury nie uchylono. O jej uchylenie Komisja Europejska wystąpiła do Rady w stosunku do Węgier, Włoch, Łotwy, Litwy i Rumunii, które to państwa, zgodnie z tym, o czym pan między innymi mówił, nie były zielonymi wyspami.

Mówił pan również, że Polska przechodzi przez kryzys bezpiecznie, finanse publiczne są wiarygodne jak nigdy, trzymanie w ryzach wydatków dało pozytywne efekty. Czy z tymi pozytywnymi wiąże się właśnie przekroczenie progów ostrożnościowych? Wolę nie myśleć o tym, co by było, gdyby pan tych wydatków w ryzach nie trzymał.

Projekt zmiany ustawy o finansach publicznych zakłada zawieszenie na rok 2013 niektórych procedur ostrożnościowych, o czym była już tutaj mowa. W uzasadnieniu projektu napisano, że obowiązujące dotychczas ograniczenia wynikające z powyższych reguł spełniły swoją funkcję i pozwoliły Polsce uniknąć istotnego wzrostu długu publicznego w ostatnim okresie. Zatem pojawia się tu kolejne pytanie: Dlaczego zawieszacie coś, co w waszej opinii, o czym sami piszecie, dobrze nas chroniło? Zamiast wygłaszania długich wywodów o negatywnym wpływie na

Posel Beata Szydło

gospodarkę powyższych reguł jako procyklicznych powiedzcie wprost, że musicie nowelizować budżet, bo sytuacja wymknęła się spod kontroli.

Proszę również ustosunkować się do danych Eurostatu, że po I kwartale dług publiczny Polski liczony metodologią unijną wyniósł 57,3% PKB, co daje blisko 920 mln zł.

(Głos z sali: Miliardów.)

Daje to blisko 920 mld zł. Czy zatem spotkamy się tutaj, w tej Izbie, ażeby nowelizować ustawę po raz kolejny, zawieszając drugi próg ostrożnościowy?

Kolejna wątpliwość. Uzasadnienie projektu wskazuje na konieczność pilnego, zgodnie z rekomendacjami Komisji Europejskiej i dyrektywą Rady w sprawie wymogów dla ram budżetowych państw członkowskich w zakresie numerycznych reguł fiskalnych, wprowadzenia trwałej, antycyklicznej i stabilizującej reguły wydatkowej. Dużo mówili o tym również pan minister i pan przewodniczący. Pytanie jest następujące: Dlaczego nie pracujemy nad tym punktem również w tej chwili, nowelizując ustawę o finansach publicznych? Czy to jest tak, że ustawa o finansach publicznych będzie teraz nowelizowana co miesiąc lub co dwa miesiące? Skoro jesteście do tego przygotowani, to przedłożenie powinno być tu, na stole, i powinniśmy o tym w tej chwili rozmawiać.

Pytanie kolejne. W projekcie użyto sformułowania „zawieszenie” i określono, że będzie ono obowiązywało w tym roku. Proszę odnieść się do wystąpienia pana ministra na konferencji dotyczącej nowelizacji budżetu, kiedy wspomniał pan, że będzie to obowiązywało również w roku przyszłym.

I jeszcze jedna kwestia dotycząca tego zagadnienia. Plany obowiązywania stabilizującej reguły wydatkowej od roku 2016 sprawiają, że kolejne rządy będą miały ograniczone możliwości w zakresie prowadzenia polityki fiskalnej po tak ogromnym zadłużeniu państwa przez Platformę i PSL. W uzasadnieniu napisano, że ograniczenie w latach 2010–2012 deficytu strukturalnego zostało dokonane głównie po stronie wydatkowej. Zgodnie z uzasadnieniem wydatki ograniczono wówczas o 2,3% PKB. Skoro średnioroczny wysiłek fiskalny, o którym piszecie państwo w uzasadnieniu, w latach 2010–2012 wyniósł 1,6 punktu procentowego PKB, czyli w skali 3 lat około 4,8 punktu, to część pozawydatkowa dostosowania była wyższa od części wydatkowej.

Należy też przypomnieć o rekordowo wysokim deficycie sektora finansów publicznych w latach 2009–2010, skutkującym m.in. znaczącym wzrostem zadłużenia publicznego, który został zmniejszony m.in. dzięki stabilizującym zapisom ustawy o finansach publicznych, które w tej chwili zmieniacie.

Dołączona do projektu ocena skutków regulacji jest kompromitacją. Począwszy od pkt 1, w którym piszecie, że podmioty, na które ustawa oddziałuje, to Rada Ministrów, a skończywszy na pkt 7, mówiącym o tym, że ustawa nie pociągnie za sobą wydatków budżetu państwa lub jednostek samorządu teryto-

rialnego, skoro istotą tego projektu jest luzowanie polityki fiskalnej prowadzącej do dalszego wzrostu zadłużenia i wzrostu wydatków na jego obsługę, czyli koszty będą wyższe.

W czasie prac nad tegorocznym budżetem pan minister mówił, że bez wiarygodności nie ma bezpieczeństwa. Zresztą o wiarygodności słyszeliśmy również tutaj, jak również że bez bezpieczeństwa nie ma rozwoju gospodarczego. A więc zadajmy sobie wszyscy pytanie, proszę państwa, czy rzeczywiście wiarygodny jest jeszcze minister Rostowski, czy wiarygodny jest rząd, czy wiarygodny jest ten premier. Wiarygodny ten budżet okazał się niewiarygodny.

W związku z tym, biorąc pod uwagę to wszystko, powiem tak: Właściwie powinniśmy skierować wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, ale faktycznie, proszę państwa, sytuacja jest katastrofalna i wy też o tym wiecie. Nie ma innego wyjścia, po prostu trzeba zwiększać deficyt. I to nie jest 16 mld, o których mówicie, to jest dużo więcej. Wliczcie w to jeszcze ponad 5 mld z Narodowego Banku Polskiego, wliczcie dywidendy. A więc skala, przepaść, ta dziura budżetowa, jest przeogromna.

Jesteśmy odpowiedzialną opozycją i wiemy o tym, że w tej chwili trzeba ratować to, co się da, tak żeby nie odbywało się to kosztem Polaków. To, co wy proponujecie, to cięcia, o których mówili już wasi ministrowie, począwszy od kuriozalnych stwierdzeń chociażby ministra pracy, który mówił, że będą to raczej cięcia techniczne. Co miał na myśli, trudno powiedzieć. Ale będą to cięcia środków na inwestycje, cięcia chociażby środków przeznaczonych na badania i rozwój, na naukę. *(Dzwonek)* Co czeka Polskę po wazszych rządach, trudno to sobie wyobrazić.

Wspomnę jeszcze tylko – myślę, że warto znaleźć na to odpowiedź z ust pana ministra – że kiedy w roku 2009 śp. Aleksandra Natalli-Świat jako pierwsza zaproponowała dobrowolność wyboru i mówiła o tym, że będą problemy z systemem emerytalnym, wyśmialiście ją państwo, wyśmialiście nas, całą opozycję. Wówczas mówiliście również, że jesteśmy szaleńcami, bo chcemy zwiększać deficyt. My mówiliśmy o wydatkach prorozwojowych i o zwiększaniu limitu deficytu. Teraz wydaje się, że sami powinniście sobie odpowiedzieć, czy – tak jak jest napisane w uzasadnieniu na końcu – konieczność zmiany ustawy jest pilna i nie stoją temu na przeszkodzie zasady demokratycznego państwa, czy to tak jest w waszym rozumieniu, że jak się skończy kasa w budżecie, to zmienicie definicję zadłużenia i w waszym przekonaniu nie będzie to niezgodne z zasadami demokratycznego państwa. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Krupa z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Łukasz Krupa:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, zawartego w druku sejmowym nr 1575.

Projekt sprowadza się do zmian dotyczących załedwie trzech przepisów ustawy o finansach publicznych: art. 86, art. 112a i art. 112b. We wszystkich trzech przypadkach chodzi o zawieszenie stosowania tych przepisów w roku 2013. Są to jednak zmiany o charakterze zasadniczym, stanowią bowiem odstępstwo od podstawowych procedur oszczędnościowych i sanacyjnych zapobiegających nadmiernemu zadłużaniu sektora finansów publicznych. Art. 86 ustawy o finansach publicznych zakazuje bowiem w przypadku, gdy wartość relacji kwoty państwowego długu publicznego do produktu krajowego brutto jest większa niż 50%, ale nie większa niż 55%, uchwalania przez Radę Ministrów na następny rok projektu ustawy budżetowej, w którym relacja deficytu budżetu państwa do dochodów budżetu państwa byłaby wyższa niż relacja deficytu budżetu państwa do dochodów budżetu państwa z roku bieżącego, wynikająca z ustawy budżetowej. Z kolei art. 112a i art. 112b ograniczają w okresie obowiązywania procedury nadmiernego deficytu nałożonej na Polskę przez Radę Unii Europejskiej tempo wzrostu tzw. wydatków elastycznych i nowych wydatków sztywnych do 1% realnie w skali roku.

Dlaczego zatem jest tak źle, skoro jest tak dobrze, jak mówił pan minister w swoim przemówieniu? Po co zatem ten projekt ustawy i skąd nagle prognoza dodatkowej, blisko 24-miliardowej dziury budżetowej? Dlatego że przeszacowano w założeniach budżetowych poziom wzrostu gospodarczego, poziom dochodów podatkowych, nie doszacowano skutków spowolnienia gospodarczego i spadku popytu wewnętrznego. Nie słuchano w tych kwestiach nie tylko opozycji, która oprócz krytykowania założeń budżetowych proponowała swoje rozwiązania, które z jednej strony miałyby zwiększać przychody budżetowe, a z drugiej strony ograniczać wydatki.

Ruch Palikota z jednej strony zaprezentował chociażby pakiet 50 mld, który zakładał wprowadzenie przepisów antytransferowych, podatku wyjścia czy podatku transakcyjnego, które to przepisy miały zwiększać przychody do budżetu. Z drugiej strony proponowaliśmy blisko 20 ustaw, które miały być rozwiązaniem dla małych i średnich przedsiębiorstw, aby pobudzić przychody budżetowe z tytułu właśnie wzrostu gospodarczego poprzez rozwój małego i średniego biznesu.

Nie słuchano także poważnych ekonomistów, nie słuchano zagranicznych instytucji finansowych, a nawet Narodowego Banku Polskiego. Obecna zapaść finansów publicznych nie jest zatem skutkiem żad-

nych nadzwyczajnych zdarzeń, ale jest jedynie skutkiem błędnie konstruowanych założeń. Pytanie: Czy te błędne założenia były efektem braku kompetencji ministra Rostowskiego, czy może próbą zaklinania rzeczywistości w celu uzyskania lepszych ocen ratingowych Polski?

Warto w tym miejscu przypomnieć, że rząd Platformy Obywatelskiej szósty rok rządzi w sytuacji, kiedy każdego roku dostajemy z Unii Europejskiej kilkadziesiąt miliardów złotych. Ten rząd nie tylko nie przekuł tego w sukces, pozwalając nam dogonić trochę lepiej rozwinięte kraje, ale wręcz doprowadził do sytuacji, w której trzeba, tak jak o tym dzisiaj debatujemy, wprowadzać odstępstwa od podstawowych procedur oszczędnościowych i sanacyjnych. Lepiej nawet nie myśleć, co byłoby bez tych unijnych środków. Widać zatem wyraźnie, że płyta z bajką o polskiej zielonej wyspie już ostatecznie się zdarła, a w chwili obecnej minister Rostowski ratuje kraj przed katastrofą, którą sam spowodował. Projekt ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych to przyznanie się tego rządu do klęski – klęski nierealnych założeń, braku działań i liczenia, że jakoś to będzie.

Projekt, nad którym procedujemy, stanowi niebezpieczny precedens. Jeśli bowiem ustawa wejdzie w życie, przy każdym kolejnym budżecie pojawiać się będzie pokusa dla tego i kolejnych rządów, by zawiesić wskazane powyżej procedury. Po co bowiem reformować finanse, prowadzić długofalową politykę planowania, strategicznego myślenia, ograniczać zatrudnienie w administracji, jeśli prościej jest po raz kolejny się zapożyczyć? Ustawowe procedury ograniczenia w zakresie powiększania długu publicznego zostaną sprowadzone do nic nieznaczących formułek. Procedury oszczędnościowe i sanacyjne to narzędzia chroniące stabilność finansów publicznych i zaufanie rynków kapitałowych do polskich papierów dłużnych. Teraz to zaufanie zostanie nadwyrężone, a skutkiem tego może być wzrost rentowności polskich obligacji.

Ruch Palikota mógłby poprzeć przedmiotowy projekt ustawy, jeśli obecny stan rzeczy wiązałby się z dymisją ministra Rostowskiego i oddaniem publicznych finansów w ręce ekonomisty fachowca, wizjonera, a nie kreatywnego księgowego. W obecnej sytuacji nasz klub jest przeciwny i nie poprze tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Genowefa Tokarska z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych, druk nr 1575.

Zmiana ustawy o finansach publicznych ma na celu zawieszenie ograniczeń przewidzianych ustawą, a dotyczących procedur ostrożnościowych i sanacyjnych chroniących finanse publiczne przed nadmiernym wzrostem długu. Celem zasadniczym, nadrzędnym wprowadzenia określonych uregulowań jest przeciwdziałanie pogłębianiu się spowolnienia gospodarczego.

W świetle ograniczeń zawartych w art. 86 ustawy, gdy wartość relacji kwoty państwowego długu publicznego do produktu krajowego brutto jest większa od 50%, a nie większa od 55%, na kolejny rok Rada Ministrów uchwala projekt ustawy budżetowej, w którym relacja deficytu budżetu państwa do dochodów budżetu państwa nie może być wyższa niż relacja deficytu budżetu państwa do dochodów budżetu państwa z roku bieżącego z ustawy budżetowej.

Natomiast art. 112a i art. 112b ustawy o finansach publicznych ustalają ograniczenie tempa wzrostu tzw. wydatków elastycznych i nowych wydatków sztywnych do 1% realnie w skali roku w okresie obowiązywania procedury nadmiernego deficytu.

W ostatnim okresie obowiązujące dotychczas ograniczenia pozwoliły nam na uniknięcie istotnego wzrostu długu publicznego. Mamy po prostu bezpieczny poziom długu do PKB. W przypadku jednak gdy koniunktura gospodarcza ulega pogorszeniu w stosunku do prognoz, w warunkach ubytku dochodów konieczne jest ograniczenie wydatków.

Obowiązujące obecnie mechanizmy, w tym działanie tzw. tymczasowej reguły wydatkowej, ustalonej art. 112a i art. 112b, i procykliczne ograniczanie wydatków, w tym tzw. wydatków prorozwojowych, uniemożliwiają skuteczne przeciwdziałanie dalszemu pogłębianiu spowolnienia gospodarczego. W tych warunkach niemożność zwiększenia deficytu na skutek działania procedury po przekroczeniu 50% PKB i nieprzekroczeniu 55% PKB przez państwowy dług publiczny nie będzie służyła ani wyjściu z procedury nadmiernego deficytu, ani też stabilizacji polskich finansów publicznych. Stąd projektowana zmiana ustawy zawiesza reguły zachowania relacji deficytu budżetu państwa do dochodów budżetu państwa, powtarzam: art. 86 ust. 1 pkt 1 ustawy, oraz tzw. tymczasową regułę wydatkową, art. 112a i 112b. Zmiana ta umożliwi podjęcie działań o charakterze antycyklicznym, poprzedzającym, o czym dzisiaj była już mowa, wdrożenie w niedalekiej przyszłości tzw. stabilizującej reguły wydatkowej. Jest to więc działanie doraźne, ale niezbędne z powodu niestabilnego rozwoju gospodarczego kraju.

Obecny projekt ustawy będzie miał wpływ na prace nad ewentualną zmianą ustawy budżetowej na rok

bieżący oraz prace nad projektem ustawy budżetowej na rok 2014. Przygotowywana stabilizująca reguła wydatkowa będzie w sposób elastyczny reagowała w przyszłości na zmieniające się warunki makroekonomiczne. Zgodnie z regułą stabilizacji wydatkowej limit wydatkowy będzie rósł w tempie średniookresowego tempa wzrostu PKB, ściśle więc powiązanego z rozwojem gospodarki. Nowe propozycje rozwiązań wychodzą naprzeciw wymogom paktu stabilności i wzrostu i stanowią będą implementację dyrektywy Rady nr 2011/85/UE. W raporcie z 2012 r. na temat stabilności fiskalnej Komisja Europejska oceniła, że w krótkim okresie Polska nie jest zagrożona ryzykiem problemów związanych ze stabilnością finansów publicznych, a w dłuższym okresie to ryzyko jest określane jako niskie.

Wejście w życie omawianej dziś zmiany ustawy określa się na dzień następujący po dniu ogłoszenia. Chodzi o w miarę szybkie wejście w życie, co pozwoli na ewentualną nowelizację ustawy budżetowej na 2013 r. i przygotowanie projektu ustawy budżetowej na 2014 r. według nowych zasad.

Podsumowując, można powiedzieć, że mamy bezpieczny poziom relacji długu do PKB. Komisja Europejska akceptuje nasze działania i propozycje finansowe. Rynki dobrze oceniają sytuację finansową naszego kraju. Rentowność naszych obligacji jest niska, a to przecież jedna z lepszych ocen rynku finansowego. Propozycja zmiany ustawy uelastyczni możliwość reakcji na zmieniające się warunki gospodarki, a spowolnienie gospodarcze, przyznacie państwo, jest nie tylko naszą domeną, a istnieje w całej Europie, na całym świecie.

W związku z tym w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o skierowanie projektu do prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Leszek Miller z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Miller:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Jestem przekonany, że na tej sali jest tylko jedna osoba, dla której wywód pana ministra finansów był wiarygodny. To jest pan Jacek Rostowski. *(Wesołość na sali, oklaski)* Jeżeli pan minister chciał nas przekonać, że zawieszenie pierwszego progu ostrożnościowego wynika ze świadomego planu, a nie z przymusu ekonomicznego, to przecież nikt w to nie wierzy. Zawieszacie państwo ten próg nie dlatego, że chcecie to zrobić, tylko dlatego, że musicie to zrobić, że macie ekonomiczny przymus. To nie jest planowy wybór i to ten

Posel Leszek Miller

przymus, a nie wybór zmusza was do tej ekwilibrystyki. *(Oklaski)*

Przedstawiony projekt zmian w ustawie o finansach publicznych i zapowiadana nowelizacja tego rocznego budżetu to akty rozpacz, to przyznanie się do zasadniczych błędów i dramatycznego stanu finansów państwa. Dziś już wszyscy widzą, jak wyglądało budowanie zielonej wyspy. Rząd budował zieloną wyspę, zamiatając pod dywan, ale zabrakło już dywanu, dywan się skończył i leczenie snem też się skończyło. *(Oklaski)*

Kiedy w 2008 r. rząd pana premiera Tuska przedstawiał w Sejmie nowelizację ustawy o finansach publicznych, Ministerstwo Finansów proponowało pierwszy próg ostrożnościowy w wysokości nie 50, a 47% relacji długu do PKB. Wówczas z tej mównicy słyszeliśmy, że wzmocnienie norm ostrożnościowych, cytuję, w razie wzrostu deficytu w relacji do PKB nie tylko pozwala na objęcie długu publicznego większą kontrolą, lecz zwiększa także wiarygodność rządu. Dziś, postępując dokładnie odwrotnie i zawieszając pierwszy próg ostrożnościowy, minister finansów drugocznie wiarygodność rządu. *(Oklaski)*

To wszystko, niestety, wpływa na podważenie zaufania obywateli do państwa, zmniejszenie puli inwestycji krajowych, pogorszenie nastrojów wśród przedsiębiorców. Proszę zauważyć, że na kontach polskich przedsiębiorstw zgromadzonych jest ponad 180 mld zł. Przedsiębiorcy wolą trzymać te pieniądze na rachunkach bankowych, niż je inwestować. Nie chcą inwestować, bo nie wiedzą, co będzie dalej. Otóż ta decyzja, która zostanie podjęta, ten stan niepewności tylko jeszcze pogłębi. *(Oklaski)*

Obowiązujące progi ostrożnościowe były konstruowane, kiedy weszła w życie nowa konstytucja. Być może, podzielam w tej części pański pogląd, panie premierze, potrzebna jest dyskusja na temat zakresu ich zmiany, ale nie w taki sposób, jak to zostało narzucone przez rząd. Przecież gdyby rząd podchodził do tej sprawy poważnie, to powołałby debatę o nowelizacji tej ustawy z kompleksowym programem zmian. Tymczasem przedłożeniu nie towarzyszy żaden, choćby nawet krótkookresowy program naprawy finansów publicznych.

Sojusz Lewicy Demokratycznej oczekuje od rządu programu naprawy finansów i ożywienia gospodarczego. To wszystko ma służyć, po pierwsze, osiągnięciu tempa wzrostu nie mniejszego niż 3% PKB, po drugie, wzrostowi inwestycji, po trzecie, przygotowaniu pakietu osłonowego dla osób najbiedniejszych, które zostaną dotknięte zapowiedzianymi cięciami budżetowymi, po czwarte, powołaniu Rady Fiskalnej, ponadpartyjnego organu doradczego i kontrolnego, który pozwoliłby na lepszą i niezwiązaną z bieżącą koniunkturą polityczną kontrolę nad finansami państwa. Jednym z pierwszych zadań tego organu byłoby przeprowadzenie audytu finansów publicznych. Myślę, że parlament i opinia publiczna chcą

wreszcie wiedzieć, jak jest naprawdę, a tego rodzaju mocno umocowana Rada Fiskalna mogłaby tej wiedzy dostarczyć. *(Oklaski)*

Rząd, niestety, nie szuka dodatkowych środków do budżetu tam, gdzie mógłby, na co Sojusz Lewicy Demokratycznej od dłuższego czasu wskazuje. Tyle razy mówiliśmy o wprowadzeniu podatku od spekulacji finansowych i walutowych, który jest bardzo zaawansowany i został już w różnych formach w 11 krajach Unii Europejskiej uzgodniony. Są wśród nich takie potęgi jak Niemcy, Francja i Włochy. Niestety, w tym gronie nie ma Polski. Według raportu Najwyższej Izby Kontroli w ostatnim roku obecny rząd zmarnował ponad 18 mld zł, a w ciągu 4 lat ponad 60 mld zł. Trudno jest nawet powiedzieć, czy więcej kradnie z budżetu przestępcza szara strefa, czy więcej ginie w budżecie ze względu na nieudolność i niegospodarność rządu. *(Oklaski)*

Niedawno Polacy pytali: Jak żyć? Później pytali: Jak dożyć? Jak dożyć do emerytury? Teraz będą pytać: Jak spłacić? Jak spłacić dług, który zafundowała koalicja PO i SLD? *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: PSL.)

PO i PSL.

(Głos z sali: Ale wpadka.)

Proszę państwa, reasumując, SLD będzie przeciw nowelizacji ustawy o finansach publicznych. *(Oklaski)* Bez planu ratowania finansów publicznych ta ustawa to tylko listek figowy, za mały, żeby cokolwiek przykryć, a to, co przykryte, jest szkodliwe i wstydlive. *(Oklaski)* Będziemy przeciw, albowiem nie przedłożono żadnego, nawet krótkookresowego programu naprawy finansów publicznych. Nie akceptujemy procedury hazardowej, jeżeli chodzi o uchwalanie tej ustawy bez żadnej konsultacji z partnerami społecznymi. Nie przedstawiono projektu ustawy o nowej regule wydatkowej. Nie będziemy popierać chaosu i degradacji finansów publicznych, nie będziemy też popierać krętactwa i manipulacji, z czym mamy do czynienia niemal chronicznie, nie tylko przy okazji tej ustawy. Głosując przeciwko rządowemu projektowi ustawy, wyrażamy jednocześnie wotum nieufności wobec ministra finansów i całego rządu. *(Oklaski)*

Zgłaszam wniosek o odrzuceniu tego projektu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano-
wie Ministrowie! Otóż w pierwszych słowach chciał-

Posel Andrzej Romanek

bym się odnieść do wypowiedzi mojego poprzednika. Otóż, szanowny panie przewodniczący, nie musi pan z tej mównicy mówić, że składa pan wotum nieufności. Wystarczy poprzeć wniosek o wotum nieufności złożony przez Solidarną Polskę, a pan minister Rostowski będzie na zielonej trawce, sprawa załatwiona. Wierzę, że pan to uczyni, bo pan to zadeklarował wszem i wobec. Liczę na pana poparcie, trzymam pana za słowo. Rozumiem, że dla pana, w przeciwieństwie do pana ministra Rostowskiego, słowo coś znaczy. To jest pierwsza rzecz.

(Głos z sali: Niesamowite.)

Odnosząc się do samej treści ustawy, panie ministrze, przepraszam, panie premierze, powiem w ten sposób. Co prawda miał pan nietęgą minę, kiedy występował pan na tej mównicy, mimo to wykazał się pan wyjątkową arogancją, powiedziałbym, że wręcz bezczelnością, takie jest moje zdanie. Ta bezczelność i arogancja dowodzi tego, że brak panu po prostu jednej rzeczy: pokory. Pokora by się panu przydała, bo to wszystko, co pan dotychczas zrobił, woła o pomoc do nieba, najogólniej rzecz ujmując. Zaraz do tego przejdę i pokażę, co pan zrobił, w nawiasie, w cudzysłowie, dla tego kraju i dla polskich finansów publicznych. Mam pewne dobre rozwiązanie, panie ministrze. Zamiast zawieszać art. 86 czy art. 112a, czy też art. 112b ustawy o finansach publicznych, wystarczy zawiesić pana, nie mylić oczywiście z „powiesić”, i mamy sprawę załatwioną – zawiesić pana wspólnie z panem premierem Donaldem Tuskiem i mamy kwestię naprawy finansów publicznych w zasadzie załatwioną. Gdybyśmy to uczynili, panie premierze, kilka lat temu, a dokładnie w 2007 r., kiedy w listopadzie obejmował pan urząd ministra, nie mielibyśmy dzisiaj długu Skarbu Państwa większego, wie pan, o ile, panie ministrze? O bagatelną kwotę tylko 341 mld zł. Używam słowa „tylko” nie bez kozery, bo pan uważa, że to nie jest dużo. Pan uważa, że jak będzie 800 mld, to będzie niewiele. Jak przekroczymy 3 bln, powie pan: No, mamy kłopot. Słuchając pana, panie premierze, rzeczywiście do takich konkluzji można dojść. *(Gwar na sali)*

Odnosząc się jednak dalej do pana propozycji i do pana wystąpienia, powiem w ten sposób: Panie premierze, to rozwiązanie, jak i wiele rozwiązań, które niestety proponuje Platforma Obywatelska, jest rozwiązaniem najbardziej prymitywnym z możliwych. Podwyższenie wieku emerytalnego, składki rentowej z 6 do 8% – no nie trzeba być wyjątkowym intelektualistą, żeby wprowadzać takie prymitywne rozwiązania, chyba pan się ze mną zgodzi? Dzisiaj jest zawieszenie reguły, która przez lata, wedle pana i pana premiera opinii, była dobra, a nagle okazała się fatalna. Jaka z tego konkluzja? Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Jeżeli się siedzi w ławach sejmowych i jest się w opozycji, to pan uważa, że jest źle. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, panie pośle.

Bardzo proszę lewą stronę sali o ściszenie rozmów.

(Poseł Leszek Aleksandrak: Dobrze, przepraszamy.)

Bardzo proszę, panie pośle, kontynuować.

Posel Andrzej Romanek:

Lewa strona sali zastanawia się...

(Głosy z sali: Tak, tak.)

..jak szybko pędzić i podpisać wniosek o odwołanie, o wotum nieufności dla ministra Rostowskiego. Dyskutujcie panowie, a my czekamy. Dobre rozwiązanie. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Ale ciszej!

Posel Andrzej Romanek:

Otóż, idąc dalej, panie ministrze, tak jak powiedziałem – punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Pan jednak mieni się doskonałym ministrem finansów, panu przyznaje się nagrody dla ministra finansów rynków wschodzących, dwukrotnie pan otrzymał taką nagrodę jako jeden z najlepszych ministrów finansów. Ciekaw jestem, czy to gremium, które panu tę nagrodę przyznało, dzisiaj, po refleksji, też ją przyznało panu.

Ja tylko wspomnę o założeniach do projektu budżetu za rok ubiegły. Założenia były na poziomie 2,7 wzrostu PKB, deficyt miał wynosić 32. Pod koniec pan się zreflektował i okazało się, że wzrost – 2,2, a deficyt – 35,6. Tak, zreflektował się pan, ale tak się pan gigantycznie pomylił, bo, bagatelka, jakby używać pana języka i pana nomenklatury, tylko o 24 mln, przepraszam, 24 mld – no cóż to jest, to jest nic. Wedle pana opinii to jest nic, tak jak niewielką sumę stanowi kwota, o której przed chwileczką wspomniałem, a której pan jest głównym udziałowcem, czyli kwota 341 mld wzrostu długu Skarbu Państwa. Jest super.

Teraz, idąc dalej, panie ministrze, konkludując jakby jeszcze pewne aspekty mojego wyводу, powiem w ten sposób: Kupić panu bilet do Londynu, całą Platformę wysłać na boisko piłkarskie, a my wszyscy razem, wspólnie, bierzemy się i naprawiamy finanse publiczne. Tak trzeba po prostu zrobić. Takie jest nasze rozwiązanie i takie jest stanowisko Solidarnej Polski. Inaczej, jeżeli pan będzie dalej zawiadywał polskimi finansami, trzeba sobie jasno zdawać sprawę, że skończymy gorzej niż Grecja, i to zdecydowanie gorzej niż Grecja. Nie chodzi tylko o to, że inflacja będzie gigantyczna, a dług publiczny przekroczy wszelkie możliwe wskaźniki. Kolejny wskaź-

Posel Andrzej Romanek

nik, dotyczący procedury sanacyjnej i procedury ostrożnościowej, 55% relacji długu do PKB – pan już, jestem przekonany, ma w zanadru, żeby zawiesić. Dlaczego? Bo niejaki, przepraszam bardzo, pan Jerzy Osiatyński, który jest doradcą pana prezydenta, powiedział wyraźnie, że oczywiście będzie namawiał prezydenta do tego, aby poparł to rozwiązanie, co więcej, uważa, że zawieszenie progu 55 jest ze wszech miar uzasadnione. To jest właśnie logika waszego rozumowania. Takie są niestety fakty.

Otóż, panie premierze, to, co panowie proponujecie, to jest kompletne demolowanie ustawy o finansach publicznych, a sposób wprowadzania tejże ustawy to jest zwykłe, przepraszam za określenie, legislacyjne zapalenie płuc. Szybko, szybko, jak najszybciej. A po co? Ano po to, żeby jeszcze w tym roku znowelizować budżet i żebyście jeszcze mogli ludziom wyrwać z kieszeni te kilkanaście miliardów złotych. No tak – wyrwiecie te kilkanaście miliardów złotych. Ja wiem, że wy zwiększycie deficyt, ale w końcu za ten deficyt ktoś będzie musiał zapłacić, zgadza się pan? Wcześniej czy później obsługa długu – 42 mld, zgadza się pan? To obsługa długu będzie mniejsza czy większa? Czyli trzeba będzie wyrwać kolejne pieniądze z kieszeni podatników. Oczywiście o otwartych funduszach już nie wspomnę.

A zatem, panie premierze, ta reguła, którą dzisiaj wprowadzacie, będzie miała też skutek – wbrew temu, co mówicie i co niektórzy przedstawiali w swoich stanowiskach – oczywiście w roku 2014, bo co prawda nie będzie zawieszenia, ale reguła, do której my powrócimy, będzie miała odniesienia do wielkości deficytu w roku 2013, a on będzie wynosił już 51 mld. Taka jest prawda? A zatem dotyczy to już roku 2014, zresztą słusznie pan przyjął w założeniach, że deficyt wyniesie maksymalnie 55 mld, i to się zgadza. Czyli przez ten cały czas wiedział pan, co pan robi. Pan wiedział, co pan czyni, zakładając deficyt na przyszły rok na poziomie 55 mld zł. Już wtedy pan to wiedział, już wtedy pan myślał o zawieszeniu tych dwóch reguł finansowych. Innego wytłumaczenia nie znajduję, bo wtedy deficyt na poziomie 55 mld absolutnie by się nie zgadzał z tym, co dzisiaj obowiązuje w przepisach prawa. Zgadza się pan, panie ministrze?

(Głos z sali: Nie.)

Jak to się pan nie zgadza? To musi pan, panie ministrze, jednak zmienić liczydło, takie jest moje zdanie, bo to, którego pan używa, niestety pana okłamuje.

A zatem to jest kolejny rok, w którym będziemy mieć deficyt na poziomie mniej więcej 55 mld, a w konsekwencji nie tylko to pokolenie, trzeba mieć tego świadomość, lecz także nasze dzieci, nasze wnuki, a być może i nasze prawnuki będą płacić za doskonałe posunięcia pana ministra Vincent-Rostowskiego. Tak, nasze wnuki, nasze prawnuki będą musiały płacić za pana błędy, ale pan oczywiście robi tę

minę do złej gry. Uważa pan, że wszystko jest w jak najlepszym porządku.

Panie ministrze, panie premierze, mam jeszcze jedno pytanie. Dlaczego do tego projektu, przygotowanego na zapalenie płuc, nie ma opinii Biura Analiz Sejmowych? Zasada dobrej legislacji, o której wielokrotnie wspominał Trybunał Konstytucyjny, podkreśla, że taki sposób wprowadzania regulacji prawnych jest absolutnie nie do zaakceptowania. Nie może być tak, że trzy dni przed posiedzeniem Sejmu czy dzień przed posiedzeniem Sejmu wprowadzamy do porządku obrad punkt polegający na zmianie ustawy o finansach publicznych. Oczywiście na swój sposób pana rozumiem, panu się spieszy, bo panu, mówiąc wprost, pali się pod nogami. Jeżeli pan nie zmieni tego budżetu, jeżeli go nie znowelizuje, to pana los, mówiąc kolokwialnie, jeżeli chodzi o pana premiera, wydaje się być przesądzony. Choć pan premier broni pana jak mało kogo. A, jest jeszcze kilku takich wybitnych ministrów, których pan premier rzeczywiście cały czas broni.

W związku z powyższym rozwiązania te absolutnie nie służą polskim finansom, w długookresowej perspektywie to w żadnym razie i trzeba sobie jasno zdawać sprawę z tego, że jest to działanie doraźne, mające ratować nie nasz budżet, nie nasze finanse, ale Platformę Obywatelską, ministra finansów i premiera tego rządu. Takie są fakty. Solidarna Polska na takie rozwiązanie absolutnie nie wyraża zgody, nie ma takiej możliwości. Nie wyrażamy na to zgody. *(Dzwonek)*

W związku z powyższym, panie ministrze, nie będzie miał pan już więcej zgody Solidarnej Polski na demolowanie polskich finansów publicznych. Solidarna Polska składa wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego projektu jako projektu, który nie służy Polakom, nie służy Polsce. Służy tylko panu, panu premierowi i Platformie Obywatelskiej. A my absolutnie nie zamierzamy popierać u władzy tak nieudolnych ludzi. Nie tylko dlatego, że jesteśmy w opozycji, a dlatego, że takich rozwiązań, które pan proponuje, po prostu jako Solidarna Polska nie akceptujemy. Dlatego składamy wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Grzegorz Napieralski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Napieralski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy ściągniemy maskę takiego złośliwego uśmiechu i drwiny, szczególnie jeżeli chodzi o opozycję i ekspertów, to w miej-

Posel Grzegorz Napieralski

sce ministra finansów ujawi nam się prawdziwa postać miernego księgowego, nie ministra finansów, a miernego księgowego. W przypadku większości budżetów, które pan przygotował, cały czas pan się mylił i nie trafiał pan. W dobrze zarządzanej małej gminie jako księgowy zostałby pan wyrzucony natychmiast. Nie chce pan i nie chce pana zaplecze, żeby powstała Rada Fiskalna, bo wiecie dobrze i wie dobrze księgowy Rostowski, że to, co było rok temu w aferze Amber Gold, to w Ministerstwie Finansów jest do potęgi drugiej. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak się coś zarzuca, to trzeba to udowodnić.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Łybacka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Łybacka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Ponieważ pana ulubionym zajęciem jest dezawuowanie słów opozycji i wszelkich propozycji nie pochodzących od koalicji rządzącej, więc pozwoli pan, że tym razem zacytuję pana słowa: Ta polityka, którą prowadzimy od początku poprzedniej kadencji, dała już wymierne pozytywne skutki, jeśli chodzi o najważniejszą miarę bezpieczeństwa finansowego, jaką jest relacja długu publicznego do PKB. To pana słowa z 23 października 2012 r. wypowiedziane podczas pierwszego czytania ustawy budżetowej. Za chwilę wejdzie pan na mównicę, panie ministrze, i mam jedno pytanie i prośbę. Jak pan tu wejdzie, niech pan przynajmniej powie: Przepraszam. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie dotyczy tej ustawy.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Zanim przystąpimy do pytań, głos zabierze minister finansów pan Jan Vincent-Rostowski.

Bardzo proszę, panie premierze.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze!

(Głos z sali: I koalicjanci!)

Chciałoby się, chciało. Znaczą się, pamiętam te słowa o koalicji. Rozumiem, że to jest powód do przedstawienia propozycji wotum nieufności wobec rządu. Ale powiem panu premierowi, że wolimy koalicjanta, którego mamy dzisiaj. Myślę, że jest bardziej racjonalny, jest lojalny, a my wobec niego jak najbardziej też i bardzo dobrze się nam z nim rządzi. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: I ma dobry zegarek.)

Dziękuję za propozycję, ale jeszcze poczekamy i może nawet bardzo długo nie będziemy musieli z niej korzystać. *(Gwar na sali)*

(Poseł Leszek Miller: Jest pan głupi.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trzeba mieć klasę, ale jak komuś słoma z butów wychodzi, to trudno.)

Pani poseł, pani poseł, pani poseł, naprawdę, obojście wobec pani, tak, słowo: przepraszam, bo ewidentnie niewystarczająco jasno i klarownie wypowiedziałem tę pierwszą część mojego wystąpienia. Gdybym to zrobił, usłyszałyby pani, jaka jest relacja długu do PKB w Polsce, jak ona spadła jednak w 2012 r. w Polsce jako jednym z chyba pięciu krajów w całej Unii Europejskiej, jak to w Polsce wzrosła najmniej poza czterema innymi krajami Unii Europejskiej, jak w odniesieniu do Polski można by powiedzieć, że byliśmy na trzecim miejscu, gdyby nie efekt systemu OFE. Wobec tego wiedziałaby pani, że nie tylko traktujemy tę relację długu do PKB jednak dalej jako bardzo ważną, ale też że nasza polityka właśnie doprowadziła do tego, że mimo to, co stało się w innych krajach, nie tylko Unii Europejskiej, ale i świata, mimo gigantycznego wzrostu relacji długu do PKB w Stanach Zjednoczonych do poziomu 108% PKB, to, co stało się w Polsce, w porównaniu z tym jest naprawdę bardzo chwalebne i jest wynikiem ostrożnej, odpowiedzialnej i twardej polityki finansowej państwa przez te lata. Ewidentnie, jak mówię, przepraszam, widocznie niewystarczająco obrazowy i jasny sposób umiałem przekazać pani te fakty. Myślę, że jeden z panów, który wypowiadał się z ramienia jednego z klubów, także ewidentnie albo był nieobecny, albo był nieobecny duchem.

Pan przewodniczący Miller apelował o plan uzdrowienia finansów publicznych. Panie przewodniczący, co roku publikujemy aktualizację planu konwergencji, która właśnie ma doprowadzić do wyeliminowania nadmiernego deficytu. Oczywiście musimy każdego roku, w trakcie roku także, reagować na wydarzenia. Te wydarzenia czasami niestety są trudne do przewidzenia nie tylko dla nas, ale także dla prezesa Europejskiego Banku Centralnego, Komisji Europejskiej, jak wspominał pan profesor Rosati.

Nieprawdą jest, już nie pamiętam, kto z państwa posłów to powiedział, że organizacje międzynarodowe nie popierają naszej polityki. Proszę czytać komunikaty Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego, Komisji Europejskiej, to będziecie państwo wiedzieli, że bynajmniej tak nie jest.

Pani przewodnicząca Szydło wspomniała o wysiłku fiskalnym wynoszącym 4,6% w ciągu lat 2010–

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

2012 i wyciągnęła chyba nie całkiem słuszny wniosek z faktów, które zaprezentowała. Doprawdy wysiłek fiskalny wynosił 4,6 punktów procentowych PKB, 2,3%, jak pani powiedziała – bezpośrednie efekty wydatkowe, ale 0,6 punktu procentowego. Mimo że objawiły się jakby w formie wyższych dochodów, nie były skutkiem podwyższenia lub utrzymania na poprzednich poziomach stawek podatkowych, tylko były skutkiem reform strukturalnych, takich jak na przykład wprowadzenie emerytur pomostowych, co spowodowało wyższy poziom zatrudnienia. Nie uważam, aby wyższe dochody sektora publicznego wynikające z tego rodzaju reform należało klasyfikować jako działania nakierowane na wyższe przychody czy wyższe dochody. One mają taki skutek, ale jakby motywacją tych działań było zwiększenie zatrudnienia. To był uboczny skutek, także pożądaný, dlatego że więcej ludzi pracowało, były wyższe dochody, dochody sektora publicznego. Co więcej, 1,1 punktu procentowego PKB wiązało się ze zmianą w systemie OFE, która jest zaliczana po stronie dochodowej, ale tak naprawdę to nie są dochody. Wobec tego bezpośrednie dochodowe działania stanowiły 0,6 punktu procentowego PKB w porównaniu z 2,9%, co wynikało z ograniczeń wydatkowych i reform strukturalnych.

Jeśli chodzi o działania czy propozycje Prawa i Sprawiedliwości w 2009 r., to według naszych obliczeń wynosiły...

(Głos z sali: W 2013 r.)

...czy zwiększyłyby deficyt sektora finansów publicznych i dług państwowy, państwowy dług publiczny, o jakieś 75 mld zł w samym 2009 r. Wobec tego w 2009 r. przekroczylibyśmy ówczesny 55-procentowy próg ostrożnościowy. Co gorsza, jeśli chodzi o obniżenie VAT-u o 3 punkty procentowe, jak proponował śp. prezydent Lech Kaczyński, czy program antykryzysowy, który wyceniliśmy wtedy na 19 mld zł i nie mieliśmy...

(Głos z sali: No, no, jak zwykle zna się pan najlepiej.)

...kontry z waszej strony, czy to, że byliście przeciwni nowelizacji budżetu i oszczędnościom 12,5 mld zł, które były wtedy wprowadzone w tamtym budżecie, czy jeśli chodzi o kilka innych waszych działań, trudno sobie wyobrazić, że te działania byłyby odwrócone w 2010 r., natychmiast po ich wprowadzeniu. Wobec tego skutki byłyby takie, że prawdopodobnie, oczywiście pewności nie ma, ale istniałoby duże zagrożenie dotarcia do czy nawet przekroczenia progu konstytucyjnego w 2010 albo w 2011 r. Oczywiście nie chcę jakby prognozować przeszłości, ale na pani miejscu jednak byłbym trochę ostrożny.

Jeśli chodzi o finanse gmin, to widać, że jeden z posłów, który o tym wspominał, niespecjalnie się na tym zna, bo...

(Głos z sali: Panu wydaje się, że pan się zna.)

...z informacji, które mam, wynika, że gminy kilkakrotnie w ciągu roku zmieniają swoje budżety,

czasami nawet dziesięciokrotnie. Oczywiście nie sugeruję, że państwo powinno coś takiego robić, ale może to nie był najbardziej fortunny przykład. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze, panie premierze.

(Poseł Beata Szydło: Sprostowanie.)

Pani posłanka w trybie sprostowania? Była pani wymieniona?

(Głosy z sali: Tak.)

Tak?

Bardzo proszę.

Poseł Beata Szydło:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odniosę się tylko do wypowiedzi pana ministra dotyczącej programu antykryzysowego. Panie ministrze, z całym szacunkiem, ale tyle razy już pan się pomylił. Myli się pan i tym razem. Gdybyście przyjęli nasze propozycje, sytuacja finansów byłaby zupełnie inna. Byłaby dużo lepsza. Bylibyśmy dzisiaj krajem, który nie miałby takich problemów, jeśli chodzi o rozwój. Przypomnę panu, że wówczas mówiliśmy, żeby wprowadzić zmiany w systemie emerytalnym polegające między innymi na tym, o czym dzisiaj mówi pan i premier, wzorując się na Prawie i Sprawiedliwości, czyli na dobrovolności wyboru. To był jeden z elementów tego pakietu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Przemysław Wipler, niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiany, które mają być przeprowadzone, zmiany, które są proponowane w chwili obecnej, to jest pomysł, by wyrwać, mówiąc w największym skrócie, hamulce, by jedynym podstawowym progiem, który będzie obowiązywał, był próg konstytucyjny, żeby nie było tych wcześniejszych spowalniaczy, żeby nie było przepisów, które sprawiają, że rząd musi reformować finanse publiczne, musi oszczędzać na bieżąco, musi oszczędzać na wydatkach, musi dbać o *(Gwar na sali)* bilansowanie bieżących swoich przychodów z bieżącymi kosztami. To, co dzieje się w polskich finansach publicznych, to nie jest żaden kryzys, jest to w dużej

Posel Przemysław Wipler

mierze konsekwencja działań rządu prowadzonych w czasie ostatnich 6 lat, gdy pan minister, pan premier Rostowski kierował tą częścią naszej przestrzeni publicznej, naszego państwa, jeśli chodzi o jej funkcjonowanie.

To jest dobry moment, by zadać panu ministrowi kilka ważnych pytań. Czy pan minister ma satysfakcję i poczucie, że podnosząc składkę rentową, osiągnął zakładane efekty? Czy udało się dzięki temu na tyle zwiększyć przychody państwa, że rekompensuje to wzrost bezrobocia? Czy widzi pan problem wzrostu bezrobocia, wzrost liczby osób, które nie mają pracy w związku z tym, że w zeszłym roku o 2 punkty procentowe podniósł pan składkę rentową? Czy widzi pan możliwość przeprowadzenia takich oszczędności w administracji publicznej, że nie bałby się pan tym podzielić z obywatelami? Widzieliśmy pana ministra, pana premiera Rostowskiego, który mówił, że ma tu koperty, które będzie wysyłał ministrom poszczególnych resortów i będzie szukał u nich oszczędności. Dlaczego nie widzimy tych kopert? Dlaczego od razu nie przedstawiono nam, na czym, na bieżąco, mają polegać te oszczędności?

Sytuacja, w której obecnie jesteśmy, to sytuacja, w której z uwagi na rozrzutność tego rządu, z uwagi na sposób zarządzania finansami publicznymi rząd musiałby, co byłoby bardzo kosztowne, podnosić podatki – czy to podatek VAT, czy musiałoby to być kolejne podniesienie składki rentowej czy innych podatków – bądź musiałby szukać oszczędności, dokonując cięć kosztów twardych, takich cięć kosztów administracji publicznej, które nie są możliwe właśnie bez czegoś, o czym bardzo lubi pan premier mówić.

Te reformy strukturalne, zmiany systemowe to jest coś, czego zabrakło w ostatnich latach. Było to robione zbyt tchórzliwie. Z tego powodu właściwie jedyna rzecz, którą można zrobić, którą rząd może zrobić zamiast podnoszenia podatków, to jest właśnie zawieszenie progów ostrożnościowych, wyłączenie tego mechanizmu awaryjnego. Jesteśmy w sytuacji, w której możemy bać się o to, w jaki sposób będzie jechał samochód, którym jest polski budżet, po tym, gdy kierowca chce nas przekonać, że mamy na ten rok wyłączyć hamulce i nie wiemy, co będzie w latach kolejnych.

Wyborcy, Polacy byłiby bardzo ciekawi i są bardzo ciekawi, co będzie dalej, co stanie się, gdy zostanie wyłączony ten hamulec. Co będzie w przyszłym roku, panie ministrze? Wszystko wskazuje na to, że ten rok nie jest rokiem, w którym polska gospodarka dotknie dna. Ten rok, który nas czeka, kolejny rok będzie jeszcze gorszy od obecnego. Co dalej, panie ministrze? Czy kolejną propozycją, którą będzie miał pan dla Polaków, jest nie zawieszanie progów ustawowych ostrożnościowych, ale zmiana konstytucji? Czy będzie pan chciał wyrzucić z konstytucji tego rodzaju mechanizm ograniczający zadłużenie? Jakie ma pan inne pomysły, którymi będzie nas pan zaskakiwał? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Pan poseł w sprawie sprostowania.)

Głos zabierze pan poseł Leszek Miller z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Miller:

30 sekund.

Panie ministrze, moja pomyłka jest zabawna, pana pomyłki są przerażające. *(Oklaski)* Ja pomyliłem się raz, a pan myli się bez przerwy. Na tym polega różnica między nami. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do pytań.

Zanim zamknę listę, chciałabym zapytać państwa, czy ktoś jeszcze chciałby dopisać się do tej listy.

Jeśli nie, to listę posłów i posłanek, którzy zgłosili się do zadania pytań, uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Kuźmiuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Prochu nie wymyśli.)

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Na początek uzasadnienie projektu ustawy o finansach publicznych z 2009 r. Zdaje się, że pana urzędnicy to przygotowywali.

Zadaniem procedur ostrożnościowych i sanacyjnych, uruchamianych po przekroczeniu kolejnych relacji długu publicznego do PKB, jest powstrzymanie narastania długu publicznego, w sytuacji kiedy relacja długu do PKB zbliża się do konstytucyjnego limitu 60%, a więc stabilizacja finansów publicznych. Ponieważ dług publiczny jest wynikiem skumulowanych deficytów budżetowych i innych potrzeb pożyczkowych państwa do sfinansowania, powstrzymanie jego narastania wymaga odpowiednio wcześniejszego dostosowania dochodów i wydatków państwa, stąd w ustawie o finansach publicznych przewidziany jest system progów, których przekroczenie powoduje uruchomienie określonych procedur, coraz dotkliwszych za każdym kolejnym przekraczaniem progiem – to uzasadnienie z projektu ustawy z 2009 r. Co się sta-

Posel Zbigniew Kuźmiuk

ło, że teraz te progi, które miały przedtem zabezpieczać, się zawieszają?

I dwa kwiatki z uzasadnienia tego projektu ustawy: niemożność zwiększenia deficytu nie będzie służyła ani wyjściu z procedury nadmiernego deficytu, ani stabilizacji finansów publicznych, a więc zwiększenie deficytu będzie służyło wyjściu z procedury nadmiernego deficytu. I ostatni: datę wejścia w życie projektowanej ustawy określono na dzień następujący po dniu ogłoszenia, ze względu na ważny interes państwa. Do tej pory było tak, że przynajmniej było dwutygodniowe *vacatio legis*. Co się takiego dzieje, że w tym przypadku ma nie być żadnego *vacatio legis*?

Dwie uwagi merytoryczne do wystąpienia pana ministra. Panie ministrze, jeżeli chodzi o relację długu do PKB, to porównanie z krajami strefy euro jest nieuprawnione, ponieważ nie jesteśmy w strefie euro. (*Dzwonek*) Należy porównywać te relacje z krajami Europy Środkowo-Wschodniej. A jeżeli porównamy to z krajami Europy Środkowo-Wschodniej, to okaże się, że oprócz Węgier, nie chciałbym mówić o tym przypadku, Polska ma najgorszą relację długu do PKB. I tych porównań należy używać.

Wreszcie ostatnia rzecz, związana z danymi Eurostatu za I kwartał tego roku. Otóż, panie ministrze, według tych danych 57,3% po I kwartale tego roku, nawet odejmując 3 punkty procentowe, to znaczy, że według metody krajowej jesteśmy blisko, po I kwartale, drugiego progu ostrożnościowego. To, co pan chce zrobić w wyniku nowelizacji tej ustawy, to przekroczenie tego drugiego progu ostrożnościowego. Mam nadzieję, że się w tej sprawie nie mylę, bo chyba nie myli się także Eurostat. Chciałbym, żeby pan odpowiedział na te wątpliwości. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Balt z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Balt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Vincent! Chciałem zadać panu dwa pytania.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale co wy, panowie, już pan opowiada.)

Przepraszam bardzo.

Chciałem panu zadać dwa pytania. Czy zaplanował pan ten budżet z wyrachowania, tak jak niektórzy ekonomiści próbują mówić, bo obligacje zostały sprzedane po dobrych cenach i przez to, oprócz bu-

dżetu państwa, naraził pan również budżety samorządów, które, wykorzystując pana prognozy, źle zaplanowały budżety swoich gmin, miast, powiatów? Jeżeli pan to zrobił z wyrachowania, to oszukał pan też Wysoką Izbę, czym naraża się pan również na odpowiedzialność konstytucyjną. Czy ta pomyłka wynika z tego, że pan nie umiał zaplanować tego budżetu, że pan go, pomimo tego, iż wiele osób mówiło, że te prognozy są złe, pan po prostu nie umiał zaplanować tego budżetu, że otacza się pan ludźmi, którzy również nie mają pojęcia o planowaniu budżetu? Cemu pan nie wziął do siebie na wiceministra jakiegoś ekonomisty, jakiegoś profesora, choćby pana prof. Dariusza Rosatiego. Cemu pan wziął nauczycielkę polskiego z podstawówki?

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: O nie, nie może być.)

Jak w Częstochowie usłyszeliśmy, kto został sekretarzem stanu, to wszyscy przewalutowaliśmy oszczędności na walutę, ale widzę, że pan zrobił to samo. 270 tys. funtów brytyjskich, prawie 1300 tys. zł, ma pan w walucie obcej, a nie w złotychkach.

(*Głosy z sali*: Ooo...)

To jest prawdziwa rekomendacja dla gospodarki. Czy pan chce powiedzieć: wszyscy przewalutujemy nasze oszczędności na walutę obcą, bo Polska zbankrutuje, bo złotówka zaraz straci na wartości? (*Dzwonek*) Właśnie pana działalność, pana nowelizacja do tego doprowadza. Proszę odpowiedzieć na te pytania. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan premier Jan Vincent-Rostowski.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie pośle, oświadczenia majątkowe wywieszone są po to, żeby je czytać, ale z jakimś minimalnym zrozumieniem. Ta kwota, o której pan mówi, to jest kapitał zgromadzony w zakładowym programie emerytalnym, pracowniczym programie emerytalnym, trochę podobnym do tego, który my wszyscy mamy w ZUS-ie na przykład albo w OFE. Póki nie ma możliwości przewalutowania tych pieniędzy, w jakikolwiek sposób, one są tylko obliczane i potem, na podstawie tej kwoty, tego kapitału, jest obliczona emerytura. Sugerowałbym jednak, żeby pan, czytając także może innych posłów i ministrów oświadczenia majątkowe, wpierw spróbował się troszeczkę poduczyć.

Teraz, jeśli chodzi o kwestię relacji długu do PKB w Polsce...

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

Jeśli chodzi o relację długu do PKB w Polsce w dzisiejszych czasach w porównaniu do innych krajów regionu, to wspomniałbym o dwóch rzeczach. Przede wszystkim Polska relatywnie miała w punkcie startu nawet bardzo wysoki dług w stosunku do PKB. Jeżeli popatrzymy na dane za 1995 r., czyli po redukcji długu, która nastąpiła w 1994 r., to relacja długu do PKB w przypadku Polski była na poziomie 57,9%. Na koniec 2012 r. ta relacja według definicji unijnej była na poziomie 55,6%, według definicji polskiej – na poziomie 52,7%.

Republika Czeska, która dzisiaj ma relację niższą od Polski, 45,6%, w 1995 r. miała relację długu do PKB na poziomie 15%. Chorwacja, która ostatnio została członkiem Unii Europejskiej i ma relację długu do PKB na poziomie 53,6%, w 1995 r. miała relację na poziomie 19,3%. Łotwa, która także należy do tych krajów, o których pan mówił, i która miała na koniec 2012 r. relację na poziomie 41,9%, wtedy miała ją na poziomie 16,1%. Republika Słowacka, też miała trochę niższą relację niż Polska – 52,4%, wtedy – 24,6%.

Panie pośle, w 1995 r. relacja długu publicznego w Polsce do PKB wynosiła 57,9%. Przywoływałem inne kraje naszego regionu, one wszystkie miały wtedy relację poniżej 25%. Republika Słowenia – dzisiaj 53,7%, wtedy – 18,8%, Litwa – teraz w okolicach 46%, wtedy – prawie 0%. A więc myślę, że chociaż pana dane są prawdziwe, to jednak nie uwzględniają faktów historycznych i może warto o tym pamiętać. A jeśli chodzi o wzrost relacji długu do PKB w czasie kryzysu, podczas naszych rządów, to odsyłam pana do mojego wystąpienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Wiem, że pan będzie z tego korzystał.)

Najpierw pan poseł Marek Balt w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Balt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie premierze, oczywiście może mnie pan pouczać, ale to pan pomylił się na 20 mld. To pana pomyłki kosztują Polskę 20 mld. To pan jest nieukiem. *(Oklaski)*

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Niech pan przeprosi za to.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Klasy, panowie.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę miarkować język, którego używa pan na tej sali.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Jak rozumiem, też w trybie sprostowania, tak?

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Tak.

Panie ministrze, chciałbym sprostować moją źle zrozumianą wypowiedź. Otóż mówiłem, że nieuprawnione jest porównywanie tego, co jest w Polsce, jeżeli chodzi o relacje długu do PKB, do krajów będących w strefie euro. Pan był uprzejmy powiedzieć, że to jest 80–90%, w związku z tym to polskie pięćdziesiąt parę procent jest wyraźnie niżej. Mówiłem, że należy porównywać relacje długu publicznego do PKB w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, a tutaj wyglądamy tylko lekko lepiej niż Węgrzy. Wszystkie kraje mają wyraźnie niższe relacje długu do PKB...

(Głos z sali: Szkoda, że pan był w Parlamencie Europejskim.)

...i szkoda, że pan tego nie powiedział. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł, Zbigniew Matuszczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania do pana ministra. Chciałbym podkreślić, że nie tylko budżet państwa był opracowany w oparciu o optymistyczne wskaźniki ekonomiczne, ale także budżety innych, bardzo istotnych z punktu widzenia życia codziennego, instytucji państwowych i publicznych. Dlatego chciałbym zapytać pana ministra, czy nie widzi zagrożenia dla budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia.

Budżet Narodowego Funduszu Zdrowia przewidywał wzrost w stosunku do roku 2011 o 2,4 mld zł, a ten wzrost ma wynikać ze wzrostu składki zdrowotnej. Kiedy jest większy wpływ składki do budżetu? Kiedy jest rozwój gospodarczy, kiedy są tworzone miejsca pracy, kiedy jest wzrost wynagrodzeń, natomiast w chwili obecnej takiej sytuacji w naszej gospodarce nie mamy. Dlatego chciałbym zapytać: Jaki jest procentowy wpływ do Narodowego Funduszu Zdrowia składek zdrowotnych, jaki to jest procent – 30, 40 czy 50? Jak to wygląda na dzień 30 czerwca?

Chciałbym zapytać również: O ile więcej w stosunku do wcześniej zaplanowanej kwoty będziemy musieli dołożyć z budżetu do Funduszu Ubezpieczeń

Posel Zbigniew Matuszczak

Spółecznych? Już dzisiaj bowiem wiemy, że składki emerytalno-rentowe nie zapewnią tej kwoty, która została zaplanowana na wypłatę emerytur i rent. Skąd rząd zamierza wziąć środki na te cele? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Joński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Od pana ministra dzisiaj usłyszeliśmy, że...

(Głos z sali: Niech pan nie ucieka.)

(Głos z sali: Poseł chce o coś zapytać.)

...im jest gorzej, tym lepiej, lepiej dla pana ministra, gorzej dla wszystkich obywateli naszego kraju. Chciałbym zapytać pana ministra i przedstawicieli resortu finansów o pieniądze, które są przewidziane na walkę z bezrobociem, o 10 mld zł. To są środki odłożone na fundusz celowy, o który dopytujemy na każdym posiedzeniu Sejmu. 10 mld zł. Pan minister pracy zwrócił się w zeszłym tygodniu do pana ministra finansów o to, żeby odmrozić 0,5 mld zł, a pan minister finansów odpowiedział, że zna lepsze sposoby niż odblokowanie środków z Funduszu Pracy. Oczywiście pan minister podważył całkowicie sens istnienia tego Funduszu Pracy ogóle i wpłacania środków na ten fundusz. Chciałbym zapytać o to, kiedy zostaną odmrożone środki w wysokości 10 mld przewidziane na walkę z bezrobociem. Pan minister finansów dzisiaj podczas wystąpienia mówił również o tym, że pomylił się o blisko 30 mld zł z uwagi na pewne problemy.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę nie dodawać.)

No, 24 i 5 z Narodowego Banku Polskiego to prawie 30 mld, a w budżecie zapisana była dywidenda wynosząca około 400 tys., więc gdybyśmy wszystko policzyli, to byłoby to około 30 mld zł, pani pośle.

(Głos z sali: Co to jest?)

Pan minister próbował to tak wytłumaczyć, że problem leży po stronie otwartych funduszy emerytalnych. Chciałbym zapytać pana ministra o to, czy dopiero dzisiaj dowiedział się, że ten problem leży po stronie otwartych funduszy emerytalnych. Można powiedzieć, że pan minister, skoro tak na dobrą sprawę odkłada w brytyjskich OFE, to nie wie, co się dzieje w polskich OFE. Chciałbym jednak od pana ministra usłyszeć, czy dowiedział się dopiero teraz o problemie otwartych funduszy emerytalnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Szkoda, że nie ma pana premiera Rostowskiego, ale myślę, że te słowa do niego trafiają.

Panie Premierze! Politykowi, a uważam, że pan nim jest, nie płaci się za produkcję jedenastki, tylko płaci się za zdolność do przewidywania. Jak pan udowodnił wielokrotnie już przy wielu budżetach, tej zdolności do przewidywania pan nie ma. Nie charakteryzuje się pan nią przede wszystkim, bo jeżeli chodzi o błędy, które zostały popełnione, to jako wybitny finansista powinien pan je przewidywać. W związku z powyższym uważam, że dzisiaj nie jest czas na to, aby... Kiedy wsłuchuję się w pana wypowiedzi, to wszyscy ponoszą winę. Ostatnio nawet prezes Narodowego Banku Polskiego stał się winnym tego, co się dzieje, że o Radzie Polityki Pieniężnej nie wspomnę, która za późno reagowała. Tylko co na to społeczeństwo?

A przy okazji tej debaty chciałbym o coś zapytać. Przygotowuje się pan do nowelizacji budżetu. Chciałbym się dowiedzieć, ile pan zażądał od ministra rolnictwa pana Stanisława Kalemby, ewentualnie jaka kwota interesuje resort finansów i z jakich działań pan minister rolnictwa będzie musiał zrezygnować, aby zaspokoili potrzeby, jakie państwo przewidujecie w odniesieniu do tego resortu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Beata Mazurek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W grudniu ubiegłego roku tutaj, na tej sali, mówił pan, że budżet jest bezpieczny, że zapewni on Polsce i finansom publicznym bezpieczeństwo w 2013 r. i pozwoli dzięki temu bezpieczeństwu zapewnić rozwój w latach 2014 i 2015. Razem z premierem wówczas zapewnialiście nas panowie, że budżet jest dobrze skonstruowany, bezpieczny i prorozwojowy. Dzisiaj oceniam, że albo pan i 9 pana zastępców nie umiecie liczyć, albo pan nas okłamał, albo jedno i drugie, bo jak tłumaczyć dzisiejszy projekt ustawy? Dlaczego ten projekt nie był z nikim konsultowany?

Posel Beata Mazurek

I czy prawdą jest, że sprawa ta nie stała się nawet na posiedzeniu komitetu stałego Rady Ministrów? W ocenie skutków regulacji czytamy, iż ta ustawa będzie miała wpływ m.in. na Radę Ministrów. Rada Ministrów według konstytucji to prezes Rady Ministrów, wiceprezesi, ministrowie oraz przewodniczący określonych w ustawach komitetów. Co to znaczy, panie ministrze? To znaczy, że co, obniżycie sobie wynagrodzenie? Moje pytanie wynika z treści uzasadnienia tej ustawy, które przeczytaliśmy.

I kolejna rzecz. W jaki sposób zawieszenie prognozy ostrożnościowej, który uniemożliwia wyraźne zwiększenie deficytu budżetowego, może wpłynąć na ograniczenie wydatków budżetowych? W mojej ocenie jest tu sprzeczność. Jeśli zawieszamy próg, to po to, by zwiększyć deficyt w latach 2013 i 2014. Jeśli nie, to po co to robimy? A już dzisiaj wiadomo, że ten deficyt będzie zwiększony. Jedni mówią, że o 16 mld, drudzy, że o 24. Jaka będzie prawda, tego tak naprawdę nie wiemy. Jeśli pan nie jest w stanie odpowiedzieć teraz na którejkolwiek z moich pytań, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra o skalę szkodnictwa, o to, czy zdaje sobie sprawę z tego, czego dokonał w finansach publicznych w ciągu 6 lat swojego funkcjonowania w rządzie i prowadzenia finansów publicznych. Jeżeli nie zdaje sobie z tego sprawy, to powiem, że zadłużył każdego obywatela Rzeczypospolitej, nawet tego, który się dopiero za chwilę narodzi, na kwotę ponad 10 tys. zł. Co to oznacza? Oznacza to, że każdego roku zadłużał każdego obywatela Polski na 2 tys. zł, że w każdym miesiącu każdy z nas jest zadłużany na kolejne 6 zł. Tak więc tak wygląda bilans rządów pana ministra Rostowskiego. Grubo pomylił się w rachunkach. Przewidywał deficyt w roku 2013 na poziomie 36 mld, a wszystko wskazuje na to, że będzie to 60 mld. Myślę więc, że pora w końcu ustalić, czy jest dobrze, czy jest źle, czy jesteśmy tą przysłowiową zieloną wyspą, czy też czarną dziurą, która jest w stanie pochłoniąć każdy dziesiętek miliardów złotych. Myślę, że w momencie kiedy ustalimy to, będziemy mogli rozpocząć debatę na temat potrzeby zmian w ustawie o finansach publicznych. Skoro pan minister Rostowski mówi, że potrzeba 16 mld zł, a 8

mld gdzieś tam poszukamy, oszczędzając, to powiem, że 16 mld zł to jest kolejne zadłużenie każdego obywatela Rzeczypospolitej na ok. 500 zł, a więc każdy obywatel będzie miał dopisane do swojego zobowiązania 500 zł. To jest ponad 1100 transporterów opancerzonych Rosomak, to jest ok. 400 km autostrad, to są te kwoty, to jest ok. 40 tys. mieszkań w mieście stołecznym Warszawie, to jest 316 lat grania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Owsiaaka. Taka jest skala, o której dzisiaj mówimy, to, nad czym tak łatwo przechodzi w tej dyskusji pan minister Vincent-Rostowski.

Chciałbym zapytać, kiedy pan minister Rostowski mówi prawdę, czy wtedy, kiedy mówi, że jest wszystko w porządku, jesteśmy liderem Europy, czy wtedy, kiedy mówi, że musimy się zadłużyć na kolejnych kilkadziesiąt miliardów złotych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą jest pan poseł Cezary Olejniczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie Premierze! Z bezrobociem skutecznie pan walczy, ale w swoim ministerstwie, w Ministerstwie Finansów. Liczba sekretarzy i podsekretarzy stanu jest największa w historii. Jest 2 sekretarzy i 7 podsekretarzy stanu, w sumie ma pan 9 zastępców. To jest rekord. Jak pan pracuje, że 24 mld zł brakuje? Nawet mi się zrymowało. *(Wesołość na sali)* Może potrzeba dodatkowych wiceministrów, panie premierze? Może pan ogląda w tej chwili transmisję obrad Wysokiego Sejmu.

(Głos z sali: Nie ma pana ministra?)

Nie ma pana ministra. Nie wiadomo, gdzie poszedł. To jest pierwsza rzecz.

(Głos z sali: To przerwa! Przerwa!)

Szanowna pani marszałek, rzeczywiście może warto ogłosić przerwę, żeby pan minister, pan premier przyszedł i wysłuchał tego, co mam do powiedzenia, bo chyba nie chce tego słuchać.

Skutecznie walczy z bezrobociem. To jest pierwszy sukces pana ministra Jana Vincent-Rostowskiego w ciągu tych 6 lat.

A jak traktuje swojego koalicjanta? On tu dużo mówił o koalicjancie, o Polskim Stronnictwie Ludowym, które jest dobrym koalicjantem, 6 lat itd. Jest dobrym koalicjantem, bo się bardzo dobrze słucha pana ministra, pana premiera Vincent-Rostowskiego. Tak naprawdę nie ma nic do powiedzenia, jeśli chodzi o finanse publiczne. Środków na rolnictwo

Posel Cezary Olejniczak

coraz mniej, dopłat do kredytów preferencyjnych z roku na rok coraz mniej, rolnicy się o nie upominają, ale zawsze brakuje, bo pan minister tak dzieli, żeby pieniędzy z roku na rok było jak najmniej. Taka jest prawda, panie ministrze, panie premierze Rostowski. A jeśli chodzi o koalicjantów i przyszłe wybory, to wyborcy zdecydują, kto będzie rządził i kto będzie dobierał koalicjantów. I to Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie dobierał koalicjantów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Informuję, że pan minister zostawił z nami osobę upoważnioną do zabierania głosu, pana ministra Janusza Cichonia.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Było widać, że pan minister zgłódniał i pewnie przeszedł do stołówki.

(Głos z sali: Pani marszałek, to już pana ministra nie będzie?)

(Głos z sali: Czyli jeszcze go stać na obiad.)

Każdy ma swoje potrzeby, pan minister ma zdecydowanie większe niż pozostali.

Wracam do pytania. Wysoka Izbo, pan minister mówi, że nic się nie stało, skoro zaprojektował deficyt na poziomie 36 mld zł, a teraz, po pół roku okazuje się, że trzeba go zwiększyć o kolejne 16 mld, dodatkowo wprowadzić cięcia na poziomie ponad 8 mld. Te 16 mld stanowi 44%, zdecydowanie więcej tego deficytu. Nie wiem, czy to dużo, czy to mało, ale pan profesor Rosati zapewne w tej sprawie miałby swoją ocenę i chyba by powiedział, że to jednak jest dość dużo. Jednak według pana ministra finansów to wszystko jest nic, wystarczy zmienić ustawę o finansach publicznych i będziemy żyć dalej spokojnie i szczęśliwie według Platformy Obywatelskiej.

Chciałbym zapytać panią i pana ministra obecnych teraz na sali, jak te zmiany, jak te zmniejszone dochody w CIT i w PIT, w VAT nie, ale w tych dwóch podatkach, wpłyną na prognozowane dochody w samorządach, zwłaszcza w samorządzie powiatowym i wojewódzkim. Ile środków finansowych z tych wpływów będzie mniej do dyspozycji tych dwóch samorządów po nowelizacji budżetu na rok bieżący? To po pierwsze

Po drugie. Wyraźnie widać, że Polacy nie będą chcieli przynosić pieniędzy do budżetu państwa, bo pan minister skutecznie blokuje pieniądze pracodaw-

ców w Funduszu Pracy i w Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, nie wydając ich na cele, na które są one przewidziane. Pan minister zablokował również w Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej ponad 250 mln od Polaków grających w gry liczbowe, a tylko 20% polskich dzieci ze środowisk wiejskich wyjechało na zorganizowane formy wypoczynku. *(Dzwonek)* Tymczasem tam są pieniądze m.in. na to, żeby zorganizować wypoczynek z dopłatą dla dzieci w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych. Tego on nie czyni. W związku z powyższym chciałbym zapytać, czy przy nowelizacji budżetu będą również nowelizowane plany przychodów i wydatków funduszy celowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Szczerski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie pierwsze. Skąd panu przyszło do głowy, że gdy się stłucze termometr, to gorączka minie? Ja nie znam takich przypadków i chciałbym zapytać pana, skąd pan wziął takie przekonanie.

A teraz przejdę do spraw europejskich. W zaleceniach Rady z czerwca tego roku punkt pierwszy, dotyczący krajowego programu reform dla Polski, brzmi tak. Rada Unii Europejskiej zaleca wzmocnienie i wdrożenie strategii budżetowej na rok 2013 i kolejne lata, wspieranej odpowiednimi konkretnymi środkami w roku 2013 i w roku 2014, w celu zapewnienia trwałej i terminowej korekty nadmiernego deficytu. Moje pytanie zatem brzmi: Czy ta ustawa wdraża te zalecenia Rady? A może już państwo zdecydowaliście o tym, że to był błąd, że przyjęliśmy pakt Euro Plus i w ogóle zalecenia Rady przyjmujemy do siebie. Chciałbym zatem zapytać: Jaki jest państwa stosunek do zaleceń Rady i do paktu Euro Plus, do krajowego programu reform? Bo generalnie ta ustawa idzie dokładnie wbrew tym zaleceniom.

Punkt drugi. Gdy pan premier Rostowski, pan premier Tusk przekonywał nas do paktu fiskalnego, mówiliście państwo wtedy, że nie ma różnicy, czy progi ostrożnościowe są w dokumentach europejskich, czy w dokumentach polskich. Dzisiaj łamiecie polskie dokumenty. Co by było, gdyby te progi obowiązywały w paktach europejskich? Czy zmieniliście także swój stosunek do paktu fiskalnego i do progów ostrożnościowych w dokumentach europejskich?

I punkt trzeci. W programach dotyczących funduszy strukturalnych na lata 2014–2020 jest wpisana

Posel Krzysztof Szczerski

tw. warunkowość makroekonomiczna, która odbiera pieniądze krajom, które zwiększają deficyt budżetowy i dług publiczny. Chciałbym zapytać, czy już także na podstawie tego wiecie, że popełniliście błąd, zgadzając się na tę warunkowość makroekonomiczną. Czy w takim razie ta ustawa jest prostą drogą do tego, żeby Komisja Europejska zaczęła nam odbierać te fundusze? Czy odchodzimy zatem od paktu Euro Plus, czy odchodzimy od paktu fiskalnego, czy odchodzimy od warunkowości makroekonomicznej? To były trzy fundamentalne błędy tego rządu w polityce europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Gdzie my jesteśmy, co to jest za debata? Przychodząc na tę debatę, liczyłem, że pan minister Rostowski przyjdzie tutaj, posypie głowę popiołem, będzie się tłumaczył, że się pomylił, przygotował zły budżet, będzie prosił o wybaczenie, o przyjęcie tych zmian, będzie się tłumaczył. Nie, pan minister Rostowski przyszedł i powiedział, że jest OK i będzie jeszcze lepiej, jesteśmy w czołówce krajów najmniej zadłużonych, a później machnął ręką, powiedział, że nie będzie słuchał marudzeń posłów, i poszedł sobie. Jeżeli coś jest arogancją władzy, to jest to arogancja władzy w czystej postaci.

Chce pan wmówić, panie ministrze, milionom Polaków, że ten prawie bilion zadłużenia to jest za mało, że trzeba się jeszcze zadłużać? Policzę inaczej niż tutaj pan poseł Zbryzny, bo tylko pracujący Polacy mogą spłacać. To jest prawie 60 tys. na każdego pracującego Polaka, a te długie będą spłacać jeszcze wnuki. Reguła zniechęcała – powiedział pan minister Rostowski – do dalszego zadłużania się, więc znieśmy tę regułę, zachęcajmy do dalszego zadłużania się. Możemy się zadłużać, bo inni są jeszcze bardziej zadłużeni, jak powiedział pan minister Rostowski. Gdyby był pan minister Rostowski, powiedziałbym: Grecja się panu marzy, tak? Nie, nie będzie na to zgody, nie będzie zgody na Grecję w Polsce, panie ministrze Rostowski.

Uwaga do pana przewodniczącego Rosatego. Powiedział pan: kiedy jest prosperity, realizujemy nadwyżkę budżetową. Kiedy ten rząd realizował jakąś nadwyżkę budżetową, w którym roku? Proszę mi powiedzieć.

Pytanie: Kim pan jest, panie ministrze Janie Vincent-Rostowski, i w czym interesie pan działa? *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo! Właśnie!)

To skandal, że minister, polski minister finansów lobbuje na rzecz banków *(Dzwonek)*, bo tylko bankom i bankierom może zależeć na tym, aby nasze zadłużenie było jeszcze większe, bo te corocznie wyciągane z kieszeni polskich podatników kilkadziesiąt miliardów na spłatę tylko odsetek to są zyski banków.

(Głos z sali: 43.)

Polski minister finansów chce, aby te odsetki były jeszcze wyższe, abyśmy jeszcze więcej płacili. Kim pan jest, panie ministrze Janie Vincent-Rostowski? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bankrut, dlatego dostaje nagrody.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Sasin z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi finansów. Państwo, planując budżet, rząd, przedkładając ten budżet Wysokiej Izbie, zaplanował, że wpływy z podatków w tym roku wyniosą 270 mld zł. Dzisiaj, pół roku po tym, jak ten budżet funkcjonuje, okazuje się, że pan minister finansów przychodzi tutaj i mówi nam, że brakuje, szacuje, że 25 mld zł z tych 270 mld zł nie wpłynie, a biorąc pod uwagę czy nie biorąc pod uwagę wpłaty z Narodowego Banku Polskiego, 30 mld zł.

(Głos z sali: To jest skandal.)

To jest pytanie, na które nie uzyskaliśmy dotychczas odpowiedzi: Dlaczego tak się stało, dlaczego tak się dzieje? Bo pan minister Rostowski, wypowiadając się czy tutaj, czy w mediach, po prostu stwierdza fakt: niższe wpływy podatkowe. Ale dlaczego są niższe wpływy podatkowe? Czy wszystko da się wytłumaczyć tylko i wyłącznie mniejszym niż zakładano wzrostem gospodarczym? Bo moim zdaniem nie. *(Oklaski)* Na pewno taką skalę niższych wpływów podatkowych nie da się tym wytłumaczyć.

(Głos z sali: Czym?)

A więc właśnie pytam czym.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Za to mu płacimy.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak się czyni zarzuty, to trzeba wiedzieć, jakie.)

Nie, ja oczekuję, pani pośle, odpowiedzi od ministra finansów, czym.

Za to mu płacą polscy podatnicy, żeby wytłumaczyć dzisiaj posłom i całemu społeczeństwu, dlaczego tak dramatycznie się pomylił, szacując wpływy z podatków. Czy chciał po prostu oszukać Polaków, żeby

Posel Jacek Sasin

istniał optymizm w narodzie, żeby Polacy dalej popierali rząd i Platformę Obywatelską, czy świadomie oszukał Polaków, czy być może jest tak niekompetentny i ma tak niekompetentnych współpracowników, że nie byli w stanie tego oszacować?

Czy mamy może jakąś dramatyczną sytuację w systemie podatkowym, która polega na tym, że być może system podatkowy to dzisiaj sito, przez które gdzieś do szarej strefy wyciekają podatki, które powinny wpłynąć do budżetu państwa? A te 65 tys. urzędników skarbowych, którzy podlegają przecież ministrowi finansów (*Dzwonek*) – on nad tym panuje – nie jest w stanie uszczelnić tego systemu podatkowego, nie jest w stanie spowodować, żeby pieniądze, które powinny wpłynąć do budżetu państwa, wpływały. Proszę o odpowiedź, dlaczego zabrakło tych pieniędzy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kieruję pytanie do pana premiera Tuska: Dlaczego pozwala, żeby pan minister Rostowski odgrywał na tej mównicy teatrzyk, a potem, kiedy trwa debata na ważny temat, opuszczał tę salę, mało tego, dlaczego pozwala na to, że fotele po stronie PSL-u są puste? Ja znam odpowiedź, bo udzielił tej odpowiedzi pan minister – bo to są lojalni, na wszystko godzący się posłowie. Debata jest poważna. Dziś pan minister Rostowski zapewniał nas, że jest zgoda Komisji Europejskiej na taką nowelizację ustawy o finansach publicznych, jest zgoda rynków finansowych, ale nie powiedział, jaka jest opinia Komisji Trójstronnej, nie nam nie powiedział na temat stanowiska i opinii obywateli polskich. Tymczasem dług publiczny Polski rośnie. Zabrakło odwagi panu ministrowi, by powiedzieć polskiemu społeczeństwu, że na dzień dzisiejszy dług publiczny wynosi 874 108 mln 513 tys. i został podwojony właśnie przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Nie zapytał pan minister Rostowski, czy jest zgoda Polaków na to, aby dalej ich obciążać długiem, który na jednego Polaka wynosi w tej chwili 23 508 zł.

W roku 2007 premier rządu mówił: Budowa wzajemnego zaufania wymaga, by polityka gospodarcza rządu oparta była na realnych podstawach (*Dzwonek*), by jej horyzonty wybiegały poza termin kolejnych wyborów. Państwo, które żyje na kredyt, nie będzie dla obywatela godne zaufania. Deficyt budżetowy

oznacza stały wzrost długu publicznego i wysokie koszty spłaty odsetek od tego długu. To był rok 2007, kiedy tak łatwo mówiło się premierowi Tusko wi i kiedy przedstawiał Polakom piękną wizję, gdyż przejął gospodarkę po rządach Prawa i Sprawiedliwości. Dziś nie ma odwagi przyjść tutaj, do nas i rozmawiać z nami na temat tej sytuacji, jaka jest zarówno w gospodarce, jak i w finansach publicznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Stanisław Ożóg z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Ożóg:

Pani Marszałek! Nieobecny Panie Ministrze Finansów! Wysoka Izbo! Przecież każdy z nas doskonale wie, że zmiana ustawy o finansach publicznych podyktowana jest koniecznością zmiany budżetu, a pan, panie ministrze, o tym nie wie czy po prostu pan udaje, że nie wie?

Panie ministrze, czy prawdą jest, że wobec złego zaplanowanego przez pana budżetu na ten rok budżet Narodowego Funduszu Zdrowia będzie mniejszy o ponad 2 mld zł? Panie ministrze, czy pan wie o tym, jak to się odbije, i w jakich obszarach, na opiece zdrowotnej nad Polakami?

Panie ministrze, bardzo niefortunnie tutaj pan się wypowiadał o samorządach, bo pan po prostu tego obszaru nie zna. Moje pytanie: Czy pan przeprosi samorządy za złe dane, jakie dostały w formie decyzji i zawiadomień, do konstrukcji swoich budżetów na 2013 r.? Panie ministrze, proszę o odniesienie się pana jako księgowego do danych, które publikuje Eurostat: wysokość długu publicznego – naszego, żeby była jasność – to około 920 mld zł, czyli 57,3% PKB.

Panie ministrze, mówił pan o swojej trosce, o zaangażowaniu, o swojej pracy odpowiedzialnej na rzecz ochrony i stabilizacji finansów publicznych w Polsce. Może ktoś uwierzył, ale ja nie. Niech mi pan odpowie: Czy prawdą jest, że w przeciągu 5 lat pan dopuścił do wypłaty na nagrody w resortach około 470 mln zł? Czy to jest prawda? (*Dzwonek*) Panie ministrze, czy prawdą jest, być może tak, że Polska zajmuje pierwsze miejsce w Europie, a pan się tym nie chwalił, pod względem ilości ministrów?

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: I wiceministrów.)

I wiceministrów.

Panie ministrze, jeśli pan podaje konkretne dane dotyczące konkretnego kraju w odniesieniu do konkretnego roku, niech pan zwraca uwagę na daty, bo podaje pan daty, okresy, w których te kraje jeszcze nie istniały. Proszę na to zwracać uwagę.

(*Głos z sali*: Ale miały istnieć.)

Posel Stanisław Ożóg

Panie ministrze, przez 4 kadencje kierowałem jako szef samorządami i z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że byłby pan kiepskim skarbnikiem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż odpowiadając na pytanie pana posła Elsnera, powiem w ten sposób: pan minister Rostowski nie może sobie posypać głowy popiołem, ponieważ, podobnie zresztą jak ja, musiałby mieć popiół w kremie. Tak odpowiedziałbym na to pytanie pana posła Elsnera.

Ale wracając do meritum sprawy: skończyła się w jakimś sensie kreatywna księgowość pana ministra Rostowskiego, zaczęła się kreatywna legislacja. Pan minister zawiesza pierwszy próg ostrożnościowo-sanacyjny na poziomie 50% relacji długu do PKB. Ja mam pytanie następujące do pana wiceministra, który jest z nami – może i dobrze, że nie ma pana ministra Rostowskiego, bo odnoszę nieodparte wrażenie, że ktoś chyba mu napisał te przepisy, których sam do końca nie rozumie, a zarzuca nam, że my ich nie rozumiemy. Pierwsze pytanie, panie ministrze: Czy Ministerstwo Finansów zamierza zawiesić – lege artis, nie de facto – 55-procentowy próg ostrożnościowy? To jest pierwsze pytanie. Czy po wejściu tej reguły, o której dzisiaj mówimy, czy zawieszeniu art. 86 tak naprawdę ta reguła ostrożnościowo-sanacyjna na poziomie 55% relacji długu do PKB będzie, czy nie będzie obowiązywać? To jest drugie pytanie, na które chciałbym uzyskać odpowiedź.

Kolejne pytanie. Czy jeżeli ta reguła będzie obowiązywać, a relacja długu do PKB przekroczy 55%, to zgodnie z art. 146 ustawy o VAT podatek VAT zostanie podwyższony do najwyższej skali – do 24%, a w przyszłości do 25%? Przecież Platforma Obywatelska takie regulacje jakiś czas temu wprowadziła. Takie jest kolejne pytanie, na które chciałbym uzyskać odpowiedź.

Panie ministrze, jeszcze ostatnia kwestia. Chodzi mi o tzw. stabilizującą regułę wydatkową. Czytam wypowiedzi pana ministra Ludwika Koteckiego i – powiem szczerze – zastanawiam się, czy on wie, co mówi. *(Dzwonek)* Ta nowa reguła to nowe pokolenie reguł fiskalnych – powiedział pan wiceminister Kotecki. To jest zaawansowana ekonomicznie koncepcja. Ja nie wiem, co to jest zaawansowana ekonomicznie kon-

cepcja, bo reguła jest prosta. Relacja wydatków jak będzie się kształtowała w stosunku do poziomu średniego ośmioletniego wzrostu wysokości PKB. Co jest w tym takiego odkrywczego, nadzwyczajnego? Proszę zapytać pana ministra Koteckiego, co ma na myśli, mówiąc, że to jest pokoleniowa reguła, zmiana pokoleniowa w myśleniu o finansach publicznych. A może pan wytłumaczy to, że jest to niezwykle zaawansowana ekonomicznie reguła wydatkowa. Ja nie widzę tutaj żadnej zaawansowanej reguły. Powiem więcej: jest to bardzo prymitywne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pan profesor Jan Vincent-Rostowski notorycznie się myli, źle szacuje wzrost gospodarczy, wpływy podatkowe, źle konstruuje budżet. Nasuwa się tylko wątpliwość, o czym na tej sali już była mowa, czy robi to świadomie, czyli oszukuje Sejm i społeczeństwo, czy myli się, ponieważ nie jest w stanie przewidzieć procesów gospodarczych, nie jest w stanie skonstruować budżetu prawidłowo. W obu tych przypadkach odpowiedzi, niestety, są dla niego niekorzystne. Minister finansów powinien ustąpić i przestać odpowiadać za finanse publiczne.

Panie ministrze, chciałbym zapytać, w jaki sposób panu premierowi Rostowskiemu przy wzroście gospodarczym – ostatnio ten wzrost jest już marny, ale, jak rząd wykazuje, od 6 lat nadal się utrzymuje, kiedyś nawet mówiono o zielonej wyspie – udało się zwiększyć zadłużenie kraju o ok. 350 mld zł. W tym czasie minister Rostowski podniósł podatki, VAT i akcyzę, składkę rentową, obciął transfery do OFE. W jaki sposób udało się to zrobić, panie ministrze?

(Głos z sali: Cud.)

Co to za domniemany cud nastąpił w tym przypadku? Niestety, jest on niekorzystny dla naszego kraju.

Drugie pytanie. Pan minister Rostowski, jak również pan minister Rosati mówili o tym, że trzeba podnieść deficyt między innymi po to, żeby nie ciąć wydatków, nie osłabiać procesów gospodarczych. Pan minister Rostowski wyznaczył limit obciążenia wydatków Ministerstwa Obrony Narodowej na kwotę 3,3 mld zł. Chciałbym zapytać, ile z tej kwoty będą stanowiły wydatki modernizacyjne polskiej armii, chodzi tu o zamówienia w polskim przemyśle obronnym, i w jakim stopniu jeszcze osłabi to gasnące tętno polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Żyżyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odczuwam pewną satysfakcję, bo byłem być może pierwszym, który kiedyś pisał, że progi ograniczające wzrost długu publicznego działają procyklicznie, o czym mówił pan prof. Rosati. A wtedy mówiono, że wprowadzenie takich progów stanowi wielki polski sukces. Niestety, jak się okazuje, miałem rację.

Moje pytanie jest następujące. Przecież wzrost deficytu i długu, panie ministrze – miło pana zobaczyć – stanowi skutek pewnych procesów gospodarczych. Gdzie są przyczyny wzrostu długu i tego, że pan musi teraz ograniczać skutki tego rzekomo, jak kiedyś mówiono, wielkiego sukcesu? Jakie są tego przyczyny? Przede wszystkim chodzi tu o spadek dochodów budżetowych, tempa wzrostu gospodarki, pogorszenie się koniunktury gospodarczej. W jaki sposób wzrost podatku VAT wpłynął na pogorszenie koniunktury gospodarczej? Jakie z kolei wydatki i cięcia wydatkowe, które pan minister proponuje, ograniczą wzrost gospodarczy? Które z tych wydatków będą działać procyklicznie? Zresztą przed chwilą mówił tutaj o tym mój poprzednik. Pytanie jest takie: A co działo się z innymi elementami strony dochodowej? Zrezygnowaliśmy z udziału w KGHM.

Przypomina mi się przykład Detroit. Dlaczego Detroit teraz bankrutuje i to, co się tam dzieje, stanowi przykład złej polityki gospodarczej? Wielki przemysł samochodowy w tym wspaniałym mieście, jednej z największych metropolii amerykańskich, upadł, zlikwidowano źródła dochodów budżetowych miasta, ludzie potracili pracę. To nic dziwnego, że miasto bankrutuje. Tam jakby w miniaturze dzieje się to, co w naszym kraju. Tu leżą przyczyny pogorszenia się koniunktury gospodarczej, spadku dochodów budżetowych. Tak naprawdę trzeba zatem sięgnąć do przyczyn, bo to, co się teraz dzieje, jest leczeniem objawowym, a nigdy tak jeszcze nie było, żeby leczenie w taki sposób doprowadziło do prawdziwego wyleczenia z choroby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Adam Kępiński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Kępiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Co dzisiaj usłyszeliśmy z tej mównicy? Dowiedzieliśmy się, że czym gorzej, tym lepiej. Pan minister nas zadłuża, a rynki się cieszą. Taka właśnie jest puenta.

Pan poseł Rosati mówił, że progi ostrożnościowe określone w ustawie o finansach publicznych przewidziano na dobre czasy, na złe czasy te progi nie są dobre, więc trzeba je zmienić.

Bardzo się obawiam, panie ministrze, że ta druga kadencja, tak jak całej koalicji, panu nie służy. Pan się chyba za bardzo wciągnął w tę grę. Wolałbym jednak myśleć, że minister finansów nie chodzi grać na giełdę, żeby ktoś się cieszył, żeby banki zarabiały, tylko odpowiedzialnie steruje budżetem państwa i długiem publicznym. To jest wielki kłopot, że dzisiaj próbuje pan nam pokazać, jak to panu źle wyszło, ale pan nie powiedział ani jednego słowa, dlaczego tak wyszło. Jest pan 6 lat na tym stołku i wciąż nie mamy recepty na to, żeby w budżecie znalazło się więcej, a tylko pan pokazuje, że więcej to możemy pożyczyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Gołojuch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Okazało się, że budżet państwa na 2013 r. okazał się budżetem niewiarygodnym. Sytuacja finansów publicznych jest katastrofalna. Do tego trzeba dodać rosnące bezrobocie wśród ludzi młodych, którzy zmuszeni są do wyjazdu za granicę za chlebem. Prawie 2,5 mln Polaków wyjechało w ostatnich latach z kraju. Polskie samorządy borykają się z dużymi trudnościami finansowymi. Przybywa im zadań, za którymi nie idą środki pieniężne. W związku ze słabnącą gospodarką założone dochody gmin będą niewykonalne. Wszystko to świadczy o złej polityce gospodarczej obecnego rządu.

Stawiam pytania: Jakie jest zagrożenie dla budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia w związku z mniejszymi wpływami do budżetu państwa? Drugie pytanie: Jak wpłynie na dochody jednostek samorządu terytorialnego nowelizacja ustawy o finansach publicznych, którą dzisiaj omawiamy? Chciałbym też powiedzieć, że pan premier zobowiązał swoich ministrów do szukania oszczędności w poszczególnych resortach. A co robiono wcześniej? Lekką ręką wydało prawie 5 mln zł z budżetu państwa na koncert Madonny na Stadionie Narodowym. Pytam: Czy tak powinno być? I kolejne pytanie: Z czego będą pokry-

Posel Kazimierz Gołojuch

te brakujące środki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Jak wiemy, tam też brakuje środków, i to znacznie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, proszę się zatrzymać, będzie pytanie skierowane bezpośrednio do pana. Zadłużenie finansów publicznych w Polsce rośnie w sposób niepokonany i rząd ewidentnie znajduje się na równi pochyłej, zdaje się, że nie panuje nad sytuacją. Padają kolejne progi, bariery, limity, reguły. To musi martwić. Cały czas zastanawiam się w momencie, kiedy mówimy o tym na tej sali, czy rząd i minister finansów myślą o tym zadłużeniu w kwocie blisko 1 bln zł jako o zadłużeniu wirtualnym czy jako o zadłużeniu realnym, którego obsługa kosztuje 43 mld zł. Zastanawiam się z tego powodu, że nie widzę, żeby rząd szukał oszczędności albo lepiej: ściągał podatki od nierzetelnych płatników, często kapitału zagranicznego, poszukując dochodów równych jednemu czy kilku miliardom złotych. Gdyby robił to precyzyjnie i konsekwentnie, to prawdopodobnie nie trzeba byłoby zmieniać kwoty deficytu, nowelizować budżetu.

Dwa przykłady. Pierwsza sprawa: Dzisiaj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych poruszona została kwestia wyłudzeń VAT – w tym roku kilkanaście miliardów mniej dochodu z tytułu podatku VAT. I odpowiedź przedstawicieli koalicji skierowana do osoby, która w sali nr 118 podpowiadała, w jaki sposób oszukuje się w Polsce na VAT, była taka, żeby ta osoba spokojnie poszła do prokuratury i złożyła doniesienie. Nasuwa się pytanie, czy złożył takie doniesienie minister finansów, czy przedstawiciele rządu znają te mechanizmy, czy poszukują metod i barier ograniczania tego typu wyłudzeń. Druga sprawa: Niedawno, również w tej sali, przedstawiciel jednego z klubów zgłaszał problem dotyczący tego, że regionalna izba obrachunkowa nie daje pozytywnych opinii dla jednostek samorządu terytorialnego, które postanowiły konsolidować swoje zadłużenie *(Dzwonek)*, dlatego że wymaga to zmiany ustawy o finansach publicznych. Na tym również można byłoby zaoszczędzić miliard albo kilka miliardów w skali roku. Czy rząd nie traci z optyki takiej sytuacji i – jeśli wolno, pani marszałek, prawie w ogóle nie przedłużam swoich wystąpień, ale chciałbym zapytać

– czy kolejną odsłoną tego spektaklu, tym razem z triumfem, nie będzie zabranie oszczędności Polaków z OFE poprzez umorzenie obligacji. W ten sposób pan minister wystąpi tu w roli zwycięzcy, który pokonał te progi i unormował sytuację zadłużenia finansów publicznych, znacznie je obniżając w momencie, kiedy nastąpi grabież pieniędzy z otwartych funduszy emerytalnych, pieniędzy zgromadzonych na komercyjnych kontach Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, premierze Rostowski, czy tak po ludzku nie jest panu dzisiaj wstyd? Przyszedł pan tutaj, tyle że nie wybrzmiało jedno zdanie: To wy jesteście winni moim błędom. Pan od lat planuje te budżety, w kółko pan się myli, ma pan najwięcej wiceministrów w historii, więc kto jest temu winny: pan, wiceministrowie? Czy wprowadza pan nas w błąd, czy faktycznie pan nie nadaje się do tej funkcji, jaką pan dzisiaj sprawuje? *(Poruszenie na sali)* Czy próg, który dzisiaj zawieszamy, jest pierwszym krokiem, czy za chwilę następny będzie zawieszony?

Panie ministrze, jeżeli przyszedłby pan tutaj i powiedział: nie sprawdzają się te reguły, zlikwidujemy ten próg, być może mielibyśmy takie czy inne racje, moglibyśmy dyskutować na ten temat, ale co to znaczy w ustach ministra finansów, premiera: zawieszenie na rok 2013? A rok 2014 będzie już lepszy, nie będziemy zawieszać, czy będzie pan nadal stosował, możemy tak to nazwać, kreatywną legislację? Księgowość kreatywną stosujecie bowiem państwo już od lat. I mam do pana następujące pytanie: Kto się myli: pan czy Eurostat? Czy już jest 57%, czy zbliżamy się do 52% zadłużenia, bo liczby są całkiem inne? Z czego to wynika? Wynika właśnie ze sposobu liczenia. Dlaczego pan inaczej liczy, a Unia Europejska mówi nam jednak, że w Polsce jest o wiele gorzej? Czy przez pańską kreatywną księgowość ucierpią pacjenci, ucierpi oświata? Dzisiaj pan macha ręką, śmieje się pan, ale niech pan powie Polakom, czy będzie pan za rok podwyższał VAT. Niech pan dzisiaj realnie odpowie na takie pytania, na które Polacy chcą znać odpowiedź, bo Polacy nie wiedzą, co dzisiaj mają robić. Polacy czekają na pańskie realne propozycje wyjścia z tego kryzysu, a nie na ciągłe obiecywanie tej zielonej wyspy.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Finansów Janie Vincent-Rostowski! Czy tymi pozytywnymi dla Polski jest przekroczenie progów ostrożnościowych i zawieszenie niektórych artykułów w ustawie o finansach publicznych? Progi ostrożnościowe dobrze chroniły nasze finanse i to była wasza opinia, polityków Platformy Obywatelskiej. Zadłużyliście państwo na ponad 900 mld zł przez nieroztropne zarządzanie finansami państwa. Z jednej strony oszczędzaliście pieniądze na słabszych grupach społecznych, podnosiliście podatki, w tym wymieniony tutaj podatek VAT, a dochody z VAT spadły, podnieśliście też wiek emerytalny dla Polaków do 67 lat i dla kobiet, i dla mężczyzny – to skandal! – a z drugiej strony rozbudowaliście administrację, bardzo często dla swoich działaczy partyjnych z PO i PSL. Zbudowaliście państwo nieprzyjazne dla obywateli, wręcz niesprawiedliwe.

Dlaczego nie szukacie pieniędzy w tzw. głębokich kieszeniach, np. w bankach, które generują wielkie zyski, czy w dużych korporacjach finansowych, które także generują zyski, a niewiele rozwijają państwo polskie? Gdzie jest ta zielona wyspa, o której przez tyle lat mówiliście, a faktycznie, okłamując obywateli Polski, o stanie finansów publicznych?

Panie Premierze! Panie Ministrze! Mam pytanie ostateczne: Kiedy w końcu podacie rząd PO–PSL do dymisji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Piotr Polak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Reguły finansowe, reguły stabilizujące, antycykliczne, procykliczne, średnie ruchome, 8-letnie wskaźniki, konsolidacja strukturalna – to wniosłe określenia z pana dzisiejszego wystąpienia. Jak te wniosłe i mało czytelne określenia mają się do życia bieżącego Polaków? Jak nie żyło im się lepiej, tak i lepiej żyć się im nie będzie, wręcz przeciwnie. Powiem więcej, licznik długu publicznego na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich będzie kręcił się jesz-

cze szybciej i pokazywał z dnia na dzień coraz większe obciążenie na głowę statystycznego Polaka długiem publicznym wygenerowanym przez pański i Donalda Tuska rząd.

W każdym wystąpieniu pana ministra była mowa o wiarygodności tego rządu. Dzisiaj też wiarygodność rządu Donalda Tuska była w pana wystąpieniu motywem wiodącym. Skoro tak według pana jest, to skąd te niewiarygodne... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Przepraszam, panie pośle.

Panie pośle Kuźmiuk, może pan nie przeszkadzać swojemu koledze w wystąpieniu? Bardzo dziękuję.

Poseł Piotr Polak:

Nie, akurat nie przeszkadza mi. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Skąd te niewiarygodne pomyłki, panie ministrze, w założeniach do tegorocznego budżetu? Rzeczywiście niewiarygodne, bo 24 mld zł niedoszacowania budżetu to chyba europejski rekord w błędach ministrów finansów krajów Unii Europejskiej.

I pytania o kłamstwa czy gorzej: o hipokryzję, panie ministrze, wynikające z uzasadnienia do projektu dzisiejszej ustawy, a konkretnie z oceny skutków regulacji. Podpisuje się pan pod tymże projektem, a w pkt 3 oceny skutków regulacji czytamy, że ustawa będzie miała wpływ na prace nad ewentualną zmianą ustawy budżetowej na rok 2013. Nad jaką ewentualną? Oczywiście wiadomo już, bo przecież wszem i wobec mówicie o tym głośno, że ustawa budżetowa będzie nowelizowana (*Dzwonek*) i większy deficyt jest już zaplanowany. Tak że to jest kłamstwo, że ewentualna, bo już wiadomo, że nie będzie ewentualna, tylko że już będzie, są już nawet podawane konkretne liczby: 16 mld zł.

W pkt 7 tej oceny skutków regulacji jest podane, że wejście w życie tej ustawy nie pociągnie za sobą wydatków budżetu państwa. To kolejne bzdury, bo oczywiście że pociągnie kolejne wydatki budżetu państwa. Wiadomo już, że trzeba będzie sfinansować kolejny deficyt: 16 mld zł. To będzie kosztować i to będzie bardzo drogo kosztować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Abramowicz z klubu parlamentarnego...

(*Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Przepraszam.*)

Przepraszam, panie pośle, jednak pan minister ma prawo do zabrania głosu w każdym momencie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Tak że bardzo proszę, panie premierze, mównica jest pana.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Do tego stopnia?)

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Wcześniej była wypowiedź czy raczej pytanie jednego z posłów, czym różni się metodologia polska od metodologii unijnej, jeśli chodzi o dług publiczny, i skąd ta różnica między relacją długu publicznego na koniec 2012 r. na poziomie 52,7% według metodologii polskiej i 55,6% według metodologii unijnej. Dziwię się, że poseł nie zna odpowiedzi na to pytanie. Różnica w zasadniczy sposób polega głównie na tym, że Krajowy Fundusz Drogowy nie stanowi części państwowego długu publicznego według metodologii polskiej. Jest także kilka małych, dodatkowych różnic.

Dziwi mnie, że poseł opozycji prawicowej domagał się, aby zmiany w polityce gospodarczej Polski wynikające z uaktywnienia progów, czy to progów ostrożnościowych, czy to progów konstytucyjnych, polegały na decyzjach urzędników średniego szczebla Eurostatu w Luksemburgu. Te decyzje oczywiście są motywowane jakimiś tam względami statystycznymi, ale te względy statystyczne nie zawsze są bezsporne. Wydaje mi się, że niedobrze byłoby, gdyby suwerenne państwo podlegało w tak ważnych i daleko idących w swoich skutkach decyzjach takim decyzjom, jak mówię, urzędników średniego szczebla. Szczególnie jest to zaskakujące w przypadku opozycji prawicowej.

Dlatego że mamy zapisane progi ostrożnościowe, dlatego że będziemy mieli zapisaną stabilizującą regułę wydatkową, dlatego że będziemy reagowali na różne wydarzenia, które są uzależnione od tych relacji, musimy utrzymać pewien element suwerenności w tych decyzjach i nie zależeć po prostu od, nie chcę używać słowa kaprysu, bo to nie jest kaprys, ale decyzji, które są podjęte gdzie indziej, po prostu czasami z przypadkowych względów, które na przykład tak naprawdę odnoszą się do sytuacji w jakimś innym kraju członkowskim.

Zawsze podajemy relację długu do PKB według metodologii polskiej, ale także według metodologii unijnej, aby była pełna transparentność. Podawałem dzisiaj te dane wielokrotnie właśnie według tej metodologii unijnej i w żaden sposób tych danych nie ukrywałem. Myślę, że także dziwne jest, że opozycja, szczególnie prawicowa, ale nie tylko, która tak krytykuje niektóre elementy reformy emerytalnej z 1999 r., szczególnie kiedy porównuje naszą relację długu publicznego do PKB do tej w niektórych innych krajach naszego regionu, nie bierze pod uwagę skutków tamtej reformy, które opiewają na 17–18% PKB. Wobec tego w innej sytuacji mielibyśmy zupełnie inną relację.

Myślę, że to tyle. Chciałbym po prostu jasno powiedzieć, że dobrą i transparentną metodą jest podawanie danych według metodologii polskiej i według metodologii unijnej, która, to trzeba podkreślić, w pewnym sensie jest bardziej zmienna niż polska. Dlatego powinniśmy się trzymać obu metodologii. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Ponownie proszę o zabranie głosu pana posła Adama Abramowicza z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Któryś z posłów porównał progi oszczędnościowe do hamulców w samochodzie. Myślę, że równie dobrym porównaniem będzie porównanie progów do znaków drogowych. Jest to znak, który ostrzega przed ostrym zakrętem kierowcę, który nie jedzie sam, ale wiezie ze sobą także całą rodzinę. Teraz, panie ministrze, chce pan ten znak zdjąć i ryzykownie w ten zakręt wjechać, co może zakończyć się katastrofą dla całego społeczeństwa. Myślę, że pan ten hamulec ma i może pan go użyć, ale pan nie chce, dlatego że hamowanie będzie bolało, politycznie bolało pana, cały rząd i partię, które za tym rządem stoja.

Rozumiem, że tyle czasu mówił pan premierowi Tuskowi, że jest zielona wyspa i że jest wszystko w porządku, i teraz trudno będzie panu powiedzieć prawdę, zwłaszcza że Donald Tusk powiedział kiedyś, cytuję: Reformy mają tylko wtedy sens, gdy dają ludziom satysfakcję z życia tu i teraz, a nie satysfakcję doktrynerom albo wyłącznie przyszłym generacjom. Myślę, że nawet nie w pana interesie jest likwidowanie tego progu, dlatego że pan może powiedzieć teraz premierowi, że jest próg oszczędnościowy i musimy przeprowadzić skuteczną reformę finansów publicznych, musimy. Jak pan to zdejmie, to politycznie nikt pana tutaj nie przymusi do tego, żeby zacząć te reformy wprowadzać i wypadniemy z zakrętu razem z całą naszą ojczyzną.

Nie chcieliście słuchać ekonomistów, nazywając ich doktrynerami. Nie chcieliście słuchać opozycji, mówiąc, że opozycja piłuje dziurę w dnie statku, a nie pomaga wam płynąć przez ten ocean. W takim razie weźcie pod uwagę młode pokolenia, które miały wracać z Irlandii, a 2 mln osób wyjechało. Jeśli pan wejdzie w ten zakręt nieostrożnie, jeśli nie przeprowadzi pan reform finansów publicznych, to one nie tylko nie wrócą, ale cała fala młodych ludzi, nie mając szans na życie w Polsce, wyjedzie.

(Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski: Jakie reformy?)

Jakie reformy? Pan jest ministrem finansów i dzisiaj to pan odpowiada za to, jakie reformy trzeba

Posel Adam Abramowicz

przeprowadzić. Ci, których pana szef nazwał doktrynerami, mówili panu dokładnie, co trzeba zrobić. Opozycja panu mówi dokładnie, a pan się śmieje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Jadwiga Wiśniewska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie tak dawno pokazywał się pan w obecności pana premiera na tle mapy obrazującej Polskę jako zieloną wyspę. Dziś wiemy dokładnie, i pan również to przyznaje, że ta wyspa, niestety, tonie. Mnie zastanawia, jak można było w latach 2007–2013, kiedy mieliśmy ogromne środki unijne w wysokości 97 mld euro plus dochody budżetowe, wyrzeźbić tak ogromną dziurę w postaci 400 mld zł. Zastanawiam się, gdzie są te pieniądze. Czy pan jest w stanie nam to powiedzieć, nazwać, wskazać? Donald Tusk mówił, kiedy obejmowaliście rządy w 2007 r., że ten rząd będzie skromny. Wsiadliście w autobus i pojechaliście na zaprzysiężenie Rady Ministrów do Kancelarii Prezydenta RP. Pojechaliście autobusem, bo mieliście być skromni. Dziś patrzymy, jak nieskromny, rozpasany i arogancki jest ten rząd. Blisko 100 wiceministrów, cała armia sekretarek, kierowców, pycha i arogancja. Nie widzicie ludzi biednych, nie widzicie ludzi, którym zabraliście świadczenia pielęgnacyjne, którzy przychodzą do biur poselskich zapłakani, bo te biedne grosze, te 520 zł, na które wy nie zwrócilibyście uwagi, dla nich są bardzo znaczące. Jaka przyszłość czeka ludzi w Polsce pod waszymi nierządami? Ludzie biedni będą jeszcze biedniejsi, a wam pewnie będzie żyło się lepiej. Nie znoszę pana wystąpień, kiedy pan arogancko krzyczy z mównicy sejmowej, po prostu jak Gomułka. Była arogancja i pycha, kiedy pan odpowiadał bezczelnie na słowa śp. Aleksandry Natali-Świat, która wskazywała, że czeka nas właśnie taka sytuacja, jaką mamy dzisiaj. Pan obrażał, pan poniżał. Pan nie szanuje nikogo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Rosatiego w trybie sprostowania.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Dariusz Rosati:

Dziękuję, pani marszałek.

Dwóch panów posłów raczyło przywołać moje nazwisko, pytając mnie, co miałem na myśli. Pan poseł Elsner mówił, że przecież ten rząd nigdy nie realizował żadnej nadwyżki, więc jak można twierdzić, że stabilizująca reguła wydatkowa będzie działać. Właśnie dlatego wprowadzamy stabilną regułę wydatkową, żeby wreszcie, w okresach prosperity, realizowana była nadwyżka. Przez 20 lat nie mieliśmy ani jednego roku z nadwyżką budżetową. Nawet w najlepszej koniunkturze, w najlepszym okresie prosperity w latach 2006–2007, mieliśmy ciągły deficyt budżetowy. Odpowiedź jest taka: właśnie po to wprowadzamy stabilizacyjną regułę, żeby wreszcie po okresach deficytu przychodziły także okresy nadwyżki.

Druga sprawa dotyczy pytania, jak nasza propozycja, propozycja rządowa o nowelizacji ustawy o finansach publicznych, ma się do postulatu o dyscyplinie finansowej. Zwracam uwagę, że to nie jest tak, że w dobrych czasach art. 86 jest w porządku, a w złych czasach jest do zmiany. Art. 86 także w dobrych czasach jest bardzo szkodliwy, dlatego że zwiększa w sposób automatyczny deficyt.

Chciałbym zakończyć ogólną uwagę. Proszę państwa, te wszystkie uwagi, które padały z tej mównicy, z całym szacunkiem dla dobrych intencji mówców, w 90% nie dotyczą tematu tej debaty. *(Oklaski)* To nie jest debata na temat tego, jaki jest pan premier Rostowski, to nie jest podsumowanie rządów Platformy, bo na to jeszcze przyjdzie czas. Natomiast jest to debata na temat tego, czy powinniśmy uchylić art. 86, czy nie. Chciałbym państwu zwrócić uwagę, że wybór jest taki: albo go uchylimy i dzięki temu zostawimy w kieszeniach Polaków 16 mld zł więcej, albo go nie uchylimy i będziemy musieli ciąć wydatki na kwotę 16 mld zł. Dlatego proszę państwa o to, żebyście się odnieśli do tej alternatywy, do pytania: Co robić? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Wracamy do listy osób zapisanych do głosu.

Głos zabierze pan poseł...

Panie pośle Kuźmiuk, proszę mi nie utrudniać prowadzenia.

Głos zabierze pan poseł Adam Kwiatkowski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Kwiatkowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj pan minister powiedział tutaj, w Wysokiej Izbie, że panuje nad sytuacją. Co się stało w ostatnich dniach, że tak nagle zmieniacie konstytucję, jeżeli

Posel Adam Kwiatkowski

chodzi o finanse publiczne? Panie ministrze, skąd wynika ten pośpiech? Dzisiaj rozpoczynamy dyskusję o projekcie ustawy, który Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe chce już w piątek przegłosować, potem Senat, prezydent, następnego dnia ustawa zacznie obowiązywać. Skoro państwo panujecie nad sytuacją, to skąd ten pośpiech? Dlaczego państwo nie prowadzicie i nie macie zamiaru prowadzić żadnych konsultacji społecznych ze związkami zawodowymi, z pracodawcami, z samorządem terytorialnym? Przecież chyba dla nas wszystkich jest jasne, że zakres przedmiotowy i podmiotowy tej ustawy wymaga konsultacji społecznych. To, że państwo wpisze do uzasadnienia, że tego nie wymaga, tak naprawdę jest zaklinaniem rzeczywistości.

Ta regulacja będzie oddziaływała na nas wszystkich. Niestety nie jest tak, że tylko na Radę Ministrów, bo tak być może państwo jako osoby fizyczne będziecie później mogli ponieść konsekwencje tego nowego rozwiązania, o którym tutaj rozmawiamy. Mam wrażenie, że tak naprawdę jesteście państwo obywatelscy tylko z nazwy.

Na koniec jeszcze jedna sprawa, panie ministrze. Wprowadzając te oszczędności, te 8 mld zł, serwuje pan wszystkim Polakom zaciskanie pasa. Chciałbym panu powiedzieć, że nawet w tym nie jest pan wiarygodny, skoro nosi pan szelki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Marek Poznański z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Poznański:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zadać panu ministrowi merytoryczne pytanie, ale zmieniłem zdanie. Panie ministrze, czy to prawda, że podczas tego posiedzenia, podczas zadawania pytań przez posłów Rzeczypospolitej Polskiej, jadł pan, jak to relacjonował jeden z posłów, kotleta schabowego w Hawelce? Czy panu smakował? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Skowrońska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W trudnej sytuacji liczy się na poważną debatę, ale niestety na tej sali dzisiaj poważnej debaty nie było.

Odnosząc się do tych z państwa, którzy mówili dzisiaj o tym, jak i ile brakuje w budżecie, to znając wystąpienie pana premiera, nie podjęliście starań, aby popatrzeć, jak wygląda realizacja budżetu za rok poprzedni i jak wyglądają dochody podatkowe, skąd i kiedy pojawił się ten problem. Państwo próbujecie nawet czytać ze zrozumieniem, ale nie wiem, ile osób, niektóre nawet nie potrafią słuchać ze zrozumieniem *(Poruszenie na sali)*, bo bezzasadne wydają się zarzuty w stosunku do pana premiera, ministra Rostowskiego, że nie można porównywać zadłużenia krajów, które są w strefie euro, i tych, które nie są w strefie euro. Ten wskaźnik jest wskaźnikiem obiektywnym, niezależnie w jakiej walucie jest on mierzony. A zatem szczególnie od państwa posłów, którzy legitymują się już stażem w Parlamencie Europejskim, wymaga się tego, aby ta debata była poważna.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Niech pani nie będzie śmieszna.)

(Posel Jadwiga Wiśniewska: To się nie uda.)

Chciałabym więc zapytać pana premiera: Czy 75% wydatków w budżecie to wydatki sztywne? Po drugie: Czy i w jaki sposób...

(Posel Elżbieta Rafalska: Ale to dotyczyło...)

Nie, to dotyczyło pana posła Kuźmiuka. Objasniam pani poseł Rafalskiej, że dotyczyło to pana posła Kuźmiuka. Pan poseł Rosati ze zrozumieniem zinterpretował problem, który jest, i przekazał to Wysokiej Izbie.

(Posel Jadwiga Wiśniewska: Kto by się spodziwał.)

A zatem, czy i w jakiej wysokości jest dzisiaj niedobór podatku VAT? Jak wpłynie oszczędność w re-sortach i jak wpłynie zwiększenie deficytu na procykliczne działanie na rynku i nieograniczanie koniunktury, a pomaganie polskiej gospodarce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze...

W trybie sprostowania?

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Nie chciałbym rewanżować się pani poseł Skowrońskiej na tym poziomie. Pani poseł, otóż nie o walutę tu chodzi.

(Posel Dariusz Rosati: O procenty.)

Posel Zbigniew Kuźmiuk

Otóż i nie o procenty tu chodzi. Chodzi po prostu o strukturę chociażby gospodarki, o mechanizm napędzający rozwój. Polska nie może się z tych powodów porównywać, jeżeli chodzi o relację długu do PKB, do Niemiec, Holandii, Francji itd. Powinna się porównywać do krajów o podobnym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Na to zwracałem uwagę i moja kadencja w europarlamencie nie ma tu nic do rzeczy. Pani poseł, naprawdę niech pani nie używa tego rodzaju argumentów, bo one po prostu zwyczajnie o pani źle świadczą. Mógłbym zrewanżować się pani za chwilę podobnym, ale nie zrobię tego, bo naprawdę mam kadencję w Parlamencie Europejskim i wiem, że takie zachowania zwyczajnie nie uchodzą. Pani jest po prostu zwyczajnie niegrzeczna.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Ale, panie pośle, to nie było sprostowanie. Niedawno państwo oburzaliście się na nadużywanie trybu sprostowania przez panią posłankę, a teraz to samo z waszej strony.

Bardzo proszę, pan minister Jan Vincent-Rostowski.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Chętnie dam panu posłowi okazję, żeby odpowiedział na to, co powiem za chwilę. Wyjaśniając pani poseł, moim zdaniem nie wyjaśnił pan nic. A więc może wróciłby pan i wyjaśnił. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka, jak rozumiem, w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Chciałam bardzo serdecznie poprosić o ten głos i sprostować.

Relacja długu do PKB jest wskaźnikiem obiektywnym i wskaźnik ten jest niezależny i niezwiązany z żadnym innym wskaźnikiem. Jest to wskaźnik obiektywny. Tak się go interpretuje. Prosiłabym bardzo, żeby pan poseł nie zarzucał mi, nie imputował mi jakiegokolwiek niewiedzy na ten temat. Pan poseł powinien się tu przyznać, że ten wskaźnik źle zinterpretował albo nie chciał tak. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Jacek Bogucki z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Niech się pan lepiej zajmie prostowaniem budżetu, prostowaniem polskich finansów, a nie prostowaniem wypowiedzi posłów. Z tego byłby większy pożytek. Chodzi o to, żebyśmy rozmawiali poważnie, pani poseł, a z kimś, kto rozmawiać nie umie, rozmawiać się nie da.

Jeszcze parę miesięcy temu ostrzegaliśmy, że ten budżet jest nierealny, że dochody są przeszacowane. A pan nam kładł do głów, że to nieprawda, że się mylimy. Co teraz, na czyje wyszło? Niestety, na nasze. Ile jeszcze razy będzie próbował pan wmawiać nam i Polakom, że to już ostatni czas na zaciąganie pasa, że to już ostatnia chwila. Zaciągnąłem już na ostatnią dziurkę, już dalej się nie da. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Widzę jeszcze jedną.)

Każdy z Polaków już więcej nie jest w stanie zaciągnąć. Ale pan znów mami, że to ostatni rok takiej złej sytuacji dla Polski. Ta zła sytuacja dla Polski skończy się, jak skończy się pana urzędowanie jako ministra finansów, jak pan stąd odejdzie.

Nie tak dawno jak dla mnie, ale pewnie dawno z perspektywy czasu, który upłynął, bo 30 lat temu, ponad 30 lat temu, Andrzej Rosiewicz śpiewał: 24 miliardy. Była taka piosenka, a pan zrealizował to w ciągu pół roku.

(Posel Krystyna Skowrońska: Dolary i PKB.)

A te 24 miliardy, o których śpiewał Andrzej Rosiewicz, to były dokonania całej komuny do czasów „Solidarności”. Natomiast pan, jeżeli chodzi o te 24 miliardy, zrobił to w ciągu pół roku. W tej piosence był też Kalemba, nomen omen. A więc wszystko się jakby sprawdziło. Ale czego wymagać od kogoś, kto zanim został ministrem finansów w Polsce, ani razu nie zapłacił złotówki podatku w Polsce, ani razu nie wypełnił PIT-u? Czego można wymagać? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Stanisław Wziątek z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Wziątek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Nawołujecie państwo do merytorycznej debaty, do rozmowy na temat, do poważnej dyskusji...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Panie pośle, niech pan spróbuje.)

...i bardzo bym chciał, żeby taka poważna debata została przeprowadzona. Zwróćcie jednak państwo także uwagę, że wtedy, kiedy pojawia się poważne pytanie, dostajemy niepoważną odpowiedź. Warto więc, żebyśmy nawzajem się szanowali mimo różnic, które na pewno są między nami, zarówno różnic politycznych, jak i różnic w ocenie konkretnej sytuacji.

Chciałbym zadać panu ministrowi pytanie, które dotyczy i formalnej, i merytorycznej strony. Nie będę pana pytał, dlaczego powstała dziura budżetowa. Kiedy mówimy o progach ostrożnościowych, musimy powiedzieć, dlaczego o tym dyskutujemy. Dlatego, że mamy taką sytuację finansów publicznych. Nie będę więc pytał o tę sytuację, bo pan powie, że to jest normalna rzecz, że tak się przydarzyło, przewidywaliście, że to się może zdarzyć, i odpowiedź na każde pytanie, które będzie miało charakter merytoryczny, z państwa strony będzie dokładnie tak uzasadniana.

Proszę mi jednak powiedzieć, jeżeli szukacie rozwiązania w oszczędnościach, w 8 mld ogółem, a 3 mld w obronie narodowej, jak chce pan obejść ustawę mówiącą o wydatkach 1,95 PKB. Przecież mamy ustawowy zapis, że tyle środków powinno być przeznaczonych na polskie Siły Zbrojne.

Drugie pytanie. Jeżeli oszczędzamy 3 mld, jeżeli chcecie państwo to zabrać, to czy pan wie, panie ministrze, jakie skutki to wywoła? Otóż dziś odbyła się w Sejmie dyskusja na ten temat. Wywoła to taki skutek, że za chwilę polski przemysł obronny będzie zwalniał ludzi, bo nie będzie zamówień, bo polska armia nie będzie miała nowego sprzętu i ludzie (*Dzwonek*) pójdą na ulicę. Oni wrócą do pana z wyciągniętą ręką po zasiłek. Nie ma w żaden sposób usprawiedliwienia dla sytuacji związanych z oszczędnościami. Państwo mówicie: na Policji nie będzie oszczędności. Panie ministrze, jak pan porozmawia z policjantami, to pan będzie wiedział, że na Policji nie da się już oszczędzić. Możecie zabrać im tylko papier toaletowy, wykręcić żarówki, bo na paliwo też już nie mają. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Przemysław Wipler, niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Przemysław Wipler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Kilka faktów historycznych dotyczących najnowszej historii, kiedy był pan ministrem finansów, później wicepremierem, ministrem finansów. Podniesienie podatku VAT – 6 mld więcej corocznie wyciąganych z każdej polskiej kieszeni. Prawie 17 mld rocznie to jest przekazana składka, która zamiast do otwartych funduszy emerytalnych corocznie trafiała do budżetu i była na bieżąco konsumowana na wydatki. Do tego prawie 13 mld czy ponad 13 mld nowych danin publicznych w zeszłym roku, zmiany w podatku PIT, likwidacje ulg, zamrożenie progów na kolejny okres, wprowadzenie podatku od miedzi i srebra, podniesienie składki rentowej o 7 mld. Łącznie tego wszystkiego jest 40 mld rocznie więcej obciążeń dla polskich kieszeni i mniej wpływów do systemu emerytalnego na nasze przyszłe emerytury. Wyczyszczenie, wyłizanie prawie do dna Funduszu Rezerwy Demograficznej, który miał być przecież zabezpieczeniem na gorsze czasy demograficzne, które dopiero nadejdą. Do tego dokładamy w chwili obecnej likwidację progów ostrożnościowych. Dołożymy jeszcze najlepsze i najłatwiejsze do zgromadzenia pieniądze, czyli 45 mld wpływów z prywatyzacji, które zgromadzono w trakcie ostatnich 6 lat. To były jeszcze relatywnie łatwe prywatyzacje. Sprzedaż udziałów w dużych państwowych całym czasie monopolach czy oligopolach energetycznych PGE, ENERGA itd., sprzedaż udziałów w KGHM-ie, sprzedaż udziałów w PKO BP, w PZU. To były cały czas relatywnie łatwe pieniądze, przejadano te pieniądze na bieżąco, łatano dziurę. Teraz wrywamy ostatnie bezpieczniki. Co dalej? Jednocześnie mamy taką sytuację, w której luka podatkowa rośnie mimo działań aparatu skarbowego.

Kilka tygodni temu, w dniu, w którym zapowiedział pan likwidację (*Dzwonek*) otwartych funduszy emerytalnych, bo każdy z trzech wariantów, które zaprezentowano, finalnie zakończy się likwidacją OFE, zaprezentowano raport dotyczący luki podatkowej. To są dosyć ważne dane. Konkluzje z raportu przygotowanego przez renomowaną firmę PricewaterhouseCoopers, PwC, są następujące: Wzrost uciążliwości i restrykcyjności przepisów oraz organów podatkowych wobec polskich przedsiębiorców, jaki nastąpił w latach 2006–2012, nie przełożył się na wzrost efektywności w poborze podatku VAT. Luka podatkowa w przypadku tego jednego podatku została wykazana jako 47 mld zł rocznie.

Panie ministrze, czy przewiduje się zmianę podatku VAT na efektywny, rozsądny i wyeliminowanie przyczyn, które są wskazane w tym raporcie? Podatki od konsumpcji można zmieniać w ciągu roku, można dokonywać poważnych zmian w relatywnie krótkim czasie. Czy to nie jest lepsze rozwiązanie niż wrywanie ostatnich bezpieczników? Czy ma pan jakąś alternatywę, jeżeli Wysoki Sejm podczas najbliższego głosowania, w najbliższy piątek, nie przyjmie propozycji pana premiera? Co będzie, jeżeli nie zgodzimy się na to, by wrywać hamulec bezpieczeństwa, jakim są progi ostrożnościowe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Elżbieta Rafalska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, czy z czystej ciekawości albo chociażby dla celów poznawczych, skoro nie dla wszystkich Polaków, policzył pan kiedyś, jaki byłby prawdziwy deficyt, jaka byłaby wysokość deficytu, gdyby wszystkie środki z funduszy celowych były wydatkowane na przykład zgodnie z przeznaczeniem, a więc gdybyśmy nie zamrozili w Funduszu Pracy 7 mld zł, tylko wydali na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu? Z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych 4 mld były przeznaczone na ustawę antykryzysową, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych ma zobowiązania na ponad 26 mld zł, w tym z tytułu pożyczek powinien zwrócić do budżetu prawie 19 mld zł. Powinniśmy te pieniądze nie w formie pożyczki, ale w formie wystarczająco wysokiej dotacji dawać na wypłatę emerytur i rent. Doliczymy do tego Krajowy Fundusz Drogowy, który na koniec I kwartału 2013 r. ma zadłużenie ponad 40, ok. 45 mld zł, a otrzymał ostatnio możliwość rolowania swojego zadłużenia, więc pewnie te zobowiązania będą jeszcze większe. Tak naprawdę Krajowy Fundusz Drogowy buduje nam drogi na krechę, panie ministrze, co nie jest budujące. Zastanawiam się, czy pan konkuruje z ministrem Baucem, bo tak jak sobie z grubszą policzyłam, to wygląda na to, że ta dziura budżetowa jest znacznie większa. To są takie finansowe sztuczki, które naprawdę wyjdą nam bokiem.

Teraz chciałabym odnieść się do tej deklaracji, w której mówi się, że te oszczędności, które będą czynione w tym znowelizowanym budżecie, i to, co dzisiaj robimy, nie będzie dotyczyło sfery społecznej. Otóż, panie ministrze, rząd ma taką umiejętność, że coś daje (*Dzwonek*), a tak naprawdę dając, zabiera. Chciałabym powiedzieć, że podniesienie kryterium dochodowego o 35 zł po 6 latach rządzenia to jest naprawdę wstyd dla tego rządu. Państwo nie zabieracie, ale kompletnie nie uaktualniacie, nie waloryzujecie świadczeń, które należą się tym Polakom, którzy albo są bezrobotni, albo zupełnie sobie z tą trudną kryzysową rzeczywistością nie radzą i kompletnie nie mają pojęcia o czym mówi w diagnozie społecznej prof. Czapieński, że 80% Polaków jest zadowolonych z sytuacji w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za wszystkie te pytania, choć muszę przyznać, że wiele z nich wywołuje z jednej strony zdumienie, z drugiej strony stanowi dowód na to, że nie słuchaliście państwo ani uzasadnienia przedstawionego przez pana premiera, ani wystąpień, które odnosiły się głównie do uwag zgłoszonych przez kluby.

Siłą rzeczy muszę po raz kolejny pewne kwestie powtórzyć. Nie będę powtarzał pełnego uzasadnienia, ale zwrócę uwagę przede wszystkim na to, że mówiliśmy na wstępie, i to chciałbym podkreślić, że budżet na rok 2013 planowaliśmy naprawdę w czasach sporej niepewności. Co do prognoz, jeśli chodzi o podstawy budowy tego budżetu, nie byliśmy odosobnieni. Podobne prognozy przedstawiał Bank Światowy, podobne prognozy przedstawiała Komisja Europejska. Dzisiaj wiemy, że sytuacja pod tym względem jednak się zmieniła. Przypomnę, że planowaliśmy wzrost gospodarczy czy prognozowaliśmy wzrost na poziomie 2,2%, a dzisiaj w oficjalnych dokumentach skorygowaliśmy go do 1,5%. Kto wie, wynikowo ten wzrost z pewnością może być jeszcze niższy. Podobnie z inflacją na poziomie 2,7–1,6%. Dzisiaj sam NBP mówi w tej chwili już o 0,8%.

Zapowiadaliśmy nowelizację budżetu. Mówiliśmy, że jeśli okaże się, że sytuacja gospodarcza się zmieni, spowolnienie gospodarcze będzie głębsze, niż zakładamy, to przeprowadzimy nowelizację budżetu. Dzisiaj tak naprawdę do niej się przygotowujemy.

Chciałbym powiedzieć z całą mocą, że ta dzisiejsza debata i zmiana reguły to nie jest kwestia przymusu, tylko kwestia odpowiedzialnego wyboru. W poczuciu odpowiedzialności za państwo proponujemy państwu rozwiązanie, jakim jest zawieszenie tych tymczasowych reguł i zamienienie ich regułą trwałą, stabilizującą, co do której założeń – przedstawił je, myślę, pan premier wystarczająco dobrze – nie będę odnosił się w szczegółach. Zachęcam państwa do czytania rządowych dokumentów. Ta reguła wydatkowa opisana jest w założeniach do projektu ustawy, który zatwierdziła Rada Ministrów w ubiegłym tygodniu. Zachęcam do lektury. Zgodnie z tym, co było tutaj wielokrotnie mówione, ma ona działanie – w przeciwieństwie do tych, które dzisiaj obowiązują – antycykliczne, bo one mają charakter procykliczny, co wyraźnie udowodniły nam ostatnie lata.

Jeśli mówimy dzisiaj o wyborze, to możemy powiedzieć, że mamy albo możliwość dokonania cięć wydatków przy okazji nowelizacji budżetu, ewentu-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń

alnie podwyższenia podatków, czyli dalszego zacieśnienia fiskalnego, bądź też zawieszenia tej reguły, co pozwoli nam na zachowanie podstawowej roli, jaką pełni budżet państwa, czyli pewnej stymulacji gospodarki. Ten zakładany wzrost deficytu – mówimy jeszcze o założeniach do założeń nowelizacji, ale ogłosiliśmy to przecież parę dni temu i państwo wszyscy też to już dzisiaj powtarzaliście: 16 mld – o tyle wzrastałby deficyt przy jednoczesnym umiarkowanym ograniczeniu wydatków. Szukamy tych oszczędności na poziomie 8,5 mld. Jak państwo też wiecie, choć próbujecie udawać, że nie, chciałoby się powiedzieć, że ci, którzy Greków przywoływali, także tutaj udawali Greka...

(Głos z sali: Zawzięcie.)

(Posel Stanisław Wziątek: Do rzeczy.)

Mamy w tej chwili oszczędności, które tak na dobrą sprawę definiują sami ministrowie w ramach poszczególnych resortów. Głównie oszczędności te mają dotyczyć wydatków bieżących, a nie wydatków inwestycyjnych. Z pewnością ani się one nie odbiją niekorzystnie na sytuacji polskiej armii w sensie możliwości realizacji projektów inwestycyjnych, ani też nie zaszkodzą polskiemu rolnictwu, odnosząc się już do szczegółowych pytań.

Warto powiedzieć jednak w tym miejscu, że mimo tego spowolnienia gonimy Europę w tempie, w jakim nam się to wcześniej nie zdarzało za żadnych rządów. Dzisiaj w relacji do średniej europejskiej, jeśli chodzi o PKB per capita, a myślę, że to jest dobry miernik – patrzę tu na pana posła Kuźmiuka – 66,2%. Jeszcze parę lat temu to było poniżej 50%. Gonimy Europę w gruncie rzeczy dzięki konsekwentnej polityce tego rządu, także w zakresie finansów publicznych. Nie chcę odnosić się do tego, co mówił pan premier w kwestii oceny naszych zachowań przez rynki, bo znowu będziecie państwo odwracali kota ogonem, a jednak nie bez znaczenia jest to, także w kategoriach budżetowych, jak te rynki oceniają naszą sytuację, jeżeli chodzi o finanse publiczne, bo to się także zamienia chociażby w koszty obsługi zadłużenia i dzisiejszy wzrost rentowności obligacji – 3,82 mimo zapowiedzi i zawieszenia reguł wydatkowych, a z drugiej strony nowelizacji budżetu. Sytuacja pod tym względem się poprawiła. Przywołam także informacje dotyczące kursu walutowego, kursu złotego – tutaj także mamy do czynienia ze sporą poprawą.

W szczegółowych pytaniach – do wszystkich z pewnością się nie odniosę – jak mantra w wielu państwa wypowiedziach pojawiał się dług i myślę, że po raz kolejny warto zwrócić uwagę na to, że uprawiamy tutaj, stosujemy i wykorzystujemy magię wielkich liczb. Pamiętajmy jednak, że kluczowa z punktu widzenia funkcjonowania państwa, także z punktu widzenia oceny miejsca, w którym jesteśmy, jeśli chodzi o stan finansów publicznych, jest relacja do PKB,

a nie te wielkie liczby. Ta relacja, przypomnę, w ostatnim roku poprawiła się, co jest dowodem na to, że tak naprawdę trzymamy w ryzach tę sytuację i finanse publiczne. Dzisiejsza propozycja ma nam, jeszcze raz powtórzę, pozwolić na uniknięcie cięć, które miałyby procykliczny charakter, a jednocześnie ta nowa trwała formuła stabilizacyjna pozwoli nam na antycykliczne działania.

Niepokoicie się państwo o Narodowy Fundusz Zdrowia. My też, bo rzeczywiście dochody budżetu państwa nam spadły, są niższe niż oczekiwane, przy czym jeśli chodzi o PIT, a on jest tak na dobrą sprawę bazą w kwestii dochodów Narodowego Funduszu Zdrowia, sytuacja nie wygląda tak źle. Z szacunków, które mamy na koniec maja, wynika, że jeśli chodzi o te projekcje, które mieliśmy, to ok. 300 mln będzie mniej – dotyczy to Narodowego Funduszu Zdrowia. Warto zwrócić na to uwagę, informacje na ten temat, także na temat dochodów, państwo macie. To w jakiejś mierze wynika z tego, co wiele osób tutaj podnosiło, a myślę, że warto to podkreślić, mowa o kwestii chociażby sytuacji na rynku pracy. Patrząc na rynek pracy, i wszyscy zwykle to robimy, przez pryzmat bezrobocia, które nam wzrosło. W tej chwili spada, nawet do 13,2, mówię tutaj o bezrobociu rejestrowanym, ale nie dostrzegamy tego, że tak naprawdę jesteśmy krajem, w którym rośnie zatrudnienie. Wzrost zatrudnienia w ostatnich latach – w tym roku zakładamy 0,1, ale wygląda na to...

(Posel Stanisław Wziątek: Do rzeczy.)

...że jednak tak nie będzie – w ciągu ostatnich czterech lat zatrudnienie w Polsce wzrosło o 5,6%...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: Spada.)

...i jesteśmy na trzecim miejscu w Europie w tym względnym ujęciu, a pod względem liczby nowych miejsc pracy – na drugim miejscu w Europie. W ciągu tych ostatnich pięciu lat powstało 935 tys. miejsc pracy.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nauczcie się historii.)

Szczegółowe pytania...

(Posel Tadeusz Tomaszewski: Jak będzie z samorządami?)

Samorządy oczywiście także partycypują w ryzyku związanym z tym, jak kształtuje się sytuacja gospodarcza, i ich dochody pewnie spadną, ale jak pan poseł zapewne wie, najbardziej wrażliwy tutaj jest VAT, a te podatki, których udział stanowi...

(Posel Tadeusz Tomaszewski: A CIT?)

Z CIT rzeczywiście też jest tak, że tutaj on będzie...

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: W ramach samorządu województw.)

Natomiast trudno sobie wyobrazić, że w państwie unitarnym tego typu sytuacje nie będą miały wpływu na kształtowanie się finansów samorządów. One także muszą to brać pod uwagę, partycypują w tym ryzyku i trudno sobie wyobrazić, żebyśmy w jakiś cudowny sposób uzupełniali ich budżety w trakcie roku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń**

Troszczycie się państwo o Fundusz Pracy, my także, czego daliśmy dowody w ubiegłym roku, w końcówce roku, zwiększając budżet o 500 mln zł, w tym roku budżet o 1 mld 200 w stosunku do wykonania większego także założony. Jeśli chodzi o poszukiwania oszczędności, to nie szukamy tych oszczędności tutaj. Pieniądze na przeciwdziałanie bezrobociu są znacznie większe niż były w ubiegłych latach, ale nie dopuszczamy, nie ma już pani poseł Rafalskiej, sytuacji, w której zerujemy tego typu fundusze, bo nie taka jest ich natura. Musimy liczyć się z tym, że te pieniądze mogą być nam jeszcze kiedyś bardziej potrzebne. A w gruncie rzeczy zależy nam też na tym, aby one były wydawane efektywnie. To jest klucz, jeśli chodzi o uruchamianie tych środków.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Absolutnie nie.)

Myślę, że to są podstawowe kwestie. Powtórzę jeszcze tylko, porównanie tego zadłużenia, jest ono w pełni uzasadnione naszym zdaniem, do średniej europejskiej, możemy się powoływać, jeśli pan poseł zechce, 85,6% średnia europejska, jeśli chodzi o relacje dług publiczny do PKB, w Polsce – 56,4%, wedle metodologii ESA. Podkreślam to, bo trzeba rzeczywistość podawać, jaką metodologią się posługujemy, mówiąc o tego typu wartościach.

Na wszystkie pytania odpowiemy państwu na piśmie, także na te szczegółowe. Jeszcze raz dziękuję za udział w tej debacie.

(Głos z sali: Nie na wszystkie.)

Mam nadzieję, że ta argumentacja, którą przytoczył pan premier, ja także w końcówce, trafi jednak do państwa i ci, którzy mieli wątpliwości co do potrzeby wprowadzenia tej nowelizacji, przyjmą te argumenty i zreflektują się przed nadchodzącym głosowaniem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy jutro rano w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą (druk nr 1499).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Piotra Stachańczyka w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą.

Projekt zakłada wprowadzenie nowych regulacji prawnych w zakresie nabywania prawa do świadczenia w razie wypadku i choroby pozostających w związku ze szczególnymi warunkami lub właściwościami służby, odpowiadających równocześnie współczesnej specyfice zadań oraz obecnie występujących zagrożeń zdrowia i życia funkcjonariuszy służb mundurowych. Projekt dotyczy funkcjonariuszy służb podległych MSW, czyli Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu oraz funkcjonariuszy służb podległych prezesowi Rady Ministrów: Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu i Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W projekcie przewidziano również prawo do świadczeń dla członków rodzin funkcjonariuszy, którzy zginęli lub zmarli w trakcie służby.

Pozwólcie państwo, że wskażę kilka przyczyn, dla których uważaliśmy za konieczne przedstawienie przedmiotowego projektu. Po pierwsze, obecnie obowiązujące w tym zakresie przepisy to ustawa z dnia 16 grudnia 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji. Wskutek szeregu zmian organizacyjnych, prawnych, społecznych czy wreszcie z uwagi na rozwój wiedzy medycznej przepisy te uległy w znacznym stopniu dezaktualizacji. Przepisy te nie odpowiadają również obecnym potrzebom formacji mundurowych w zakresie przyznawania świadczeń odszkodowawczych z uwagi na zupełnie inny, nowy zakres zadań i warunków służby związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa wewnętrznego, ochrony granic czy ratownictwa. Konieczne jest więc nadanie tym przepisom nowego brzmienia, zgodnego z aktualnym systemem prawa.

Z uwagi na powyższe proponuje się systemowe uregulowanie zarówno kwestii dotyczących uprawnień nabywanych w związku z wypadkami w trakcie służby lub powiązanymi z pełnieniem służby oraz chorobami związanymi bezpośrednio z właściwościami lub warunkami służby oraz trybu postępowania w zakresie przyznawania świadczeń odszkodowawczych dotychczas regulowanych aktem wykonawczym. Niniejsza propozycja zakłada także, że po przyjęciu ustawy nastąpi uaktualnienie wykazu chorób pozostających w związku z warunkami lub właściwościami służby oraz określenie wykazu norm oceny procentowej uszczerbku na zdrowiu.

Po drugie, zakłada się również zbliżenie przepisów dotyczących uprawnień żołnierzy zawodowych oraz funkcjonariuszy służb mundurowych. Chodzi o takie rozwiązania, które byłyby korzystne dla osób

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk

pełniących służbę. W stosunku do żołnierzy zawodowych kwestie odszkodowań uregulowano już na nowo w ustawie z 2003 r. Rozwiązania proponowane w niniejszym projekcie w wielu punktach są oparte na analogicznych zasadach, na przykład w zakresie otrzymywania jednorazowych odszkodowań przez członków rodziny funkcjonariusza. W projekcie określono więc wysokość jednorazowego odszkodowania, w przypadku gdy uprawniony będzie tylko jeden członek rodziny, oraz wysokość odszkodowania, gdy uprawnionych będzie kilku. Tych nowych rozwiązań w stosunku do funkcjonariuszy do tej pory nie było.

Innym ważnym przykładem na zbliżanie uprawnień funkcjonariuszy i żołnierzy może być mechanizm obliczania wysokości odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu powstały w wyniku wypadku lub choroby związanej z właściwościami lub warunkami służby. Zamiast określania świadczeń w relacji do uposażenia, które zależne jest od zajmowanego stanowiska, jednorazowe odszkodowanie będzie przysługiwać w wysokości 20% przeciętnego wynagrodzenia za każdy procent uszczerbku na zdrowiu. Stanowi to realizację zasady, że rekompensata finansowa za jednakowe uszczerbki na zdrowiu powinna być jednakowa dla wszystkich poszkodowanych funkcjonariuszy, niezależnie od stanowiska, stopnia i rodzaju służby. Obecnie wysokość jednorazowego odszkodowania ustala się w relacji do uposażenia funkcjonariusza, a poszczególne służby mają odmienne przepisy w zakresie zdefiniowania pojęcia uposażenia.

Na przyszłość jako podstawę obliczania wysokości odszkodowania proponuje się przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w roku poprzednim ogłaszane obwieszczeniem prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Tego typu zasada obliczania wysokości świadczenia zarówno w zakresie przyjętej podstawy, jak i wysokości świadczenia za procent uszczerbku na zdrowiu z powodzeniem funkcjonuje dzisiaj na gruncie ustawy dotyczącej żołnierzy zawodowych.

Kolejnym celem proponowanej regulacji w zakresie zbliżenia do systemu żołnierzy, a także do systemu powszechnego jest wprowadzenie zasady, iż wypadki, które nie mają związku z pełnieniem służby oraz są niezależne od działań jednostek organizacyjnych Policji czy innych służb będących pracodawcą, nie mogą ich obciążać. Dlatego też objęcie służb ryzykiem świadczenia odszkodowania z tytułu wypadków w drodze do i z miejsca wykonywania służby nie znajduje uzasadnienia. W projekcie przyjęto także na wzór rozwiązań systemu powszechnego, że jednorazowe odszkodowanie należne członkom rodziny będzie ulegać zmniejszeniu o kwotę odszkodowania wypłaconego funkcjonariuszowi z tytułu uszczerbku na zdrowiu.

Projektowana ustawa wprowadza również rozwiązania prawne dotyczące postępowań powypadko-

wych. One do tej pory regulowane były na poziomie aktu wykonawczego. Szereg rozwiązań określających podstawowe obowiązki funkcjonariuszy czy kierowników jednostek organizacyjnych formacji mundurowych zostało szczegółowo opisanych w przepisach ustawy. Dotyczy to w szczególności postępowania powypadkowego, działania komisji powypadkowej oraz sporządzania i zatwierdzania protokołów powypadkowych.

Uważając, że przyjęte i proponowane rozwiązania są korzystne zarówno dla funkcjonariuszy, jak i dla systemu odszkodowań w państwie, zwracam się do Wysokiej Izby o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Dorota Rutkowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed chwilą bardzo szczegółowo przedstawił propozycję nowej ustawy pan minister Piotr Stachańczyk. Oczywiście nie będę tutaj tych wszystkich kwestii powtarzać, natomiast zwrócę uwagę na kilka ważnych aspektów.

Obecnie kwestie odszkodowań przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji regulują przepisy ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. Zmiany społeczne i prawne, które zaszły od tego czasu, a także znaczne podniesienie poziomu wiedzy medycznej spowodowały, że te przepisy przestają być aktualne i wymagają gruntownych zmian, tak by mogły być dostosowane do aktualnych potrzeb formacji mundurowych w tym zakresie, podobnie zresztą jak to zostało uczynione w przypadku żołnierzy. Stąd też Wysokiej Izbie został przedstawiony rządowy projekt nowej ustawy o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą, który jest zawarty w druku nr 1499. Dołączone do tego są projekty aktów wykonawczych.

Ustawa wprowadzająca regulacje prawne w odniesieniu do świadczeń odszkodowawczych dotyczyć ma funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu oraz funkcjonariuszy służb podległych prezesowi Rady Ministrów, czyli Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu i Centralnego Biura Anty-

Posel Dorota Rutkowska

korupcyjnego, oraz członkom rodzin zmarłych funkcjonariuszy tych służb. Świadczenia przyznawane będą w razie wypadku i choroby pozostających w związku ze szczególnymi warunkami lub właściwościami służby, odpowiadających współczesnej specyfice zadań.

Na podkreślenie zasługuje propozycja, by rekompensata finansowa za jednakowe uszczerbki na zdrowiu była jednakowa dla wszystkich poszkodowanych funkcjonariuszy, niezależnie od stanowiska, stopnia i rodzaju służby. Obecnie wysokość jednorazowego odszkodowania ustala się na podstawie relacji do uposażenia funkcjonariusza, a poszczególne służby mają odmienne przepisy w zakresie zdefiniowania pojęcia uposażenia. Chodzi tu o wynagrodzenie zasadnicze czy wynagrodzenie zasadnicze powiększone o dodatki.

Jako podstawę obliczania wysokości jednorazowego odszkodowania proponuje się wprowadzenie przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w roku poprzednim.

Projekt natomiast nie będzie obejmował świadczeń odszkodowawczych z tytułu wypadku w drodze do miejsca i z miejsca wykonywania służby, jak to jest obecnie. Jest to podejście uzasadnione, tego rodzaju wypadki bowiem, które nie mają związku z pełnieniem służby oraz są niezależne od działań pracodawcy, nie mogą obciążać jednostek organizacyjnych Policji czy innych służb będących pracodawcą dla funkcjonariuszy. Oczywiście takie podejście może budzić kontrowersje wśród samych funkcjonariuszy i może wywoływać sprzeciw resortowych związków zawodowych, ale w stosunku do innych grup zawodowych wprowadzenie takiego przepisu jest jak najbardziej sprawiedliwe, i to też warto mieć na uwadze. Projekt jest złożony i niewątpliwie wymaga szerszej dyskusji niż ta, którą przeprowadzimy podczas pierwszego czytania. Pierwsze czytanie otwiera drogę do dalszych prac nad ustawą i daje okazję do wypracowania możliwie najlepszych rozwiązań. Nie sądzę, aby ktokolwiek kwestionował zasadność takiego systemowego podejścia do uregulowania kwestii odszkodowawczej. Konkretną bazę do dalszego procedowania otrzymaliśmy i w zasadzie tylko w drodze dyskusji i konstruktywnych działań będzie szansa na stworzenie dobrych przepisów.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, który mam zaszczyt dziś reprezentować, opowiada się za skierowaniem przedłożonego nam projektu do dalszych prac w Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec przedmiotowej ustawy. Na samym początku chciałbym zastrzec, że Prawo i Sprawiedliwość jest zwolennikiem silnego państwa. Silne państwo to takie państwo, które potrafi skutecznie zadbać o bezpieczeństwo swoich obywateli. Aby to zadanie można było zrealizować, państwo polskie musi zadbać o tych, którym przede wszystkim to zadanie zostało powierzone, a więc wszystkim służbom, o których dzisiaj mówimy w kontekście świadczeń odszkodowawczych, Policji, straży pożarnej, Straży Granicznej, tym służbom specjalnym, które podlegają prezesowi Rady Ministrów.

Na początku chciałbym zwrócić uwagę na jedną ważną kwestię. Otóż rozważamy sprawy dotyczące bezpośrednio interesów ludzi, którzy wykonują tę służbę i, co warto podkreślić od razu na wstępie, wykonują ją z narażeniem swojego zdrowia i życia. To nie są zwykli pracownicy. To są funkcjonariusze państwa polskiego, którzy, nawiązując swój stosunek służbowy, składają ślubowanie. I dlatego państwo polskie powinno ich traktować w sposób szczególny. Nawiązując do tego, co powiedziałem na początku, że jesteśmy zwolennikami silnego państwa, dodam, że będziemy starali się czynić tak, aby tych ludzi, tych funkcjonariuszy nie narażać na działania ze strony państwa ograniczające ich prawa, którymi dotychczas dysponowali, również w kwestii uregulowania ich stosunków służbowych.

Dlatego też uważamy, że ta ustawa, która w swym uzasadnieniu odnosi się do bardzo wzniosłych haseł, bo mówi się o współczesnej specyfice zadań oraz o obecnie występujących zagrożeniach dla zdrowia i życia funkcjonariuszy służb mundurowych, tak naprawdę w ramach swych regulacji sprawia, że ogranicza się w tej materii prawa funkcjonariuszy. I my się na to nie godzimy. Nie będę się dzisiaj rozwodził nad tymi rozwiązaniami, a jest ich wiele, które noszą znamiona pewnej ułomności, powiem tylko o dwóch sprawach.

Po pierwsze, chodzi o to, co jest sztandarową sprawą tej niby-ustawy, a więc kwestię odszkodowań z tytułu wypadków w drodze do służby i ze służby. Nie może tak być, że wobec funkcjonariuszy państwa polskiego stosuje się kodeksowe rozwiązania. O tym powiedziałem. To nie są pracownicy. To jest wyjątkowa grupa ludzi, która z narażeniem zdrowia i życia świadczy pomoc innym obywatelom. I dlatego ci ludzie wymagają specjalnej ochrony. Ta przesłanka, która została w tej ustawie zapisana, na wstępie już ją dyskwalifikuje.

Ale jest jeszcze jedna rzecz, o której też chcę dzisiaj powiedzieć, ta ustawa bowiem traktuje również o rodzinach, które zostały dotknięte nieszczęściem w związku z wypadkiem funkcjonariusza na służbie. Powiem o jednym złym rozstrzygnięciu, dokładnie o art. 23 projektowanej ustawy, gdzie mówi się o do-

Posel Krzysztof Lipiec

kumentacji wypadkowej, która ma być przechowywana przez 15 lat, tylko przez 15 lat. Wyobraźmy sobie, jaki to komfort dla takiego funkcjonariusza, młodego człowieka, który ma niepełnoletnie dzieci. Jak on może w sposób odpowiedzialny, z narażeniem zdrowia i życia wykonywać ważne czynności służbowe? To nie na tym rzecz polega. Tu muszą być bardzo konkretne gwarancje ze strony państwa. Ten przepis ustawy też ją dyskwalifikuje. Dlatego uważamy, że ta ustawa jest ewidentnie ustawą, która ma na celu li tylko i wyłącznie kwestie budżetowe, oszczędności w wielkiej dziurze, którą poczynił pan minister Rostowski, i że ta ustawa jest nie do zaakceptowania. Dlatego też w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę złożyć wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Czas mnie ogranicza, chciałoby się powiedzieć jeszcze więcej, ale sądzę, że te dwa argumenty, które przedstawiłem, są dosyć jednoznaczne i po prostu powinny spowodować to, że nad tą ustawą Sejm nie będzie dalej procedować – powinno być uwzględnione stanowisko związków zawodowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Penkalski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Penkalski:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą (druk nr 1499) wprowadza nowe regulacje prawne dotyczące świadczeń odszkodowawczych przysługujących funkcjonariuszom Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu oraz funkcjonariuszom podległym prezesowi Rady Ministrów służb: ABW, Agencji Wywiadu i CBA oraz członkom ich rodzin w razie wypadku i choroby pozostających w relacji ze szczególnego rodzaju uwarunkowaniami służby i zagrożeniami dla zdrowia i życia funkcjonariuszy służb mundurowych. Rozwiązania legislacyjne zaproponowane w tym akcie prawnym odpowiadają zarówno oczekiwaniom funkcjonariuszy, ich rodzin, jak i przełożonych, czyli zwierzchników tych służb.

Procedowana ustawa uaktualnia wykaz chorób pozostających w związku z przebiegiem służby oraz określa normy oceny procentowego uszczerbku na zdrowiu. Ustala ona jednorazowy charakter świadczenia odszkodowawczego. Projekt ustawy nie obejmuje zatem swoim zakresem świadczeń odszkodowawczych z tytułu wypadków w drodze do miejsca i z miejsca wykonywania służby. Takie regulacje prawne należy uznać za zasadne. Odpowiedzialność za

tego rodzaju wypadki nie może obciążać zobowiązań pracodawcy w tym zakresie. Jednak jako słuszne należy potraktować uprawnienie do uzyskania przez funkcjonariusza jednorazowego odszkodowania z tytułu doznanego uszczerbku na zdrowiu w sytuacji, gdy funkcjonariusz ulegnie wypadkowi podczas drogi do miejsca lub z miejsca wykonywania służby na skutek podjęcia przez niego interwencji pozostającej w związku ze służbą. Rozwiązanie takie jest kompatybilne z regulacjami systemu powszechnego ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadków przy pracy. Projekt ustawy nie przewiduje możliwości wypłaty odszkodowania za utracone, zniszczone i uszkodzone w wyniku służby przedmioty stanowiące osobistą własność funkcjonariusza.

Przyjęcie argumentacji, że w ostatnich latach w większości służb znajdujących się pod rządami tego projektu ustawowego nie istniała konieczność wypłaty takich odszkodowań, jest nieuprawnione. Stan taki spowoduje lukę prawną w zapisie ustawy. Nowością legislacyjną dotyczącą procedowanego aktu prawnego jest wprowadzenie definicji choroby pozostającej w związku ze szczególnymi warunkami lub właściwościami służby. Za poprawne należy uznać określenie w drodze przepisów wykonawczych wykazu chorób pozostających w związku z pełnieniem służby, trybu ustalania stopnia uszczerbku na zdrowiu na skutek wypadku lub też choroby zawodowej oraz warunków w zakresie ustalania norm procentowych uszczerbku na zdrowiu.

Projekt ustawy wprowadza definicje pojęć, które nie były zdefiniowane w dotychczasowym akcie prawnym, a więc urazu, uszczerbku na zdrowiu, długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Wyznaczone zostały ponadto granice czasowe, w których funkcjonariusz lub funkcjonariusz zwolniony ze służby będzie mógł ubiegać się o jednorazowe odszkodowanie. Jednocześnie w przepisach tych w sposób podobny do dotychczasowego wskazane zostały sytuacje, w których następuje wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej. Jedyną zmianą w tej kwestii dotyczy wprowadzenia zasady, że zachowanie funkcjonariusza nie jest jedyną przyczyną wypadku. Rozszerzony został zapis w zakresie rodzajów używek wyłączających pełną świadomość funkcjonariusza w chwili zdarzenia o środki odurzające, substancje psychotropowe lub substancje o podobnym działaniu. Jest to zapis uzasadniony.

Projektowana ustawa wprowadza także zmienione zasady określania wysokości jednorazowego odszkodowania. Proponuje się przyjęcie regulacji, że rekompensata finansowa za jednakowy poziom uszczerbku na zdrowiu dla wszystkich poszkodowanych funkcjonariuszy, niezależnie od stanowiska, stopnia i rodzaju służby, winna być jednakowa. Stanowi to wyraz rozwiązania etycznego i sprawiedliwego.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota pragnę oświadczyć, że posłowie tego ugrupowania zgłoszą za przyjęciem tego aktu prawnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Pawlak z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mirosław Pawlak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W związku z faktem, iż obowiązujące przepisy ustawy z dnia 16 grudnia 1972 r. o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji uległy głębokiej dezaktualizacji, rząd całościowo, kompleksowo przedstawił parlamentowi nowe regulacje. Odpowiadają one zarówno obecnym zmianom prawnym dokonanym na przestrzeni tak długiego okresu, oczekiwaniom społecznym, jak i rozwiniętej wiedzy medycznej.

Zgoła suchy akt prawny, ma jednak kolosalne znaczenie dla wszystkich tzw. służb mundurowych, których będzie dotyczył i które będzie obowiązywał. Systemowo uregulowano kwestię uprawnień nabywanych w związku z wypadkami w trakcie służby, a także chorobami. Ten akt dotyczyć będzie funkcjonariuszy i żołnierzy.

W projekcie skonkretyzowano pojęcie jednorazowego odszkodowania, dotyczy to także rodzin osób zmarłych. Uściślono pojęcia zdarzeń i wypadków w drodze do i ze służby, na które pracodawcy nie mają żadnego wpływu. To rozwiązanie zaczerpnięto z systemu powszechnego ubezpieczenia. Istotnym novum jest wprowadzenie definicji choroby pozostającej w związku ze szczególnymi warunkami lub właściwościami służby. Prezesowi Rady Ministrów proponuje się nadanie uprawnień do określania w drodze aktów wykonawczych w odmiennym trybie zasad określających uprawnienia funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu i Centralnego Biura Antykorupcyjnego, zaś minister właściwy do spraw wewnętrznych określać będzie wykaz chorób, o których mowa powyżej, w odniesieniu do funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu. Projekt wprowadza definicje pojęć niezdefiniowanych, np. urazu, stałego uszczerbku na zdrowiu i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Zawarto w nim też katalog wyłączeń odpowiedzialności odszkodowawczej. Zmianie ulegnie sposób wyliczania odszkodowania. Regulacją objęto podmioty uprawnione do jednorazowych odszkodowań. Szczególną rangę projekt nadaje komisji powypadkowej, statuuje jej skład i uprawnienia.

Panie i panowie posłowie, z uwagi na ograniczone możliwości czasowe pozwoliłem sobie właściwie pobieżnie zaprezentować nowy projekt, który z pewnością czeka długa ścieżka legislacyjna. Na uwagę zasłu-

guje również fakt, iż minister spraw wewnętrznych przedłożył i załączył wersję roboczą rozporządzenia, co z pewnością państwu posłom i procedującej komisji pozwoli na uszczegółowienie zagadnienia. Istotne jest to, że prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych już wyraził swoje stanowisko, nie zgłaszając uwag do przedłożenia rządowego.

Wysoki Sejmie! Jako poseł reprezentujący klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale także członek i sekretarz Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP, wyrażam nadzieję, że tak bardzo potrzebna kompleksowa regulacja niezmiernie istotnych kwestii pracowniczych zostanie przyjęta ze zrozumieniem. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za skierowaniem projektu ustawy do Komisji Spraw Wewnętrznych do dalszego procedowania. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Krystyna Łybacka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Łybacka:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druku nr 1499 o świadczeniu odszkodowawczym przysługującym w razie wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą z dwóch powodów zasługuje na pochwałę. Powód pierwszy jest taki, że zasadniczo rozszerzono treść dotychczas obowiązującego aktu prawnego, mianowicie do projektowanej ustawy dołączono tryb postępowania w zakresie przyznawania świadczenia odszkodowawczego oraz regulacje dotyczące działań powypadkowych. To bardzo dobrze. Powód drugi. Również bardzo dobrze się stało, że otrzymaliśmy, zresztą zgodnie z regulaminem Sejmu, projekty aktów wykonawczych, ponieważ brak projektu rozporządzenia z wykazem chorób pozostających w związku z pełnieniem służby był jednym z zasadniczych powodów, dla których Federacja Związków Zawodowych Służb Mundurowych wносиła o odrzucenie tego projektu. Ale to tyle pochwał, w tej beczce miodu będzie również łyżka dziegciu.

Co jest istotnym mankamentem? Aczkolwiek nie jest to zarzut pod adresem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jest to prośba do Ministerstwa Sprawiedliwości. Jest na sali pan minister Biernacki i z tego, co widzę, jest na sali pan minister Chmielewski. Jest. Ogromny niedosyt powoduje fakt, że nie uregulowano podobnie, jak jest to w przypadku służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych, kwestii funkcjonariuszy Służby Więziennej. Apeluję do pana ministra Biernackiego – a ponieważ znamy się z wieloletniej wspólnej pracy w komisji, której pan minister

Posel Krystyna Łybacka

Biernacki przewodniczył, wierzę, że ten apel spotka się z pełnym zrozumieniem i zostanie wysłuchany – aby przyjęto takie rozwiązania dla funkcjonariuszy Służby Więziennej. To pierwsza sprawa.

Sprawa druga, chyba najpoważniejsza, którą chcę zakwestionować, sprawa, którą poruszał już pan poseł Lipiec, to jest kwestia nieobjęcia zakresem przedmiotowym świadczeń odszkodowawczych z tytułu wypadku w drodze do miejsca i z miejsca pracy. Rzeczywiście funkcjonariusz to nie jest pracownik, który idzie na godz. 8 i wraca o godz. 15. Funkcjonariuszem się pozostaje bez względu na to, czy w danym momencie jest się w mundurze, czy się tego munduru nie nosi. Mieliśmy wiele przypadków, także ostatnio, niezwykle budujących, ale tragicznych dla funkcjonariusza, kiedy interweniował na skutek niewłaściwych zachowań i w obronie innych, postronnych osób, i ponosił poważny uszczerbek, a raz nawet śmierć. W związku z tym to jest najbardziej kontrowersyjny zapis tej ustawy. W tym przypadku – już o tym mówię w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej – będziemy bardzo mocno upierali się, aby odejść od rozwiązań wynikających z systemu powszechnego z uwagi na specyfikę tej służby. Muszę sobie pozwolić na komentarz, uzasadnienie dotyczące art. 3. Otóż taki przypadek może być uwzględniony wówczas, kiedy funkcjonariusz w drodze do pracy czy z pracy interweniował w interesie służby. Panie ministrze, byłam przekonana, że główne zadanie stanowi tutaj interwencja w interesie obywateli i państwa.

Kolejna sprawa. Projekt nie przewiduje wypłaty odszkodowania za utracone, zniszczone lub uszkodzone przedmioty osobistego użytku, które ten funkcjonariusz miał w trakcie jakiegoś zdarzenia, w wyniku którego poniósł jakieś negatywne skutki. Uzasadnienie znowuż jest w tym zakresie przedziwne: Do tej pory nie zaistniała potrzeba wypłacania funkcjonariuszom w kwotach znaczących takiego odszkodowania. Nie ma więc powodu, żeby tego nie zapisać, tym bardziej że dyskusyjna jest definicja tzw. kwoty znaczącej.

Opowiadam się również za tym, na co uwagę zwróciło porozumienie lekarzy, Porozumienie Zielonogórskie, aby rozszerzyć katalog przypadków uznawanych za wypadek w związku z pełnieniem służby o przypadek związany z udzieleniem pomocy lekarzowi wtedy, kiedy lekarz np. jedzie do osoby psychicznie chorej, która nie odpowiada za swoje czyny, a która może zachować się w sposób, który także naraża funkcjonariusza.

Postuluję również, aby rozszerzyć krąg osób uprawnionych do odszkodowania w razie śmierci funkcjonariusza wskutek wypadku lub choroby, które to okoliczności są określone w art. 9, o partnerów życiowych, którzy nie byli małżonkami, ale którzy w dniu śmierci funkcjonariusza prowadzili z nim wspólne gospodarstwo, a także o osoby, do których utrzyma-

nia przyczyniał się funkcjonariusz przed śmiercią. *(Dzwonek)*

Wreszcie jeśli chodzi o wysokość jednorazowego odszkodowania, to myślę, że o tym też powinniśmy podyskutować, tym bardziej że kiedy wprowadzano zmiany w związku ze zmianami w ustawie emerytalnej, padło bardzo jasne zapewnienie ze strony premiera, że nie nastąpią żadne zmiany warunków służby wobec osób zatrudnionych, a chodzi tu o złamanie tego przyrzeczenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Solidarna Polska głos zabierze poseł Ludwik Dorn.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam po prostu pewne pytanie i od uzyskania odpowiedzi na nie uzależniony będzie stosunek Solidarnej Polski do tego projektu ustawy zarówno podczas głosowania nad przesłaniem projektu do komisji, jak i później. Mianowicie istotę stanowi tutaj kwestia wysokości odszkodowań. W samym uzasadnieniu nie padają kwoty. Więcej dowiadujemy się z oceny skutków regulacji.

Pytanie jest następujące. W obecnym stanie prawnym, mówiąc w skrócie, wysokość odszkodowania odnosi się do uposażenia funkcjonariuszy. Słusznie zauważa się, że ustawy pragmatyczne w odniesieniu do każdej służby są nieco inne, jeżeli chodzi o definicję uposażenia. Wszystko to jest w porządku. W związku z tym rząd proponuje, aby punktem odniesienia było średnie uposażenie. W takim razie pytanie jest zasadnicze: Czy chodzi o kwotę większą czy mniejszą? Nie jest żadną odpowiedzią na to pytanie zawarte w ocenie skutków regulacji stwierdzenie, że tego oszacować nie można, bo mamy do czynienia ze zdarzeniami przyszłymi i niepewnymi. Można jednak dokonać pewnej symulacji w odniesieniu do 2012 czy 2011 r.

Pytanie jest takie. Jeżeli założymy, że wypadkowość uszczerbku na zdrowiu będzie taka sama w przyszłym roku, po wejściu w życie tej ustawy, jaka była, powiedzmy, w 2012 r., to czy przy zmianie referencji, odniesienia kwoty wypłacanej funkcjonariuszom, którzy ponieśli uszczerbek na zdrowiu, lub rodzinom tych, którzy utracili życie, będą większe czy mniejsze? To można zrobić. Czy taką symulację przeprowadzono? Tego dotyczy nasza zasadnicza wątpliwość. Czy akurat w tej sprawie z racji ciężkiej sytu-

Posel Ludwik Dorn

acji budżetowej rząd nie chce funkcjonariuszy i ich rodzin skubnąć? Jeżeli bowiem chce ich skubnąć, to naszego poparcia tutaj w żaden sposób nie uzyska. Jeżeli nie, możemy na posiedzeniach komisji rozmawiać dalej.

Powtarzam: To można zrobić, jeżeli wiemy, jak było w 2011, w 2012 r., pod rządami obecnej ustawy czy ustaw, jeżeli zmienia się zasada obliczania wysokości jednorazowego odszkodowania poprzez odniesienie do średniego uposażenia. Jest to pytanie zasadnicze, od odpowiedzi na które, powtarzam, Solidarna Polska uzależnia swój stosunek do tego projektu.

Nad innymi kwestiami można bowiem dyskutować. Nie widzę powodu, aby zgłaszać jakiś zasadniczy protest, że nie ma tu odszkodowania za rzeczy zniszczone, jeżeli rząd podaje – a nie ma powodu, by mu nie ufać – że to w ogóle były kwoty zerowe bądź minimalne. I tyle. Czekam na odpowiedź pana ministra i na tym kończę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Do pytań zapisała się jedna pani poseł.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby zapisać się do pytań?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Proszę o zabranie głosu w celu zadania pytań panią poseł Marię Zubą.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnich latach, kiedy pracujemy nad budżetem państwa, co roku obserwujemy, że ministerstwo wyraża zgodę na to, aby środki finansowe przeznaczone na służby mundurowe, w tym w szczególności na Policję, były ograniczane. Również przy okazji tej ustawy rząd pozwala sobie ograniczać środki na służby mundurowe. Moje pytanie dotyczy świadczeń odszkodowawczych za wypadki i uszczerbek na zdrowiu w drodze do pracy i drodze z pracy. Jakiego rzędu są to oszczędności i czy rzeczywiście państwo kieruje się tylko kryterium oszczędnościowym, czy jakieś inne przesłanki powodują, że rząd zdecydował się wprowadzić taką zmianę?

Druga sprawa dotyczy propozycji, jaką złożyła federacja związków pracodawców ochrony zdrowia Porozumienie Zielonogórskie. Proponuje ona, aby objąć takimi świadczeniami odszkodowawczymi również lekarzy, którzy narażeni są na swoich stanowi-

skach pracy na różny uszczerbek na zdrowiu spowodowany różnymi przypadkami, chociażby chorobami zakaźnymi. Czy jesteście państwo gotowi poszerzyć katalog przypadków uznawanych za wypadek pozostający w związku z pełnieniem służby? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Na pytania zadane przez panią poseł odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan minister Piotr Stachańczyk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachańczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Poruszonych zostało kilka kwestii, więc pozwolę sobie je pogrupować. Pierwsza sprawa dotyczy drogi do służby i drogi ze służby. Trzeba podkreślić, iż ustawa wyraźnie wskazuje w swojej treści, że jeżeli funkcjonariusz podejmie interwencję w drodze do służby lub drodze ze służby, to stosuje się inne regulacje, takie jakby był na służbie.

Jeżeli mówimy o oszczędnościach, to nikt nigdy tego nie obliczał. Żadna służba nie liczy – sprawdzaliśmy to – i nie sprawdza, jaki procent wypłacanych pieniędzy jest za to, że wypadek miał miejsce w drodze do służby albo w czasie służby. Dlatego też żadne oszczędności czy ograniczenia budżetów służb z tytułu tej ustawy nie są przewidywane. To jest zresztą, mam wrażenie, napisane w uzasadnieniu. Żadne zmiany finansowe z tego tytułu w budżetach służb nie są przewidywane, służby dostaną takie same pieniądze. Będą być może wypłacane inne kwoty, ale pieniądze, jakie będą otrzymywać, będą takie same.

Jeśli chodzi natomiast o drogę do służby i drogę ze służby, nasuwa się pytanie o to, i możemy ten temat rozwinąć również w pracy w komisji czy w podkomisji, jaki powinien być poziom odpowiedzialności pracodawcy za swobodne decyzje podejmowane przez pracowników. Jeżeli pracownik, nie umiejąc jeździć na rowerze, postanowi pojechać do pracy rowerem i wpadnie pod samochód, to dlaczego ma za to płacić pracodawca, niezależnie od tego, czy pracownik jest funkcjonariuszem jadącym na służbę, czy pracownikiem idącym do pracy. Tego typu rozważania miały miejsce przy okazji omawiania systemu powszechnego i wybrano taką opcję, że pracodawca może ponosić odpowiedzialność za to, na co ma choćby minimalny wpływ, a na to, jak funkcjonariusz dojeżdża lub nie dojeżdża do pracy, pracodawca wpływu nie ma.

Jeżeli chodzi o kwestię lekarzy, to porozumienie mówiło – jeżeli dobrze rozumiem – nie o lekarzach,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk

lecz przede wszystkim o udzielaniu pomocy lekarzom. Jeśli chodzi o udzielanie pomocy lekarzom, to naszym zdaniem mieści się to w zakresie wykonywania czynności służbowych. Przecież funkcjonariusze jeżdżący z lekarzami nie robią tego w czasie prywatnym, lecz wykonują to w czasie służby i na polecenie, i to w pełni. Jeżeli dojdzie do jakiegokolwiek wypadku czy jakiegokolwiek nieszczęścia, to jak najbardziej sprawy te mieszczą się w tej ustawie.

Co do kwestii mienia jesteśmy otwarci. Tak naprawdę, jak podano w uzasadnieniu, w większości służb w niektórych latach w ogóle nie było wypłat pieniędzy z tytułu utraconego mienia. Służbą, w której miały miejsce takie wypłaty, była Policja. Było tam w granicach 100–200 tego typu przypadków, a średnia kwota wynosiła około dwustu, dwustu kilkudziesięciu złotych. Dlatego aby nie tworzyć systemu, który praktycznie nie istnieje, nie ponawiać go, tego przepisu nie ma, ale jeżeli uznamy, że jest on niezbędny i że rzeczywiście tworzy się luka, to nie widzę żadnych przeszkód, aby go przywrócić.

Naprawdę nie dostrzegam też żadnego związku między tym, czy będziemy przetrzymywać dokumentację wypadkową 15 lat, jak proponujemy, czy 10 lat, jak jest dzisiaj, a tym, że funkcjonariusz lepiej lub gorzej pełni służbę. Rzeczywiście niektóre z postulatów związkowych mówiły o 20 latach, ale dzisiaj jest 10 lat. Ustawa proponuje wersję pośrednią: 15 lat, bo jednak z przechowywaniem tego wszystkiego wiąże się określone koszty i obowiązki jednostek, a w opinii ekspertów od tego typu rzeczy, w tym również medycznych, 15 lat wystarczy, żeby rozwiązać wszystkie sprawy, które mogą się z tym wiązać.

Gdy mówimy o wypowiedzi premiera, to zwracam uwagę, że premier odnosił się jednak do spraw emerytalnych, a nie w ogóle do zmian w służbach mundurowych, bo tutaj też jest pewne nieporozumienie.

Jeżeli natomiast mówimy o pytaniu pana marszałka Dorna, to tu jest pewien problem, ponieważ – powiedziałbym tak – prawdopodobnie funkcjonariusze lepiej zarabiający na tej ustawie nieco tracą, a funkcjonariusze słabiej zarabiający na tej ustawie nieco zyskają w przypadku odszkodowań, gdyż dzisiaj to jest liczone w odniesieniu do ich uposażeń, czyli inaczej mówiąc, tego typu rozpisanie należałoby robić nie dla całej formacji jako takiej, tylko dla poszczególnych rodzajów stanowisk, mówiąc: jeżeli to jest uposażenie w tej wysokości – to, jeżeli uszczerbek na zdrowiu wyniesie tyle i tyle – to. Na przykład komendant główny dostanie tyle i tyle pieniędzy według starych zasad, a tyle i tyle według nowych. W tym przypadku prawdopodobnie będzie spadek. Jeżeli natomiast sprawdzimy to dla funkcjonariuszy niższych rangą, to tam prawdopodobnie będzie wzrost.

Jeżeli ta ustawa przejdzie do pracy w podkomisji, to jesteśmy gotowi przedstawić tego typu wyliczenia, które będą bardziej dokładne i będą odnosić się do

konkretów, ponieważ z uwagi na dzisiejszy sposób naliczania w odniesieniu do uposażenia konkretnego funkcjonariusza tego nie da się aż tak uwspólnić, żeby powiedzieć, że na pewno będzie więcej lub na pewno będzie mniej. Na 100% jedno jest pewne: nie jest celem tej ustawy wprowadzenie oszczędności budżetowych i nie będzie ona, niezależnie od treści, którą przyjmie, podstawą do zmniejszenia budżetu jakiegokolwiek ze służb mundurowych na najbliższe lata. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań w dniu jutrzejszym w godzinach rannych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (druk nr 1576).

Proszę o zabranie głosu ministra sprawiedliwości pana Marka Biernackiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dzisiaj przyjemność przestawić projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych, zwanej w debacie publicznej drugą transzą deregulacji.

Projekt ustawy stanowi drugi etap prowadzonego przez rząd procesu deregulacji dostępu do zawodów. Pierwsza ustawa deregulacyjna została w dniu 9 lipca 2013 r. podpisana przez pana prezydenta i dzisiaj opublikowana. Warto przypomnieć, że prace nad ustawą deregulacyjną wszczął minister Gowin, pomagał mu m.in. minister Barszcz.

Projekt trzeciej ustawy deregulacyjnej, obejmujący 104 zawody, został 20 czerwca 2013 r. skierowany do konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych. Zgodnie z przyjętym harmonogramem powinien on trafić pod obrady Wysokiej Izby jesienią br.

Projekt, który prezentuję dziś, dereguluje 91 zawodów, nowelizuje 21 ustaw, obejmuje grupy zawodowe liczące ponad 200 tys. osób i był konsultowany z blisko 400 podmiotami. W prace nad drugą transzą poza ministrem sprawiedliwości jako koordynatorem zaangażowani byli również ministrowie finansów,

Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki

nauki i szkolnictwa wyższego oraz transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Działania Ministerstwa Sprawiedliwości w obszarze deregulacji dostępu do zawodów nie zakończą się na tych trzech wspomnianych ustawach. Opracowaliśmy długofalową strategię dalszych prac związanych z tym zagadnieniem. Będę chciał to państwu przedstawić tak, żebyśmy też wiedzieli, jakie są plany ministerstwa i jakie są zobowiązania ministerstwa w stosunku do Wysokiej Izby.

W tym zakresie należy wskazać przede wszystkim na ewaluację efektów – ex post – ustaw deregulacyjnych, do przeprowadzenia której zobowiązane jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Ma ona służyć dokonaniu po pewnym okresie funkcjonowania nowych przepisów oceny, czy zakładane cele ustawy zostały zrealizowane.

Drugim ważnym obszarem jest wykorzystanie doświadczeń zgromadzonych podczas dotychczasowych prac. Wskazują one na brak jakichkolwiek standardów w zakresie regulacji dostępu do zawodów. Zidentyfikowane w tym obszarze problemy to przede wszystkim: podwójne egzaminowanie, podwójny nadzór nad przedsiębiorcą i pracownikiem tego przedsiębiorcy, implementacja praw Unii Europejskiej z wprowadzeniem dodatkowych wymogów – w przypadku uzyskiwania uprawnień do wykonywania zawodów harmonizowanych na poziomie Unii Europejskiej standardem powinna być implementacja prawa unijnego na poziomie podstawowym – oraz udział w pracach prowadzonych na forum Unii Europejskiej dotyczących regulacji zawodów.

Wśród 13 inicjatyw Komisji Europejskiej na lata 2013–2014 określonych przez Komitet do Spraw Europejskich Rady Ministrów jako priorytetowa dla Polski wskazana została inicjatywa „Dostęp do zawodów regulowanych”. Inicjatywa przewiduje przegląd i wzajemną ocenę zasadności regulacji dostępu do zawodów w państwach członkowskich, efektem których powinno być usunięcie zbędnych barier w dostępie do zawodów. Ministerstwo Sprawiedliwości aktywnie uczestniczyło w projekcie i ze względu na doświadczenia zgromadzone w trakcie prac nad regulacją zawodów uzasadniony jest dalszy udział we wspomnianym projekcie.

Trzecim działaniem, jakie ministerstwo planuje podjąć w ramach deregulacji dostępu do zawodów, jest uruchomienie systemu sondażowych konsultacji on-line, który został opracowany przez pracowników Departamentu Strategii i Deregulacji Ministerstwa Sprawiedliwości. Ma on na celu identyfikację zbędnych barier regulacyjnych utrudniających dostęp do wykonywania poszczególnych zawodów. Rozwiązanie to oparte jest na aktywizacji społeczeństwa obywatelskiego i zmierza do pozyskania informacji o problematycznych regulacjach bezpośrednio od osób, których one dotyczą. Deregulacja jest elementem

szeroko rozumianych gospodarczych projektów Ministerstwa Sprawiedliwości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię po krótku w punktach najbliższe plany strategiczne ministerstwa, ponieważ deregulacja dostępu do zawodów, na którą składają się trzy ustawy i opisany przed chwilą plan, jest elementem większego pakietu projektów gospodarczych wprowadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Po pierwsze, chodzi o założenie prawa restrukturyzacyjnego, o tzw. politykę drugiej szansy. Projekt ten opiera się na prostym założeniu, że postępowania restrukturyzacyjne i upadłościowe są procedurami ekonomicznymi, a nie tylko prawnymi. W celu ochrony wartości ekonomicznej przedsiębiorstwa zakłada się wprowadzenie czterech procedur restrukturyzacyjnych oraz szeregu usprawnień procesowych. Mam nadzieję, że projekt ten będzie niedługo gotowy i zostanie przedłożony Wysokiej Izbie w ciągu kilku miesięcy. Mam też nadzieję, że będzie to w tym roku. Jak podkreślam, ma to być całkowite odwrócenie aktualnie funkcjonującego prawa upadłościowego, ma to być prawo restrukturyzacyjne. Naszym dogmatem, taką wartością przewodnią, która przyświeca temu projektowi, jest polityka drugiej szansy.

Po drugie, zmiana Kodeksu spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw. Projekt, który w dniu 17 lipca 2013 r. został skierowany do konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych, zakłada ułatwienie podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej przez Internet. W trybie S24 będzie można złożyć nie tylko spółkę z o.o., ale także spółkę jawną i komandytową. Wprowadza się nowy rodzaj tzw. bezkapitałowej spółki z o.o., co da możliwość rozpoczęcia działalności bez wnoszenia wymaganych obecnie przy zakładaniu spółki z o.o. 5 tys. zł. Zarząd spółki będzie ponosił większą odpowiedzialność za jej płynność finansową. Zaletą spółki bezkapitałowej jest też możliwość szybkiego jej dokapitalizowania i ewentualnej restrukturyzacji.

W dniu 18 czerwca 2013 r. Rada Ministrów przyjęła dwa projekty przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości. Projekt założeń do ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw opiera się na zagwarantowaniu wszystkim przedsiębiorcom szybkiej i sprawniej procedury rejestracji działalności gospodarczej. Przedsiębiorca, składając tylko jeden wniosek do KRS, w bardzo szybkim czasie będzie mógł rozpocząć działalność gospodarczą. NIP będzie nadawany automatycznie wraz z rejestracją spółki w KRS.

Kolejny projekt to zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego, ustawie o księgach wieczystych i hipotece oraz niektórych innych ustawach. Projekt stanowi kolejny etap usprawnienia procesu obrotu nieruchomościami. Nowa regulacja zakłada nałożenie na notariusza oraz komornika obowiązku, a być może i prawa składania elektronicznych wniosków o wpis do księgi wieczystej. W praktyce oznacza to, że zamiast wypełniania szeregu formularzy i wysył-

Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki

ki tych dokumentów w formie papierowej pocztą notariusz po podpisaniu umowy sprzedaży nieruchomości w bardzo krótkim czasie poinformuje sąd o transakcji przez Internet. Dodatkowo fakt rejestracji wniosku w systemie internetowym zwiększa bezpieczeństwo obrotu nieruchomościami. Informacja o transakcji i wzmianka będzie się pojawiała w bazie ksiąg wieczystych w Internecie niemal w czasie rzeczywistym.

Ponadto Rada Ministrów 21 maja br. przyjęła przygotowane w Ministerstwie Sprawiedliwości następujące projekty: projekt ustawy o zmianie ustawy o wydawaniu Monitora Sądowego i Gospodarczego, który ma na celu zniesienie ciążącego na przedsiębiorcy obowiązku przechowywania numerów Monitora Sądowego i Gospodarczego, w których zamieszczone są ogłoszenia dotyczące tego przedsiębiorcy, oraz projekt założeń projektu ustawy o prawach konsumentów i o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz innych ustaw, który stanowi transpozycję dyrektywy europejskiej i zagwarantuje konsumentom szeroki dostęp do informacji w związku z zawieraniem umów. Konsument uzyska dłuższy niż do tej pory, 14-dniowy zamiast 10-dniowego, okres do namysłu przy umowach zawieranych poza lokalem i na odległość, czyli okres, w którym będzie mógł odstąpić od umowy bez podania przyczyny. Bardzo istotne jest też, że ten system będzie bardzo zbliżony do systemów obowiązujących w państwach Unii Europejskiej, a może nawet taki sam. To też będzie bardzo istotny element w naszym obrocie gospodarczym.

Cały ten system, który państwu przedstawiłem, cały pakiet projektów ustaw, które są realizowane w ministerstwie oddzielnie, wydawałoby się, nie stanowi pewnej filozofii. Tu jednak razem z całymi transzami deregulacyjnymi mamy pewną filozofię, którą chcemy realizować. Chcemy usprawnić funkcjonowanie podmiotów gospodarczych, dać Polakom większą szansę skuteczniejszego działania na wolnym rynku.

Nie mówiłem jeszcze o tym, że trwają prace komisji kodyfikacyjnej nad zmianą K.p.c. czy Kodeksu cywilnego. Tam też jest cały pakiet spraw gospodarczych, m.in. nowa definicja dokumentu, która ma usprawnić jego funkcjonowanie w obrocie. Tak jak podkreślam, na razie gestorem tego projektu jest jeszcze Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, dlatego też nie przedstawiam państwu tego harmonogramu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim poproszę pana ministra Stanisława Chmielewskiego, który będzie prowadził w imieniu ministerstwa projekt drugiej transzy deregulacyjnej, o szczegółowe przedstawienie rozwiązań zawartych w projekcie tej ustawy, chciałbym złożyć serdeczne podziękowania wszystkim zaangażowanym w prace nad tą ustawą, w szczególności panu premierowi Jackowi Rostowskiemu, pani minister Barbarze Kudryckiej, której pracownicy byli bardzo aktywni i wspierali pracowników ministerstwa w najbardziej trudnych sytu-

acjach, panu ministrowi Sławomirowi Nowakowi wraz z wszystkimi wiceministrami, a także licznym urzędnikiem zaangażowanym w trudny proces otwierania dostępu do zawodów.

Szczególne podziękowania chciałbym złożyć mojemu poprzednikowi panu ministrowi Jarosławowi Gowinowi, który rozpoczął prace nad prezentowanym projektem. Mam nadzieję, że projekt ten, podobnie jak pierwsza ustawa deregulacyjna, będzie przykładem zgodnej i sprawnej współpracy rządu i opozycji w komisji prowadzonej przez posła Adama Szejnfelda. Wierzę, że cel, jakim jest ułatwienie startu w zawodowe życie młodym ludziom, skłoni nas do szybkiego przyjęcia proponowanych przeze mnie dzisiaj rozwiązań.

Panie marszałku, prosiłbym jeszcze o udzielenie głosu panu ministrowi. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź w imieniu ministerstwa będzie kontynuował podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Stanisław Chmielewski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister sprawiedliwości Marek Biernacki dokonał, można powiedzieć, takiego wprowadzenia ideowego i wskazał zamierzenia rządu, w tym ministra sprawiedliwości, w zakresie zmian w działalności gospodarczej, które mają ułatwiać – jeszcze raz trzeba to podkreślić – prowadzenie działalności w naszym kraju. Taki również zamiar przyświeca, jeżeli chodzi o wprowadzenie konkurencyjności w wykonywaniu profesji, w tym ułatwienia dostępu do prowadzenia działalności gospodarczej z zamiarem deregulacyjnym. Projekt nowelizacji, który znajduje się w druku nr 1576, projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych, dotyczy 91 zawodów, jak powiedział pan minister, w tym dziewięciu zawodów związanych z rynkiem finansowym oraz 82 zawodów technicznych, w szczególności, można powiedzieć, zawodów budowlanych, transportowych oraz związanych z gospodarką morską. Dotyka on w sensie nowelizacji 21 ustaw, które będą chciał państwu przedstawić chronologicznie. To też będzie dla nas wszystkich pewnego rodzaju dodatkowa informacja, ważna o tyle, że czasami dotykamy ustaw stosunkowo dawno uchwalonych. Jest jeden wyjątek, mam na myśli ustawę o szkolnictwie wyższym, której to nowelizacja wymagała szerszego spojrzenia na sposób formułowania programów edukacyjnych.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski**

Przystępując do przedstawienia tych szczegółów, w pierwszej kolejności chcę państwa zapoznać – oczywiście w sposób nie do końca szczegółowy, ale taki, który pozwala na zorientowanie się, z jaką materiają mamy do czynienia, bo to jednak obszerny projekt ustawy – z ustawą z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane. W tej ustawie proponuje się dopuszczenie do kierowania robotami budowlanymi osób z wykształceniem wyższym w zakresie pierwszego stopnia tego wykształcenia, w ograniczonym zakresie również techników, możliwość zdawania jednego łącznego egzaminu na uprawnienia budowlane do projektowania i kierowania robotami w danej specjalności, możliwość zwolnienia z egzaminu na uprawnienia budowlane na podstawie umowy między uczelnią a organem samorządu zawodowego, możliwość odbywania praktyki zawodowej niezbędnej do uzyskania uprawnień do projektowania poprzez wprowadzenie instytucji patrona, którym będzie mogła być osoba posiadająca odpowiednie uprawnienia budowlane, członek samorządu zawodowego, a także możliwość uznania części lub całości okresu praktyki zawodowej na podstawie praktyki realizowanej na studiach, w oparciu o umowę pomiędzy uczelnią a organem samorządu zawodowego, oraz skrócenie praktyki zawodowej w zależności od uprawnień, na przykład przy sporządzaniu projektów z okresu dwóch lat do jednego roku.

Jeżeli chodzi o ustawę z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, projekt proponuje dereglamentację usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych, tym samym nastąpi likwidacja procesu wydawania certyfikatu księgowego przez ministra finansów. Czynności z zakresu usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych będzie mogła wykonywać każda osoba, która posiada pełną zdolność do czynności prawnych, nie była karana za ściśle określony katalog przestępstw oraz posiada ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. W przepisach przejściowych uwzględniono sytuację osób, które złożyły wniosek o wydanie certyfikatu księgowego lub będą znajdowały się w trakcie procedury egzaminacyjnej przed dniem wejścia w życie przedmiotowej ustawy. Zachowana zostanie również możliwość posługiwania się certyfikatem księgowym w celu potwierdzenia posiadanych kwalifikacji zawodowych, a także publikacja na stronie internetowej ministerstwa finansów wykazu osób, które uzyskały certyfikat księgowego.

W ustawie z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym proponuje się uwolnienie większości czynności doradztwa podatkowego, co oznacza, że czynności, takie jak na przykład udzielanie opinii podatkowych, prowadzenie ksiąg podatkowych, sporządzanie deklaracji podatkowych, będą mogli wykonywać nie tylko doradcy podatkowi, radcowie prawni i adwokaci, ale także podmioty nieposiadające takich kwalifikacji. Rozwiązanie to stanowi konsekwencję

deregulacji usługowego prowadzenia ksiąg rachunkowych. Jednocześnie czynności polegające na reprezentowaniu podatników w postępowaniu przed organami administracji publicznej i sądami administracyjnymi będą nadal zastrzeżone dla doradców podatkowych, radców prawnych i adwokatów. Jednocześnie w tej ustawie umożliwi się doradcom podatkowym wykonywanie zawodu poprzez zatrudnienie w podmiocie nieuprawnionym do wykonywania doradztwa podatkowego, jednakże pod warunkiem, że doradca podatkowy będzie wykonywał czynności doradztwa jedynie na rzecz swojego pracodawcy, a nie na rzecz jego klientów.

Ponadto proponuje się ułatwienie dostępu do zawodu doradcy podatkowego poprzez umożliwienie zwolnienia kandydata z części pisemnej egzaminu na doradcę podatkowego ze względu na ukończony kierunek studiów, określony w umowie zawartej przez Państwową Komisję Egzaminacyjną do Spraw Doradztwa Podatkowego z uczelnią wyższą, skrócenie okresu wymaganej do wpisu na listę doradców podatkowych praktyki zawodowej z dwóch lat do dwóch miesięcy oraz likwidację praktyki odbywanej w organach podatkowych, pozostawienie jedynie praktyki u doradców podatkowych i w spółkach doradztwa podatkowego, a także likwidację wymogu odczekania przez kandydata trzech miesięcy pomiędzy terminem egzaminu, którego wynik był negatywny, a terminem egzaminu poprawkowego.

W ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym proponuje się obniżenie wymagań dotyczących poziomu wykształcenia i długości praktyki dla zawodu rzeczoznawcy samochodowego oraz wymaganych okresów praktyki dla osób ubiegających się o uprawnienia do wykonywania badań technicznych pojazdów, czyli diagnostów. Dla diagnosty uprawnionego do wykonywania badań technicznych pojazdów proponuje się skrócenie długości praktyki w każdym wypadku o 75%, obecnie długość tej praktyki jest uzależniona od poziomu wykształcenia i waha się w okresach od dwóch do ośmiu lat, a także zwolnienie z obowiązku odbycia szkolenia osób, które ukończyły studia wyższe kierunkowe. Dla rzeczoznawcy samochodowego proponuje się obniżenie wymogu wykształcenia do średniego, obecnie jest wymagane wykształcenie wyższe, skrócenie praktyki z dwóch do pięciu lat i zniesienie wymogu odbycia obowiązkowej praktyki w przypadku osób, które ukończyły studia kierunkowe.

W kolejnej ustawie, czyli w ustawie z 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, proponuje się zniesienie samorządu zawodowego urbanistów. Twórcy projektu uznali bowiem, że ze względu na brak potrzeby i wystarczających przesłanek utrzymania obowiązku samodzielnego projektowania przestrzeni w skali regionalnej i lokalnej lub kierowania zespołem prowadzącym takie projektowanie tylko przez członków izb urbanistów, swobodę ustawodawcy w tworzeniu i znoszeniu samorządów zawodowych,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski

wątpliwości co do możliwości zaliczenia urbanisty w poczet zawodów zaufania publicznego – możliwość taka powstaje bowiem tylko przy szerokiej interpretacji pojęcia interesu publicznego, co z uwagi na fakt, że z pojęcia tego wywodzone ma być ograniczenie innych wartości konstytucyjnych, należy uznać, taką szeroką interpretację, za niewskazane – w konsekwencji nie ma wystarczających przesłanek do zaliczenia samorządu zawodowego urbanistów do wskazanych w art. 17 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a tym samym podstaw do ograniczenia zagwarantowanej w art. 65 konstytucji wolności wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy. Należy jednak podkreślić, że jednostki samorządu terytorialnego jako główni odbiorcy usług świadczonych przez urbanistów po wejściu w życie proponowanych zmian nadal korzystać będą z prawa zlecania prac z zakresu planowania przestrzennego wyłącznie profesjonalistom spełniającym odpowiednie kryteria, niezależnie od ich przynależności do izby samorządu zawodowego. Ustawa Prawo zamówień publicznych przyznaje zamawiającemu narzędzia gwarantujące wybór wykonawcy dającego rękojmię rzetelnego i należytego wykonania zamówienia. O udzielenie zamówienia mogą ubiegać się wykonawcy, którzy spełniają warunki dotyczące posiadania wiedzy i doświadczenia, a także dysponowania odpowiednim potencjałem technicznym oraz osobami zdolnymi do wykonania zamówienia. Zamawiający, przygotowując każdorazowo postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, powinien wziąć pod uwagę wszystkie wymagania i okoliczności związane z należytyym wykonaniem zamówienia, a następnie wskazać minimalne wymagania, po spełnieniu których uzna, iż wykonawca spełnia warunek udziału w postępowaniu. Nie będzie natomiast uzasadnione żądanie zamawiającego dotyczące przynależności wykonawców czy też osób uczestniczących w wykonywaniu zamówienia, którego przedmiotem jest świadczenie usług urbanistycznych, do izby samorządu zawodowego. Projektowane rozwiązanie obliży organy samorządu zawodowego urbanistów do podjęcia czynności likwidacyjnych i zakończenia tych czynności w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy deregulacyjnej.

Kolejnym rozwiązaniem dotyczącym przygotowanego projektu jest nowelizacja ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdzie wprowadza się przepisy dotyczące wymogów kwalifikacyjnych dla osób wykonujących zadania z zakresu urbanistyki lub planowania przestrzennego, które w związku ze zniesieniem samorządu zawodowego urbanistów oraz uchYLENIEM w tym zakresie regulacji zawartych dotychczas w ustawie z 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów zostały zamieszczone w tej ustawie. Wobec sporzą-

dzającego projekt planu zagospodarowania przestrzennego utrzymany zostaje wymóg wykształcenia kierunkowego, czyli wykształcenia architekta, urbanisty lub specjalisty w zakresie gospodarki przestrzennej, albo wymóg wykształcenia wyższego uzupełniającego kierunkowymi studiami podyplomowymi. Zrezygnowano z wymogu posiadania doświadczenia zawodowego, uzyskiwania potwierdzenia posiadania kwalifikacji do projektowania przestrzeni w skali regionalnej lub lokalnej, także składania egzaminu przez absolwentów studiów niezwiązanych z architekturą, urbanistyką lub gospodarką przestrzenną. Zlikwidowany zostaje też wymóg praktyki zawodowej i egzaminu, a ponadto skutkiem likwidacji izby zawodowej urbanistów zniesiony zostanie obowiązek przynależności do tego samorządu. Następuje scedowanie odpowiedzialności za określenie wymogów, np. doświadczenia, wobec projektantów na zamawiającego, o czym już wcześniej mówiłem, aby zagwarantować rzetelność wykonania tych projektów.

Zmiany w dwóch powyżej wskazanych ustawach spowodowały konieczność dokonania zmian również w następujących ustawach: w ustawie o szczególnych zasadach odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych zniszczonych lub uszkodzonych w wyniku działania żywiołu, w ustawie Prawo zamówień publicznych, w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy, w ustawie o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, w ustawie o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Zmiany te mają charakter dostosowawczy, wynikający z propozycji powyżej przedstawionych.

W kolejnej ustawie, tj. w ustawie z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze, proponuje się przede wszystkim rezygnację z wymogu posiadania wykształcenia przez kandydatów na członków licencjonowanego personelu lotniczego oraz, co jest tego następstwem, przez kandydatów na członków personelu lotniczego, dla których wydawane są świadectwa kwalifikacji. Dodatkowo deregulacji podlega licencja radiooperatora pokładowego, gdyż jest to jedynie uprawnienie wpisane do poszczególnych licencji, nie zaś samodzielna licencja.

Projekt przewiduje także wyłącznie spod obowiązku uznania przez prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego świadectwa kwalifikacji skoczka spadochronowego nabytego poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz rozszerza katalog specjalności personelu lotniczego wyłączonych z obowiązku poddania się badaniom lotniczo-lekarskim.

W ustawie z 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym deregulacji podlegają wszystkie stanowiska związane z ruchem kolejowym w metrze. W celu zapewnienia bezpieczeństwa przedsiębiorca zarządzający infrastrukturą i wykonujący przewozy w metrze będzie zobowiązany uzyskać od prezesa Urzędu Transportu Kolejowego świadectwa bezpieczeństwa, by móc prowadzić tę działalność.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski

W ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym proponowane zmiany mają służyć ułatwieniu wykonywania działalności agenta ubezpieczeniowego oraz brokera ubezpieczeniowego lub reasekuracyjnego. W zakresie przepisów dotyczących agenta ubezpieczeniowego proponuje się rezygnację z obligatoryjnego szkolenia dla kandydatów i pozostawienie jedynie sprawdzianu wiedzy w formie egzaminu organizowanego przez zakład ubezpieczeń. W odniesieniu do brokerów, zarówno ubezpieczeniowego, jak i reasekuracyjnego, zrezygnowano z egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla brokerów ubezpieczeniowych i reasekuracyjnych w przypadku posiadania przez kandydata 6-letniego doświadczenia zawodowego odpowiedniego do zakresu działalności oraz pozytywnej opinii brokera, pod kierunkiem którego kandydat wykonywał czynności bezpośrednio związane z czynnościami brokerskimi. Ponadto projekt przewiduje zwolnienie przez komisję egzaminacyjną dla brokerów ubezpieczeniowych i reasekuracyjnych z egzaminu na wniosek kandydata, który ukończył studia wyższe, jeżeli zakresem kształcenia obejmują one zakres tematów egzaminacyjnych dla brokerów. Projektowane zmiany obniżają warunki dostępu do wykonywania pośrednictwa ubezpieczeniowego do minimalnych wymagań dyrektywy unijnej w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego.

W ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej wprowadzane są zmiany, które mają służyć ułatwieniu dostępu do zawodu aktuariusza. Jako alternatywę względem obowiązku złożenia z wynikiem pozytywnym egzaminu aktuarialnego proponuje się możliwość uzyskania tytułu aktuariusza przez osoby, które ukończyły studia wyższe uznane przez Komisję Egzaminacyjną dla Aktuariuszy, przy czym studia takie zakresem kształcenia mają obejmować zakres egzaminu. Jednocześnie kandydat na aktuariusza posiadać winien pozytywną opinię aktuariusza, pod kierunkiem którego wykonywał czynności z zakresu matematyki ubezpieczeniowej, finansowej lub statystyki.

W kolejnej ustawie, z dnia 17 października 2003 r. o wykonywaniu prac podwodnych, proponuje się zmniejszenie liczby zawodów do trzech: nurka, kierownika prac podwodnych oraz operatora systemów nurkowych. W przypadku dwóch pierwszych zawodów wprowadza się dyplomy z odpowiednimi klasami różnicującymi uprawnienia do wykonywania prac podwodnych. Związane jest to ze specyfiką pracy w środowisku podwyższonego ciśnienia – praca na głębokości – które wymusza stosowanie odpowiednio dostosowanego sprzętu, mieszanin oddechowych, a także rozwiązań organizacyjno-technicznych, jakie musi zastosować kierownik prac podwodnych. Dodatkowo rozwiązanie to pokazuje możliwą ścieżkę awansu zawodowego w ramach danego zawodu.

Ponadto określone zostały wymagania, jakie musi spełniać osoba do uzyskania dyplomu w ramach poszczególnych zawodów. W stosunku do obecnego stanu zrezygnowano z określenia poziomu wykształcenia dla zawodu nurka i operatora systemów nurkowych. W przypadku kierownika prac podwodnych wykształcenie zostało obniżone z wykształcenia wyższego do średniego, bez określania jego typu. Dodatkowym ułatwieniem i obniżeniem kosztów dla osób podwyższających swoje kwalifikacje w ramach zawodu nurka i kierownika prac podwodnych jest utrzymanie wymogu egzaminu praktycznego tylko dla dyplomu nurka III klasy i dyplomu kierownika prac podwodnych III klasy. Są to dyplomy najniższe w hierarchii poszczególnych zawodów. Przy ubieganiu się o dyplomy wyższych klas będzie wymagany tylko egzamin teoretyczny oraz będzie wymagana określona praktyka, której wymiar roczny w przypadku nurka zmniejszony został z 250 godzin do 100 godzin. Okres praktyki dla kierowników prac podwodnych został określony na 150 godzin kierowania pracami podwodnymi.

W ustawie z dnia 19 marca 2004 r. Prawo celne przewiduje się rezygnację z konieczności zdawania przez kandydatów na agentów celnych egzaminów przed komisją powołaną przez ministra finansów na rzecz wymogu posiadania kwalifikacji lub doświadczenia w zakresie obsługi celnej podmiotów gospodarczych. Warunek posiadania kwalifikacji w zakresie obsługi celnej zostanie wykazany przez osobę posiadającą dyplom ukończenia studiów wyższych na kierunku w dziedzinie nauk ekonomicznych, prawnych lub technicznych obejmującym wiedzę, umiejętności i kompetencje z zakresu prawa administracyjnego i finansowego, w szczególności prawa celnego, albo świadectwo ukończenia studiów podyplomowych w tym zakresie.

Osoba, która nie legitymuje się wykształceniem wyższym, będzie mogła wykazać się co najmniej 3-letnim doświadczeniem w sprawach celnych. Przez to doświadczenie należy rozumieć okres zawodowego wykonywania przed organem celnym czynności określonych przepisami prawa celnego lub okres kształcenia specjalistycznego w szkołach policealnych przygotowujących do wykonywania takich czynności w przypadku ukończenia go nie wcześniej niż 5 lat przed złożeniem wniosku o wpis.

W ustawie z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym przewiduje się częściową deregulację zawodu biegłego rewidenta polegającą na wprowadzeniu uproszczeń w procedurze postępowania kwalifikacyjnego. Propozycje przyjęte w projekcie zmierzają m.in. do zaliczenia części postępowania kwalifikacyjnego na podstawie ukończenia studiów wyższych, zaliczenia części postępowania kwalifikacyjnego prowadzonego przez organ uprawniony do nadawania uprawnień biegłego rewidenta w innym państwie Unii Europejskiej oraz uproszczenia regu-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski

lacji w zakresie odbywania praktyki i aplikacji, a tym samym zaliczenia praktyki i aplikacji w drodze co najmniej 15-letniego doświadczenia zawodowego w zakresie rachunkowości, prawa i finansów, doprecyzowania zasad zaliczania praktyki w zakresie rachunkowości na poczet postępowania kwalifikacyjnego w drodze uznania możliwości łączenia różnych form odbywania praktyki.

Ponadto w projekcie uwzględniono propozycję dotyczącą uproszczeń względem osób posiadających uprawnienia oraz wykonujących zawód biegłego rewidenta w zakresie: uelastycznienia systemu obligatoryjnego doskonalenia zawodowego biegłych rewidentów, w szczególności poprzez wprowadzenie nowych możliwości zaliczania tego doskonalenia m.in. w ramach samokształcenia zawodowego oraz prowadzenia obligatoryjnego doskonalenia zawodowego przez różne uprawnione jednostki i w różnych formach, a także zniesienia ograniczenia w zakresie równego dostępu do wykonywania zawodu biegłego rewidenta w zależności od wyboru formy prawnej jego wykonywania.

Godne podkreślenia jest to, iż proponowane rozwiązania obniżają warunki uzyskania dostępu do zawodu do minimalnych wymagań zawartych w dyrektywie 2006/43/WE, która reguluje zasady wykonywania zawodu biegłego rewidenta na terenie państw członkowskich Unii Europejskiej.

W ustawie z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych zmiany w zakresie dostępu do zawodów związanych z grami hazardowymi znoszą wymóg egzaminu państwowego dla osób przyjmujących zakłady wzajemne i osób prowadzących kolektury gier liczbowych poprzez udokumentowanie świadectwem zawodowym. Podmiot wykonujący monopol państwa i urządzający zakłady wzajemne będzie natomiast obowiązany zapewnić wyżej wymienionym osobom szkolenia z przepisów o grach hazardowych w zakresie niezbędnym do zajmowanego stanowiska w celu zapewnienia jakości usług, jak również wydać uczestnikowi szkolenia pisemne zaświadczenie o jego odbyciu.

W ustawie z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim zmiany rozszerzają wyłączenie wymagane wykształcenia w stosunku do osób posiadających najniższe dyplomy w żegludze krajowej i rybołówstwie morskim w dziale maszynowym. Powyższa regulacja ułatwi dostęp do wykonywania zawodu oficerowi mechanikowi w żegludze krajowej. Obecnie wymóg dotyczący wykształcenia średniego nie obowiązywał jedynie osób z najniższymi dyplomami w dziale pokładowym w żegludze krajowej i rybołówstwie. Po zmianie, którą proponujemy, osoby z dyplomem oficera mechanika w żegludze krajowej będą wyłączone z konieczności posiadania wykształcenia średniego w ramach ujednolicenia dostępu do zawodów w żegludze krajowej i rybołówstwie morskim.

Ponadto w ramach deregulacji zawodów, o których mówiłem, proponuje się wprowadzenie jednego zawodu szypra żeglugi krajowej z podziałem na klasy: klasa I i II. Odpowiedni dyplom będzie uprawniał do zajmowania stanowisk na różnych statkach w żegludze krajowej. Sposób zdobywania dyplomów dających określone uprawnienia pozwala na wybór różnych alternatywnych ścieżek umożliwiających uzyskanie danego dyplomu, a tym samym zawodu.

Analogiczne rozwiązania jak w żegludze krajowej proponuje się zastosować w rybołówstwie morskim. Wprowadzenie zawodu szypra rybołówstwa morskiego z podziałem na różne uprawnienia: klasa I, II oraz nieograniczona, umożliwi obejmowanie różnych stanowisk na różnych statkach rybackich w zależności od potrzeb i możliwości poszczególnych osób – rybaków. Zastosowano również zróżnicowane ścieżki dostępu do zawodu. Proponuje się zastosowanie ścieżek przejścia z żeglugi krajowej do rybołówstwa morskiego oraz z rybołówstwa morskiego do żeglugi krajowej.

Wysoka Izbo! Mając na względzie przedstawione zamierzenia objęte tą nowelą, chcę w tym momencie przejść również do ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. o szkolnictwie wyższym, w której poprzez tenże projekt wprowadzamy rozwiązania umożliwiające uczelniom stworzenie we współpracy z organem nadającym uprawnienia studiów o profilu praktycznym, których ukończenie stanowić będzie podstawę do zwolnienia z części lub całości postępowania kwalifikacyjnego dotyczącego wykonywania zawodów. Proponowana zmiana w naszej ocenie przyczyni się do lepszego dopasowania systemu edukacji do potrzeb rynku pracy i podniesienia jakości nauczania.

Mechanizm stanowi realizację krajowych ram kwalifikacji, których celem jest określenie wiedzy, umiejętności i kompetencji społecznych nabywanych przez absolwenta studiów wyższych, zamiast wcześniej stosowanego wskazania liczby godzin dydaktycznych z poszczególnych treści programowych. A więc dokonujemy zmiany – można powiedzieć – o tyle ważnej i systemowej, że następuje zmiana nacisku z nakładu pracy na efekt kształcenia.

Mając na względzie zarówno słowa ministra sprawiedliwości pana Marka Biernackiego, jak i przedstawione przeze mnie propozycje, proszę Wysoką Izbę o kontynuowanie prac nad projektem zawartym w druku nr 1576, który w debacie publicznej zwany jest drugą transzą deregulacji. Dziękuję serdecznie za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu wiceministrowi Chmielewskiemu.

Informuję panie i panów posłów, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak

Otwieram dyskusję.

Pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Adam Szejnfeld.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Niedawno pan prezydent podpisał ustawę, którą zwiemy na co dzień pierwszą transzą deregulacji zawodów, a dzisiaj obradujemy już nad ustawą zawartą w druku nr 1576, którą zwiemy – i będziemy tak pewnie w przyszłości nazywali – drugą transzą deregulacji zawodów.

Bardzo się cieszę, że kiedy pan minister rozpoczął tę debatę, przypomniał także o innych działaniach i resortu, i rządu w zakresie, który jest ważny dla nas wszystkich, ale przede wszystkim dla obywateli, a mianowicie w zakresie zmniejszenia biurokracji w Polsce, zmniejszenia reglamentacji administracyjnej w Polsce, zmniejszenia barier, które ograniczają swobodę aktywności w ogóle, nie tylko aktywności zawodowej, lecz także w każdej dziedzinie. Ta aktywność zawodowa ma oczywiście szczególne znaczenie.

Pan minister przypomniał zmiany w Kodeksie spółek handlowych, które dały szansę utworzenia nowego instrumentu pod nazwą S24. Dla osób fizycznych i spółek cywilnych stworzyliśmy wcześniej inny instrument o podobnym charakterze, a więc tzw. zero okienka, możliwość on-line rejestrowania firm. Ale nie tylko rozpoczęcie tej działalności jest ważne. Ważne jest także, by wykonywać ją bez nadmiernych barier i przeszkód.

Dlatego Platforma Obywatelska była, jest i zawsze będzie za radykalnym zwiększaniem swobód i wolności obywatelskiej, i to w każdej dziedzinie, w dziedzinie aktywności prywatnej, społecznej, gospodarczej, o której mówiłem, ale także w dziedzinie aktywności zawodowej. Ta aktywność zawodowa, powiedziałbym, ma szczególne znaczenie, dlatego że aktywność w dziedzinie prywatnej, społecznej czy nawet gospodarczej jest czymś z naszego wyboru. Natomiast jeżeli chodzi o wykonywanie zawodu, to jest to coś, co ma fundamentalne znaczenie dla samego człowieka, ale także dla jego rodziny. Trzeba bowiem pracować, by zarobić na własne życie, by zarobić na rodzinę, na jej utrzymanie, by zarobić na wykształcenie dzieci.

Natomiast w Polsce mamy taką sytuację, że ludzie kształcą się często wiele lat, niekiedy kilkanaście lat, zdobywają państwowe dyplomy i w wielu zawodach mogą się pochwalić tym państwowym dyplomem albo powiesić oprawiony w ramkę na ścianie, bowiem państwowe dyplomy bardzo często nie są wystarczającą przesłanką czy uprawnieniem do tego, żeby wykonywać określony zawód. Często mimo wyższego wy-

kształcenia trzeba jeszcze chodzić na jakieś kursy, szkolenia, bo są one ustawowo obowiązkowe, trzeba zdawać jakieś egzaminy, a i to nie zawsze wyczerpuje pełen katalog uprawnień, które chciałoby się mieć, które ma się zresztą z tytułu wykształcenia, ale ze względu na bariery administracyjne, jak również korporacyjne albo nie jest się uprawnionym do wykonywania określonego zawodu, albo ma się do niego ograniczony dostęp. Z tego powodu, na równi oczywiście traktując deregulację wszystkich innych dziedzin aktywności człowieka, łącznie z aktywnością gospodarczą, w sposób szczególnie traktujemy uwolnienie aktywności zawodowej. Dlatego tak ważne jest, by w Polsce ten proces kontynuować, a więc zmierzać do radykalnego ograniczenia biurokracji, zmniejszenia reglamentacji administracyjnej, zlikwidowania barier korporacyjnych oraz zwiększenia dostępu do wykonywania wszystkich zawodów, a przede wszystkim do zawodów regulowanych.

Trzeba też pamiętać, że będzie to miało znaczenie dla wszystkich obywateli, bo chodzi nie tylko o tych, którzy wykonują czy chcą wykonywać określony zawód, będą oni mieli większy dostęp do zawodu, szczególnie absolwenci, ale chodzi także o konsumentów, ponieważ im więcej wolności w wykonywaniu zawodów (*Dzwonek*), tym jakość świadczonych usług, życie dowodzi, jest wyższa, a cena pozyskiwania tych usług jest niższa. Dlatego też praktycznie wszystkie czynniki wskazują na to, iż w interesie społecznym, nie tylko w interesie gospodarczym państwa, ale w interesie społecznym, jest podjęcie pracy nad ustawą, o której dzisiaj rozmawiamy, kontynuowanie oczywiście prac nad trzecią transzą regulacji, ale równocześnie przeprowadzanie całej sfery działań dotyczących odbiurokratyzowania Polski i zmniejszania administracyjnej reglamentacji. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kolejny projekt deregulacyjny, zapowiadany zresztą już wcześniej. Chciałem powiedzieć, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przyjmuje ten projekt z zyczliwością, panie ministrze.

Deregulacja to jest zadanie, które posłowie Prawa i Sprawiedliwości rozpoczęli już wiele lat temu. Przypomnę w tym kontekście sylwetkę śp. Przemysława Gosiewskiego, który pierwszy podjął walkę o to, aby dla młodych ludzi otworzyć zawody prawnicze, bo to

Posel Andrzej Duda

od nich w zasadzie ta deregulacja się zaczęła, zresztą w tym zakresie, uważam, skutecznie przeprowadzona na przestrzeni lat. Miałem okazję i zaszczyt osobiście w tych pracach uczestniczyć w Ministerstwie Sprawiedliwości w latach 2006–2007. Rozwiązania, które wtedy wypracowaliśmy, a które później zostały przyjęte, dziś skutkują tym, że nie kilkadziesiąt osób, ale około tysiąca młodych ludzi rocznie dostaje się na aplikacje prawnicze, więc ta zmiana jest rzeczywiście horrendalna. Dziś mamy taki stan, że w zasadzie każdy młody człowiek, który przygotowuje się do egzaminu, nie jest to wielki problem, na tę aplikację się dostaje i ma tę szansę. Dlatego jesteśmy zwolennikami przeprowadzania deregulacji także w obrębie innych zawodów i, jak powiedziałem, pochylimy się oczywiście nad tym projektem.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za tym, aby ten duży projekt skierować do pracy w komisji, bo on wymaga szczegółowego rozpatrzenia. Jak powiedziałem, Wysoka Izbo, przyjmujemy ten projekt z życzliwością, aczkolwiek przyjmujemy go również z uwagą i chciałbym z góry, od razu zapowiedzieć, że będziemy pracowali nad szczegółowymi rozwiązaniami, bo już wstępna analiza projektu wskazuje, że jest szereg pytań, jest także wiele wątpliwości, więc mamy nadzieję, jako Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwość, na owocne prace w komisji. Mamy nadzieję, że te prace będą lepsze niż prace nad pierwszą ustawą deregulacyjną, a więc nad pierwszą transzą deregulacji, jak mówimy w Sejmie. Oczywiście projekt, jak wiadomo, poparliśmy na końcu i ostatecznie ustawa została uchwalona także głosami posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, ale zgłaszaliśmy wiele zastrzeżeń, poprawek, uwag, które niestety w istotnej części nie zostały uwzględnione, nad czym bolejemy. Chcielibyśmy, panie ministrze, żeby te prace w większym stopniu uwzględniały zastrzeżenia, uwagi czy propozycje zgłaszane przez opozycję, bo jeżeli to rzeczywiście ma być twórcza praca nad deregulacją właściwie pojętą, to sądzę, że także nasz głos powinien w tym aspekcie się liczyć i mam nadzieję, że pan minister tę kwestię w trakcie prac uwzględni, bo, jak wiadomo, ponieważ jest to projekt rządowy, więc stanowisko rządu ma dla posłów koalicji znaczenie rozstrzygające i głosują oni tak, jak dyktuje im Ministerstwo Sprawiedliwości, tak rozkładają poparcie. W związku z powyższym proszę o uwzględnienie również naszych uwag, które zgłaszamy, bo myślę, że one będą w wielu przypadkach cenne, dlatego że jest wiele rozwiązań, które trudno zrozumieć, nawet w tej ustawie.

Panie ministrze, chciałbym na zakończenie wystąpienia klubowego powiedzieć jedno. Nie zgadzam się z moim przedmówcą, z panem posłem Szejnfeltem, który w swoim wystąpieniu sugerował, że ta zmiana nazwy komisji, która powstała, która została dzisiaj niestety przyjęta w Sejmie, na komisję ds. zapobiegania czy ograniczania biurokracji, jest zmia-

ną słuszną i celną. Wyrażam głęboki żal, że ta komisja nie nazywa się już komisją ds. deregulacji zawodów. Niestety, uważam, że jest to zabieg całkowicie propagandowy ze strony Platformy Obywatelskiej. Jak mówiłem już kilkakrotnie w Sejmie, nie jesteście państwo tym ugrupowaniem politycznym i tą opcją rządzącą w tej chwili, która przeprowadzałaby debiurokratyzację, nie macie w tym żadnego interesu, ponieważ debiurokratyzacja oznacza również ograniczenie administracji, a zatrudniacie państwo w całej Polsce dziesiątki tysięcy swoich partyjnych kolegów, ich krewnych, znajomych. To jest fakt, to udowodniono już wielokrotnie i nie będziecie chcieli przeprowadzać żadnej rzeczywistej debiurokratyzacji, bo przecież musielibyście ich zwolnić z pracy, gdybyście tę biurokrację rzeczywiście mieli ograniczać. Natomiast uważam, że ważną sprawą jest poszerzenie dostępu do zawodów przede wszystkim dla młodych ludzi. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość będzie w komisji pracować nad tym projektem i mamy nadzieję, że przyjęte ostatecznie rozwiązania będą w rzeczywistości rozwiązaniami wspólnymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos w imieniu Ruchu Palikota zabierze pan poseł Łukasz Gibała.

Proszę, panie posle.

Posel Łukasz Gibała:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Ruch Palikota w sprawie przedłożonego przez rząd projektu ustawy, drugiej już ustawy, której celem jest deregulacja zawodów w Polsce. W tym wypadku mamy do czynienia z transzą 91 nowych zawodów, które rząd chce zderegulować.

Ruch Palikota generalnie jest zdecydowanie za deregulacją. Uważamy, że deregulacja niesie ze sobą szereg korzyści. Po pierwsze, może w sposób istotny doprowadzić do spadku w zakresie usług wykonywanych przez dany regulowany zawód. Po drugie, mądrze przeprowadzona deregulacja może zwiększyć liczbę miejsc pracy w danym zawodzie. Po trzecie, deregulacja często jest po prostu rzeczą sprawiedliwą – nie może być tak, że ktoś, kto spełnia wszystkie merytoryczne przesłanki, żeby wykonywać jakiś zawód, tylko z powodu braku zgody odpowiedniej korporacji nie może wykonywać tego zawodu, ze względu na jakiś limit, np. miejsc. Wreszcie po czwarte, warto zwrócić uwagę na fakt, że Polska jest niestety zdecydowanym niechlubnym liderem, jeśli chodzi o liczbę zawodów regulowanych, uwzględnia to zresztą mi-

Posel Łukasz Gibała

nisterstwo w swoich statystykach. Tych zawodów w Polsce jest ciągle grubo ponad 300, średnia unijna to 150, a są takie kraje jak Estonia, w której tych zawodów jest 47.

Wszyscy wiemy, że Unia Europejska słynie raczej z nadmiernej biurokracji i zbyt dużej liczby przepisów, jeśli więc Polska w tym rankingu wypada w taki sposób, że tych zawodów mamy dwa razy więcej i regulacji pewnie też proporcjonalnie dwa razy więcej, to niewątpliwie jest to argument na rzecz tego, że w Polsce mamy do czynienia z przerostem regulacji, jeśli chodzi o dostęp do różnych zawodów. Z tych ogólnych powodów Ruch Palikota będzie za tym, aby skierować ten projekt do dalszych prac w komisji. Nie będziemy składać wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu, a jeśli taki wniosek się pojawi, to oczywiście zgłoszemy przeciw.

Jeśli natomiast chodzi o nasze stanowisko docelowe, to będzie ono zależało od ostatecznego kształtu, jaki ten projekt przyjmie po pracach w komisji. Przypomnę, że w przypadku pierwszej transzy zawodów i pierwszej ustawy ostatecznie Ruch Palikota zgłaszał przeciw. Mieliśmy dużo wątpliwości, szczególnie dotyczących jakości legislacyjnej proponowanych rozwiązań. Sądzymy, że fakt, iż Senat wniósł prawie 200 poprawek, też jest dowodem na to, że ta ustawa nie była dopracowana, a Senat na pewno nie zgłosił wszystkich uwag, które mógłby zgłosić, gdyby miał więcej czasu.

Jeśli chodzi o jakość tego projektu ustawy, to niestety nie jestem w stanie nic o niej dzisiaj stwierdzić, bo czasu na analizę było trochę za mało. Projekt trafił do Sejmu zaledwie sześć dni temu i biorąc pod uwagę, że ma kilkaset stron, dotyczy 91 zawodów i zawiera nowelizację dwudziestu paru ustaw, wydaje się, że rzeczywiście ten czas był trochę za krótki, żeby to dogłębnie przeanalizować. Mam nadzieję, że zrobimy to na posiedzeniach komisji, aczkolwiek martwi mnie to ekspresowe tempo, bo uważam, że nie sprzyja ono tworzeniu dobrego prawa.

Pozwolę sobie na taki przykład, mianowicie w październiku zeszłego roku złożyliśmy projekt „Firma na próbę”. Kiedy w czerwcu było pierwsze czytanie i debata, nie było stanowiska rządu, bo rząd stwierdził, że mu brakło czasu na to, żeby przedstawić stanowisko. Ostatecznie dwukrotnie przesuwaliśmy głosowanie i głosowaliśmy nad tym projektem dopiero 9 lipca, bo wtedy rząd dostarczył stanowisko. Skoro więc rząd potrzebował dziewięciu miesięcy na to, żeby przedstawić stanowisko w kwestii tak prostego projektu, znacznie prostszego niż ten, to oczekiwanie, że posłowie już po sześciu dniach będą mieli jakiś, ogólny nawet, ogłęd i stanowisko w tej sprawie, mimo wszystko wydaje mi się trochę zbyt, jakby to powiedzieć, wymagające w stosunku do Wysokiej Izby.

Wreszcie ostatnia rzecz, na którą pozwolę sobie zwrócić uwagę. Mianowicie warto jednak, mimo że

duża część tych rozwiązań jest słuszna, zwrócić uwagę na fakt, że mamy tutaj do czynienia z pewnym nadmiernym PR-em i z określeniami na wyróst. To znaczy na pewno nie jest tak, że rząd dereguluje 91 zawodów, są bowiem przykłady zmian kosmetycznych i warto o tym pamiętać. Pozwolę sobie przytoczyć jeden przykład, myślę, że bardzo wyraźny, pilota samolotowego liniowego. Otóż w przypadku obecnych wymogów jest tak: mamy do czynienia z wiekiem 21 lat – to nie ulega zmianom, osoba musi korzystać w pełni z praw publicznych – to pozostaje bez zmian, posiadać pełną zdolność do czynności prawnych – bez zmian, być niekarana, jeśli chodzi o pewne przestępstwa – całkowicie bez zmian, posiadać świadectwo radiotelefonisty – bez zmian, orzeczenie lekarskie – bez zmian, ukończyć i zaliczyć odpowiednie szkolenia teoretyczne i praktyczne – bez zmian, zdać wreszcie odpowiedni egzamin praktyczny i teoretyczny – bez zmian. A więc co się zmienia? Zlikwidowany zostaje wymóg wykształcenia średniego. To jest postulat słuszny, uważamy, że jeśli ktoś ma wykształcenie podstawowe, a spełnia wszystkie wymogi, to oczywiście powinien mieć tę licencję, aczkolwiek nazywanie tej sytuacji mianem deregulacji zawodu jest trochę na wyróst. Trudno uznać, że rzeczywiście ten zawód jest obecnie regulowany, a będzie zderegulowany. (*Dzwonek*)

Konkludując, trzeba pamiętać, że tak naprawdę mamy tutaj do czynienia z dużą częścią zmian słusznych, ale mówienie o jakiejś wielkiej reformie i o deregulacji 91 zawodów w niektórych przypadkach jest mocno na wyróst, ponieważ są to zmiany często wręcz kosmetyczne. Dziękuję serdecznie za uwagę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, pani posel.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić opinię w sprawie rządowego projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych, druki nr 1576 cz. I i 1576 cz. II – zawierająca projekty aktów wykonawczych.

Niniejszy dość obszerny projekt ustawy jest drugim etapem działań rządu w celu zmniejszenia liczby zawodów regulowanych w Polsce. Projekt przewiduje deregulację lub całkowitą deregulację 9 zawodów rynku finansowego oraz 82 zawodów technicznych, pozostających głównie w gestii ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Posel Genowefa Tokarska

Po analizie obecnej sytuacji niestety okazuje się, iż wciąż należymy do rekordzistów na świecie, jeśli chodzi o liczbę zawodów regulowanych. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 65 ust. 1 zapewnia każdemu wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy. Wolność ta nie jest jednak absolutna, jak każda podlega ograniczeniom, które mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne.

Wprowadzona deregulacja zawodów obejmuje różne obszary ograniczeń, na przykład zmniejszenie kosztów nabycia uprawnień do wykonywania danego zawodu, skrócenie ścieżki uzyskiwania uprawnień czy też zwiększenie prawdopodobieństwa uzyskania uprawnień poprzez na przykład ujednolicenie przeprowadzanych egzaminów. Zbyt wygórowane koszty uzyskania określonych uprawnień powodują, że liczba kandydatów do uzyskania zawodu maleje, to z kolei zmniejsza konkurencję w danym zawodzie, a zwiększa koszty oferowanych usług. Nadmierne regulowanie zawodów wpływa także niekorzystnie na rozwój gospodarczy państwa, powoduje obniżenie jego konkurencyjności. Dotyczy to zwłaszcza zawodów, które są właśnie przedmiotem projektu, czyli zawodów finansowych i inżynierskich.

Utrzymywanie rozbudowanego systemu regulacji oznacza także wzrost kosztów funkcjonowania państwa. Koszty generują zarówno procedury egzaminacyjne, jak i nadzór nad systemem, finansowanie rejestrów itp. Z ankiety przeprowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości wynika, iż większość ankietowanych, 55%, odpowiedziała, że bardziej odpowiada im sytuacja, w której dostęp do wykonywania zawodu jest łatwy, a jakość usług weryfikuje sam rynek, czyli sami klienci. Za łatwiejszym dostępem do wykonywania zawodu opowiadają się oczywiście ludzie młodzi, uczniowie i studenci – aż 77% ankietowanych.

Analizując zapisy niniejszej ustawy, należy również pamiętać, że dotyczy ona wielu zawodów tzw. zaufania publicznego. Stąd wymagania dotyczące wykształcenia, kwalifikacji i praktyki zawodowej nie mogą być zbyt niskie, nieadekwatne do wykonywanego zawodu. Już dzisiaj otrzymujemy liczne pytania zwracające uwagę na te problemy. A więc na przykład, czy tłumaczem przysięgłym może być osoba ze średnim wykształceniem, a inżynierem projektantem na samodzielnym stanowisku, zapytuje Polska Izba Inżynierów Budownictwa, ktoś, kto posiada tylko jednoroczną praktykę w projektowaniu.

Nie sposób w dniu dzisiejszym ustosunkować się do szczegółowych zapisów określających wymagania poszczególnych 91 zawodów ujętych w przedłożonym projekcie. Wszystkie one określają wymagania dotyczące wykształcenia, praktyki zawodowej, specjalistycznych kwalifikacji, kształtu i sposobu sprawdzania wiedzy i posiadanych umiejętności. Projekt usta-

wy zawiera propozycje tworzenia lub likwidacji samorządów różnych zawodów.

Jestem przekonana, że projekt tej ustawy, podobnie jak poprzedni, który już został przyjęty przez Wysoką Izbę, budzi wiele emocji i kontrowersji. Już dzisiaj są również konkretne propozycje zmian projektowanych zapisów. Sądzę, że podobnie jak poprzednio w przyszłej pracy w parlamencie nad tym projektem niezbędne będzie wysłuchanie publiczne zainteresowanych grup samorządów zawodowych i osób. Wiele pracy czeka także członków Komisji Nadzwyczajnej.

Regulacja dotyczy wielu aktów prawnych, nie będę się powtarzać. Pan minister Chmielewski bardzo dokładnie omówił tych 21 ustaw. *(Dzwonek)* Chcę tylko jeszcze zwrócić uwagę...

Panie marszałku, jeszcze dwa zdania.

...że integralną częścią regulacji są projekty rozporządzeń, które zawierają bardzo szczegółowe uwarunkowania prawne, zasady dotyczące regulowanych zawodów. Są to liczne rozporządzenia ministra finansów, ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej, a także ministra obrony narodowej i ministra spraw wewnętrznych. A więc jest to ustawa obszerna, wymagająca dokładnej analizy.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego jestem za skierowaniem projektu do pracy w komisji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Joński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej co do tzw. drugiej transzy zawodów deregulowanych.

Szanowni państwo, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, podkreślaliśmy to podczas debaty nad pierwszą transzą, oczywiście popiera deregulację. Uważamy, że regulowanych zawodów w Polsce jest zbyt dużo, ale zwracamy uwagę, że wszędzie tam, gdzie mówimy o bezpieczeństwie ludzi, bezpieczeństwie finansów, w dużej mierze powinniśmy decydować kwalifikacje i one przecież decydują o jakości. A więc dokonujemy pełnej analizy wszystkich tych zawodów, również podczas tej pracy, tej debaty.

Podczas pierwszej dyskusji w trakcie debaty na temat pierwszej transzy mówiliśmy o 50 zawodach. W tej chwili tych zawodów jest 91. Na początku komisja nazywała się deregulacyjna, w tej chwili mamy

Posel Dariusz Joński

komisję do spraw walki z biurokracją. Gdy popatrzymy na lata 2008–2012, to okazuje się, iż Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe raczej zatrudniały i tak na dobrą sprawę zwiększały biurokrację, i to o blisko 150 tys. Nie bez kozery używam tej liczby – pamiętam bowiem, gdy pan minister Gowin mówił, że właśnie deregulacja spowoduje zwiększenie liczby miejsc pracy o 150 tys. Otóż 150 tys. nowych osób zatrudniliście państwo w ciągu 4 lat i zwiększyliście biurokrację. Kiedy się popatrzy, to widać, że w 18 ministerstwach i kancelarii premiera zatrudnionych jest blisko 100 sekretarzy i podsekretarzy i oczywiście kilkunastu ministrów. Łącznie to ok. 120 ministrów. To największa grupa ministrów pośród wszystkich krajów, panie pośle Szejnfeld, w Unii Europejskiej. Mówię o tym dlatego, że państwo próbujecie walczyć z biurokracją tylko i wyłącznie w taki PR-owski sposób, nazywając odpowiednio komisje, ale kiedy popatrzymy, co robicie w tej sprawie, to widać, że przez ostatnie lata jedynie zatrudniacie i zwiększacie biurokrację, a nie z nią walczycie.

Wracam do samego projektu. Duża część zawodów z tej nowej listy, które mają być deregulowane, nie budzi naszych żadnych wątpliwości, ale jest kilka, na które zwracamy szczególną uwagę, i to nie tylko my, ale również środowiska zawodowe, które już dzisiaj do nas występują z apelami i pismami.

I tak, m.in. przedstawiono nam stanowisko w sprawie projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania zawodów finansowych, budowlanych i transportowych w piśmie adresowanym do nas, a podpisanym przez Zarząd Główny Towarzystwa Urbanistów Polskich. Warto na to zwrócić uwagę, dlatego że słusznie autorzy tego pisma zwracają uwagę na to, że na przełomie lat 2011 i 2012 Rada Ministrów uchwaliła, a następnie przedstawiła do wiadomości Sejmu „Koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”. Zarząd główny towarzystwa stoi na stanowisku – przeczytam to z tego listu – że realizacja tego ważnego, integralnie związanego z innymi, celu będzie wysoce utrudniona w sytuacji tak daleko idącego obniżenia wymagań dotyczącego grupy zawodowej, która jest specjalistycznie kształcona i która zdobywa zwykle w wieloletniej praktyce i ustawicznym kształceniu odpowiednio wysokie kwalifikacje. Kwalifikacje te są niezbędne do ustawowo określonej współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego.

O podobnym charakterze pismo wystosowała Polska Izba Inżynierów Budownictwa, która z zaniepokojeniem, wyrażając swój sprzeciw, zwraca uwagę, że skrócenie wymiaru praktyki zawodowej wymaganej do uzyskania uprawnień budowlanych, wprowadzenie możliwości zaliczania w całości praktyki studenckiej oraz możliwość zwolnienia z egzaminu na uprawnienia budowlane, ale też inne projektowane rozwiązania stwarzają zagrożenie obniżeniem pozio-

mu przygotowania inżynierów do wykonywania zawodu, co w konsekwencji przyczyni się do powstania zagrożenia bezpieczeństwa obiektów budowlanych. To jest to, o czym mówiłem. Mówię tutaj o bezpieczeństwie ludzi.

Chodzi też o zawód usługowy, jakim jest prowadzenie ksiąg rachunkowych. Dziś musi taka osoba posiadać wyższe wykształcenie lub średnie, potwierdzone certyfikatem księgowego, a po wejściu w życie tej ustawy nie trzeba będzie mieć ani wyższego wykształcenia, ani praktyki. (*Dzwonek*)

To rodzi oczywiście wiele pytań. W związku z tym chcę w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej zapowiedzieć, że jesteśmy za tym, aby dalej dyskutować na temat deregulacji, jesteśmy za tym, aby w komisji rozpoczęła się debata. Będziemy zgłaszali w tej sprawie wiele poprawek. Uważamy, że deregulacja powinna być, ale robiona z głową, bez pośpiechu, po konsultacji ze środowiskami zawodowymi.

I na koniec, panie marszałku, mam takie pytanie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, przekroczył pan limit czasu.

Posel Dariusz Joński:

Tak, ale już kończę.

Mam pytanie do pana ministra sprawiedliwości. O ostatnio zadawałem takie samo pytanie panu ministrowi Gowinowi. Pytanie do pana ministra: Czy są analizy, które wskazują na to, że po wejściu w życie pełnej deregulacji te 150 tys. osób znajdzie pracę? Czy takie analizy pan minister po wejściu do ministerstwa sprawiedliwości znalazł, czy tylko pan minister Gowin mówił o nich, a wcale ich nie zrobił? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wystąpienie pana posła kończy wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 6 posłów.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze do tej listy dopisać?

(*Posel Andrzej Duda: A może wykreślić?*)

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytań na 1,5 minuty.

Jako pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Andrzej Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, bardzo prosimy.

Posel Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Mam pytania do pana ministra. Dwie kwestie rzuciły mi się w oczy podczas, powiedzmy, wstępnej lektury projektu i jego uzasadnienia. Jak już podkreślił jeden z kolegów posłów, czasu na zapoznanie się z projektem było niewiele, czy też nawet bardzo niewiele, bo projekt jest obszerny – on sam z uzasadnieniem bez dodatkowych dokumentów liczy 300 stron – więc jego szczegółowa analiza wymaga dłuższego czasu.

Mam dwa pytania zasadnicze. Pierwsze jest takie. Państwo proponujecie likwidację samorządu urbanistów. Oczywiście, my, jako Prawo i Sprawiedliwość i ja osobiście, jesteśmy także zwolennikami dekonstrukcji, czyli generalnie likwidowania korporacji, ale przede wszystkim w tym zakresie, w jakim te korporacje utrudniają dostęp do zawodu, a zatem blokują rynek pracy. I jest pytanie do pana ministra: Jakże dane wskazują na to, że ten samorząd, jakim jest samorząd urbanistów, blokuje dostęp do zawodu, bo z samego uzasadnienia wynika, że egzamin w ostatnich 10 latach zdawało 20 osób, a zdało 15, pozostali wchodzi do samorządu bez żadnego egzaminu. Jest też pytanie następujące (*Dzwonek*): Czy nie powinien zatem istnieć samorząd zawodowy, który w jakiś sposób jednak będzie mógł weryfikować choćby odpowiedzialność tych ludzi za wykonywane projekty, bo miałby sprawować pieczę nad należyтым wykonywaniem zawodu? To jest pierwsze pytanie. Czy jest sens w takim razie likwidować taki samorząd, który de facto rynku pracy jako takiego nie blokuje w żaden sposób? I to jest pierwsza rzecz. Druga rzecz, o którą chciałbym zapytać...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale bardzo krótko o tej drugiej rzeczy, panie pośle.

Posel Andrzej Duda:

Bardzo krótko.

...to jest kwestia osób, które przyjmują zakłady wzajemne i prowadzą kolektury. Tam państwo odstępujecie od wymogu świadectwa zawodowego na rzecz szkolenia. Czy rzeczywiście jest to sensowne rozwiązanie? Pytam, bo szkolenie, jak rozumiem, oczywiście będzie odpłatne i może się okazać, że szkolenie będzie większą barierą finansową do tego, żeby móc wykonywać te zawody, niż samo uzyskanie świadectwa. Takie jest moje pytanie.

Kolejna kwestia. Zupełnie nie rozumiem tego rozwiązania, że osoby, którym wygaśnie ważność świadectwa, będą musiały odbyć szkolenie w ciągu czte-

rech miesięcy, chyba że przewidujecie państwo, że szkolenie będzie miało określoną wagę. Jeżeli tak nie jest, to skoro te osoby wcześniej zdały, uzyskały świadectwo, to oznacza, że musiały się legitymować wiedzą. Powstaje teraz pytanie, jaki jest sens szkolenia, czy tak naprawdę nie chodzi tylko o to, żeby wyciągnąć od nich pieniądze, bo od razu taka myśl się tu nasuwa. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Przekroczył pan czas w sposób znaczny.

Pytania zada pan poseł Jarosław Górczyński z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przypominam, że wyznaczony czas na zadawanie pytań to 1,5 minuty.

Posel Jarosław Górczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Bardzo konkretne techniczne pytanie. W trosce o właściwe przygotowanie absolwentów wyższych uczelni technicznych do wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie środowisko polskiego budownictwa wyraża zdecydowany sprzeciw przeciwko znacznemu skróceniu wymiaru praktyki projektowej wymaganej do uzyskania uprawnień budowlanych oraz wprowadzeniu możliwości zwolnienia z egzaminu na uprawnienia budowlane i uznania praktyk studenckich za całość praktyki zawodowej wymaganej do uzyskania uprawnień budowlanych.

Przypomnę, że obowiązek odbycia praktyki zawodowej był immanentną cechą każdego systemu nadawania uprawnień budowlanych obowiązującego od 1928 r. do chwili obecnej. Dlatego też propozycję zwolnienia z obowiązku odbycia praktyki zawodowej należy uznać za niewłaściwą i bardzo ryzykowną. Wątpliwości budzą: zakres merytoryczny praktyki studenckiej oraz zasady odbywania i sposób zaliczania takiej praktyki. Praktyka studencka jest zbyt krótka i wąska, przez co nie gwarantuje właściwego przygotowania zawodowego.

Środowiska uczelni technicznych: Politechniki Warszawskiej, Politechniki Krakowskiej, Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, i Polskiej Akademii Nauk popierają stanowisko Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa i wskazują na następujące rzeczy. Poziom techniczny realizowanych budowli, a także efektywność zarządzania procesami inwestycyjnymi na pewno obniżą się, wpłynie to również na bezpieczeństwo ludzi zarówno w trakcie budowy, jak i potem, podczas eksploatacji. (*Dzwonek*) Ewentualne błędy popełniane przez inżyniera w sferze projektowania mogą mieć daleko idące konsekwencje dotyczące życia i bezpieczeństwa ludzi

Posel Jarosław Górczyński

oraz poważne skutki finansowe. Argument, który upada, dotyczy samego egzaminu. Bardzo wysoki procent zdawalności egzaminów dających uprawnienia potwierdza, że nie mają one charakteru zaporowego, broniącego interesów już funkcjonującej grupy zawodowej, i nie powinny być traktowane jako utrudniające dostęp do wykonania zawodu. Uprawnienia przecież pozostają.

Dlatego też prosba. Idąc śladem mojej koleżanki z klubu, pani poseł Tokarskiej, powiem, że chcielibyśmy na etapie prac komisji złożyć wniosek, aby w tej części pozostawić to w dotychczasowym zakresie, jeżeli chodzi o inżynierów o specjalności projektowej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pytania zada pan poseł Adam Szejnfeld.
Proszę bardzo.

Posel Adam Szejnfeld:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim dojdę do pytania, chciałbym zwrócić uwagę na specyfikę wręcz kabaretową, jaka niekiedy panuje w Wysokiej Izbie. Z 46 tys. urzędników jeden z posłów PiS zrobił 100 tys., a poseł z SLD nie chciał być gorszy, więc zrobił 150 tys. Przypuszczam, że do końca naszej kadencji będziemy mieli więcej o jakiś 1 mln urzędników. To są jakieś bzdury opowiadane na co dzień w zaufaniu, że ludzie, obywatele nie mają rozumu i nie potrafią kłamstwa odróżnić od prawdy.

Ja chciałbym zapytać o bardzo ciekawą rzecz. Na podstawie rozwiązania wypracowanego z minister nauki i szkolnictwa wyższego proponuje się w projekcie rozwiązanie, które wydaje się bardzo interesujące, a mianowicie takie, aby uczelnie wyższe tworzyły studia o takim oto profilu, że absolwent danego kierunku mógłby podejmować się wykonywania zawodu bez uzyskiwania dodatkowych kwalifikacji, przynajmniej w części, a w niektórych zawodach pewnie w ogóle. Moim zdaniem to jest fantastyczna rzecz, bo to daje podstawy do tego, żeby widzieć jakiś sens w tym, że się idzie na studia, a nie do roboty, że tak powiem, i po tych studiach nie trzeba będzie odbywać kolejnych szkoleń, zdawać kolejnych egzaminów, by móc pracować. Jeśli pan minister mógłby w dwóch zdaniach przybliżyć to rozwiązanie, to byłbym wdzięczny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Marek Matuszewski.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Można powiedzieć: lepiej późno niż wcale, jeśli chodzi o deregulację. Przecież wszyscy doskonale wiemy, że przez to, że nie było deregulacji, że Platforma nie realizowała od samego początku, sześć lat temu tego, co rozpoczęło PiS, mamy takie skutki, że zawody były zamknięte, szczególnie dla młodych ludzi po uczelniach technicznych. Mojemu przedmówcy tylko powiem, że nie ma się z czego cieszyć, na skutek utrudnień w wielu zawodach jest bardzo dużo urzędników w administracji. A pana zapytam, dlaczego w Unii, w tej Unii socjalnej jest tylko 150 zawodów regulowanych, a w Polsce jest ich aż 300. Do roboty, panie pośle, a szczególnie panie ministrze.

Zapytam jeszcze o jedno – mam bardziej konkretne pytanie, jeśli chodzi o architektów...

(*Posel Adam Szejnfeld:* Mielicie szansę zmniejszyć tę liczbę.)

...bo widzimy, panie ministrze, że będą naciski na pana, żeby pan się cofał w rozwiązaniach deregulacyjnych – z pana klubu, z PSL-u itd. Czy pan się cofnie? To jest pytanie. Czy cofnie się pan pod wpływem tych różnych izb czy samorządów? Jest prosba – niech pan się nie cofa. (*Dzwonek*)

I ostatnia rzecz, chodzi o urbanistów. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, ale pan wiceminister mówił – i chciałbym, żeby to zostało wyjaśnione – że jeśli chodzi o usługi urbanistyczne dla samorządów, mają być jakieś bariery. Ja wiem doskonale, że w wielu samorządach, jako poseł sprawdzałem to, te same firmy urbanistyczne od lat to robią. A więc pytanie: Czy będą tu jakieś bariery? Powinni wchodzić ci, którzy mają...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

I tym pytaniem zakończył pan swoje wystąpienie, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

...niskie ceny – młode osoby, które oferują niskie ceny...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Posel Marek Matuszewski:

...i dobre usługi. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przekroczył pan czas w sposób znaczący, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

A, jeszcze ostatnie, panie marszałku, dosłownie ostatnia sekunda.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jaka sekunda? Panie pośle...

Posel Marek Matuszewski:

Wielu posłów prosi, żeby pan powiedział podstawową rzecz, jeśli chodzi przykładowo o zawód architekta. Czy magister inżynier po politechnice będzie mógł wykonywać ten zawód, robić projekty itd.? Niech pan to powie, konkretnie, bo ja nie wiem. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, dziękuję. Zadał pan wiele pytań, skierował pan apel o pracę, myślę, że również do siebie, bo do całej Izby poselskiej, w związku z tym praca nad tym projektem będzie przebiegała sprawnie i owocnie, jak sądzę.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż pan poseł Darek Joński, który występował w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, poparł generalnie ten projekt, ale, jak w każdym rozwiązaniu prawnym, jest tu szereg wątpliwości albo obaw raczej i ta debata między innymi ma te obawy rozwiązać. Nie bez kozery wracam do opinii Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, która mówi wyraźnie, i prosiłbym, aby pan skomentował to wystąpienie: Projektowane rozwiązanie stwarza zagrożenie obniżenia poziomu przygotowania inżynierów do wykonywania zawodu, co w konsekwencji przyczyni się do powstania zagrożeń bezpieczeństwa obiektów budowlanych. Brzmi to bardzo groźnie. Jako szeregowy poseł, który właściwie bardziej się zajmuje sprawami związanymi z rolnictwem i tym, co funkcjonu-

je na polskiej wsi, czytam taką opinię i wydaje mi się zasadne zadanie pytania, czy nie idziemy za daleko, czy nie warto by było rozwiązać tych obaw, które przedstawia Polska Izba Inżynierów Budownictwa, chociażby na tej sali czy ewentualnie podczas dalszych prac. I jest następna kwestia związana z tą informacją – przede wszystkim budzi także sprzeciw, i to rozumiem, próba (*Dzwonek*) delegalizacji czy likwidowania samorządu zawodowego urbanistów. Pewnie, że to środowisko jest zainteresowane tym, aby w tym tkwić, ale czy na tym etapie i w chwili obecnej jest właśnie w tej dziedzinie – tutaj standardy muszą być bardzo wysokie – uzasadnienie dla likwidacji? Przede wszystkim chodzi o obawy, które tutaj przedstawia polska izba. Prosiłbym, aby pan minister odniósł się do tego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Bogdan Rzońca.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o jeden z zawodów deregulowanych, mianowicie o zawód agenta celnego. Kilka tygodni temu zaangażowaliśmy się w obronę Urzędu Celnego w Sanoku, nie udało się, minister finansów go skasował, ale przy okazji powziąłem kilka informacji na temat funkcjonowania zawodu agenta celnego i stąd moje pytanie. Na czym tu będzie polegała deregulacja, jeśli chodzi o zawód agenta celnego? Nie potrzebuję tej odpowiedzi dzisiaj, może być ona udzielona na piśmie, ale byłbym zobowiązany. W wykazie kryteriów dostępu do zawodu agenta celnego jest 8 kryteriów, w tym między innymi wykształcenie średnie. Czy tu coś się zmienia, np. w zakresie konieczności zdobycia wykształcenia wyższego, czy przy deregulacji zawodu agenta celnego chodzi o coś innego? Bardzo proszę o odpowiedź, na czym polega istota deregulacji, jeśli chodzi o agenta celnego.

I kolejna kwestia, którą chciałbym poruszyć. Otóż jest tak, że każdy zdający egzamin końcowy na aplikację radcowską, adwokacką, notarialną itd. zdaje 5 części egzaminów. Mówimy tu o deregulacji, czyli o upowszechnieniu dostępu do pewnego zawodu, prawnego lub innego. Otóż kiedy ktoś nie zdaje jednej z tych 5 części, musi czekać rok, żeby od nowa zdawać wszystko. Czy tu pan minister, czy, powiedzmy, my wszyscy (*Dzwonek*) jako Sejm nie widzimy takiej możliwości, żeby w sytuacji, kiedy ktoś nie zdał tylko jednego egzaminu końcowego spośród tych 5 części, można było zorganizować powtórkę? Myślę, że to by była prawdziwa deregulacja, bo ta osoba, która nie zdała jednego egzaminu spośród tych 5 części, od nowa zdaje wszystko, i to po roku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Wystąpienie i pytania pana posła Rzońcy wyczerpały listę posłów zapisanych do głosu.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Stanisław Chmielewski w celu odpowiedzi na zadane pytania, a następnie wiceminister finansów Janusz Cichoń.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pytaniach przewijała się również wspólna nuta – chodzi o kwestię zakresu deregulacji. Chcę powiedzieć, że projekt można, oczywiście, nazywać projektem deregulacyjnym, ale to nie jest deregulacja 100-procentowa w sensie zakresu, jeżeli chodzi o zawody, o których mówiliśmy zarówno w ramach pierwszej transzy, jak i w ramach drugiej transzy. Zakres ten wynika przede wszystkim z zamiaru, jaki można było wyprowadzić z konsultacji, jak również z możliwości, jakie daje prawo Unii Europejskiej. W sposób istotny następuje natomiast ograniczenie liczby zawodów, które są zawodami regulowanymi, a nie – jak powiedział pan poseł – delegalizowanymi, bo o takiej działalności nie chcemy mówić, delegalizacja była kiedy indziej.

Likwidacja samorządu – odpowiadam na pytanie – ma doprowadzić do powstawania na przykład stowarzyszeń, które mogą prowadzić działalność lobbystyczną, skoro już o tym mówimy. Dzieje się to w różnych państwach w Europie, również w zawodzie urbanisty w Niemczech jest to dość powszechna działalność.

Jeżeli chodzi o zawód urbanisty, to tak jak w czasie rozpatrywania pierwszej transzy deregulacyjnej działania o charakterze, nazwijmy, wskazywania różnych zagrożeń pojawiły się z różnych stron i nie tylko z jednego czy drugiego klubu, ale praktycznie ze wszystkich. Tak odbieram również tę dyskusję, która zaczyna się dzisiaj. Ani minister sprawiedliwości, ani rząd, ani poszczególni ministrowie nie uchylają się od dyskusji, rozmowy, również od wysłuchania publicznego. Wręcz wstępne ustalenia z przewodniczącym komisji, która będzie rozpatrywała ten projekt – jak wskazuje dyskusja, za którą dzisiaj dziękuję – do której zostanie on skierowany przez Wysoką Izbę, zakłada takie działanie, które ma nam pomóc w bezpiecznym, szerokim, dodatkowym skonsultowaniu tych pomysłów i wypracowaniu bezpiecznych i dobrych rozwiązań.

Co do zagrożeń związanych z tym, że młodzi ludzie bez przygotowania, bez praktyki będą wkraczać do zawodów, powiem – praktycznie od kilku lat kontaktując się z młodymi ludźmi z różnych profesji – że

oni wręcz tego od nas wymagają i chcą, by doprowadzić do takiej sytuacji, w której studia, które podejmuje, dzisiaj dwuetapowe, kiedyś jednoetapowe, kończące się zdobyciem tytułu inżyniera, magistra, stwarzające możliwości pracy, możliwości wykonywania tego zawodu często w ramach własnej działalności gospodarczej. Na pewno ten projekt do tego zmierza poprzez wprowadzenie lepszych ram kwalifikacyjnych, które będą wynikały z programu studiów. To wymaga przygotowania, zmiany koncepcji postrzegania kształcenia przez uczelnie, które tego się podejmą.

Przypomnę jedną liczbę, która dotarła do mnie w tym tygodniu. Za chwilę w sposób drastyczny zmniejszy się nam liczba studentów, a więc zakładam również, że zmniejszy się liczba szkół wyższych, które połączą dzisiejsze siły i będziemy mieli coraz większą kadrę, która będzie mogła poświęcić się dobremu kształceniu, ale jednocześnie będzie mogła poświęcić się przygotowywaniu różnego rodzaju umów, które pozwolą na przygotowanie w ramach praktyk studenckich. Co ważne, ten projekt nie zakłada wprost obligacji, że od razu będziemy mogli pracować, ale musimy spełnić wymóg dobrej praktyki i umowy, którą będą potem oceniali ci, którzy już ten zawód dzisiaj wykonują, z punktu widzenia tego, czy można zaakceptować ten program studiów, który pozwala na wyciągnięcie wniosku, że ramy kwalifikacji, o których mówił m.in. pan poseł Szejnfeld, będą na tyle dobre. Ale to jest właśnie wyzwanie, które stawiamy wszyscy dzięki takiemu projektowi przed uczelniami wyższymi, i wierzę, że ta droga jest właściwa i jak najbardziej będzie prowadziła do dobrych efektów w niedalekiej przyszłości.

Jeżeli chodzi o elementy związane z zawodami finansowymi, to – jak już zapowiedział pan marszałek – w zakresie prowadzenia zakładów wzajemnych bądź w zakresie – żeby mówić prawdziwie – agenta celnego będzie odpowiadał pan minister finansów. Natomiast na pytanie, czy magister inżynier będzie mógł pracować od razu po ukończeniu studiów, jeżeli spełni określone wymogi praktyki 2-letniej na budowie i w projektowaniu, odpowiadam, że z całą pewnością w oparciu o przepisy, które proponujemy, będzie mógł pracować.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że obawy co do likwidacji samorządów, które miałyby przełożyć się wprost na brak możliwości prowadzenia rozmów z ministrami na temat zasad wykonywania określonego zawodu, są jak najbardziej nieuzasadnione, jeżeli chodzi o ten projekt. A jeżeli chodzi o zawód urbanisty, bo on najczęściej był wymieniany, to chcę podać tylko jeden element, który pozwoli państwu, Wysokiej Izbie, samodzielnie wyciągnąć wnioski. Według informacji posiadanych przez rząd w latach 2002–2012 w Krajowym Sądzie Dyscyplinarnym Polskiej Izby Urbanistów odbywało się rocznie od 3 do 9 spraw, ale praktycznie żadna ze spraw dotyczących postępowań dyscyplinarnych nie zakończyła się orzeczeniem kary dyscyplinarnej skreślenia z listy członków izby

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski

lub zawieszenia w prawach członka izby. A więc tu jest bariera dla złych urbanistów.

Natomiast co do barier, o których mówiłem, jeżeli chodzi o przygotowywanie czy wykonywanie projektów z tym związanych, chcę powiedzieć, że tu nie chodzi o bariery, które chcemy stwarzać, ale chodzi o to, że każdy samorząd, który będzie podejmował takie opracowanie czy to na szczeblu lokalnym, czy na szczeblu regionalnym, sam wypracuje swoje zasady, które określi w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, jeżeli chodzi o przygotowanie takiego projektu, i te zasady będą odnosiły się do prawa w danym momencie obowiązującego, prawa, które będzie mówiło, kto i w jaki sposób ma określić swoje doświadczenie i swoje przygotowanie zawodowe do wykonania danego zamówienia. To jest jedyna, można powiedzieć, bariera, jeżeli to jest bariera. Moim zdaniem to nie jest bariera, ale to jest określenie w sposób właściwy przez uprawnionego, czyli zamawiającego, przez samorząd lokalny, warunków wykonywania dzieła. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Na pozostałe pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Janusz Cichoń.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania były adresowane do ministra finansów. Nie ma pana posła Dudy, który pytał o wymagania związane ze szkoleniami dla osób prowadzących zakłady wzajemne. Trochę szerzej, bo dotyczy to osób prowadzących kolektury, a także przyjmujących zakłady wzajemne. W jednym i w drugim przypadku zakładamy w ramach ustawy deregulacyjnej, że podmioty prowadzące, czyli monopol, totalizator, będą szkolić osoby prowadzące kolektury, a z kolei firmy bukmacherskie będą szkolić tych, którzy przyjmują zakłady wzajemne, będzie się to odbywało na koszt tych firm, a szkolenia okresowe mają prowadzić do tego, że ci ludzie będą na bieżąco dysponowali odpowiednią wiedzą i umiejętnościami przydatnymi do wykonywania swoich obowiązków.

Drugie adresowane do nas pytanie, pana posła Bogdana Rzońcy, dotyczyło zmian, jeśli chodzi o agenta celnego. W tym przypadku kluczowa kwestia to jest rezygnacja z konieczności zdawania przez kan-

dydatów na agentów celnych egzaminów przed komisją powołaną przez ministra finansów. Nie będzie tego egzaminu, natomiast kandydaci na agentów celnych będą musieli wylegitymować się posiadaniem doświadczenia w zakresie obsługi celnej bądź też kwalifikacji w kategoriach ukończonych np. studiów podyplomowych. To tyle. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Pan minister Biernacki.

Bardzo proszę.

**Minister Sprawiedliwości
Marek Biernacki:**

Szanowni Państwo! Chciałbym przede wszystkim ustosunkować się do zarzutów, które padły podczas dzisiejszej debaty, dotyczących ekspresowego tempa.

Naszym celem jest to, żeby prace były bardzo dynamiczne. I prace były bardzo dynamiczne. Zakładaliśmy, że jeżeli skończy się praca nad pierwszym etapem deregulacji, następnie w płynny sposób przejdziemy do drugiej transzy deregulacyjnej. I też zakładam, co mówię wprost, że będziemy zmierzali do tego i bardzo intensywnie pracowali nad tym, żeby trzecia transza deregulacyjna wpłynęła do parlamentu w momencie, gdy zostanie uchwalona, a później podpisana przez pana prezydenta druga transza deregulacyjna. Jest to pewna określona filozofia ciągłej pracy nad tym ważnym problemem.

Nie ukrywamy też i o tym też wyraźnie mówiłem, że będziemy pracowali nad ciągłą analizą, badaniem rynku, jakie skutki przynoszą nasze postępowania związane z deregulacją zawodów. Będziemy też jeszcze szukali kolejnych miejsc, o których mówiłem, dotyczących właśnie poprawy. Zakładam, że moja ekipa, która bardzo sprawnie pracuje, przygotowuje jeszcze co najmniej czwartą transzę i z początkiem przyszłego roku uda się ją wprowadzić do parlamentu.

Nie ukrywam, proszę państwa, że moim celem, moją polityką jest zmiana państwa, zmiana Polski. Nie ukrywam też, że będę chciał pracować bardzo dynamicznie i ministerstwo będzie chciało pracować bardzo dynamicznie, dlatego będę starał się, żeby było to tempo ekspresowe, ale tempo, które będzie sprawiało, że te wszystkie normy prawne będą dobrze przygotowane, otwarte na debaty z Wysoką Izbą.

Dlatego też, tak jak mówił mój współpracownik Stasiu Chmielewski, ustaliliśmy z ministrem, przewodniczącym Szejnfeltem, że oczywiście zakładamy, iż musi dojść do wysłuchania publicznego, musi dojść do publicznej debaty na temat deregulacji.

Czy będę zdeterminowany? Oczywiście że tak. Nie wyobrażam sobie, że będziemy zmieniali prawo. Oczywiście jest to też sytuacja bardzo, mówiąc w cu-

Minister Sprawiedliwości Marek Biernacki

dzysłowie, zabawna, bo jeżeli wsłuchalibyśmy się w głosy innych posłów, to okazałoby się, że zamiast deregulacji powinniśmy jeszcze bardziej zregulować te zawody, ponieważ oczywiście wszystkie grupy zawodowe, których dotyczy deregulacja, będą występowały, będą protestować. Państwo posłowie powinniście o tym wiedzieć, nie powinniście iść ślepo na lep określonych pism, które się do was zwracają, i mówić o tym tutaj, w Wysokiej Izbie. Na posiedzeniu komisji – rozumiem, ale nie tutaj. Na posiedzeniu Wysokiej Izby na sali plenarnej podczas pierwszego czytania nie powinniście państwo tak łatwo ulegać różnym podszeptom zainteresowanych podmiotów, które być może mają rację, ale bez weryfikacji nie powinniście państwo tak postępować. Wydaje mi się, że trzeba szanować swoje słowo.

Tak jak podkreślam, ministerstwo będzie pracowało w sposób zdeterminowany i będzie chciało jeszcze zwiększać tempo swoich działań. Dotyczy to nie tylko działań legislacyjnych, lecz także jeszcze innych, bo cała szeroko rozumiana deregulacja i zmiany w prawie gospodarczym, w funkcjonowaniu systemów gospodarczych to jest tylko jeden z zakresów funkcjonowania ministerstwa. Nie ukrywam, że jesienią zderzymy się z wielkimi projektami ustaw dotyczących i prawa karnego, prokuratury, i prawa cywilnego. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wystąpienie ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego wyczerpuje dyskusję w tym punkcie.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych, zawarty w druku nr 1576, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 23 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań lub panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Pierwsza wygłosi oświadczenie pani poseł Janina Okrągły, Platforma Obywatelska.

Pani poseł, bardzo proszę.

Posel Janina Okrągły:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przypomnieć postać Edmunda Osmańczyka, wieloletniego polskiego parlamentarzysty, symbolu walki o polskość Śląska, powstańca warszawskiego, wybitnego publicysty, poety, dziennikarza, którego setną rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku.

Edmund Jan Osmańczyk urodził się 10 sierpnia 1913 r. w Jagielnie znajdującym się 60 km od Opola. Dziś to powiat strzeliński. Dzieciństwo i młodość spędził na Śląsku Opolskim będącym wówczas w granicach państwa niemieckiego. Studiował w Warszawie i w Berlinie.

Edmund Osmańczyk był Polakiem i zawsze czuł się Polakiem. Od wczesnych lat zaangażowany był w działalność na rzecz mniejszości polskiej w Niemczech. W latach 1932–1939 należał do Związku Polaków w Niemczech. Był tam kierownikiem centrali prasowej. On to wymyślił nazwę „Rodło”, składającą się z połączenia dwóch wyrazów: „rodzina” i „godło”. Miał wtedy zaledwie 18 lat. On też jest autorem słów „Pieśni Polaków w Niemczech”: I nie ustaniem w walce,/ Siłę słuszności mamy!/ I mocą tej słuszności/ Wytrwamy i wygramy! Pieśń ta w wykonaniu orkiestry symfonicznej rozpoczęła 75 lat temu, w 1938 r., w Berlinie Kongres Polaków w Niemczech.

Okres okupacji spędził w Warszawie. Jako żołnierz Armii Krajowej brał udział w powstaniu warszawskim. Działał w konspiracyjnej grupie radiowców. Codziennie od 9 sierpnia do 1 października przygotowywał komentarze o sytuacji w walczącej stolicy. Komentarze te, zatytułowane „Dzień walki”, emitowane były przez radiostację Armii Krajowej „Błyskawica”, a zapisane ocalały z powstania. Po jego śmierci znalazły się w dzienniku wydanym przez żonę Jolantę Klimowicz-Osmańczyk. W 1945 r. został korespondentem wojennym I Armii Wojska Polskiego. Uczestniczył w zdobyciu Berlina.

Po wojnie był jednym ze sprawozdawców konferencji w Poczdamie i procesu norymberskiego. Jako korespondent zagraniczny i dyplomatyczny brał udział we wszystkich najważniejszych konferencjach międzynarodowych. Był rzecznikiem prasowym w ONZ. Przez wiele lat pracował jako korespondent zagraniczny Polskiego Radia. Był prezesem Stowarzyszenia Autorów ZAiKS, a jako reprezentant strony solidarnościowo-opozycyjnej był uczestnikiem obrad okrągłego stołu w zespole ds. reform politycznych. W 1989 r. wybrany został do Senatu z ramienia Komitetu Obywatelskiego. Zmarł kilka miesięcy później, 4 października, w Warszawie, ale pochowany

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Janina Okragly

został w miejscu, które najbardziej kochał, w kościele Na Górcie w Opolu.

Jeszcze kilka słów o pisarstwie Edmunda Osmańczyka. Rozpoczął od twórczości poetyckiej. Rozgłos przyniosły mu rozrachunkowe szkice publicystyczne, reportaże, felietony oraz prace poświęcone tematyce niemieckiej i sprawom międzynarodowym. Jest autorem cennego „Leksykonu Polactwa w Niemczech” i wielokrotnie nagradzanej publikacji „Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych”. Jest autorem raportu o stanie Polaków pt. „Sprawy Polaków”, książki, która budziła u wielu Polaków sprzeciw, gniew, irytację, ale właśnie dlatego zmuszała do myślenia nad historią i nad przyszłością naszego narodu i naszych sąsiadów. Odrzućmy czcze, męczące gadanie, zaprzestańmy szukania winowajców, a szanując się wzajemnie, wspólnie z zaciętością pracujmy dla swego kraju jak nasi zachodni sąsiedzi – takie było jego przesłanie, jakże dzisiaj aktualne.

Wysoka Izbo! To tylko mały rys osoby i działalności Edmunda Osmańczyka, który pozwoliłam sobie przytoczyć. Jutro o godz. 12 w holu głównym naszego Sejmu odbędzie się otwarcie wystawy „Edmund Jan Osmańczyk – setna rocznica urodzin”. Ekspozycję przygotowało Muzeum Śląska Opolskiego przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego w Opolu, Wspólnoty Polskiej i parlamentarzystów ziemi opolskiej. Bardzo gorąco zapraszam wszystkich, a szczególnie posłów, do obejrzenia tej bardzo cennej wystawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Kazimierz Ziobro.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Marian Cycoń.

Bardzo proszę.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie w sprawie konieczności promocji wolontariatu w Polsce.

Z badań przeprowadzonych przez Stowarzyszenie Klon/Jawor zajmujące się analizą działalności organizacji pozarządowych w Polsce wynika, że w 2012 r. tylko 14% Polaków angażowało się w wolontariat. Niestety, popularność społecznej pracy nie rośnie w naszym kraju i pozostaje na podobnym poziomie, na jakim była 5 lat temu. Jest to wynik lokujący Polskę na końcu zestawienia obejmującego państwa Unii Europejskiej, dla której średnia wynosi 24%.

Dzieje się tak pomimo szeroko komentowanego Roku Wolontariatu ogłoszonego w 2011 r. i pomimo wydarzeń związanych z wolontariatem z okazji Euro 2012. Analitycy tej sfery życia publicznego stwierdzają, że przyczyną jest wciąż zbyt powszechny brak przekonania Polaków o sensowności i skuteczności działania na rzecz wspólnego dobra.

Warto przytoczyć jeden z wniosków z ostatnich badań ankietowych, których celem była diagnoza kondycji polskiego wolontariatu. Otóż w działania na rzecz wspólnego dobra częściej angażują się osoby z wyższym wykształceniem. W ciągu ostatniego roku społecznie pracowała ponad 1/5 Polaków po studiach i zaledwie 1/8 o wykształceniu średnim i niższym. Wykształcenie sprzyja dobroczynności i zaangażowaniu w społeczną pracę. To cieszy.

Moje wystąpienie wynika z przejawu troski o dobro trzeciego sektora w Polsce, którego siłą napędową jest wolontariat. Pozytywnych zmian otaczającej nas rzeczywistości, które są pokłosiem wolontariatu, nigdy dosyć. Zatem powinniśmy wszelkimi możliwymi sposobami, korzystając z wszelkich okazji, przekonywać, że praca wolontariusza może być nie tylko pożyteczna dla innych, ale również ciekawa i przynosząca wymierne korzyści osobiste, wiedzę, umiejętności, które mogą przydać się w karierze zawodowej, nowe cenne kontakty. Tak właśnie czynię, korzystam z okazji, aby poinformować państwa o wyjątkowo partnerskiej inicjatywie, która realizowana jest w Małopolsce pod hasłem „Wolontariat ma sens!”. Realizacja projektu mającego na celu promocję wolontariatu jest możliwa dzięki dofinansowaniu z Funduszu dla Organizacji Pozarządowych – Grantu Blokowego Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Działania podjęły się wspólnie trzy prężne organizacje: Fundacja Biuro Inicjatyw Społecznych w Krakowie, Stowarzyszenie „Sursum Corda” w Nowym Sączu oraz partner z Rzymu, organizacja SPES. Zaplanowane w projekcie działania będą prowadzone do 30 września 2014 r. i obejmą szeroko zakrojoną kampanię prowadzoną za pośrednictwem portali społecznościowych, mediów oraz w terenie. Dla młodych ludzi przewidziano serię spotkań, warsztatów i akcji szkoleniowych, których idea jest wzbudzenie zainteresowania wolontariatem. Dla wszystkich, bez względu na wiek, przygotowane są obchody Międzynarodowego Dnia Wolontariusza, zaplanowane na 5 grudnia 2013 r., które odbędą się w Krakowie, Nowym Sączu, Brzeszczach i Olkuszu.

Nie zmieszczę w krótkim wystąpieniu wszystkiego, o czym warto powiedzieć przy okazji omawiania problematyki deficytu wolontariuszy w Polsce. Zapraszam jednak wszystkich państwa do zapoznania się ze szczegółami unikalnego małopolskiego projektu i wspierania podobnych przedsięwzięć w każdym zakątku Polski. Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej: www.wolontariat.org.pl. Gorąco zachęcam do czerpania z dobrych wzorców, abyśmy za kilka lat mogli się pochwalić, że doścignęliśmy Europę w zaangażowaniu w społeczną działalność. Chciał-

Posel Marian Cycoń

bym, abyśmy mogli być dumni, że jesteśmy w europejskiej czołówce, czego państwu i sobie życzę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zarząd PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna podjął decyzję o zamknięciu projektu budowy demonstracyjnej instalacji CCS, to znaczy wychwytywanie, transport i składowanie dwutlenku węgla.

Wychwytywanie, transport i składowanie dwutlenku węgla miało być sposobem na walkę z ociepleniem klimatu. Idea tego projektu polegała na wychwytywaniu dwutlenku węgla z instalacji kominowych bloków energetycznych i wtłaczaniu go pod ziemię tak, żeby nie dostawał się do atmosfery i nie powodował ocieplenia klimatu. Decyzja o zamknięciu projektu budowy demonstracyjnej instalacji CCS podjęta została z uwagi na brak zamknięcia struktury finansowej projektu oraz znaczne ograniczenia w zakresie rozstrzygnięć formalnoprawnych dla tego typu inwestycji, m.in. brak implementacji dyrektywy CCS do polskiego porządku prawnego oraz brak rozwiązań dla realizacji przesyłu dwutlenku węgla. Koszt całego przedsięwzięcia szacowano na 600 mln euro, a brak zabezpieczenia finansowania w pełnym wymiarze powodował jego nierentowność – wyjaśnia PGE GiEK. Wyjaśnienie jest dość pokrętnie dla zwykłego obywatela. Wszystkie słowa użyte w nim można streścić w jednym zdaniu: projektu nie można zrealizować, bo nie ma pieniędzy, rozwiązań prawnych i możliwości transportu gazu, a w dodatku nie ma gdzie go magazynować. W taki oto sposób mrzonka nawiedzonych wizjonerów została rozwiana przez rzeczywistość.

Prace zmierzające do budowy instalacji demonstracyjnej CCS prowadzone były od 2009 r. Realizacja planowanych projektów demonstracyjnych CCS w Europie okazała się trudniejsza niż początkowo zakładano. Miało na to wpływ wiele czynników, głównie brak perspektywy długoterminowej rentowności i wysokie koszty technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla – oceniła Komisja Europejska w centralnym raporcie. Przez lata ta sama instytucja twierdziła, że jest to plan genialny i ekonomicznie uzasadniony. Komisja przyznała, że

niektóre projekty zakładające składowanie na lądzie spotkały się z ostrym sprzeciwem społecznym. Niektóre państwa członkowskie wprowadziły zakaz składowania CO₂ na swoim terytorium lub ograniczenia tego typu działalności. Ponadto, aby połączyć źródła CO₂ z miejscami jego składowania, konieczna jest odpowiednia infrastruktura.

Mamy kryzys. Może poważni ludzie z Komisji Europejskiej zaczną w końcu liczyć, ile kosztują ich pomysły. Na razie jest tak, że chyba działa tam klub pomyslowych Dobromirów, którzy realizują swoje dziecięce marzenia za europejskie pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan poseł miał na myśli bajkę o Dobromirach, tak? Rozumiem. Tak tylko tu konsultowałem, co to znaczy „pomysłowych Dobromirów”, ale już wiem, panie pośle.

(Posel Henryk Siedlaczek: Miałem nadzieję, że pan marszałek z uwagą wysłucha mojego oświadczenia, a tu odpowiedź nasuwa się sama, panie marszałku.)

Tak, tak, dlatego w tym kontekście zastanawiałem się, o kogo panu chodzi, ale już wiem, że chodzi o tych Dobromirów z bajki.

(Posel Henryk Siedlaczek: Jak znam pana marszałka, dalej idących pytań chyba już nie będzie.)

Nie, nie trzeba, dziękuję bardzo.

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wygłaszam oświadczenie poselskie jako poseł zaniepokojony sytuacją związaną z deficytem budżetowym w 2013 r.

Polskie społeczeństwo z dużym niepokojem przyjmuje informacje dotyczące deficytu budżetowego w 2013 r. W ubiegłym roku premier poinformował opinię publiczną, że deficyt w tym roku będzie większy o 16 mld zł, a zarazem zobligował poszczególne resorty do obcięcia wydatków o 8,5 mld zł. Premier zapowiedział ponadto, że poszczególne resorty otrzymają wytyczne w sprawie oczekiwanej przez niego w tym roku skali oszczędności, jak również sugestie, w których miejscach ich dokonanie jest najprostsze.

Polacy obawiają się, że proponowane rozwiązania uderzą w ich kieszenie. Ekonomisci alarmują, że zamiast zwiększać dług publiczny i zwiększać progi ostrożnościowe, należałoby dostosować wydatki budżetowe do wpływów z gospodarki. Ich zdaniem wszelkie zadłużenia mogą spowodować destabilizację finansów publicznych i prowadzą donikąd.

Zdumiewające jest też zjawisko, które wynika z procedowania nad ustawą budżetową. Otóż szereg niezależnych ekonomistów zgłaszało uwagi, spostrze-

Posel Bogdan Rzońca

żenia do założeń makroekonomicznych przy uchwalaniu budżetu na 2013 r. Minister finansów i premier zaprzeczali zdroworozsądkowym głosom o niewiarygodnych danych, wręcz niestety ośmieszali osoby zainteresowane prawdą o kondycji finansów publicznych i budżetu państwa.

Czy zatem nie należałoby dokładnie zbadać rzetelności pracy rządu i ministra finansów w zakresie przygotowywania budżetu, wtedy, gdy nad nim debatowaliśmy kilka miesięcy temu? Czy nie powinno dojść do publicznej debaty i analizy wszystkich zdarzeń, które doprowadziły do kryzysu budżetu państwa?

Mimo że działania rządu mogą tylko doraźnie poprawić kondycję polskiej gospodarki, to istotnie zmniejszają bariery bezpieczeństwa związane ze stabilnością sektora finansów publicznych w dłuższej perspektywie czasowej.

Jako parlamentarzysta Prawa i Sprawiedliwości jestem pełen obaw w związku z planowanymi cięciami budżetowymi w poszczególnych resortach, dlatego apeluję o rozważne podejmowanie wszelkich decyzji związanych z niewątpliwą sferą budżetową, z procesami inwestycyjnymi czy z wydatkami na infrastrukturę społeczną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obchodzimy 150. rocznicę powstania styczniowego. Tu, w polskim Sejmie, który nie miał odwagi ustanowić roku 2013 rokiem powstania styczniowego, warto o tym przypominać. Polacy pamiętają o swoich bohaterach. W województwie świętokrzyskim niemal każdego miesiąca mieszkańcy gromadzą się przy mogiłach powstańców i oddają cześć bohaterom.

Ja dzisiaj z trybuny sejmowej pragnę zaświadczyć o pięknym świadectwie przywiązania do ojczyzny i do patriotycznych wartości strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Ociesekach w gminie Raków. To z ich inicjatywy w minioną niedzielę na miejscowym cmentarzu, gdzie usytuowana jest mogiła 22 powstańców z 1863 r., którzy w zwycięskim boju z Moskalami ponieśli śmierć – tam, na tym cmentarzu spoczywają w mogile – na mogile odsłonięto pomnik, który został poświęcony przez kapłanów: miejscowego księdza proboszcza, księdza kanonika Mariana Czajkę i księdza Stanisława Strycharczyka, kapelana wielu patriotycznych środowisk w województwie świętokrzyskim. Została tam również odprawiona msza.

Wiele mów wygłoszono na temat powstania styczniowego, ale mało mówi się o tym, że pomimo sytuacji, w jakiej przyszło nam żyć, kiedy zachować pamięć nie jest tak łatwo i trzeba mieć odwagę, aby okazać przywiązanie do patriotycznych wartości, jednak właśnie tam, w Ociesekach, mieszkańcy tej miejscowości stanęli na wysokości zadania. Strażakom ochotnikom z Ociesek jestem bardzo wdzięczny za to, że ukazali młodemu pokoleniu tych bohaterów, dzięki którym my dzisiaj możemy żyć w wolnej Polsce. To prezes Ochotniczej Straży Pożarnej pan Janusz Juszczak był inspiratorem tych wszystkich działań. Dzisiaj, w roku powstania styczniowego, kiedy wołamy: Chwała bohaterom, trzeba z sejmowej trybuny oddać chwałę tym, którzy pamiętali o bohaterach. Chciałem dzisiaj stąd zawołać: Chwała strażakom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Ociesekach. Chwała mieszkańcom Ociesek, którzy w minioną niedzielę oddali cześć bohaterom narodowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Teresa Hoppe, Platforma Obywatelska.

Posel Teresa Hoppe:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie poselskie związane z 15. rocznicą śmierci kaszubskiego poety Alojzego Nagła.

19 lipca br. minęła 15. rocznica śmierci Alojzego Nagła, jednego z najwybitniejszych literatów kaszubskich, poety, prozaika, autora wspaniałych opowiadań i bajek dla dzieci oraz wspomnień.

Alojzy Nagel urodził się 26 maja 1930 r. w Kielnie w północnej części Kaszub. W młodym wieku stracił matkę i w niedługim czasie również ojca. Opiekowała się nim siostra matki Wanda Hallmann, którą upamiętnił w późniejszym czasie w swych wspomnieniach.

Zaraz po wojnie pomagał przy odbudowie kościoła w swojej rodzinnej miejscowości. Edukację rozpoczął w szkole powszechnej w Kielnie, a w latach 1947–1950 uczył się w liceum księży werbistów w Górnej Grupie niedaleko Grudziądza, gdzie zainteresował się teologią i podjął decyzję o jej studiowaniu. Studia teologiczne rozpoczął w 1950 r. w Pieniężnie koło Ornety, jednak problemy zdrowotne po dwuletniej nauce zmusiły go do przerwania nauki w seminarium duchownym. Przez lata podejmował różne prace, jednak ze względu na pogarszający się stan zdrowia nie było to łatwe. Był między innymi urzędnikiem, katechetą, księgarzem i portierem. W 1983 r. z powodu utraty słuchu przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Gdyni.

Posel Teresa Hoppe

Literacka kariera Nagla rozpoczęła się w 1953 r. na łamach „Rejsów”, był to dodatek do „Dziennika Bałtyckiego”, gdzie zadebiutował kilkoma wierszami kaszubskimi. Swą poezję i prozę zamieszczał w wielu innych czasopismach, jak: „Litera”, „Pomerania”, lubelska „Kamena”, „Kaszëbe” i w wielu lokalnych pismach przeznaczonych dla wsi. Pierwszy tomik poezji Nagla „Procëm nocë”, doskonale obrazujący talent i artystyczną wrażliwość autora, ukazał się w 1970 r. nakładem Wydawnictwa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a rok później opublikowano kolejny, znacznie większy, „Cassubia fidelis”.

Twórczość Nagla wyróżnia prosta struktura, spójność w treści i rytmie oraz przejrzystość przesłania do czytelnika i pewnie dlatego znakomicie spełniał się on w trudnej tematyce dziecięcej. Jego bajki do dziś stanowią niedościgniony wzór, jak w prostych słowach, po kaszubsku, przekazywać najmłodszym prawdę o życiu i dziejach kaszubskiej, pomorskiej ziemi. W 1977 r. ukazał się pierwszy zbiór bajek zatytułowany „Nënka roda” i „Ji dzòtci”. Zainteresowanie czytelników bajkami Nagla było tak wielkie, że już dwa lata później ukazał się następny zbiór, tym razem baśni, zatytułowany „Cëdowny wżérnik”. Do dziś utwory Nagla dla najmłodszych stanowią kanon literatury prezentowanej podczas najbardziej znanego konkursu poezji kaszubskiej „Rodnò mòwa” w Chmielnie.

Życie Alojzego Nagla ze względu na jego postępujące latami inwalidztwo nie było łatwe. Mimo tych przeszkód literat pozostawił po sobie bogatą spuściznę, poczynając od poezji i prozy, a skończywszy na publicystyce. Za swą działalność otrzymał w swoim życiu wiele nagród, między innymi w 1994 r. nagrodę wojewody gdańskiego, wyróżniono go Medalem Stolema w 1972 r. i Srebrną Tabakierą Abrahama w 1995 r.

Zmarł 19 lipca w 1998 r. w Gdyni w wieku 68 lat, zapisując się w poczet największych pisarzy kaszubskich XX w. Spoczywa w swojej rodzinnej miejscowości – w Kielnie. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani posel.

Głos ma pan posel Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30 lipca br. będziemy obchodzić 20. rocznicę śmierci polskiego dyplomaty, polityka, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1979–1986 Edwarda Raczyńskiego.

Raczyński był jednym z najstarszych i najdłużej żyjących prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej. Hrabia pochodził ze znanego wielkopolskiego rodu Raczyńskich herbu Nałęcz. Jego ojcem był Edward Aleksander Raczyński, a matką Róża z Potockich, primo voto Władysławowa Krasińska. Lata szkolne spędził w Krakowie, gdzie mieszkał w rezydencji „pod Baranami” w domu babci, Adamowej Potockiej. Po jej śmierci wraz z rodziną przeprowadził się na ul. Szpitalną nieopodal teatru. Uczęszczał do II Liceum Ogólnokształcącego im. króla Jana III Sobieskiego w Krakowie. Gruntowne wykształcenie zapewniły mu studia prawnicze w Lipsku. Studiował także w londyńskiej Szkole Nauk Politycznych, a doktorat z prawa uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W 1919 r. rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Przebywał na placówkach dyplomatycznych w Kopenhadze, Londynie i Genewie. Przez trzy lata pełnił funkcję stałego delegata przy Lidze Narodów w Genewie, przez dwie kadencje, od 1934 r. aż do cofnięcia uznania rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie przez rząd brytyjski, pełnił funkcję ambasadora RP w Londynie. W imieniu rządu polskiego podpisywał polsko-brytyjski układ sojusznicy.

W czasie II wojny światowej był ministrem spraw zagranicznych. W oparciu o dokumenty przywiezione w postaci mikrofilmów do Londynu przez kuriera Jana Karskiego i potwierdzone jego świadectwem Edward Raczyński przygotował i 10 grudnia 1942 r. przedstawił szczegółowy raport o Holokauście, który został wystosowany jako oficjalna nota rządu RP na uchodźstwie skierowana do rządów krajów będących sygnatariuszami Deklaracji Narodów Zjednoczonych. Nota Raczyńskiego była pierwszym na świecie oficjalnym raportem na temat Holokaustu, informującym o nim światową opinię publiczną. Raczyński osobiście redagował również oświadczenie rządu po odkryciu w 1943 r. grobów w Katyniu oraz wysłał prośbę do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o wyjaśnienie zbrodni.

Po wojnie był organizatorem oraz członkiem Rady Trzech, która powstała w 1954 r. na skutek opozycji wobec Augusta Zaleskiego, który nie chciał ustąpić z funkcji prezydenta. Jej skład zmieniał się sześciokrotnie, jednak stałym jej członkiem był Edward Raczyński.

Po upływie 7-letniej kadencji prezydenckiej, w latach 1979–1986, ustąpił zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, jak jego poprzednik, ze stanowiska głowy państwa.

Raczyński był założycielem Fundacji im. Raczyńskich w Poznaniu i przekazał jej pałac i park w Rogalinie, Galerię Rogalińską przy Muzeum Narodowym, której pozostawał faktycznym właścicielem, oraz przysługujące mu prawa do majątku ziemskiego otaczającego pałac i park.

Z tytułu objęcia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Edward Raczyński z dniem 8 kwietnia

Posel Waldemar Andzel

1979 r. został kawalerem Orderu Orła Białego. Został także odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Edward Raczyński zmarł w wieku niespełna 102 lat w Londynie. Jego prochy zostały sprowadzone do Rogalina, gdzie został pochowany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł ziemi podkarpackiej zwracam uwagę na stan zabezpieczeń przeciwpowodziowych w tym regionie. Teren podkarpacki jest zalewany praktycznie co roku, przypominę chociażby powódź z 2010 r., która spowodowała milionowe straty. Niestety, ani odbudowa infrastruktury po tej powodzi, ani inne planowane od lat inwestycje nie są w tym punkcie, w którym być powinny. Czy ludność Podkarpacia może czuć się bezpiecznie? Patrząc tylko na liczbę realizacji ubiegłorocznych rządowych projektów ochrony przed powodzią, a było ich 15, można sądzić, że tak.

Rzeczywistość wygląda zgoła inaczej. Jak wynika z moich analiz i konsultacji z mieszkańcami, w samym powiecie ropczycko-sędziszowskim ok. 40% mieszkańców nadal grozi zalanie. Wisła, Wisłoka,

Wielopolka, Wisłok, San, Tanew, Wisznia, Szkło, Lubaczówka i wiele mniejszych rzek notorycznie przekracza stany ostrzegawcze, a podkarpackie gminy regularnie ogłaszają pogotowie przeciwpowodziowe. Powstają osuwiska, dochodzi do przerwania gazociągów, wodociągów, uszkodzane są drogi, a przede wszystkim podtapiane są pola uprawne i domostwa tysięcy ludzi.

Nie mam wątpliwości, że jednymi z najbardziej zapracowanych w tym kraju są podkarpacki strażacy. Są to ludzie, na których postawie i zaangażowaniu wszyscy możemy się wzorować. Przytoczmy dla przykładu twarde fakty. 11 czerwca tego roku w regionie podkarpackim zanotowano 180 interwencji związanych tylko z usuwaniem skutków burz. W samych powiatach mieleckim i dębickim było ich aż 22, w ropczycko-sędziszowskim strażacy interweniowali 16 razy, w kolbuszowskim – 15 razy. W Trześni w powiecie mieleckim podtopieniu uległo ponad 90% domów i obiektów gospodarczych.

Naszą rolą nie jest jednak sprawdzanie, czy podkarpacki strażacy mogą jeszcze ciężiej pracować, ile jeszcze zniosą, ile wytrzymają istniejące wały przeciwpowodziowe i jak pojemne są stare rowy melioracyjne, naszym zadaniem jest zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom Podkarpacia i ustrzec ten region przed kolejnymi stratami i dramataми, jakie niosą ze sobą powodzie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 24 lipca 2013 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 24)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych – punkt 9. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Analiza wydatków i przychodów budżetowych już po kilku miesiącach 2013 r. wskazywała na deficyt w granicach między 10 a 20 mld zł, a mimo wszystko reakcja ministerstwa była nieadekwatna do sytuacji. Pomimo zapewnień ministra Rostowskiego, że naszym finansom nic nie zagraża, zanotowano słabsze tempo PKB, niż zakładano, bo słabszy był popyt krajowy, którego konsekwencją jest niska inflacja.

Stan finansów jest zły, stoimy w obliczu prawdziwych trudności, ponieważ ocieramy się o kolejny próg 55%. Notowana obecnie niska inflacja nie jest efektem konkurencyjności i wzrostu wydajności, a jej przyczyna tkwi w słabym popycie. W takim otoczeniu ekonomicznym jesteśmy świadkami ekspresowego tempa prac nad ustawą zawieszającą pierwszy próg ostrożnościowy. O pośpiechu świadczy choćby fakt, że w ciągu kilku dni zapowiedziano projekt i już przyznano mu numer druku sejmowego.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości od początku ostrzegali, że obecny budżet jest oparty na nierealnych założeniach. Można się domyślać, że ten stan finansów oznacza, że nie będzie wielu planowanych inwestycji, ciągle pozostaną niedokończone drogi, niedofinansowana będzie służba zdrowia, a emerytury i renty – nisko zwaloryzowane.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ułatwieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu KP Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o uła-

twieniu dostępu do wykonywania niektórych zawodów regulowanych (druk nr 1576).

Polska jest liderem wśród państw Europy pod względem liczby zawodów regulowanych – 330, do których dostęp jest utrudniony, co ma ogromne znaczenie dla rynku pracy. Liczne wymogi w postaci uzyskanych certyfikatów, licencji, egzaminów ograniczają dostęp do danego zawodu, podwyższają koszty świadczonych usług i zamykają możliwość tworzenia nowych miejsc pracy. Otwarcie ścieżki zawodowej poprzez znaczne uproszczenie obowiązujących procedur, likwidację nadmiernych uprawnień samorządów zawodowych przyczyni się do wzrostu liczby osób zatrudnionych w danym zawodzie i wzrostu konkurencyjności, również w stosunku do państw UE, które nie mają tak restrykcyjnych przepisów regulujących wykonywanie zawodów, na przykład architekta, rewidenta czy też brokera.

Uwolnienie 91 zawodów daje szansę na nowe możliwości dla obywateli i gospodarki. Zgodnie z projektem ustawy największe zmiany dotkną urbanistów. W tym zawodzie proponuje się likwidację wymogu odbycia praktyki zawodowej i zdania egzaminu, a także skutek likwidacji izby zawodowej urbanistów zniesiony zostanie obowiązek przynależności do tegoż samorządu zawodowego. W związku z tym nastąpi scedowanie odpowiedzialności za określenie wymogów (na przykład doświadczenia) wobec projektantów na zamawiającego.

Istotną kwestią poza oczywistymi korzyściami wpływającymi z samego uwolnienia zawodów jest zapewnienie należytej jakości świadczonych usług i bezpieczeństwa obywateli, co nabiera szczególnego znaczenia wobec zawodów takich jak wspomniany już urbanista, architekt, agent celny czy też pilot, w odniesieniu do którego zmiany wydają się niewielkie, ale myślę, że w praktyce jednak mogą okazać się znaczące.

Uwalniając zawody wymienione w ustawie, należy uwzględnić również system kształcenia oraz wydłużyć okres praktyk zawodowych, tak by szkoły zawodowe czy technika przygotowywały młodych ludzi do wykonywania odpowiedzialnych funkcji, co postuluje między innymi Polska Izba Inżynierów Budownictwa. Poziom przygotowania do wykonywania pracy w uwolnionym już zawodzie odegra niezwykle istotną rolę w zakresie jakości wykonywanej pracy i bezpieczeństwa. To są kluczowe kwestie, które należy przeanalizować i zabezpieczyć odpowiednimi przepisami. Konieczne jest znalezienie takiego roz-

wiązania, które nie spowoduje strat dla gospodarki i obywateli.

Nie jest sztuką dopuścić 18-letniego niedoświadczonego człowieka do kierowania remontem i cieszyć się, że uwolniliśmy zawód, a że przy tym spadnie coś robotnikowi albo inwestorowi na głowę, ściana będzie krzywa albo płytką będzie odstawała, to już nieważne. To oczywiście tylko drobny sarkazm, ale sprawa jest poważna, bo mówimy także o pilotach, architektach, których zawód wymaga szczególnych umiejętności i predyspozycji, bo od ich wykształcenia i umiejętności zależy życie wielu osób.

Deregulacja sama w sobie nie rozwiązuje problemów społeczno-gospodarczych, ponieważ wymaga również przeprowadzenia zmian systemowych, jak choćby we wspomnianej już sferze edukacji. Prowadzenie zmian równoległe na kilku płaszczyznach może zapewnić korzystne efekty odczuwane przez społeczeństwo, a także sprowadzić do kraju rzeszę młodych wykształconych, którzy, by zapewnić sobie jakiegokolwiek źródło utrzymania, wyjechali do Irlandii czy też Wielkiej Brytanii myć naczynia po tych, o których przyszłość ich państwo dba i nie czyni z nich służących innych narodów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub SP dostrzega korzyści płynące z działań zmierzających do ułatwienia wykonywania zawodów dotychczas zamkniętych dla wielu chętnych ze względów formalnych i finansowych, jednakże opowiada się za skierowaniem projektu do prac w Komisji Nadzwyczajnej, tak by przyjęte regulacje w sposób możliwie najlepszy i najpełniejszy rozwiązywały bolączki społeczne i gospodarcze kraju, ograniczając do minimum negatywne skutki powyższych rozwiązań, które, jak wiemy, są już wynikiem I deregulacji.

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Posel niezrzeszony)

Oświadczenie w sprawie lasu w centrum Katowic

Większość z nas, Ślązaków, wychowała się w mieście, najczęściej były to stare i brudne ulice, zapyłona atmosfera, tumany kurzu, a w rzekach ścieki. Wszyscy tęskniliśmy za czystą i zdrową przyrodą, a w szczególności za lasem. Ostatnio dzięki inicjatywie władarzy Katowic w centrum miasta stanął las – las stalo-
wych słupów. Na podstawie odpowiedzi na interpelację nr 9634 informujemy, że las ten składa się z zagajników ustawionych wzdłuż ul. 3 Maja, św. Jana i Rynku. Słupy staną również wzdłuż ul. Korfantego. Nie wiem, czy wszyscy podzielają entuzjazm urzędników miejskich, którzy stwierdzili, że słupy te są użyteczne, bo w końcu coś musi podtrzymywać trakcję i oświetlać centrum miasta, natomiast z punktu widzenia polityków będą to doskonale miejsca do rozwieszania plakatów wyborczych. My, Ślązacy, marzymy o innym lesie.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Z niepokojem obserwuję wszelkie pomysły zmian w sądownictwie, które np. pod hasłami przestrzegania praw człowieka, jak się często okazuje, są nie tylko korzystne dla skazanych przestępców, lecz na dodatek w pewnych okolicznościach mogą spowodować zagrożenie dla społeczeństwa.

Ostatnio Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł, że obowiązująca w Wielkiej Brytanii kara bezwzględego dożywocia, czyli więzienia bez możliwości przedterminowego zwolnienia, narusza prawa skazanych. W opinii tej szacownej instytucji każda taka kara powinna być rewidowana po pewnym czasie, zwykle po 25 latach.

Ostatnio coraz częściej spotykam się z opiniami, że w związku ze zniesieniem kary śmierci w Polsce i innych krajach europejskich wymiar sprawiedliwości winien jednak dysponować karą bezwzględego dożywocia. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że egzekwowanie tej kary nastęrcza wiele problemów, szczególnie pracownikom służby więziennej, ale doświadczenia brytyjskie mogły w tym wypadku okazać się bardzo cenne.

Niestety wiele wskazuje na to, że także Wielka Brytania być może zostanie zmuszona do rezygnacji z tej kary i tym samym stanie przed problemami, przed jakimi stoi nasz kraj. Na przykład nasze obecne państwo nie radzi sobie z problemem morderców pedofilów. Ci spośród nich, którzy zostali skazani na dożywocie za popełnione zbrodnie, a wychodzą na wolność po 25 latach więzienia, jak się okazuje, niekoniecznie będą skutecznie leczeni także poza murami więzienia. W rezultacie może dojść do wielu tragedii. Stworzony liberalny system jest przygotowany do przedterminowego wypuszczania skazanych na wolność, ale jednocześnie nie jest jeszcze gotów do zapewnienia absolutnego bezpieczeństwa społeczeństwu przed byłymi skazanymi.

Zdaniem specjalistów wzorce angielskie w tym zakresie są dobre i godne naśladowania. Niestety zdaje się, że europejscy decydenci, nie po raz pierwszy zresztą, tworzą prawo, które w pewnych okolicznościach zacznie zagrażać mieszkańcom Europy.

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie propozycji Solidarnej Polski dotyczącej reformy systemu emerytalnego

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zamiana OFE na lokaty emerytalne zarządzane przez fundusze, obniżenie prowizji i uzależnienie ich od osiąganego zysku, uzależnienie momentu przejścia na emeryturę od stażu pracy zamiast od wieku oraz tzw. system kanadyjski jako opcja do wyboru – to niektóre z zaproponowanych przez Solidarną Polskę w sobotę zmian

w systemie emerytalnym. Projekt reformy systemu przedstawiono podczas posiedzenia rady politycznej SP, które odbyło się pod hasłem „Polska to nie Cypr. Stop nacjonalizacji lokat Polaków”.

Rząd przedstawił trzy warianty „reformy” emerytalnej, my przedstawiamy dziś alternatywę dla tych rozwiązań, projekt prawdziwej naprawy polskiego systemu emerytalnego. Rząd chce zabrać pieniądze Polaków z OFE i załatać nimi dziurę finansową w ZUS. Solidarna Polska nie godzi się na łupienie obywateli – powiedział lider partii Zbigniew Ziobro.

Projekt zmian w systemie emerytalnym autorstwa Solidarnej Polski zostanie niedługo złożony w Sejmie. Nasze propozycje będą mocnym skrzydłem w stronę centrum i wolnego rynku. Nie można bać się rynków kapitałowych, to one tworzą bogactwo obywateli, o wiele efektywniej niż państwowe molochy. Zaproponujemy najbardziej liberalny kierunek reform systemu emerytalnego w polskim parlamencie – podkreślił rzecznik prasowy SP Patryk Jaki.

SP proponuje zamianę OFE na nową instytucję – lokaty emerytalne zarządzane przez fundusze, jednak prowizje pobierane byłby tylko od zysku większego niż roczna średnia rentowność polskich obligacji. Składki osób nieufających działającym na rynku funduszom emerytalnym mogłyby trafiać do funduszu utworzonego przez bank państwowy inwestującego wyłącznie w bezpieczne obligacje. Solidarna Polska zaproponowała, aby uzależnić przejście na emeryturę od stażu pracy, a nie od wieku pracownika. Emerytura przysługiwałaby każdemu (kobietom i mężczyznom) po przepracowaniu minimum 35 lat. Przywileje emerytalne, np. służb mundurowych, nie uległyby zmianie.

Kolejną propozycją SP jest wprowadzenie tzw. systemu kanadyjskiego jako opcji do wyboru dla wszystkich Polaków od 2014 r., w myśl którego państwo gwarantuje podstawową emeryturę za niewielką składkę. Gdyby obywatel płacił składkę w wysokości 220 zł miesięcznie, to po przejściu na emeryturę mógłby dostawać świadczenie w wysokości 1000 zł. Dajmy Polakom realny wybór. W systemie kanadyjskim państwo gwarantuje emeryturę w podstawowym wymiarze, reszta zależałaby od aktywności obywatela. Będzie on mógł otrzymywać o 18% wyższą pensję każdego miesiąca i z tych środków wybrać, w co chce inwestować, odkładając na emeryturę, np. w akcje, obligacje lub nieruchomości – powiedział Jaki.

Solidarna Polska zaproponowała też utworzenie celowego funduszu z zysku z wydobycia gazu łupkowego. Część zysku byłaby przeznaczana na emerytury otrzymywane w systemie pokoleniowym, tak jak jest teraz, nie w systemie kanadyjskim – wyjaśnił członek zarządu partii dr Jacek Czabański. Grozi nam katastrofa demograficzna. Jeśli nie będzie się w Polsce rodzić więcej dzieci, nie będzie komu płacić na nasze emerytury. Niezbędny jest zasiłek w wysokości 300 zł miesięcznie na dziecko. To nie jest dla Skarbu Państwa wydatek, tylko najlepsza inwestycja

– podkreślił poseł SP Andrzej Romanek, mówiąc o konieczności wprowadzenia realnej polityki prorodzinnej, bez której same zmiany w systemie emerytalnym nie wystarczą.

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie poselskie pragnę poświęcić dzisiaj bardzo ważnemu dla województwa podkarpackiego wydarzeniu, jakim był ingres nowego biskupa rzeszowskiego Jana Wątroby, który odbył się 20 lipca 2013 r. w katedrze rzeszowskiej. Uroczystości objęcia obowiązków i posługi biskupa ordynariusza przez księdza biskupa Jana Wątrobę przewodniczył arcybiskup Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce.

Przed wejściem do katedry księdza biskupa Jana Wątrobę przywitał proboszcz parafii katedralnej ksiądz prałat Jan Deleka, podając mu do ucałowania krzyż. Tłumnie zgromadzonych w świątyni wiernych i licznych gości powitał biskup Kazimierz Górny, dotychczasowy biskup ordynariusz rzeszowski, który pełnił tę funkcję od 1992 r.

Nuncjusz apostolski na znak przejęcia posługi pasterskiej w diecezji rzeszowskiej wręczył księdzu Janowi Wątrobie pastorał. Następnie biskup pomocniczy Edward Białogłowski, przedstawiciele prezbiterium diecezji oraz osób konsekrowanych i wiernych świeckich złożyli nowemu biskupowi ordynariuszowi nomagium, czyli akt czci, szacunku i chrześcijańskiego posłuszeństwa. W okolicznościowej homilii ksiądz biskup Jan Wątroba powiedział m.in.: Bardzo chcę razem z wami, choć słaby, ale przecież uzbrojony w Jezusową moc, nieść jarzmo – modlitwą, słowem, posługą, całym codziennym trudem.

Przed zakończeniem mszy świętej przedstawiciele duchowieństwa i katolików świeckich złożyli nowemu biskupowi ordynariuszowi rzeszowskiemu życzenia i gratulacje. Jako pierwszy życzenia przekazał przewodniczący Episkopatu Polski arcybiskup Józef Michalik, a następnie metropolita częstochowski arcybiskup Wacław Depo. W imieniu władz województwa i samorządów gratulacje oraz deklaracje wsparcia, modlitwy i wolę współdziałania złożył Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego. W imieniu środowiska rzeszowskich wyższych uczelni wystąpił profesor Aleksander Bobko, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego. Mówił m.in. o potrzebie dwóch skrzydeł i harmonii rozwoju – rozumu i wiary. Wystąpili również z życzeniami przedstawiciele organizacji katolików świeckich. Po mszy świętej wszyscy uczestnicy uroczystości mogli osobiście składać życzenia i wręczyć przyniesione bukiety kwiatów. Jako poseł z Rzeszowa miałem honor złożyć osobiste życzenia nowemu biskupowi rzeszowskiemu.

Ten pierwszy oficjalny kontakt nowego biskupa rzeszowskiego z wiernymi pokazał charakterystyczne cechy nowego pasterza – bezpośredniość, ciepło osobiste, pogodny wizerunek nowej głowy rzeszowskiego Kościoła.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dzisiejszym oświadczeniu poselskim pragnę opisać spotkanie prezesa Jarosława Kaczyńskiego z mieszkańcami Dębicy. Pomimo że pogoda zachęcała do spacerów, a w kalendarzu były popularne imieniny, w niedzielne popołudnie 21 lipca 2013 r. wszystkie miejsca stałe i dokładane krzesła w budynku Domu Kultury „Śnieżka” były zajęte. Drugie tyle sympatyków partii, którzy nie zdążyli zająć miejsc, gęsto wypełniało hol, a także wyjście na zewnątrz od strony parku. Takich tłumów, jakie zebrały się w Śnieżce, dębiczanie dawno nie widzieli. Była to już kolejna wizyta szefa PiS, który po 3-letniej przerwie ponownie odwiedził Dębicę. Stanowiła ostatni etap dwudniowego pobytu prezesa Prawa i Sprawiedliwości na Podkarpaciu. Na spotkanie licznie przybyli samorządowcy, m.in. marszałek województwa Władysław Ortyl, oraz władze samorządowe powiatu i miasta oraz sąsiednich gmin, a także radni i sołtysi. Po wprowadzeniu sztandaru Prawa i Sprawiedliwości i odśpiewaniu hymnu doszło do miłego i wzruszającego akcentu zapropionowanego przez posła Warzechę, kiedy licznie przybyłym kombatanom okazano szacunek i wdzięczność, witając ich brawami na stojąco. Ubrani w mundury ozdobione zasłużonymi odznaczeniami prezentowali się dostojnie. Zarezerwowano dla nich cały drugi rząd.

Po powitaniu zaproszonych gości dokonany przez posła Jana Warzechę marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl przedstawił swoje pierwsze miesiące urzędowania i plany, a niepokojący stan finansów państwa opisał prezes zarządu PiS okręgu nr 23 poseł Stanisław Ożóg. Kandydat w wyborach uzupełniających do Senatu RP Zdzisław Pupa w swoim krótkim wystąpieniu przedstawił wartości, z jakimi utożsamia się partia rekomendująca go w tych wyborach, i powiedział, dlaczego warto głosować na niego i na Prawo i Sprawiedliwość.

Po spotkaniu z przedstawicielami mediów lokalnych na salę wszedł prezes Jarosław Kaczyński. Został przywitany gromkimi brawami. W swoim wystąpieniu poruszał tematykę dotyczącą oczekiwań mieszkańców powiatu i Dębicy oraz przedstawił powody, dla których należy jak najszybciej pozbawić władzy koalicję PO–PSL. Pochwalił starania władz samorządowych gminy Dębica dotyczące tworzenia strefy przemysłowej i w kierunku utworzenia łącznika drogi krajowej z przyszłą autostradą.

Powiedział, że zbliżające się wybory uzupełniające do Senatu będą w istocie głosowaniem przeciw złym rządów byłych władz wojewódzkich, z jakimi zetknęli się jego mieszkańcy, i przeciw patologiom, jakie miały miejsce podczas trwania kadencji byłego marszałka województwa pochodzącego z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podkreślił, że tolerowali to koalicjanci z Platformy Obywatelskiej i SLD, a teraz na dodatek wystawili wspólnego kandydata na senatora.

Zebrani w „Śnieżce” uczestnicy spotkania przygotowali na rozdanych im wcześniej karteczkach ponad 70 pytań, które po kolei czytał prezesowi poseł Jan Warzecha.

Pytano, czy gdy PiS wygra wybory, to przywróci wiek emerytalny: 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Na to pytanie prezes Kaczyński odpowiedział twierdząco. Czy PiS wprowadzi podatek od przychodów dla hipermarketów oraz jak zamierza zmniejszyć bezrobocie, czy powstrzyma proceder transferu dochodów do rajów podatkowych, zapytano o składki ZUS dla przedsiębiorców, jak powstrzyma falę emigracji i czy zmieni konstytucję. Odpowiedzi na te pytania nagradzano brawami.

Nie zabrakło również pytań dotyczących ewentualnych przyszłych koalicjantów oraz „rozłamowców”, bo tak określono w pytaniach posłów z Solidarnej Polski i ich przywódcę Zbigniewa Ziobrę, którego określono także „synem marnotrawnym”.

Prezes wyraził nadzieję, że jego partia będzie w stanie samodzielnie rządzić. Wyjazd prezesa Kaczyńskiego, jaki zaplanowano z parlamentarzystami i władzami miasta oraz powiatu na Plac Solidarności, aby złożyć wiązanek pod pomnikiem papieża i krzyżem „Solidarności”, opóźniał się z powodu wielu chętnych, którzy chcieli sobie zrobić wspólne zdjęcie z byłym premierem RP. Spotkanie dokumentowały 3 ogólnopolskie stacje telewizyjne i Polska Telewizja Regionalna oraz media lokalne.

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie parabanków w Polsce

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie parabanków w Polsce. Ponad 2 mld zł stracili w tym roku klienci parabanków – napisał jeden z dzienników. W ciągu ostatnich kilku lat straty poszkodowanych w wyniku działalności takich instytucji wzrosły kilkunastokrotnie.

Okazuje się, że afera Amber Gold, najgłośniejsza sprawa ostatnich lat dotycząca parabanków, to czubek góry lodowej. Podobnych firm działających na zasadzie piramid finansowych wciąż przybywa. Ludzie rzeczywiście bardzo często dają się skusić wysokim oprocentowaniem prezentowanym przez te podmioty, co więcej, bardzo często jest tak, że firmy te wydają sporo pieniędzy na reklamę i ta reklama w mediach, środkach masowego przekazu jest dosyć przekonująca. Na liście ostrzeżeń dotyczących parabanków znajduje się 18 podmiotów. Prokuratura dokładnie bada, co dzieje się w podejrzanych instytucjach.

W ramach europejskiej rady stabilności finansowej są prowadzone prace w celu określenia podmiotów, które byłyby objęte nadzorem, dopasowania systemów regulacji i nadzoru, określenia braków w tych systemach oraz zaproponowania dodatkowych środków ostrożnościowych. Komisja rozważa także gromadzenie i wymianę danych przez nadzory krajowe w skali globalnej.

Posel Jarosław Żaczek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za zaproszenie na uroczystość obchodów XXXIII rocznicy strajku lubelskich kolejarzy z lipca 1980 r., jednak z ważnych powodów nie mogłem osobiście w tym spotkaniu uczestniczyć. To spotkanie było po to, by uczcić odwagę wielu wspaniałych ludzi, którzy stawili opór reżimowi komunistycznemu i pokazali, że władza niezależnie od tego, jak wydaje się silna, musi liczyć się z narodem, musi zapewnić godne warunki płacy i pracy.

Trzydzieści trzy lata temu polski naród udowodnił, że zjednoczony ma zdolność zmieniać nie tylko swój kraj, ale także Europę. Od tamtego lipca wiele się wydarzyło w sytuacji geopolitycznej naszego regionu, wielu przypisywało sobie zasługi, kreując się na mężów opatrznościowych, ale to stąd, z Lublina, od prostych ludzi o wielkim sercu, płonącym miłością do wolnej i obfitującej w dostatek dla obywateli ojczyzny, wyszła iskra, która rozpałała ogień nadziei na wolność i lepszą przyszłość.

Dziś, choć wydawałoby się, że żyjemy w kraju ucieleśniającym sen o wolnej, demokratycznej Polsce, mierzymy się z problemami znacznie większymi niż te, które stały się powodem lipcowego strajku.

Trzydzieści trzy lata temu ceny artykułów spożywczych były bardzo wysokie i polskiej rodzinie trudno było zabezpieczyć potrzeby żywieniowe nie tylko z powodu zbyt małych dochodów, ale także z powodu braku towarów w sklepach, także kolej borykała się z ogromnym niedofinansowaniem, wszelkie przejawy samodzielnego myślenia były niszczone i uznawane za wrogie władzy, atakowano Kościoł skupiający ludzi pragnących niepodległości swojego kraju i swojego narodu i dodający sił w tej nierównej walce. I choć sytuacja była niezwykle ciężka, to to, z czym przyszło się nam zmierzyć dziś, jest znacznie trudniejsze.

Rządy koalicji PO-PSL niszczą Polskę, jej gospodarkę, przemysł, kolej, energetykę i naród. Po przeszło trzech dekadach zarobki Polaków nie pozwalają im na godne życie, coraz trudniej jest zabezpieczyć codzienne potrzeby rodzin, nie wspominając już o zapewnieniu wykształcenia naszym dzieciom, którego

koszty przekraczają znacznie możliwości przeciętnej polskiej rodziny. Zamyka się lub doprowadza do upadłości kolejne sektory gospodarki, sprzedaje się za bezcen zakłady, nie licząc się z losem pracowników i ich rodzin, bankrutuje sektor budowlany, który pograżyły kontrakty rządowe na budowę autostrad i dróg ekspresowych, upada zadłużona kolej, nad którą zbierają się czarne chmury zwolnień, z przestarałym taborem i zakupionym „pociągami marzeń”, który wszak nowoczesny, to nie tylko nie będzie miał po czym jeździć, bo brakuje odpowiedniej infrastruktury, ale zimą nie będzie jeździł w ogóle, jeśli temperatura spadnie poniżej 25°C. A stłoczonym pasażerom i głodnym rodzinom kolejarzy winien za wynagrodzenie służyć „uśmiech sytego pana ministra Nowaka tłumaczącego, jak wspaniałe zmiany poczyniono dzięki jego niezwykłym kompetencjom.

Szanowni państwo, to wielkie święto odwagi przypomina, że wielkie problemy współczesnej Polski, targanej zdradą, rozkradanej, Polski wołającej, by znów stawić opór i pokazać złej władzy, że nie ma legitymizacji, że suweren naród obudził się z liberalnego letargu i pragnie przywrócić ład i porządek, że wstaje już z kolan.

Polska to kraj dumnych i dzielnych ludzi, nasza historia obfituje w wielkie i ważne rocznice, we wzorce pięknych postaw, z których winniśmy czerpać przykład. Nadszedł czas, byśmy wyrazili nasz sprzeciw wobec działań rządu Donalda Tuska. Solidarni możemy przywrócić naszej ojczyźnie właściwą dla niej pozycję w Europie, zaś sobie i następnym pokoleniom zapewnić godną przyszłość. Nie pozwólmy zniszczyć i tak ledwo łapiącej oddech naszej gospodarki, wyniszczyć narodu poprzez eksterminację nienarodzonych, słabych, chorych, starszych i biedniejszych, nie pozwólmy na legalizację i nachalną promocję dewiacji i procederów godzących w człowieczeństwo, by krok po kroku przejmować kontrolę nad naszym krajem i Europą, czyniąc z nas niewolników na naszej ziemi.

Pielęgnując pamięć o lubelskim lipcu, pielęgnujemy w nas tę iskrę zdolną zapalić w naszym kraju ogień zmian. Rozniećmy go na nowo, by z nową siłą rozpałał serca i zmiotł zło niszczące przyszłość narodu. Tylko w ten sposób nasz hołd składany w rocznice takie jak ta będzie miał znaczenie.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

